

**MISCELLANEA
HISTORICO-ARCHIVISTICA**

Tom V



Wydawnictwo DiG

Warszawa 1995

Tom zawiera m.in. referaty wygłoszone na zebraniach
naukowych w Archiwum Głównym Akt Dawnych z okazji
rocznic ważnych wydarzeń narodowych:

500-lecia parlamentaryzmu polskiego

200-lecia Konstytucji 3 Maja

185-lecia utworzenia Archiwum Głównego Akt Dawnych

130-lecia Powstania Styczniowego

KOMITET REDAKCYJNY:

Franciszka Ramotowska — redaktor, Jolanta Grała — sekretarz redakcji,
Hanna Krajewska, Władysław Stępnia, Violetta Urbaniak, Hubert Wajs,
Maria Woźniakowa, Teresa Zielińska

Redakcja:

Izabella Rdzanek

Opracowanie graficzne:

Sławomir Górzyński

W t. IV *Miscellaneów* błędnie podany został skład Komitetu Redakcyjnego,
za co Redakcja przeprasza osoby pominięte oraz Autorów i Czytelników.
Tekst ów powinien być identyczny, jak w niniejszym tomie V.

Korekta:

Teresa Muś

Redakcja techniczna:



Warszawa, Al. Jerozolimskie 202
tel. 23-82-97, 23-70-04

ISBN 83-85490-35-3
ISSN 0860-1054

© Wydawnictwo DiG, Warszawa 1995

Nakład 500 egz.

Violetta Urbaniak

JAN ZAMOYSKI I JEGO LUDZIE W PRZEDEDNIU SEJMU 1605 R.

„Miasto frasunku pociechem w domu zastał, że mi pan Bóg syna z łaski swej dać raczył” pisał 3 IV 1594 r. z Zamościa, a więc dwa dni po narodzinach Tomasza, Jan Zamoyski do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana wielkiego litewskiego¹. Wiadomość o pogarszającym się zdrowiu Barbary, zapowiadającym narodziny dziecka, zastała przyszłego ojca w trakcie przygotowań do spotkania z czambułami tatarskimi w Gródku². Zapalna sytuacja na pograniczu państwa oraz towarzysząca jej napięta atmosfera polityczna nie przeszkodziły hetmanowi koronnemu powrócić do Zamościa i pozostać tam do chwili uzyskania pewności, że życiu i zdrowiu żony i syna nie zagraża niebezpieczeństwo. Rodzinne wydarzenia nie zakłóciły w niczym polityczno-wojskowych planów Jana Zamoyskiego, informowanego bieżąco o postępach Tatarów, i gotowego w każdej chwili pospieszyć na pole walki: „Jest już coś ich pod Tehinią jako dają znać [...]. Jużem się porozumiał z Imć panem hetmanem polnym i rotmistrzom oznajmiłem, gdzie się zejmować mamy, skoro wiadomość przyjdzie, konie też mam rozsądzone. Nie omieszkam ja nie”³.

Dwa kolejne miesiące po narodzinach Tomasza były okresem gratulacji i życzeń przesyłanych do Zamościa przez najbliższą rodzinę i osoby zaprzyjaźnione z domem kanclerza⁴.

Kanclerskie dziecię stało się od razu obiektem szczególnego zainteresowania swoich rodziców oraz najbliższego otoczenia. Przebywającego poza domem kanc-

¹ J. Zamoyski do K. „Pioruna” Radziwiłła z Zamościa 3 IV 1594 r., *Archiwum Domu Radziwiłłów*, wyd. A. Sokołowski, „Scriptores Rerum Polonicarum” t. 8, Kraków 1885, s. 111. AZ 19, k. 11, AGAD.

² Trasa spodziewanego przemarszu oddziałów tatarskich nie była znana Janowi Zamoyskiemu, dlatego w Chmielniku oczekiwał na nich Stanisław Żółkiewski, hetman polny, zaś w Gródku nad pobliskim przejściem czuwał osobiście sam hetman wielki koronny. Pomimo tych przygotowań Tatarzy ominęli siły polskie rozlokowane pod Błozowem zaledwie 2 mile od Sambora, zmuszając je do pościgu. A. Prochaska, *Hetman Stanisław Żółkiewski*, Warszawa 1927.

³ J. Zamoyski do K. „Pioruna”...

⁴ Zofia z Ocieskich Tarnowska do J. Zamoyskiego, Stobnica 13 IV 1594, AZ 699, AGAD; K. „Piorun” Radziwiłł do tegoż, Wilno 12 V 1600, Lublin 19 VIII 1594, AZ 234, AGAD; J. Herbut do tegoż, Warszawa 23 V 1594, AZ 160, AGAD; H. Rozrażewski do tegoż, Raciąż 4 V 1594 AZ 692, AGAD; P. Tarnowski do tegoż, 24 V 1594, AZ 272, AGAD.

lerza interesowały wiadomości o zdrowiu, w okresie późniejszym również i postępy w nauce syna. Odpowiedzi na swoje pytania znajdował w listach żony, a od marca 1602 r. również w listach syna⁵. Uzupełniały je informacje przesyłane przez Andrzeja Jasińskiego kanonika zamojskiego, Balcera Napiórkowskiego oraz Szymona Szymonowica⁶.

Tomasz Zamoyski urodził się w chwili, gdy jego ojciec jako kanclerz i hetman wielki koronny, posiadający rzeczywisty wpływ na politykę wewnętrzną i zagraniczną Rzeczypospolitej, określający jego pozycję w państwie jako pierwszego po królu, zakończył budowę ekonomicznych podstaw potęgi własnego rodu założeniem Ordynacji. Miał wówczas 52 lata, a trzy kolejne małżeństwa: z Anną Ossolińską, Krystyną Radziwiłłówną i Gryzeldą Batorówną, nie dały mu dotąd oczekiwanego spadkobiercy.

Przyszłą rolę Tomasza jako kontynuatora tradycji rodu, eksponowanych w licznych fundacjach artystycznych, zapowiadał już przywilej z 1595 r., przekształcający osadę Jelitów w Tomaszów⁷. Młodego kanclerzycia miał do tej roli przygotować odpowiedni program kształcenia, opracowany przez ojca i Szymonowica, od 1593 r. ministra oświaty i kultury na dworze zamojskim, a na mocy testamentu ordynata z 1601 r. opiekuna do nauki i wychowania Tomasza⁸.

Hetman przysposabiał syna — jak świadczy współczesna relacja — „nie tylko do wojennego rzemiosła, w którym się ćwiczy przy tak małym wieku bawiąc się bębniemi, chorągwiemi, artylerią, karłami i dzieciaczkami, które jakby do boju szykuje, ale i do języków greckiego i łacińskiego, w których niemało zrobił postępu, tak z naturalnego usposobienia, jak też za sprawą ojca, który go każe uczyć różnych języków obcych, a nawet tureckiego. Mówią, że kanclerz ni o czem innem nie myśli, jak o tem, aby ujrzał kiedy syna swego rosnącego w lata a razem w cnoty i otoczonym licznem gronem krewnych, przyjaciół [...]”⁹

Troska, jaką Jan Zamoyski otaczał edukację syna, wynikała z jego poglądu, „iż nic w życiu, bardziej pożytecznym, bardziej upragnionym nie jest jako Nauka i Cnota” oraz stosunku do ludzi zdolnych i wykształconych, których zawsze uważał za godnych szacunku i poważania, bez względu na pochodzenie stanowe. Akademia Zamojska, której powierzył rolę „przewodnika młodości” swojego syna, miała uczynić ze swoich absolwentów, a zatem i z Tomasza, ludzi zawsze gotowych do służby dla kraju pojmowanej bardzo szeroko.

⁵ B. Zamoyska do J. Zamoyskiego, Knyszyn 3 XI 1601, 21 VI 1602, 11 VII 1602, 10 VIII 1602, Zamość b. d., b. d., AZ 127, AGAD. B. Zamoyska do tegoż, Zamość 28 IV 1594, 5 III 1596, 1 V 1596, b. d. AZ 637, AGAD; Listy T. Zamoyskiego do tegoż, AZ 703, 706, AGAD.

⁶ S. Szymonowic do J. Zamoyskiego, Knyszyn 13 XI 1601, 5 XII 1601, AZ 672, AGAD; tenże do tegoż, Knyszyn 8 IX 1601, 17 III 1602, 1 VII 1602, Zamość 17 I 1601, AZ 634, AGAD. A. Bielowski, *Szymon Szymonowic. Pamiętnik Akademii Umiejętności w Krakowie*, t. 2, Kraków 1875, s. 132–133.

⁷ *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce*, wyd. J. U. Niemcewicz, t. 2, Warszawa 1822, s. 193. J. Kowalczyk, *W kręgu kultury*, s. 30, 32, 81–82, 86. A. A. Witusik, *O Zamoyskich, Zamościu i Akademii Zamoyskiej dworu Jana Zamoyskiego*, Lublin 1978, s. 6–9, 13, 16.

⁸ S. Szymonowic do J. Zamoyskiego, Zamość 18 I 1601, AZ 694, AGAD. A. A. Witusik, *Młodość Tomasza Zamoyskiego*, Lublin 1977, s. 46–49; tenże, *O Zamoyskich...*, s. 46, 91.

⁹ Relacja o Królestwie Polskim, Bibl. PAN Kórnik, rkps, 932, k. 41.

Zamoyski zdawał sobie sprawę z odmiennej od własnej pozycji syna u progu kariery publicznej. Sam stopniowo zdobywał kolejne szczeble w społeczno-politycznej hierarchii Rzeczypospolitej. Tomasz startował z jej szczytu. Wystarczyło, aby posiadał ambicje i odpowiednie przygotowanie. Również ostatni problem ojciec starał się rozwiązać, pozostawiając synowi tylko ambicje i chęci kontynuacji dzieła, które stworzył własną pracą i wytrwałością.

Wyznaczony przez kanclerza opiekun Tomasza, Szymon Szymonowic, czuwał również nad Janem Żółkiewskim, synem hetmana polnego, Mikołajem Ostrorogiem wojewodziecm poznańskim, Mikołajem Potockim wojewodziecm braclawskim, Aleksandrem Prusinowskim wojewodziecm bełskim, Marcinem Urowieckim starościcem chełmskim, Prokopem Leśniowskim starościcem raciborskim, Janem, Jerzym, Andrzejem Drzewickimi synami starosty inowłodzkiego i Jakubem Sobieskim wojewodziecm lubelskim — jak ustalili Adam Andrzej Witusik, poświęcając dwie monografie Tomaszowi Zamoyskiemu, jego antenatom, edukacji i publicznej karierze. Ustalenia tych opracowań zostały wykorzystane przy analizie końcowego okresu życia Jana Zamoyskiego, ponieważ ze względu na stopień szczegółowości i dokładności pozwalały lepiej zrozumieć wzajemne powiązania pomiędzy kanclerzem i jego współpracownikami. Były istotne dla analizy działalności Jana Zamoyskiego: jako kontynuatora rodu, człowieka prywatnego, który sfinalizował budowę potęgi ekonomicznej rodziny zakładając ordynację, a polityka, ponieważ działał w warunkach nasilającego się konfliktu z dążącym do pełnej samodzielności w rządach Zygmuntem III, kształtującym własne zaplecze polityczne. Pozycja króla była zbyt słaba, aby skutecznie zwalczyć wpływy kanclerza i hetmana w polityce zagranicznej czy wewnętrznej. Ludziom Zamoyskiego przyszło zdawać swoisty egzamin dojrzałości politycznej wobec swego przywódcy w latach 1594–1605, zwłaszcza w przededniu sejmu warszawskiego 1605 r., ostatniej wspólnej akcji ugrupowania kanclerskiego i żyjącego jeszcze kanclerza, wymierzonej w plany dworu.

Zaangażowanie tych ludzi w realizację politycznych planów kanclerza nie pozostało bez wpływu na nich samych, ich plany działania oraz losy, gdy zabrakło protektora. Niniejszy artykuł jest próbą odtworzenia klimatu ostatnich lat życia Jana Zamoyskiego — człowieka i polityka — stosunków rodzinnych ordynata oraz jego powiązań. Powodzenie, osiągnięte przezeń w wielu dziedzinach, było konsekwencją właściwego doboru współpracowników: inteligentnych i ambitnych, często nawet inspirujących polecenia zwierzchnika. W znacznej mierze ludziami, którymi się otoczył, własnym zdolnościom organizacyjnym oraz znakomitej pamięci, za wdzięczał kanclerz możliwość angażowania się w różne, czasami skrajnie odmienne sprawy, co zauważył Jan Kowalczyk, a potwierdza różnorodna w swej treści korespondencja, kierowana do Zamościa.

Do grona najbliższych kanclerzowi przyjaciół politycznych zaliczał się Stanisław Żółkiewski. Jako hetman polny koronny (od 1588 r.) i kasztelan lwowski (od 1590 r.) łączył jedną z najważniejszych godności wojskowych z krzesłem senatorskim, umożliwiające mu współdecydowanie o losach państwa. Spowinowacony z Janem Zamoyskim poprzez żonę Reginę Herburtównę, był zarówno jego najbliższym współpracownikiem jak i bliskim przyjacielem.

Również Herburtówna, Dorota, połączyła w 1583 r. Mikołaja Zebrzydowskiego, wojewodę krakowskiego, z hetmanami koronnymi¹⁰.

Kariere polityczną i majątkową zawdzięczał Janowi Zamoyskiemu Marek Sobieski, wojewoda lubelski, określony przez Rangoniego mianem „walecznego rycerza i wielkiego powiernika kanclerza”¹¹. Bliskimi współpracownikami hetmana byli Mikołaj Urowiecki starosta chełmski, Jerzy Zamoyski bp chełmski, Stanisław Tarnowski kasztelan sandomierski oraz Stanisław Włodek wojewoda bełski¹².

Natomiast brak perspektyw kariery politycznej u boku Jana Zamoyskiego skłonił spokrewnionego z nim przez matkę Jana Szczęsnego Herburt do porzucenia szeregów ugrupowania kanclerskiego po 1599 r., przejściowego, ale zdecydowanego regalistę w 1604 r. Na decyzję tę wpłynął konflikt z ordynatem zamojskim, powstały na tle nieporozumień wokół arendy jaworowskiej, co podkreśliła w swojej pracy poświęconej Janowi Szczęsnemu Herburtowi Ludwika Szczerbicka¹³. Polityczno-rodzinne więzi przeważały w przypadku Mikołaja Herburt wojewody ruskiego, zmarłego w 1602 r. oraz Jana Herburt chorążego lwowskiego¹⁴. Utrzymały one również w szeregu bliskich kanclerzowi Andrzeja Batorego bpa warmińskiego¹⁵, Stanisława Gomolińskiego bpa łuckiego¹⁶ i skuzynowanych z nim przez Fredrów i Herburtów Drohojowskich: Jana Tomasza referendarza koronnego, zmarłego w 1605 r., oraz Jana kasztelana sanockiego, zmarłego w 1601 r.¹⁷

Bliskimi współpracownikami Jana Zamoyskiego pozostali Firlejowie: Andrzej kasztelan radomski¹⁸, „zapalczywy i uparty heretyk” — w opinii nuncjusza papies-

¹⁰ Wojewoda lubelski od 1588 r., marszałek wielki koronny od 1596 r., wojewoda krakowski od 1601 r. W. Dworzaczek, *Genealogia. Tablice*, Warszawa 1959, tab. 134.

¹¹ Kasztelan lubelski od 1597 r., wojewoda lubelski od 1598 r., zob. S. Bodniak, *Polska w relacji włoskiej z 1604 r.*; poprzez drugą żonę Katarzynę Tęczyńską został spowinowaony z Mikołajem Firlejem, wojewodą krakowskim, a poprzez Firlejów z Tarnowskimi. W. Dworzaczek, tab. 148; Bibl. PAN Kórnik rkps 932, k. 12.

¹² K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, wyd. J. N. Bobrowicz, t. 9, Lipsk 1842, s. 3. W. Dworzaczek, tab. 135; A. Strzelecki, *Sejm z roku 1605*, Kraków 1921, s. 95; Jerzy Zamoyski, biskup chełmski od 1600 r., spokrewniony z Janem Zamoyskim. Jego pradiadek Maciej, rotmistrz królewski, był bratem Floriana wójta w Chomęciskach, Krasnem i Piaskach, pradiadka Jana Zamoyskiego. Ich wspólnym prapradziadkiem był Tomasz z Łaźnina, protoplasta rodu Zamoyskich. Stanisław Tarnowski, kasztelan sandomierski, ojciec Barbary Zamoyskiej, teść Jana Zamoyskiego. Stanisław Włodek z Kulmanowa, wojewoda bełski od 1593 r., spowinowaony z Janem Zamoyskim przez pierwszą żonę Elżbietę (siostrę kanclerza), przez drugą Jadwigę z Oleśnickimi.

¹³ S. Cynarski, *Jan Szczesny Herburt* [w:] *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB), t. 9, Wrocław 1960–1961, s. 443–445. S. Starowolski, *Setnik pisarzów polskich albo pochwały i żywoty stu najznakomitszych pisarzów polskich*, przeł. i koment. J. Starnawski, Kraków 1970, s. 100–101; L. Szczerbicka, *Jan Szczesny Herburt — zarys monografii* [w:] *Studia staropolskie*, t. 5, Wrocław 1957, s. 205–292.

¹⁴ R. Żelewski, *Mikołaj Herburt z Dziedzitowa*, PSB, t. 9, s. 449–450.

¹⁵ T. Glemma, *Andrzej Batory*, PSB, t. 1, Kraków 1935, s. 351–353. Zmarł w 1599 r.

¹⁶ K. Lepszy, *Stanisław Gomoliński*, PSB, t. 8, Wrocław 1959–1960, s. 272–273; spowinowaony z Janem Zamoyskim, syn kasztelana spycimirskiego i Agnieszki Myszkowskiej.

¹⁷ W. Dworzaczek, tab. 95; K. Lepszy, *Jan Tomasz Drohojowski*, PSB, t. 5, Kraków 1939–1946, s. 382; tenże, *ibid.*, *Jan Drohojowski*, s. 382–384.

¹⁸ J. Firlej do J. Zamoyskiego, Markuszewice 23 VII 1603, AZ 179, AGAD, Bibl. PAN Kórnik rkps 932, s. 17; Andrzej Firlej, kasztelan radomski od 1591 r., spowinowaony poprzez córkę Annę z Tarnowskimi. K. Lepszy, *Andrzej Firlej*, PSB, t. 6, Kraków 1948, s. 475–476; W. Dworzaczek, tab. 126.

kiego Rangoniego, Piotr spowinowacony z hetmanem przez żonę Jadwigę Włodkównę wojewodziankę bełską¹⁹, Mikołaj wojewoda krakowski, zmarły w 1601 r. — eksponent polityki kanclerskiej na terenie swojego województwa, określający siebie po 1594 r. mianem regalisty związanego z hetmanem i jego ludźmi więzami starej przyjaźni²⁰, Jan podskarbi wielki koronny — po sejmie inkwizycyjnym związany ze środowiskiem dworskim, co nie przeszkodziło mu blisko współpracować z kanclerzem w czasie wojny inflanckiej (1600–1602). W 1604 r. charakteryzował go Rangoni następująco: „Jest w stosunku przyjaźni i pokrewieństwa z kanclerzem, którego synowicę ma za żonę jego brat Piotr”²¹. W kręgu tym znaleźli się również Paweł Orzechowski, podkomorzy chełmski²², „zaufany człowiek kanclerza”, zaczynający pod jego opieką karierę publiczną, oraz Ostrorowie²³. Jan kasztelan poznański i Mikołaj kasztelan bełski, związani z Janem Zamoyskim od 1594 r.

Natomiast spory majątkowe i różnice w poglądach na politykę zagraniczną Rzeczypospolitej (planowana liga antyturecka, a po 1596 r. również unia brzeska) po 1594 r. głównymi antagonistami Jana Zamoyskiego uczyniły Ostrogskich: księcia Konstantego wojewodę kijowskiego²⁴, Aleksandra wojewodę wołyńskiego, zmarłego w 1603 r., niemal do końca życia wrogiego kanclerzowi²⁵, i Janusza kasztelana krakowskiego²⁶.

¹⁹ W. Dworzaczek, tab. 126; K. Lepszy, *Piotr Firlej*, PSB, t. 7, Kraków 1949, s. 17; Jadwiga Włodkówna była żoną Jana Firleja.

²⁰ W. Dworzaczek, tab. 126; K. Lepszy, *Mikołaj Firlej*, PSB, t. 7, s. 12–15.

²¹ W. Dworzaczek, tab. 126; K. Lepszy, *Jan Firlej z Dąbrowicy*, PSB, t. 7, s. 7; Bibl. PAN Kórnik, rkps 932, s. 50–51; Powodem antagonizmu Firlejowie — Zygmunt Myszkowski stało się starostwo nowokorczyńskie — obiekt równoczesnych zabiegów Piotra Firleja i Zygmunta Myszkowskiego, o czym pisze W. Sokołowski, *Schytek działalności politycznej Jana Zamoyskiego* [w:] *Kultura, polityka, dyplomacja. Studia ofiarowane Jaremi Maciszewskiemu w sześćdziesiątą rocznicę Jego urodzin*, Warszawa 1990, s. 378–402.

²² T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, t. 17, Poznań 1895, s. 194; S. Tworek, *Paweł Orzechowski*, PSB, t. 24, Wrocław 1979, s. 283–284; związany przez żonę Elżbietę z Oleśnickimi.

²³ W. Dworzaczek, *Jan Ostroń*, PSB, t. 24, s. 506–511; *ibid.*, J. Dziegielewska, *Mikołaj Ostroń*, s. 514–515; Jan Ostroń był podczaszym koronnym od 1590 r., kasztelanem poznańskim od 1600 r. Mikołaj Ostroń zaś kasztelanem bełskim od 1600 r.

²⁴ W. Dworzaczek, tab. 165; T. Chynczewska-Hennel, *Konstanty ks. Ostrogski*, PSB, t. 24, s. 489–495. Ostrogscy spowinowaceni z Tarnowskimi poprzez Zofię, siostrę Barbary z Tarnowskich Zamoyskiej, Radziwiłłami poprzez Elżbietę i Katarzynę — kolejne żony Krzysztofa „Pioruna” Radziwiłła.

²⁵ W. Dworzaczek, tab. 126; H. Kowalska, *Aleksander Ostrogski*, PSB, t. 20, Wrocław 1979, s. 480; Bibl. PAN Kórnik, rkps 932, s. 44–45. Aleksander Ostrogski występował przeciw Janowi Zamoyskiemu wspólnie z Adamem Gorajskim i Krzysztofem Zborowskim, ponadto skłócony był z Janem Tomaszem Drohojowskim o granice posiadłości.

²⁶ J. Długosz, *Sebastian Lubomirski*, PSB, t. 18, Wrocław 1973, s. 40–42; W. Dworzaczek, tab. 107, 126, 143; A. A. Witusik, *Mikołaj Oleśnicki*, PSB, t. 24, s. 771–773; Janusz Ostrogski spowinowacony od 1597 r. poprzez żonę Katarzynę z Sebastianem Lubomirskim, hrabią na Wiśnicz, kasztelanem małopolskim od 1591 r., bieckim od 1598 r. i wojnickiem od 1603 r., cieszącym się dobrymi stosunkami zarówno z dworem jak i kanclerzem, a przez niego z Mikołajem Oleśnickim, kasztelanem małopolskim od 1598 r., a od 1602 r. mężem Zofii drugiej córki Sebastiana, utrzymującym z Janem Zamoyskim raczej dobre stosunki. T. Chynczewska-Hennel, *Janusz ks. Ostrogski*, PSB, t. 24, s. 482–485.

Wzajemne waśnie zaczęły wygasać dopiero po 1599 r. Stanisław Żółkiewski, pisząc wówczas do Jana Zamoyskiego, wspominał o Ostrogskich, że: „są *dispositi* do dobrej z W. M. przyjaźni”²⁷. Zapowiadało to nowy, acz nie najłatwiejszy okres w stosunkach kanclerza z książętami Ostrogskimi, dysponującymi szerokimi powiązaniem rodzinno-politycznymi, a przede wszystkim kolosalnymi środkami materialnymi, o czym świadczył jego list do Krzysztofa „Pioruna” Radziwiłła z 13 IV 1599 r.

W przededniu sejmiku 1605 r. do obozu Jana Zamoyskiego zbliżył się chwilowo Krzysztof Monwid Dorohostajski, zmieniając swoje poglądy z regalistycznych w umiarkowanie opozycyjne.

Na Litwie natomiast hetman wielki koronny mógł liczyć na Krzysztofa „Pioruna” Radziwiłła hetmana wielkiego litewskiego, swojego politycznego partnera i przyjaciela oraz na jego syna Janusza, podcaszego litewskiego i bratanka Jerzego, kasztelana trockiego²⁸. Zaś pośrednio przez osobę hetmana wielkiego litewskiego w kręgu wpływów kanclerskich znalazł się Andrzej Leszczyński wojewoda brzesko-kujawski, którego z Krzysztofem „Piorunem” łączyła wspólna polityka wyznaniowa²⁹.

Sympatykami Jana Zamoyskiego pozostali nadal Otton Schenking bp inflancki, Jerzy Farensbach wojewoda wendeński (inflancki) oraz Jakub Pretwicz wojewoda podolski — autorytet w sprawach tureckich i tatarskich³⁰.

Inną postawę przyjęli Zygmunt i Piotr Myszkowscy — Gonzagowie, margrabiowie na Mirowie od 1598 r., którzy początkowo związani byli z Janem Zamoyskim, a od 1598 r. już z regalistami, na czele których stanął po 1603 r. Zygmunt jako marszałek wielki koronny³¹.

Podobną decyzję podjął nieco wcześniej, bo już po 1595 r., zapewne nie bez inspiracji brata Hieronima, wojewody poznańskiego, zwolennika polityki Zygmunta III, Stanisław Gostomski z Leżenic wojewoda rawski, związany początkowo z Mikołajem Firlejem, Mikołajem Zebrzydowskim i Mikołajem Leśniewolskim³². Próba utrzymania stanowiska pośredniego między kanclerzem a królem zaprowadziła również Wawrzyńca Goślickiego bpa poznańskiego do zwolen-

²⁷ T. Chynczewska-Hennel, *Konstanty ks. Ostrogski...*, s. 495.

²⁸ W. Dworzaczek, tabl. 163; H. Lulewicz, *Jerzy Radziwiłł*, PSB, t. 30, Wrocław 1987, s. 234–236; tenże, *ibid.*, *Krzysztof „Piorun” Radziwiłł*, s. 264–276; *ibid.*, T. Wasilewski, *Janusz Radziwiłł*, s. 202–208; Janusz Radziwiłł podcaszy litewski od 1599 r., Jerzy Radziwiłł kasztelan trocki od 1600 r.

²⁹ W. Dworzaczek, *Andrzej Leszczyński*, PSB, t. 17, s. 101–103.

³⁰ Jakub Pretwicz, wojewoda podolski, spowinowacony z Januszem Ostrogskim, współpracownik wojskowy Stanisława Żółkiewskiego w latach 1595–1598.

³¹ U. Augustyniak, *Zygmunt Gonzaga Myszkowski*, PSB, t. 21, Wrocław 1976, s. 404–407; *ibid.*, R. Żelewski, *Piotr Gonzaga Myszkowski*, t. 22, Wrocław 1977. Wedle U. Augustyniaka tytuł margrabięgo uzyskali Myszkowscy w 1597 r. Wg R. Żelewskiego od 4 VI 1598 r., kiedy to Wincenty z Gonzagów adoptował Zygmunta Myszkowskiego, wkrótce potem papież Klemens VIII nadał mu tytuł margrabięgo.

³² A. Boniecki, *Herbarz Polski*, t. 6, Warszawa 1903, s. 34; K. Niesiecki, *Herbarz polski*, s. 208; S. Herbst, *Stanisław Gostomski z Leżenic*, PSB, t. 8, s. 367.

ników polityki prokrólewskiej³³. Ale zmiana orientacji politycznej w tym wypadku nie spowodowała utraty sympatii i uznania dla planów politycznych kanclerza.

Podobnie postąpili po 1602 r. Potoccy: Andrzej kasztelan kamieniecki, Jakub generał ziemi podolskiej, Jan pisarz polny koronny od 1594 r. oraz Stefan³⁴.

Ważne miejsce w planach i działalności Jana Zamoyskiego zajmowali jego współpracownicy i przyjaciele związani z kancelarią królewską. Ich szczególną pozycję dostrzegł autor relacji o Polsce z 1604 r. Charakteryzując ówczesne stosunki w Rzeczypospolitej, pisał: „Sekretarz wielki koronny i referendarz jako urzędnicy, którzy najwięcej mogą oddać usług królowi i Rptej, najwięcej są obeznani ze sprawami publicznymi”³⁵.

Z kancelarii królewskiej wyszedł Wojciech Baranowski, sekretarz wielki koronny do 1585 r., podkanclerzy wielki koronny w latach 1585–1590, bp płocki od 1591 r., domownik kanclerza³⁶. W bliskich stosunkach z nim pozostawał Wawrzyniec Gembicki, sekretarz wielki koronny od 1595 r., bp chełmiński od 1600 r., daleki krewny Jana Zamoyskiego oraz Piotr Tylicki sekretarz wielki koronny, referendarz koronny, bp chełmiński od 1595 r., podkanclerzy koronny od 1598 r., bp warmiński od 1600 r., kujawski od 1604 r., który przejął po nim tradycję dobrych stosunków z kanclerzem³⁷. W kręgu osób bliskich Tylickiemu pozostawał Andrzej Lipski, związany dzięki niemu z kancelarią królewską od 1595 r., sekretarz królewski od 1601 r., kanonik krakowski od 1603 r., przebywający w Rzymie w latach 1603–1605³⁸.

W okresie podkanclerstwa Piotra Tylickiego regentem kancelarii mniejszej był Szymon Rudnicki, „człowiek bogobojny, uprzejmy i od wszystkich kochany”, sekretarz wielki koronny od 1600 r. i referendarz koronny od 1601 r., rywalizujący w 1604 r. o biskupstwo warmińskie z Wawrzyńcem Gembickim bpem chełmińskim „popieranym przez wielu możnych i samego podkanclerzego z wielkim podziwieniem i niesmakiem wielkiejgo sekretarza, który bywszy zawsze dotąd od niego i ulubionym i zależnym równie jak od kanclerza wgo kor., widząc się teraz opuszczonym od nich i żalić się na to obawia się teraz więcej, niż wprzód i więcej z powodów dopiero wymienionych jak z innych”³⁹.

³³ D. Maniewska, *Wawrzyniec Goślicki*, PSB, t. 8, s. 379–382; bp przemyski od 1591 r., poznański od 1601 r.

³⁴ A. Lipski, *Andrzej Potocki*, PSB, t. 27, Wrocław 1982, s. 769–770; *ibid.*, tenże, *Jakub Potocki*, s. 18–21; *ibid.*, tenże, *Jan Potocki*, s. 24–28; *ibid.*, tenże, *Stefan Potocki*, PSB, t. 28, Wrocław 1984–1985, s. 173–176. Andrzej Potocki rotmistrz królewski, podczaszy podolski, kasztelan kamieniecki. Jakub Potocki, dworzanin i rotmistrz królewski, gen. ziemi podolskiej. Jan Potocki, pisarz polny koronny od 1594 r. i gen. ziemi podolskiej. Potoccy byli spowinowaceni z ks. Zasławskim poprzez Annę córkę Andrzeja, z Tarnowskimi przez Jadwigę.

³⁵ Bibl. PAN, Kórnik, rkps 932, s. 56.

³⁶ A. Strzelecki, *Wojciech Baranowski*, PSB, t. 1, s. 286–289.

³⁷ W. Dworaczek, tab. 150; A. Przyboś, *Wawrzyniec Gembicki*, PSB, t. 7, s. 382–384; Z. Szostakiewicz, *Katalog biskupów obrządku łacińskiego przedrozbiorowej Polski* [w:] *Sacrum Poloniae Millennium*, t. 1, Rzym 1954, s. 185.

³⁸ W. Czapliński, *Andrzej Lipski*, PSB, t. 17, s. 415–417.

³⁹ Bibl. PAN, Kórnik, rkps 932, s. 5–6.

Piotr Ciekliński, zaliczany do kręgu „najpierwszych sekretarzy królewskich” Stefana Batorego, stał się w okresie późniejszym „najbliższym, najbardziej zaufanym człowiekiem Jana Zamoyskiego”⁴⁰. Zawarte w 1598 r. małżeństwo z Jadwigą Broniowską, połączone z decyzją osiedlenia się na roli, osłabiło nieco ich wzajemne kontakty, ale nie przerwało całkowicie więzi ze Stanisławem Żółkiewskim, Szymonem Szymonowicem, Janem Szczęsnym Herburtem, czy Janem Ostrorogiem. Zniweczyła je dopiero śmierć, 14 V 1604 r.⁴¹

Podobnie ułożyła się droga publicznej kariery Reinholda Heidensteina, nadwornego historiografa Jana Zamoyskiego, związanego z nim od 1585 r. oraz Dawida Hilchena, przyjętego w 1591 r. do herbu Zamoyskich, a od 1603 r. osiadłego na stałe w Zamościu, domownika kanclerza⁴².

Piotr Ciekliński, Reinhold Heidenstein i Dawid Hilchen, opuszczając kancelarię królewską, związali się bezpośrednio z humanistycznym dworem Zamościa; zwiększyli w ten sposób krąg ludzi bliskich swemu przywódcy: uczonych i literatów zamojskich. Nie była to grupa jednorodna. Rüdger zur Horst, charakteryzując intelektualne otoczenie ordynata, wymienił wśród uczestników dysput organizowanych w Zamościu Wojciecha Baranowskiego, Piotra Tylickiego, Dawida Hilchena, Reinholda Heidensteina, Szymona Szymonowica. „Isti erant familiarissimi” — określił ich wzajemny stosunek do siebie i hetmana⁴³.

Także Rangoni — nuncjusz stolicy apostolskiej w Rzeczypospolitej oraz Reinhold Heidenstein podali podobny skład tej grupy osób, przy czym nadworny historiograf ordynata umieścił w niej Jana Szczęsnego Herburt, Szymona Szymonowica, Piotra Cieklińskiego, Macieja Piskorzewskiego oraz, tuż po Herburcie, siebie. Środowisko intelektualistów uzupełniali profesorowie Akademii Zamojskiej: Adam Burski, Szymon Birkowski, Jan Niedźwiecki, Tomasz Dresner.

Skład grupy otaczającej hetmana w latach 1594–1605 ulegał zmianom zarówno z przyczyn naturalnych, tj. śmierci (najwięcej zgonów przypadło na lata 1601–1603), jak i wynikłych ze świadomych decyzji osób odchodzących lub przybywających w szeregi współpracowników kanclerza. Oba typy decyzji układały się raczej równomiernie w ciągu całego okresu, pewne nasilenie przepływu osób nastąpiło po 1598 r. oraz między 1601 a 1603 r. U źródeł rozczarowań znalazły się: niekorzystna dla kanclerza ocena jego możliwości protekcyjnych, nie zaspokajających ambicji zainteresowanych, wynikająca z jego aktualnej pozycji politycznej (Jan Szczesny Herburt, Myszkowscy), jak i presja osób związanych z ugrupowaniem regalistycznym, nie bez związku z możliwościami protekcyjnymi Zygmunta III, a wreszcie trudność wyboru pomiędzy kanclerzem a królem, który w pewnym momencie stał się bardziej cenionym protektorem.

Zaważyły też emocje: konflikty sprowokowane różnicami w poglądach politycznych (Ostrogscy wobec unii brzeskiej i planu ligii antytyureckiej), nastawie-

⁴⁰ S. Łempicki, *Piotr Ciekliński*, PSB, t. 4, Kraków 1939, s. 43–45.

⁴¹ Ibid., tenże, *Medyceusz Polski XVI wieku*, Zamość 1929, s. 21.

⁴² B. Kocowski, *Reinhold Heidenstein*, PSB, t. 9, s. 342–344; S. Łempicki, *Heidenstein czy Zamoyski* [w:] *Renesans i Humanizm w Polsce. Kultura Staropolska*, Kraków 1932, s. 205–238; tenże, *Medyceusz...*, s. 8–9, 28–29.

⁴³ S. Łempicki, *Heidenstein czy Zamoyski...*, s. 206.

nie do spraw wojskowych i zagadnienia sukcesu w tej dziedzinie (Potoccy). W przypadku powrotów do współpracy z hetmanem decydowały głównie sympatie polityczne, powstałe na bazie krytyki aktualnej polityki królewskiej wobec zasadniczych problemów Rzeczypospolitej oraz związane pośrednio z nimi koligacje rodzinne.

W niezmiennym składzie pozostawał trzon ugrupowania kanclerskiego, który tworzyli: Stanisław Żółkiewski, Mikołaj Zebrzydowski, Marek Sobieski, Mikołaj Urowiecki, Jan Szczęsny Herburt do 1599 r. oraz związani z kancelarią i dworem królewskim przedstawiciele interesów Jana Zamoyskiego: Wojciech Baranowski i Piotr Tylicki. Wszyscy oni, obok Stanisława Gomolińskiego, Jana Tomasza Drohojowskiego, Jerzego Zamoyskiego, Jana Zamoyskiego z Piasków, Andrzeja Batorego, Krzysztofa „Pioruna” Radziwiłła, Mikołaja Firleja, Stanisława Tarnowskiego i Zygmunta III znaleźli się na liście opiekunów dzieci kanclerza i dóbr Ordynacji Zamojskiej w chwili jej powołania, na wypadek śmierci twórcy. Jeżeli wyeliminujemy osobę króla, otrzymamy wykaz ludzi ułożony przez samego zainteresowanego, który w połączeniu z obrazem stosunków łączących założyciela ordynacji z ewentualnymi opiekunami potwierdzał ich hierarchię w planach politycznych kanclerza.

Wzajemne stosunki pomiędzy hetmanem — współtwórcą sukcesu elekcyjnego młodego Wazy — a nim samym nie ułożyły się w zasadzie nigdy. Wbrew oczekiwaniom, Zygmunt nie przyjął roli spadkobiercy idei i planów swojego poprzednika, nie pamiętał też o „wdzięczności” wobec kanclerza. Był natomiast świadomy faktu, że przegrywał każde porównanie z nim jako politykiem i mężem stanu. Obu dzieliło nazbyt wiele: wiek, a przede wszystkim doświadczenie polityczne, którego — podobnie jak znajomości realiów polskiej rzeczywistości politycznej — młody władca nie posiadał. Wszystko to przemawiało wprawdzie na korzyść Jana Zamoyskiego, ale Zygmunt III dysponował najważniejszym atutem — władzą, której nie zamierzał dzielić z nikim.

Kanclerz pamiętał o pozycji, jaką zajmował w Rzeczypospolitej. Osiągnął ją za panowania Batorego, który sprawił, że „z człowieka oddanego naukom [...] i dowódcy niewielu żołnierzy na wojnie w Inflantach i w Moskwie został hetmanem wielkim koronnym [...] stał się żołnierzem i wodzem”⁴⁴. Tymczasem kolejne decyzje Zygmunta III ujawniały najbliższe cele polityki królewskiej: odsunięcie i uwolnienie się od wpływu hetmana na politykę państwa⁴⁵. Jak zauważył Władysław Czapliński, w stosunkach między dwoma ewentualnymi partnerami zaistniały tragiczne powikłania⁴⁶. Niemożność współpracy z królem skłoniła hetmana do powrotu do politycznych korzeni — współpracy ze szlachtą, zaniepokojoną kreowaniem nowej elity władzy przez młodego króla. Była to forma przeciwstawienia się wpływom politycznym monarchy w państwie. W ten sposób Jan Zamoyski porzucił rolę „najwierniejszego sługi i najmocniejszej podpory tronu”, aby stać się

⁴⁴ Bibl. PAN, Kórnik, rkps 932, s. 32–33.

⁴⁵ A. Śliwiński, *Jan Zamoyski*, Warszawa 1947, s. 252–253.

⁴⁶ W. Czapliński, *Krytyczny stosunek historyków do Jana Zamoyskiego* [w:] *Cztery lata Zamościa. Materiały sesji naukowej „400 lat Zamościa”*, red. J. Kowalczyk, Wrocław 1983, s. 236.

„wpływowym opozycjonistą”⁴⁷. Zrezygnował ze stałej obecności na arenie walki politycznej i czynnego życia na rzecz spokoju w Zamościu, skąd mógł obserwować, czuć i nadal sterować przebiegiem wydarzeń w państwie.

Harmonia wzajemnych stosunków kanclerza z królem była warunkiem wewnętrznego spokoju Rzeczypospolitej, mającej za sobą ciężki okres bezkrólewia, stojącej w obliczu konfliktów politycznych z państwami sąsiednimi. Zdrowy rozsądek polityczny z jednej strony, a wdzięczność z drugiej, zdawały się nakazywać młodemu władcy czerpanie z doświadczeń Jana Zamoyskiego, ofiarującego skuteczne poparcie swojego ugrupowania i pomoc w rozwiązaniu wewnętrznych trudności. Zygmunt III odrzucił to rozwiązanie. Zbyt wysoką dla niego ceną byłaby bowiem akceptacja dotychczasowej pozycji kanclerza w Rzeczypospolitej, a zwłaszcza postawy nauczyciela–mentora względem jego osoby.

W warunkach polskiej, szlacheckiej rzeczywistości politycznej żadna ze stron: ani szlachta, ani władca nie dysponowały na tyle silnymi pozycjami politycznymi, aby przeforsować całkowitą realizację własnego programu, ale były dość silne, by paraliżować skutecznie swoje wzajemne działania — o czym pisze Jarema Maciszewski⁴⁸.

Jan Zamoyski uznał pozycję Zygmunta jako samodzielnego władcy, ale nie zrezygnował z roli jego politycznego nauczyciela, do której czuł się upoważniony, a nawet zobowiązany. Zewnętrznym obrazem tych relacji jest korespondencja między królem a kanclerzem zawierająca, obok listów, w których Zygmunt „prosi” kanclerza o opiekę i rolę ojca dla własnych dzieci, opinie w sprawach polityki zagranicznej czy interwencję w sprawach skarg wnoszonych przez szlachtę na „swawołących” żołnierzy, o „opatrzenie pieczęcią” przywilejów na dożywocie etc. I odwrotnie — Jan Zamoyski zwraca się również z prośbami do monarchy; te i inne oddają w pełni stosunek kanclerza–nauczyciela do Zygmunta III–ucznia⁴⁹. 5 IX 1594 r. hetman wielki koronny pisał z Zamościa do króla⁵⁰: „Pisałem przedtem W. K. M. uniżenie prosząc, iż jeśliby biskupstwo chełmińskie wakowało, abyś W. K. M. przyczyny mieć raczył, dla których by przewłoka ta być nie mogła, tedy, na ten czas to W. K. M., com na sejmie ustnie przełożyć miał, przez list wypisuję”, a przedstawiając argumenty za decyzją przychylną dla Piotra Tylickiego tak je uzasadniał: „Je[glom]ość sekretarz wielki dawno już przodkom W. K. M. i W. K. M. służy, który jakiej bogobojności, wiary, cnoty biegłości w sprawach Rptej i w prawie koronnym jest przypominać mi nie trzeba. Dwa urzędy dworskie na sobie nosi sekretarstwo wielkie i referendarię, z których ludzie zawżdy do przednich *preletares et dignitates ecclesiasticas gradum* mieli. Dwa statuty są, że sekretarze wielcy pieczętarzom duchownym sukcedować mają i przed nich *prelatures et dignitates* po pieczętarzach najbliżsi być. I lubo dołożono tam jest, że Król

⁴⁷ S. Łempicki, *Medyceusz...*, s. 31; A. Tarnawski, *Działalność gospodarcza Jana Zamoyskiego*, Lwów 1939, s. 15; A. A. Witusik, *O Zamoyskich...*, s. 24.

⁴⁸ J. Maciszewski, *Demokracja szlachecka — kilka refleksji*, „Miesięcznik Literacki”, 1984, nr 10, s. 116–122.

⁴⁹ Zygmunt III do J. Zamoyskiego, Warszawa 19 V 1595, 16 IX 1598, 14 VI 1600, 22 VI 1601, AZ 639, AGAD.

⁵⁰ J. Zamoyski do Zygmunta III, Zamość 5 IX 1594, AZ 637, AGAD.

Je[gl]o M[ł]ość *moderari*, tak jednak dotąd zwyczajem się utwierdziło, że ci królowie Ich Mć zachować raczyli”. Przypomnienie praw koronnych w połączeniu ze wspomnieniem o pierwszych decyzjach Batorego, który „cudzoziemcem był, języka polskiego nie umiał, zwyczajów, praw nie był świadom” było aż nadto wyraźną aluzją do aktualnej sytuacji. Swą argumentację uzasadniał troską, aby zalecany na biskupstwo chełmińskie kandydat „z tego placu dworskiego uczciwie zszedł, i żeby *praerogativi* tego urzędu dworskiego nie poniżył”.

Miernikiem aktualnych stosunków między królem i kanclerzem była królewska polityka nominacyjna i rozdawnicza, która miała mu zapewnić nieograniczoną władzę. Pierwszym krokiem wiodącym do tego celu było zaproponowanie kanclerzowi pierwszego dostojęństwa w Rzeczypospolitej — kasztelanii krakowskiej⁵¹. Propozycja nie została jednak przyjęta.

Zadanie, jakie postawił sobie Zygmunt III, nie należało do najłatwiejszych. Jan Zamoyski jako kanclerz i hetman wielki koronny skupiał w swoim ręku wszystkie sprawy związane z polityką wewnętrzną i zagraniczną państwa. Pomimo odmowy przyjęcia kasztelanii krakowskiej pozostawał nadal na dworze królewskim, składając tym samym władzę do zastosowania innej, skuteczniejszej metody osłabienia stanowiska niewygodnego kanclerza — systemu nominacji, z której wkrótce skorzystał.

O pewnym złagodzeniu wzajemnej rywalizacji po 1593 r. zadecydowały w przypadku Zygmunta III sprawy szwedzkie, w przypadku hetmana wielkiego koronnego — pochłaniająca go całkowicie polityka południowo-wschodnia państwa. Kompromisowe stanowisko obu rywali utrzymało się do 1598 r., czego zewnętrznym wyrazem stała się obsada kancelarii królewskiej.

Piotr Tylicki, bp chełmiński od 1595 r., po przejściu Jana Tarnowskiego na wakujące po śmierci Łukasza Kościeleckiego biskupstwo poznańskie, otrzymał kancelarię mniejszą, a Szymon Rudnicki urząd regenta przy nim. W ten sposób kancelaria królewska znów znalazła się w sferze całkowitej dominacji kanclerza, który od 1597 r. ponownie zaczął cieszyć się uznaniem na dworze i w Rzeczypospolitej⁵².

Przyczyną takiego rozwoju sytuacji stały się wydarzenia w Szwecji, związane z przejściem faktycznej władzy w tym kraju przez ks. Karola Sudermańskiego w lutym 1597 r., wobec których Zygmunt III Waza nie zamierzał pozostać obojętny. Jego ewentualna podróż i interwencja w Szwecji wymagały jednak decyzji sejmu, a pośrednio również i przychylnego stanowiska kanclerza wielkiego koronnego, którego niechętny stosunek do pierwszego wyjazdu królewskiego w 1593 r. był powszechnie znany. Złagodzenie stosunków pomiędzy królem i jego ministrem w czasie sejmu warszawskiego w 1597 r. i później należy zatem uznać za kosztą poniesioną przez Zygmunta III na rzecz zdobycia milczącej przychylności Jana Zamoyskiego, odpowiadającej w tym momencie również i jemu samemu, gdyż królewska wyprawa pozwalała mu na swobodę działania w państwie szlacheckim.

⁵¹ K. Lepszy, *Walka stronnictw w pierwszych latach panowania Zygmunta III*, Kraków 1929, s. 219.

⁵² A. Sokołowski, *Przed rokoszem*, Kraków 1882, s. 12.

Zawieszenie broni nie trwało długo. Ponowny zwrot zapowiedziały wydarzenia 1600 r. Godności wakujące po śmierci bpów: krakowskiego Jerzego Radziwiłła i kujawskiego Hieronima Rozrażewskiego otrzymali Bernard Maciejowski i Jan Tarnowski, pomimo że „starszeństwem wieku pomiędzy senatorami duchownymi, jako też zasługami i nauką celował Wawrzyniec Goślicki bp przemyski, tudzież Wojciech Baranowski”⁵³. Wawrzyniec Goślicki musiał zadowolić się biskupstwem poznańskim, opuszczone przez niego przemyskie objął Maciej Pstrokoński, łuckie po Maciejowskim zajął Stanisław Gomoliński, a na chełmskie postąpił Jerzy Zamoyski, spokrewniony z kanclerzem, o czym pisaliśmy wcześniej.

Ciąg dalszy nastąpił na sejmie krakowskim w 1603 r., obradującym w czasie trwającej wojny o Inflanty, w której ważną rolę odegrał hetman wielki koronny. Jego zasługi na tym polu zostały docenione⁵⁴. Nie przeszkodziło to jednak w przekazaniu marszałkostwa wielkiego Zygmunтови Myszkowskiemu, popieranemu przez Jana Tarnowskiego bpa kujawskiego. Taką decyzję podjął Zygmunt III na dzień przed przybyciem kanclerza na sejm, „aby kreski Zamoyskiego, nowemi zasługami upoważnionego, gdyby ją sam osobiście przytomny dawał” za popieranymi przez siebie kandydaturami Marka Sobieskiego wojewody lubelskiego lub Mikołaja Wolskiego marszałka nadwornego koronnego „bez nieprzyzwoitości odrzucić nie mógł”⁵⁵.

Reakcja Piotra Tylickiego, zobowiązanego pełnionym urzędem do oddania łaski nowo powołanemu marszałkowi, charakteryzowała dokładnie stosunek do tej nominacji całego ugrupowania, którego przywódca, dowiedziawszy się w Proszowicach co zaszło, „gniewu swojego nie ukrywając z niedokonanej drogi już był do powrotu gotować się począł”⁵⁶. Próba załagodzenia napiętej sytuacji było pozostawienie pieczęci podkanclerzego w rękach Tylickiego, który — jako że otrzymał biskupstwo warmińskie — powinien był ustąpić z zajmowanego podkanclerstwa.

Decyzjom osłabiającym polityczne znaczenie kanclerza towarzyszyły odpowiednie posunięcia ekonomiczne, które uderzały w jego stan posiadania, a pośrednio i w autorytet. Okazję stwarzała wojna inflancka. Najważniejszymi problemami Rzeczypospolitej, nie rozwiązanymi praktycznie od czasów Zygmunta Augusta, były finanse, a konkretnie sprawa „gotowych” pieniędzy, przeznaczonych na organizację i utrzymanie wojska, zwłaszcza w czasie trwania kampanii. Problem ten nie ominął i hetmana w okresie wojny o Inflanty. Inny był jego wymiar na dworze królewskim, referowany przez Jana Firleja podskarbiego koronnego, inny na polach bitewnych i pod murami obleganych miast. Tam były to sprawozdania łączone z wnioskami o konieczności terminowych wypłat, od których zależało powodzenie w starciach, tu konkretne braki w amunicji, uzbrojeniu, żywności i protesty nieopłaconego żołnierza, przed którymi stawał Jan Zamoyski osobiście i próbował je rozwiązać samodzielnie, kosztem własnym lub przyjaciół.

⁵³ P. Piasecki, *Kronika...*, s. 158.

⁵⁴ AGAD, AR II, ks. 10, s. 124–126, 172.

⁵⁵ K. Kosiński, *Zamoyski jako rokoszant*, Lwów 1922, s. 5; P. Piasecki, *Kronika...*, s. 173;

A. Sokołowski, *Przed rokoszem...*, s. 141.

⁵⁶ Bibl. PAN Kórnik, rkps 932, s. 38.

O zobowiązaniach skarbu Rzeczypospolitej wobec kanclerza wielkiego koronnego pisali: Stanisław Herbst, omawiając przebieg wojny inflanckiej do 1604 r., Aleksander Tarnawski, badając działalność gospodarczą pierwszego ordynata zamojskiego, oraz Anna Filipczak-Kocur, analizując stan skarbowości Rzeczypospolitej szlacheckiej w okresie panowania Zygmunta III⁵⁷. Z ustaleń wspomnianych badaczy wynika, że do 1604 r. Jan Zamoyski pożyczył skarbowi państwa na wojnę szwedzką i wyprawę wołoską łączną sumę 148 202 zł (wg A. Filipczak-Kocur, natomiast 148 207 zł 12 gr 12 denarów wg A. Tarnawskiego), zaś w latach 1601–1602 udzielił pożyczek na sumę 136 494 zł (wg ustaleń A. Filipczak-Kocur). Część z tych pieniędzy (29 494 zł) udało się hetmanowi odzyskać w 1603 r., resztę zaś zwrócono mu w okresie do sejmu 1605.

Hetman wielki koronny uratował w ten sposób swój autorytet dowódcy, a przeciwników pozbawił źródła oskarżeń o nieudolność w Inflantach, ale kosztem własnych finansów, gdyż król, jak informował kanclerza 12 III 1602 r. z Pułtusa Wojciech Baranowski, skarżył się tylko na „niedostatek żołnierza i pieniędzy” oraz obiecywał podjęcie kroków zmuszających poborców do egzekwowania czopowego i poboru łanowego bez „oczekiwania przyszłego roku”⁵⁸.

Zygmunt III zmierzał do postawionego sobie celu. Senat stopniowo przekształcał się w grupę osób całkowicie mu oddanych. Z opinią Augusta Sokołowskiego polemizuje wprawdzie Barbara Janiszewska-Mincer, niemniej faktem jest, że wśród senatorów świeckich oddani byli Janowi Zamoyskiemu całkowicie Stanisław Żółkiewski hetman polny koronny, Mikołaj Zebrzydowski wojewoda krakowski, Marek Sobieski wojewoda lubelski, Andrzej Firlej kasztelan radomski, Jędrzej Leszczyński wojewoda brzesko-kujawski, z biskupów zaś Piotr Tylicki kujawski i Wojciech Baranowski płocki, którzy zaczęli stopniowo skłaniać się ku królowi. Kanclerz wielki koronny w coraz mniejszym stopniu wydawał się stanowić zagrożenie dla królewskich planów. Czy jednak rzeczywiście nie mylił się A. Sokołowski, twierdząc, że „schorzały i wiekiem przygarbiony starzec zdawał się tracić dawniejszą energię i długiego życia nie obiecywał”?⁵⁹

Podobnie jak hetman nie mógł nie dostrzegać ostatecznych celów polityki królewskiej, tak Zygmunt III nie mógł zapominać w swoich planach o nierealności pełnej eliminacji rywala z pola walki politycznej. Wprawdzie Rangoni jako nuncjusz stolicy apostolskiej w Rzeczypospolitej dostrzegł zmianę w stosunkach król-kanclerz, czego nie omieszkiał zaznaczyć w relacji poświęconej realiom politycznym ówczesnej Polski: „Z królem tak niewiele ma stosunków jak dawniej był zwykł miewać, ani sam, ani przez przyjaciół, interesa traktuje za pośrednictwem podkanclerzego ile razy zachodzi tego potrzeba i okazja, jednakże się sprawami publicznymi zajmuje ile być może, ale z niewielką możliwością, chociaż wie co się

⁵⁷ A. Filipczak-Kocur, *Skarb koronny Zygmunta III Wazy*, Opole 1985, s. 78, 85; S. Herbst, *Wojna inflancka 1600–1602*, Warszawa 1938; A. Tarnawski, *Działalność...*, s. 294.

⁵⁸ W. Baranowski do J. Zamoyskiego, Pułtusk 12 III 1602, Szwecja Sztokholm, Zeszyt I, Extranea IX, Polen, mkf. 66.

⁵⁹ B. Janiszewska-Mincer, *Rzeczpospolita Polska w latach 1600–1603. Narastanie konfliktu między Zygmuntem III Wazą a Stanami*, Bydgoszcz 1984, s. 26; A. Sokołowski, *Przed rokoszem...*, s. 144.

dzieje, i chociaż nic ważnego się nie odbywa, na przykład w odprawianiu posłów zagranicznych, w czym innem bez wiedzy jego jako kanclerza”. Ale nie pominął ponownej, po ośmioletniej przerwie, zależności pomiędzy królewską kancelarią (znów w zasięgu wpływów kanclerskich), a jego doskonałą bieżącą orientacją polityczną.

W sytuacji, gdy Piotr Tylicki był podkanclerzym, Szymon Rudnicki regentem, referendarzem, a następnie sekretarzem wielkim koronnym do 1604 r., ich współpracownikami zaś Piotr Ciekliński, Wawrzyniec Gembicki, Hieronim Godziątkowski — sekretarze kancelarii królewskiej — wszelkie próby królewskiej polityki całkowicie niezależnej od kanclerza musiały zakończyć się niepowodzeniem, bowiem ludzi tych „znanych ze swoich cnót i zdolności” łączyła nie tylko wspólna praca w kancelarii, lecz i osoba pana na Zamościu⁶⁰.

W takim układzie nic, co przechodziło przez kancelarię królewską, nie stanowiło dla kanclerza żadnej tajemnicy. Dzięki swoim korespondentom obecnym w otoczeniu królewskim otrzymywał dokładne relacje o pismach skierowanych do władcy Rzeczypospolitej, ich treści, autorach i sposobie załatwienia spraw prywatnych, jak i wagi państwowej czy międzynarodowej, lub kopie szczególnie interesujących listów⁶¹. Podobne informacje przekazywano o korespondencji królewskiej opuszczającej kancelarię.

Zagadnieniami interesującymi Jana Zamoyskiego były królewskie decyzje w dziedzinie polityki krajowej i zagranicznej państwa. Ta ostatnia, a zwłaszcza stosunki z Turcją i Tatarami, była wspólną domeną króla i kanclerza, którego wpływ na te sprawy wiązał się dodatkowo z funkcją hetmańską. Piotr Tylicki oraz Szymon Rudnicki w latach 1598–1600 pełnili głównie rolę pośredników między władcą i jego ministrem w wymianie informacji, uwag i opinii o poselstwach kierowanych na dwór królewski. Szczególny egzamin przyszło im zdać w okresie wojny inflanckiej, gdy ograniczony zakres władzy hetmańskiej wymagał współdziałania Zygmunta III w przygotowaniach do niej. Najważniejsza rola przypadła wówczas w udziale właśnie podkanclerzemu, sekretarzowi wielkiemu oraz sekretarzowi królewskiemu Andrzejowi Lipskiemu, współpracującym z królem, hetmanem i podskarbimi przy organizowaniu ekonomiczno-militarnego zaplecza działań prowadzonych na terenie Inflant⁶².

Urzędnicy kancelarii królewskiej stali się przed monarchą rzecznikami interesów nieobecnego na dworze królewskim hetmana. „Wszystko coś W.mć pisać raczył do mnie przełożyłem Królowi J[eg]lom[o]łści przy Je[glom[o]łści Ks. Kanclerzym, w niektórych rzeczach oznajmi W. mości Je[glom[o]łść Książdz Podkanclerzy” — pisał 27 VI 1601 r. Szymon Rudnicki hetmanowi wielkiemu koronnemu⁶³. Obecni nieustannie u boku monarchy mogli wywierać na niego pewną presję, sugerować posunięcia zgodnie ze wskazówkami kanclerza. Nie zawsze jednak król

⁶⁰ A. Sokołowski, *Przed rokoszem...*, s. 27, 99; T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, t. 17, s. 8.

⁶¹ S. Rudnicki do J. Zamoyskiego, Wilno 30 XII 1601, AZ 69 AGAD.

⁶² S. Herbst, *Wojna inflancka...*, s. 92–93.

⁶³ S. Rudnicki do J. Zamoyskiego, Wilno 27 VI 1601, AZ 692, AGAD.

uwzględniał te sugestie. 28 VI 1596 r. Piotr Tylicki bp chełmiński pisał z klasztoru w Oliwie do Jana Zamoyskiego: „Nobilitacji Tomasinowskiemu nie chciał podpisać”, tenże 29 V 1598 r. z Malborka donosił o bezskutecznych zabiegach o urząd dworski litewski dla wojewodzica wileńskiego (Janusza Radziwiłła)⁶⁴. Podobny los spotkał kanclerską prośbę o nobilitację z lipca 1600 r. O tym, że nie były to sporadyczne wypadki świadczył list Piotra Tylickiego z maja 1600 r., w którym jego autor pisał: „u Króla J. M. trudno już co otrzymać, na tem się zasadził”⁶⁵.

Poza kancelarią nad sprawami wchodzącymi w zakres zainteresowań kanclerza czuwali Mikołaj Zebrzydowski, jako marszałek wielki koronny do 1601 r., oraz Jan Firlej, podskarbi wielki koronny, którego usługi okazały się szczególnie cenne w okresie wojny inflanckiej. Dzięki niemu hetman, kierujący działaniami wojennymi na polach bitewnych, a raczej pod murami obleganych miast, posiadał bieżącą orientację o stanie finansów Rzeczypospolitej (tego typu informacje dostarczane w okresie przygotowań do walk umożliwiły mu obiektywną ocenę sytuacji militarno-ekonomicznej państwa, a w jej wyniku przyjęcie naczelnego dowództwa). Ponadto, podskarbi wielki koronny, jako człowiek związany z hetmanem, dbał o to, aby królewskie decyzje o zaopatrzeniu wojska w broń, amunicję, odzież, żywność i pieniądze zapadały odpowiednio wcześniej i były połączone z rzeczywistymi działaniami w terenie. W swoich wysiłkach i ofiarności na rzecz Jana Zamoyskiego w latach 1600–1602 znajdował pomoc i wsparcie u Wojciecha Baranowskiego bpa plockiego.

Z racji piastowanego urzędu w sferze najbliższych zainteresowań hetmana znajdowała się polityka wojenna Rzeczypospolitej, nieodłączny element polityki zagranicznej. Jan Zamoyski skoncentrował swoją uwagę i wysiłki na południowo-wschodnim pograniczu państwa. Domeną jego wpływów pozostawała przede wszystkim Mołdawia, a także Wołoszczyzna i w dalszej kolejności Siedmiogród, a przez to stosunki z Turcją i Tatarami. Głównym współpracownikiem jego na tym terenie pozostawał hetman polny koronny, zarówno jako współtwórca planów, ale częściej jako ich współwykonawca. W 1595 r. u boku hetmana wielkiego Żółkiewski umacniał wpływy Jeremiego Mohyły z Mołdawii, w 1600 r. ponownie wyprawił się na Wołoszczyznę. Obok Stanisława Żółkiewskiego w wypadkach wołoskich uczestniczyli: Marek Sobieski (1600), Piotr Ciekliński (1595), Jan Szczęsny Herburt (1595), Piotr Firlej, Jan Ostroróg (1600), Jan Karol Chodkiewicz (1600), Jan Tomasz Drohojowski (1595, 1600, w 1597 r. czuwał z wojskiem na granicy, oczekując spodziewanego przejścia Tatarów) oraz Potoccy. Andrzej Potocki pozostawał na terenie Mołdawii na czele jednej z rot pozostawionych do pomocy gospodarowi do 1601 r. W początkach 1602 r., razem z bratem Janem, przebywał na pograniczu wołosko-tatarskim, doglądając bezpieczeństwa granic państwa i sytuacji w Mołdawii, a swoje obserwacje w postaci listów-raportów kierował do kanclerza, aby po krótkiej przerwie wiosennej, kiedy pomagał, na czele polskich oddziałów posiłkowych, uzyskać tron Szymonowi Mohyle, powrócić w lipcu do swojej pierwotnej działalności obserwacyjno-wywiadowczej na pograniczu. Jakub

⁶⁴ P. Tylicki do tegoż, klasztor w Oliwie 28 VI 1596, Malbork 29 V 1598, AZ 257, AGAD.

⁶⁵ J. Zamoyski do P. Tylickiego, Osieck 18 IV 1598, AZ 635, AGAD.

i Jan przebywali w Mołdawii do 1596 r. Ponownie powrócili tam z hetmanem wielkim koronnym w 1600 r. Jan pozostał następnie razem z Andrzejem na południowo-wschodnich kresach Rzeczypospolitej do 1604 r. Stefan, podobnie jak bracia, uczestniczył w obu wyprawach wołoskich hetmana, a w okresie nieco wcześniejszym wspólnie z Jakubem zajął się organizowaniem oporu przeciw Tatarom, przenikającym poprzez południowo-wschodnie pogranicze Rzeczypospolitej na Węgry i powracającym stamtąd. Poza Potockimi informacji z tych rejonów dostarczali hetmanowi związani z nim Wiśniowieccy, Sebastian Lubomirski i Jakub Pretwicz.

Natomiast w Inflantach, oprócz niezawodnego Stanisława Żółkiewskiego, oparciem dla Jana Zamoyskiego byli: Marek Sobieski, Piotr Firlej, Mikołaj Ostroróg, Jan Tomasz Drohojowski, Jerzy Farensbach oraz Jakub i Stefan Potoccy, a także Aleksander Koniecpolski, późniejsi najzagorzalsi regaliści.

Uczestniczący w ekspedycjach wojennych hetmana wielkiego Stanisław Żółkiewski zawsze zajmował przy nim drugie miejsce jako jego doradca, wykonawca poleceń czy informator. Na w pełni samodzielne posunięcia pozwoliły mu dopiero działania przeciw kozackim powstańcom pod wodzą Nalewajki. Wówczas korzystał ze współpracy z Janem Karolem Chodkiewiczem, Janem Szczęsnym Herburtem, Janem i Stefanem Potockimi oraz Jakubem Pretwiczem.

Bieżącą orientację w sprawach polityki zagranicznej zawdzięczał hetman swojej działalności dyplomatycznej, w której posługiwał się oddanymi sobie ludźmi. Sprawa rokowań o ligę antyturecką zaangażowała w 1596 r. Reinholda Heidensteina i Jana Szczęsnego Herburt, w 1595 r. Jana Tomasza Drohojowskiego oraz Jana i Mikołaja Firlejów. Ten ostatni, podczas prac komisji sejmowej nad tym zagadnieniem, w sierpniu 1596 r. w Krakowie, zgodnie z instrukcjami Jana Zamoyskiego, próbował skierować uwagę obecnych na inny cel: walkę z Tatarami. Ponadto zaproponował połączenie pod jednym dowództwem wszystkich wojsk chrześcijańskich przy jednoczesnym określeniu liczebności sił wystawianych przez różne państwa oraz wysokości funduszy przeznaczonych na ten cel. Kwestia naczelnego dowództwa dokończyła dzieła rozbicia rokowań. Bezpośredni udział w poselstwie do Turcji, przy okazji wielkiego poselstwa Stanisława Golskiego kasztelana halickiego, zajął w 1597 r. Piotr Ciekliński. W latach 1598–1599 o pokój z Turcją zabiegał dwukrotnie Jan Szczęsny Herburt. Kierunków polskiej polityki zagranicznej na terenie Mołdawii bronił w Rzymie przed obliczem papieża Klemensa VIII Wawrzyniec Gembicki, odpierający oskarżenia Zygmunta Batorego. Badaniem reakcji chana tatarskiego i cara moskiewskiego na wydarzenia w Mołdawii zajmował się w 1595 r. Jan Szczęsny Herburt. Prywatnymi interesami kanclerza był zajęty w Rzymie w 1594 r. Piotr Ciekliński. Projekt wyprawy na Tatarów krymskich referował Zygmuntovi III w 1595 r. Reinhold Heidenstein, który w pięć lat później wobec wyprawy na Wołoszczyznę i wojny ze Szwecją sprawował poselstwo do lennika pruskiego; zadaniem poselstwa było uzyskanie wsparcia finansowego, militarnego oraz zabezpieczenie wybrzeża morskiego.

Protestacyjna rezygnacja Jana Zamoyskiego z pobytu na dworze królewskim na rzecz spokojnego Zamościa nie była równoznaczna z zaprzestaniem działalności publicznej. Zmieniła się tylko jej forma zewnętrzna. Samego zainteresowanego zastąpili związani z nim ludzie, posiadający wpływy na kierunki poli-

tyki państwowej, wynikające z faktu przebywania na dworze królewskim w charakterze urzędników koronnych bądź z racji zajmowania miejsc w senacie. Ich rola nie ograniczała się wyłącznie do działalności na najważniejszym w Rzeczypospolitej placu boju politycznego — sejmie. Równie ważną stroną ich działalności było zdobywanie poparcia dla polityki kanclerskiej wśród szlachty, czyli walka o sejmiiki, która nasiliła się po 1603 r., a zwłaszcza tuż przed sejmem warszawskim 1605 r.

Z punktu widzenia dotychczasowych zainteresowań kanclerza, tradycyjnym terenem jego dominacji pozostała Małopolska — obszar działania Mikołaja Firleja i Mikołaja Zebrzydowskiego (województwo krakowskie), Stanisława Tarnowskiego (województwo sandomierskie), Marka Sobieskiego (województwo lubelskie) i Stanisława Żółkiewskiego (województwo ruskie)⁶⁶. Na terenie Litwy Jan Zamoyski współpracował z Mikołajem „Piorunem” Radziwiłłem hetmanem wielkim litewskim, a po jego śmierci z jego synem Januszem. W Wielkopolsce zaś, tradycyjnie niechętniej polityce hetmana, sympatyzującej z regalistami, interesów kanclerskich strzegli Aleksander Koniecpolski oraz Stanisław Gomoliński. A na obszarze całego państwa reprezentowali je Piotr Tylicki, Szymon Rudnicki i Wojciech Baranowski.

W okresie pogarszających się stosunków kanclerza z królem walka o panowanie nad sejmikami stała się kwestią kluczową, określającą możliwości Jana Zamoyskiego jako polityka i przywódcy. Dominację w terenie zapewniała mu dodatkowo sieć lokalnych, dyspozycyjnych urzędników ziemskich i grodzkich, uzależniających swoje decyzje i posunięcia od poleceń Pana na Zamościu, który przymierzał się do kolejnej próby sił z ugrupowaniem królewskim na forum zbliżającego się sejmu 1605 r.

⁶⁶ W. Tygielski, *Kanclerz Jan Zamoyski — otoczenie, stronnictwo, wpływy*, mps pracy doktorskiej, napisanej w IH UW, Warszawa 1983.

Jolanta Choińska-Mika

SEJMIKI MAZOWIECKIE Z PRZEŁOMU XVI I XVII W. — O ZAGROŻENIACH BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO W RZECZYPOSPOLITEJ

Docenienie roli, jaką w systemie demokracji szlacheckiej odgrywała opinia publiczna¹, skierowało zainteresowanie historyków ku kwestiom związanym z tym zagadnieniem. Szczególnie wiele uwagi poświęcono sejmikom partykularnym — instytucji, która w największym stopniu dawała obywatelom Rzeczypospolitej możliwość wyrażania swych poglądów. Efektem podjętych badań są zarówno monografie sejmików wojewódzkich², jak i prace omawiające stosunek opinii szlacheckiej wobec konkretnych problemów polityki wewnętrznej i zagranicznej państwa³.

Poglądy polityczne szlachty osiadłej na Mazowszu — postrzegane częstokroć nadal przez pryzmat prac Władysława Smoleńskiego⁴ — pozostawały dotąd na ogół poza sferą zainteresowań najnowszej historiografii i nie stały się przedmiotem odrębnych badań⁵. Region, posiadający bogate opracowania monograficzne cza-

¹ J. Maciszewski, *Mechanizmy kształtowania się opinii publicznej w Polsce doby kontrreformacji* [w:] *Wiek XVII — Kontrreformacja — Barok. Prace z historii kultury*, Wrocław 1970.

² Z nowszych prac warto wymienić: J. Włodarczyk, *Sejmiki łęczyckie*, Łódź 1973; Z. Trawicka, *Sejmik województwa sandomierskiego w latach 1572–1696*, Kielce 1986; A. Filipczak-Kocur, *Sejmik sieradzki za Wazów (1587–1632)*, Opole 1989.

³ Tytułem przykładu: J. Seredyka, *Współczesna opinia publiczna wobec utworzenia i działalności komisji warszawskiej z 1627 r.* [w:] *O naprawę Rzeczypospolitej w XVII–XVIII w.*, Warszawa 1965; H. Wisner, *Opinia szlachecka Rzeczypospolitej wobec polityki szwedzkiej Zygmunta III w latach 1587–1632*, „Zapiski Historyczne”, t. 38, 1973; E. Opaliński, *Sejmiki szlacheckie wobec kwestii tolerancji religijnej w latach 1587–1648*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. 34, 1989.

⁴ W. Smoleński, *Szkice z dziejów szlachty mazowieckiej*, Kraków 1908. Autor ten miał duży udział w utrwalaniu pewnych, negatywnych na ogół, stereotypów na temat obywateli tego regionu. Próbie bardziej obiektywnego spojrzenia na mazowiecką rzeczywistość podjęła w latach sześćdziesiątych I. Gięysztorowa, *Że i dobrze o ludziach Mazowsza XVI–XVIII w.*, „Notatki Płockie”, t. 33–35, 1965–1966.

⁵ Nawet jedyna, napisana ponad 40 lat temu monografia mazowieckiego sejmiku generalnego koncentruje się na samej instytucji generału, formach jego działania, traktując drugorzędnie problemy postaw i opinii wyrażanych przez te zjazdy. Por. J. Gierowski, *Sejmik generalny Księstwa Mazowieckiego na tle ustroju sejmikowego Mazowsza*, Wrocław 1948.

sów książęcych (aczkolwiek nie ukazała się jeszcze współczesna synteza dziejów Mazowsza udzielnego), nie doczekał się wydawnictw dla okresu po inkorporacji⁶.

Przedmiotem niniejszego artykułu są postawy i poglądy obywateli Mazowsza wobec polityki zagranicznej i wewnętrznej Rzeczypospolitej w latach 1587–1605⁷, tj. próba analizy udziału, roli i miejsca szlachty tej prowincji w całokształcie życia politycznego państwa. Badaniem objęto pierwsze 18 lat panowania Zygmunta III, jako że bieg zdarzeń tego okresu absorbował niemal każdego obywatela Rzeczypospolitej. Rozdwojona elekcja w 1587 r., walka o tron między elektami i ich stronnictwami, burzliwe lata dziewięćdziesiąte XVI w., aż do przedrokoszowego sejmu w 1605 r., były wydarzeniami, w których w mniejszym bądź większym stopniu uczestniczyła szlachta całego państwa, niezależnie od tego, czy reprezentowała tzw. województwo „górne” czy też bardziej w hierarchii odległe. Ponieważ publikacje omawiające ten okres skupiały się przede wszystkim na działalności i stanowisku obywateli „górných” województw⁸, wydaje się pożytecznym przedstawienie postaw i poglądów regionu, będącego nie tylko na dalszej pozycji w hierarchii województw, ale i w sposób wyraźny odróżniającego się strukturą ekonomiczno-społeczną od pozostałych ziem Rzeczypospolitej. Przy czym region ten został stosunkowo późno zintegrowany (pod względem prawnym) z innymi prowincjami Korony, bo dopiero od 1526–1529.

Badania nad postawą polityczną szlachty mazowieckiej, a zwłaszcza analiza uchwał sejmików ziemskich, pozwoliły zauważyć, iż wśród różnorodnych spraw dotyczących polityki wewnętrznej podejmowanych przez sejmiki województw płockiego i mazowieckiego, dominowały szeroko rozumiane zagadnienia prawne. Obejmowały one wiele problemów, poczynawszy od ogólniejszych uwag na temat korektury prawa lub pojedynczych statutów, na prośbach o szybki proces sejmowy konkretnych osób skończywszy. Zdecydowanie jednak przeważały rozmaite kwestie związane z bezpieczeństwem publicznym i funkcjonowaniem wymiaru sprawiedliwości na co dzień. Mnogość tego typu spraw (w samych tylko laudach mazowieckich z 1598 r. około 30 rozmaitych postulatów dotyczących sądownictwa), częste ich powtarzanie oraz fakt, iż były one dyskutowane przez sejmiki niezależnie od tematyki przedstawianej w legacji królewskiej, świadczy o stopniu ich ważności dla szlachty.

⁶ Podjęto gruntowne badania nad strukturą społeczno-ekonomiczną Mazowsza w drugiej poł. XVI w. Zawdzięczać to należy wieloletniej pracy autorów, przygotowujących edycję *Atlasu historycznego Mazowsza*, red. W. Pałucki (Warszawa 1973). Liczną grupę stanowią też monografie miast mazowieckich na czele z doskonałą pracą T. Lalika, *Piaseczno w dawnej Polsce XV–XVIII w.* [w:] *Studia i materiały do dziejów Piaseczna i powiatu piaseczyńskiego*, red. J. Antoniewicz, Warszawa 1973. Por. także *Dzieje Płocka*, Płock 1973; *Millenium Ciechanowa*, Ciechanów 1969.

⁷ Zagadnienie to było przedmiotem rozprawy doktorskiej autorki: *Postawa polityczna szlachty mazowieckiej w latach 1587–1605*, napisanej pod kierunkiem prof. J. Maciszewskiego, IH UW 1991 r.

⁸ K. Lepszy, *Walka stronnictw w pierwszych latach panowania Zygmunta III*, Kraków 1929; tenże, *Rzeczpospolita Polska w dobie sejmu inkwizycyjnego 1589–1592*, Kraków 1939; B. Janiszewska-Mincer, *Rzeczpospolita Polska w latach 1600–1603*, Bydgoszcz 1984; J. Rzońca, *Rzeczpospolita Polska w latach 1596–1599*, Opole 1990.

Duża liczba postulatów na temat bezpieczeństwa publicznego i działania wymiaru sprawiedliwości odróżniała zasadniczo lauda mazowieckie od instrukcji innych województw. Przykładowo: w laudach wielkopolskich próżno by szukać podobnego nagromadzenia prośb o zmianę terminu roków grodzkich czy ziemskich, o przyznanie nowego miejsca na księgi sądowe, postulatów przeprowadzenia rewizji tychże, swoistej gamy zażaleń na „swawoleństwa woźnych sądowych”, czy skarg na krzywoprzysięstwa procesowe. Oczywiście, niektóre tematy były wspólnym wątkiem debat i instrukcji sejmików innych województw. Do takich niewątpliwie należało funkcjonowanie Trybunału Koronnego, a postulaty przeprowadzenia „poprawy Trybunału”, łączonej najczęściej z korekturą prawa, również często formułowano w Proszowicach, Opatowie, Łęczycy, jak i np. w Róźnie.

Używany często w laudach termin *angarie Trybunału* dotyczył wielu kwestii. Sejmiki mazowieckie w swych wypowiedziach zwracały przede wszystkim uwagę na przeciążenie tego najważniejszego, zdaniem Mazurów, sądu nadmierną liczbą spraw, co niosło ze sobą konieczność długiego oczekiwania na swoją kolej i swój proces. Stąd też powtarzające się żądanie, „żeby dochodziła prętsza sprawiedliwość”⁹ i postulaty bądź to przedłużenia do 1 roku kadencji trybunalskiej, bądź też wyznaczenia na Mazowszu odrębnej siedziby Trybunału (najlepiej w Warszawie).

„Prętszej sprawiedliwości” służyć miała także konstytucja sejmu 1589 r. *Porządek sądzenia mazowieckich powiatów*¹⁰, będąca odpowiedzią na powtarzające się prośby szlachty, a ustalająca kolejność, wedle której miały być rozpatrywane sprawy szlachty z ziem województwa mazowieckiego. Postanowienia jej nie były jednakże przestrzegane, o czym świadczą późniejsze skargi¹¹.

Bardzo wiele obaw i zastrzeżeń budziło odwoływanie się od wyroków Trybunału Koronnego do sądów sejmowych. Stąd też były stanowcze żądania, by „dekrety trybunalskie [...] pro sancto zostawały”¹². W świadomości szlachty mazowieckiej istniał ścisły podział kompetencji sądów i podważanie tego układu było, zdaniem Mazurów, nie tylko osłabieniem pozycji samego Trybunału, lecz przede wszystkim naruszeniem całego systemu prawa. Podobnie jak w innych województwach, duże zaniepokojenie budziła na Mazowszu, zła, zdaniem szlachty, praca sędziów trybunalskich — szczególną zaś uwagę zwracano na absencję deputatów¹³, żądając wprowadzenia surowych kar (nawet banicji) wobec sędziów zaniedbujących swoje powinności. Postulowano też, by prawo udziału w rozprawach ograniczyć jedynie do pisarzy ziemskich, wyłączając zaś sędziego i podsędka województwa, w którym przypadała kadencja trybunalska. Stałym wątkiem były narzekania na zbyt wysokie opłaty sądowe.

⁹ Wyszogród 10 II 1598, AGAD grodzkie wieczyste wyszogrodzkie t. 16, k. 63–64; Wyszogród 2 I 1600 B. PAN Kr 8352 k. 4v; Wizna 11 I 1601 B. PAN Kr 8350 k. 39.

¹⁰ VL II 1275.

¹¹ B. PAN Kr 8352, k. 4v.

¹² Różan 9 I 1603 AGAD Różańska gr. wiecz., t. 9, k. 486v, 30 XII 1604; *ibid.*, t. 12, k. 37; Czersk 31 XII 1604 B. PAN Kr 8319 k. 25–25v.

¹³ Łomża 20 I 1600 B. PAN Kr. 8331, k. 68; Wyszogród 22 I 1600 B. PAN Kr 8352 k. 4v; Czersk 11 II 1598 B. PAN Kr 8319, k. 25–25v; Różan 9 I 1603 AGAD Różańska gr. wiecz., t. 9, k. 486v.

Jednak najczęściej uwagi (także na tle innych województw) poświęcały sejmiki mazowieckie sprawie wyboru sędziów. Kwestia ta budziła także największe emocje. Postulowano, by godności trybunalskiej nie otrzymywali „*dignitarii officialis*”, od których na Trybunale Apellatie¹⁴. Żądano natomiast zasadniczych zmian w procedurze ich wyłaniania na sejmiku generalnym deputackim (tryb wybierania sędziów do Trybunału przez generała odróżniał województwo mazowieckie od pozostałych województw). Dla szlachty województwa mazowieckiego szczególnie istotne było ustalenie „porządku obierania deputatów” tak, aby byli oni „*suo ordini*” jako ziemie idą *alternatim singulis annis* obierani skażdego powiatu¹⁵.

Powszechnie wyrażana wola „elekcji *per terras*” była niewątpliwie wyrazem pewnego braku zaufania nie tyle do instytucji sejmiku generalnego, lecz do możliwości przeprowadzenia na nim naprawdę demokratycznych wyborów. Warto bowiem podkreślić, iż skład generałów deputackich nie był reprezentatywny dla całego województwa, nie odpowiadał ani strukturze społecznej Mazowsza ani warunkom terytorialnym. Znaczna odległość niektórych ziem od Warszawy, trudności związane z taką podróżą, czy wreszcie jej koszty powodowały, iż szlachta z terenów położonych bliżej miejsca obrad generała miała zapewnioną przewagę liczebną i związane z tym większe szanse na przeforsowanie własnych kandydatów. Używając sformułowania niezbyt poprawnego, lecz oddającego w pełni sens dążeń szlachty mazowieckiej, elekcja *alternatim per terras* zapewniać miała sprawiedliwy dostęp do wymiaru sprawiedliwości. Jednakże nawet konstytucja wydana w 1598 r. określająca dokładnie „porządek obierania deputatów mazowieckich”, tylko na krótki czas uregulowała sporne kwestie. Już w kilkanaście lat od jej uchwalenia problem lekceważenia alternaty i skargi na związane z tym nadużycia powróciły do instrukcji sejmikowych, zajmując w nich — zwłaszcza od połowy XVII w. — coraz więcej miejsca.

Zgłoszone przez szlachtę postulaty zmian w procedurze generału deputackiego obejmowały także sam sposób elekcji sędziów trybunalskich. Proponowano, by wybierani byli „*per pluralitatem*” jako w inszych górnych województwach — co zostało zagwarantowane konstytucją również na sejmie 1598 r.¹⁶ Była to pierwsza tego typu uchwała w Koronie, choć ograniczona jedynie do terenu Mazowsza. Co ciekawsze, jeśli w swych postulatach Mazurzy powoływali się na praktykę wyborczą innych sejmików, to w późniejszym okresie domagano się rozciągnięcia tej właśnie konstytucji także na pozostałe ziemie Rzeczypospolitej. Jednak postanowienie sejmowe z 1598 r. nie rozstrzygnęło definitywnie problemu, czego wyrazem było zupełnie odmienne, sformułowane już w 2 lata później żądanie sejmiku wyszogrodzkiego, by elekcja deputatów odbywała się „*nemine contradicente*” a nie *per votorum pluralitatem*¹⁷. Postulat ten, będący w gruncie rzeczy próbą podważenia decyzji ostatniego sejmiku walnego, wynikał najprawdopodobniej z prze-

¹⁴ Generał w Warszawie 8 XI 1590, AGAD, grodzkie warszawskie libri decretorum, t. 10, k. 314.

¹⁵ Wyszogród 10 II 1598, grodzkie wiecz. wyszogrodzkie, t. 16, k. 63–64, 22 I 1600 B. PAN Kr 8352 k. 4v; Czersk 11 II 1598 B. PAN Kr 8319, k. 22 i 25v; Łomża 9 II 1598 B. PAN Kr 8331, k. 62–63v; Wizna 21 I 1597 SRP, t. 20, s. 364, 9 II 1598 B. PAN Kr 8350, k. 31.

¹⁶ VL II 1467.

¹⁷ Wyszogród 22 I 1600 B. PAN Kr 8352, k. 4v.

świadczenia szlachty wyszogrodzkiej, iż system elekcji większością głosów, wbrew wcześniejszym oczekiwaniom, nie dawał jej gwarancji na swobodne wyrażenie swej opinii, czy wprost ją dyskryminował. Być może u podstaw tego przekonania leżało niestety bliżej nieznane nieprzyjemne doświadczenie generału deputackiego w 1599 r. Zgodnie z ordynacją sejmu 1598 r. alternata przypadała wówczas ziemi wiskiej i właśnie wyszogrodzkiej. Czy mogło się zdarzyć, iż wybrany na przedstawiciela szlachty wyszogrodzkiej deputat nie miał jej poparcia? I choć niedostatek źródeł nie pozwala odpowiedzieć na to pytanie twierdząco, jednak dotychczasowa praktyka elekcji sędziów trybunalskich tak w Warszawie, jak i w Raciążu nakazuje, by brać poważnie pod uwagę podobną ewentualność. Skargi na „fatygi i tumulty”, „praktyki”, czy *sessionses et dismembrationes*, do których dochodziło na zjazdach były nieomal stałym wątkiem mazowieckich instrukcji sejmikowych. Właśnie sam wybór deputatów budził największe emocje i spory, i tylko czasami udawało się osiągnąć w tej sprawie kompromis, jak to miało miejsce na generale w Warszawie 12 IX 1594 r.¹⁸ Zaproponowano wówczas do godności trybunalskiej podpiska warszawskiego Krzysztofa Lisickiego i Jana Okęckiego. Z nieznanych bliżej powodów spowodowało to wrzenie wśród uczestników zjazdu i przedstawienie nowych kandydatur: kasztelana zakroczymskiego Wojciecha Radziwińskiego, pisarza warszawskiego Stanisława Śniecickiego, pisarza łomżyńskiego Piotra Jakackiego oraz starosty wyszkowskiego Mikołaja Laskowskiego. W toku dyskusji nad propozycjami doszło do rozłamu i podwójnej elekcji. Długo trwały spory (połączone z wpisywaniem do akt grodzkich protestacji) na temat prawomocności każdej z nich. Rozwiązanie konfliktu przyspieszyła dopiero dobrowolna rezygnacja Mikołaja Laskowskiego. Zdecydowano wówczas obdarzyć mandatem trybunalskim Wojciecha Radziwińskiego i Piotra Jakackiego, którzy zdobyli najwięcej głosów. Konkluzja ta, jak podkreślano w tekście wpisywanym do ksiąg sądowych, podjęta została *unanimititer*. Celowo omówiliśmy tak obszernie przebieg tego generalu, gdyż pokazuje on doskonale, jak w praktyce wyglądała trudna sztuka „ucierania” stanowisk i wypracowywania kompromisu.

Ocena opisywanych wydarzeń jest niezwykle trudna. Z jednej bowiem strony umiejętność osiągnięcia consensusu przez uczestników sejmiku nakazuje wysoko oceniać poziom kultury politycznej szlachty województwa mazowieckiego. Z drugiej jednak strony przedstawiane fakty nasuwają od razu wiele wątpliwości i pytań. Niejasne pozostaje, kto przedstawiał kandydatury Okęckiego i Lisickiego, i dlaczego właściwie ta propozycja wzbudziła wrzenie wśród zebranych. Czy powodem niezadowolenia mógł być fakt, iż obaj nie należeli do elity politycznej Mazowsza (w przeciwieństwie do zgłoszonych później osób)? Potwierdzenie tych przypuszczeń zmocniałoby hipotezę o ograniczonym dostępie do godności szlacheckich, zarezerwowanych niejako dla dość wyraźnie określonego kręgu osób i rodzin. Nie należący doń szlachcic miałby więc znikome szanse na „wybicie się”. Przyjęcie takiej interpretacji pozwoliłoby nie tylko zrozumieć, ale i uznać za słuszne obawy szlachty wyszogrodzkiej przed naruszaniem form demokratycz-

¹⁸ AGAD grodzkie warszawskie libri donationum, t. 18, k. 81–84.

nych wyborów. Wprowadzenie przy elekcji sędziów trybunalskich konstytucyjnego wymogu jednomyślnej zgody wszystkich uczestników generału deputackiego miałoby więc, zdaniem sejmiku w Wyszogrodzie, zapobiegać narzucaniu kandydatur. Lęk przed różnego typu manipulacjami wyborczymi wynikał także z doświadczeń bardziej dramatycznych, jakie były udziałem choćby szlachty sąsiedniego województwa płockiego.

Wojewoda płocki Grzegorz Zieliński, oskarżany był publicznie na sejmiku deputackim w Raciążu we wrześniu 1594 r., iż rok wcześniej nie dopuścił do uczestnictwa w Trybunale legalnie wybranych przedstawicieli i przeforsował na to miejsce syna i zięcia. Zniecierpliwiony żądaniami szlachty, by udzielił wyjaśnień na temat swej nielegalnej akcji, opuścił wraz z adherentami (głównie bliżsi krewni) Raciąż i dokonał elekcji swoich kandydatów w jednym z kościołów będących po drodze do domu. Tak jawna i bezprawna ingerencja senatora wzbudziła zrozumiałe wrzenie szlachty, która jednakże, poza wpisaniem protestacji do akt grodzkich, niewiele mogła uczynić¹⁹. Brak źródeł, zwłaszcza przydatnej dokumentacji Trybunału Koronnego, nie pozwala odpowiedzieć, kto podczas sesji 1594–1595 reprezentował w nim województwo płockie, a więc na ile skuteczna była akcja Grzegorza Zielińskiego. Trudno dociec, dlaczego wojewoda płocki zdecydował się na tego rodzaju działanie. Najbardziej prawdopodobne wydaje się przypuszczenie, iż Trybunał miał zadecydować w sprawie, w której sam Zieliński, lub ktoś z jego rodziny, był stroną. „Własny” sędzia mógłby być wówczas swego rodzaju gwarancją korzystnego wyroku. Taki sam cel przyświecał adherentom Katarzyny z Lisowa Kryskiej, którzy doprowadzili do krwawych zajęć i rozbicia sejmiku deputackiego płockiego w 1597 r.²⁰. Wydarzenie to omawiane było także na sejmiku generalnym przedsejmowym w Warszawie w 1598 r. Od śmierci wojewody mazowieckiego Stanisława Kryskiego (1595 r.) trwał spór pomiędzy wdową a jej pasierbami o podział spadku. W konflikcie tym, formalnie tylko toczonym na forum różnego szczebla sądów, obie strony nie przebierały w środkach²¹, a przekupstwo sędziów, składanie fałszywych zeznań czy dokumentów, najazdy, próby otrucia, to tylko część wysuwanych zarzutów. Na sesji 1597–1598 Trybunał powinien rozstrzygnąć co najmniej trzy sprawy, w których powodem była wojewodzina mazowiecka. Mając aż tyle spraw na wokandzie, Kryska była żywotnie zainteresowana składem kompletu sędziowskiego, tym bardziej iż zarzucała deputatom, rozsądzącym jej sprawy w latach poprzednich, stronnictwo, wynikającą jakoby z powinowactwa łączącego ich z wojewodami mazowieckimi. Jednakże, jak wspomniano, podjęte przez Katarzynę Kryską próby przeforsowania własnych kandydatów do godności trybunalskiej zakończyły się krwawą bijatyką: jedna osoba poniosła wówczas śmierć, a wiele zostało rannych. Przedstawione tytułem przykładu wydarzenia pokazują, jak wiele emocji, nie spotykanych np. przy obiorze posłów na sejm budziła sama elekcja deputatów, i jak wiele przeszkód stało na drodze prawdziwych, zgodnych i demokratycznych wyborów. Wyjaśniać

¹⁹ Raciąż 12 IX 1594 B. PAN Kr 8336, k. 94–98v.

²⁰ Raciąż 12 IX 1597 B. PAN Kr 8336, k. 119–120; 26 I 1598, *ibid.* k. 124.

²¹ AGAD BOZ 203.

to musi nie tylko genezę postulatu głosowania *unanimiter* i pozwala zrozumieć powody nadzwyczaj częstego umieszczania w laudach żądania ukrócenia tego rodzaju praktyk oraz zapewnienia bezpiecznego przebiegu sejmików, elekcji, wszelkiego rodzaju zjazdów publicznych, a przede wszystkim różnego typu sądów²².

Sądy na Mazowszu, ziemskie czy grodzkie, były bodaj najczęściej miejscem poważnych ekscesów, a echa niektórych z nich docierały nieraz poza granice ziemi czy województwa. Wydarzeniem takim był np. konflikt, do jakiego doszło na rokach w Wiźnie pomiędzy Troszyńskim i Świderskim „którzy dawne zajście mając sami się pozabijali i przy nich zaraz w sądowej izbie dziewięć szlachciców poległo na placu, rannych snadź do sześćdziesiąt, a podobno nie każdy się z nich wyleczy” — jak donosi Lew Sapieha w liście do Krzysztofa Radziwiłła²³. Niestety, lista podobnych wypadków byłaby bardzo długa, co pokazuje nam, tak jak pokazywało współczesnym, niedoskonałość systemu prawnego obwarowania bezpieczeństwa sądów, a ściślej całkowitą nieskuteczność dotychczasowych (licznych przecież) norm regulujących tę kwestię²⁴. Stąd też postulaty sejmików szły w kilku kierunkach. Przede wszystkim żądano zaostreżenia przepisów, zwłaszcza kar wobec osób naruszających przebieg sejmików czy sądów. Środkiem, który według szlachty mazowieckiej mógł w jakiś istotny sposób poprawić bezpieczeństwo zgromadzeń publicznych, miało być wprowadzanie bezwzględnego zakazu używania rusznic i surowych kar za nieprzestrzeganie tego prawa. Niektóre sejmiiki proponowały dodatkowo, by przepis ten dotyczył także „łuków, gdyż z nich mordy najczęstsze ludzie swawolni czynią”²⁵.

Tak powszechna obecność tej kwestii w instrukcjach poselskich, pojawiające się przy tym żądanie, by przystępować do debat sejmowych dopiero po uchwaleniu konstytucji „de securitatem iudiciorum et locorum publicis”²⁶ dobitnie świadczą o rzeczywistej bardzo poważnej randze tego problemu dla szlachty mazowieckiej.

Fakty te ponadto ponownie obnażają bezsilność przepisów prawnych (w tym kilkakrotnie powtarzanych uchwał na temat używania rusznic) wobec praktyki dnia „prawie codziennego”²⁷. Olbrzymia liczba różnego rodzaju konfliktów, mniej lub bardziej krwawych ekscesów (nie tylko na forum sądu czy sejmiku)²⁸, wynikająca, jak twierdził Świąciecki, z charakteru Mazurów, przynosiła dwojakiego rodzaju skutki²⁹.

²² Wizna 21 I 1597 SRP, t. 20, s. 363; Łomża 10 I 1601 B. PAN Kr. 8331, k. 72; 4 I 1603, *ibid.*, k. 80v; Różan 9 I 1603 różańskie grodzkie wieczyste, t. 9, k. 486; 30 XII 1604, *ibid.*, t. 12, k. 37v; Wyszogród 10 II 1598 grodzkie wieczyste wyszogrodzkie, t. 16, k. 62v; Raciąż 12 I 1600 B. PAN Kr. 8336, k. 46v; generał 4 I 1605 B. Czart. 318 k. 331.

²³ List 1 VI 1605 Archiwum Domu Radziwiłłów SRP, t. 8, s. 220.

²⁴ O prawo karnej ochronie Trybunału i in. sądów pisze A. Lityński, *Zabezpieczenie Trybunału Koronnego w polskim prawie karnym na tle prawnokarnej ochrony innych sądów prawa polskiego* [w:] *400-lecie utworzenia Trybunału Koronnego w Lublinie*, Lublin 1982.

²⁵ Łomża 9 II 1598 B. PAN Kr. 8331 k. 63; Wizna 9 II 1598 B. PAN Kr. 8350 k. 59v.

²⁶ Różan 9 I 1603, Różańska grodzka wieczysta, t. 9, k. 486, Łomża 4 III 1596 B. PAN Kr. 8331, k. 59v; 9 II 1598, *ibid.*, k. 63.

²⁷ Na sejmach 1581, 1598, 1601 r.

²⁸ Por. J. Bielski, *Dalszy ciąg kroniki polskiej*, Warszawa 1851, s. 193–194.

²⁹ J. Świąciecki, *Najstarszy opis Mazowsza*, Warszawa 1974, s. 188.

Niewątpliwie powodowała oswojenie się z tego typu wydarzeniami oraz metodami: tak należałoby interpretować prośby niektórych sejmików, by „na rany nieznaczne, to jest zmłosznione, drabane, aby inculpatis evasio iuratoria była skasowana”³⁰. Prawdopodobnie owocowała także pewnym stopniem wrażliwości społecznej na drobniejsze incydenty³¹. Jednakże ta wielokrotnie w laudach wymieniana swawola domowa, skargi na ludzi, „którzy wzgardziwszy prawo pospolite [...], mordy, gwałty na domy najazdy i obelżenie [...] na dobrowolnych drogach rozboje czynią”³² wywoływały wyraźnie widoczne poczucie zagrożenia własnego bezpieczeństwa. Lęk ten pogłębiało przeświadczenie, iż nawet w tak dramatycznych chwilach, nękani napaściami „ludzie niepotężni krzywd swoich żalosnych dobiegać i zamilczywać muszą”. Tak formułowana opinia była bardzo poważnym zarzutem postawionym wymiarowi sprawiedliwości, którego niedostatki miały być zasadniczym powodem utrzymywania się złego stanu bezpieczeństwa w powiatach i ziemiach. Negatywną rolę, zdaniem szlachty mazowieckiej, odgrywała słabość egzekucji starościńskiej wobec osób objętych karą infamii i banicji. Powszechnie żądano na Mazowszu surowych kar dla udzielających pomocy i schronienia szlachcicowi objętemu takim wyrokiem oraz starostów tolerujących tego typu sytuację.

Chcąc zapobiec rozszerzaniu się niektórych kategorii przestępstw, proponowano zmianę ich kwalifikacji prawnej, np. postulowano, by „o najazd domowy, gdyby się gwałt pokazał wyłupienia domu i pobranie rzeczy; choćby też i rozkrwawienia nie było, żeby wolno było *criminaliter* postąpić”³³. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na dodatkowe okoliczności, które w opinii sejmików potęgowały zagrożenie bezpieczeństwa publicznego na Mazowszu. Wynikały one nie tyle z niedostatków prawa czy wymiaru sprawiedliwości, co były konsekwencją faktu, iż Warszawa stała się miejscem „zjazdów głównych Rzeczypospolitej należących” i ciągnęli doń nie tylko posłowie na sejm, lecz także „jedni [którzy — JCM] mianują się być żołnierzami, drudzy *sub praetextu defendere libertatis* ci do spraw Rzeczypospolitej, owi zaś do upominania się o nagrody i zapłaty za służby swe”³⁴. Wszystko to powodowało, iż zdaniem szlachty województwo mazowieckie musiało się ciągle lękać „niebezpieczeństw od wielu ludzi”. Obawy te zostały wzmocnione na skutek burzliwych wydarzeń trzeciego bezkrólewia. Jeszcze przed sejmem pacyfikacyjnym 1589 r. przypominano „szkody i obelżenie”, jakich podczas konwokacji i elekcji doznali obywatele ziemi warszawskiej, a zwłaszcza ci, których dobra położone były najbliżej stolicy³⁵. Podobne obawy budziło rozprzestrzenianie

³⁰ Łomża 12 VIII 1592 SRP, t. 21, s. 143.

³¹ Nierzadko pojawiały się osoby, które dzięki fałszywym zeznaniom bezprawnie wyłudzały odszkodowania za rzekomo doznane obrażenia. O tym procederze donosił, wraz z kategorycznym żądaniem jak najszybszego ukrócenia tego rodzaju praktyk, sejmik różański w swej instrukcji 30 XII 1604 Różańskie grodzkie wieczyste, t. 12, k. 38.

³² Łomża 4 III 1596 B. PAN Kr 8331, k. 59–59v.

³³ Raciąż 1603 (b. d.) B. PAN Kr 8336, k. 128.

³⁴ Generał 8 XI 1590 r. grodzkie warszawskie libri decretorum, t. 10, k. 316.

³⁵ Generał 23 II 1589 libri decretorum, t. 9, k. 79–80v.

się konfederacji żołnierskiej w 1590 r. i planowany zjazd przeciwników Zamoy-skiego w Błoniu³⁶ 4 dni przed rozpoczęciem sejmu.

Zatrwożona jednakowo żołnierską swawolą jak perspektywą ściągnięcia pod stolicę rzesz obrońców Rzeczypospolitej, szlachta województwa mazowieckiego uchwaliła „*Securitas* albo obwarowanie bezpieczeństwa obywatelom województwa mazowieckiego dóbr, majątności i uczciwości domów szlacheckich pod ten czas sejmowy niebezpieczny”³⁷. Dokument ten określał tryb ścigania gwałtowników i związane z tym obowiązki kasztelanów oraz urzędników sądowych. Wprowadzał także obowiązek udzielania zbiorowej pomocy przez obywateli danej ziemi tak pokrzywdzonym jak prowadzącym całą akcję kasztelanom. Konfederacja ta prze-stała obowiązywać najprawdopodobniej dopiero po sejmie inkwizycyjnym 1592 r., gdy uspokojenie sytuacji w Rzeczypospolitej w naturalny sposób pozbawiło sensu istnienia tego typu związków oraz uchwał, a miejsce obaw o bezpieczeństwo regionu zajęła troska o zagwarantowanie w czasie nieobecności króla spokoju domowego w całym państwie.

Wiele uwagi poświęciliśmy niedoskonałościom wymiaru sprawiedliwości, różnego rodzaju ekscesom o charakterze kryminalnym, złemu stanowi bezpie-czeństwa publicznego, zagrożeniom odczuwanym przez szlachtę mazowiecką. Ten kierunek rozważań został wyznaczony przede wszystkim przez tematykę laudów sejmikowych. Nasuwa się jednak pytanie, na ile można wierzyć opiniom wyrażanym w instrukcjach poselskich, co sprowadza się w konkretnym przy-padku do zagadnienia, jak rzeczywiście funkcjonował wymiar sprawiedliwości, i czy naprawdę istniało tak olbrzymie zagrożenie bezpieczeństwa osobistego i publicznego w obu województwach mazowieckich. Udzielenie jednoznacz-nych odpowiedzi na oba pytania jest niezwykle trudne, i wymagałoby pogłę-bionych studiów, jak i skonfrontowania uzyskanych wyników z sytuacją w in-nych regionach Rzeczypospolitej.

Wydaje się jednak, iż nie tylko w realiach staropolskich trudno jest o jakieś obiektywne punkty odniesienia i o wiele bardziej istotne, zwłaszcza przy tego rodzaju kwestiach, jest subiektywne postrzeganie społeczne. Przedstawione wcze-śniej przykłady dowodzą, iż szlachcic mazowiecki czuł się zagrożony, a ponadto odczuwał niemożność wyegzekwowania swoich praw w ramach istniejących struktur wymiaru sprawiedliwości. Konsekwencją tego stanu rzeczy nie były jednak propozycje zasadniczych zmian; koncentrowano się raczej na zapewnieniu sprawnego funkcjonowania wszystkim instytucjom, które powinny stać na straży porządku prawnego w Rzeczypospolitej. Postulaty dotyczyły jedynie korekt, na-prawy niedociągnięć procedury sądowej, zaostreżenia sankcji karnych za pewne czynny, obwarowania konstytucjami niektórych społecznych pożądaných rozwiązań (np. porządku obierania deputatów do Trybunału).

Oczywiście, duża liczba szczegółowych uwag na temat terminów roków, pro-cedury sądowej czy pracy urzędników sądowych, będąca niewątpliwie świadec-

³⁶ K. Lepszy, *Rzeczpospolita Polska w dobie sejmu inkwizycyjnego 1589–1592*, Kraków 1939, s. 223–224.

³⁷ *Libri decretorum*, t. 10, k. 315–317v.

twem swoistego wyczulenia szlachty mazowieckiej na wszelkie kategorie spraw związanych z przestrzeganiem norm prawnych na co dzień mogła być efektem dobrej (lepiej niż w wypadku innych dziedzin) znajomości stanu rzeczy, wynikającej z częstych kontaktów z sądem grodzkim lub ziemskim. Prawdopodobnie duża liczebność procesów prowadzonych przez rzesze szlachty na tyle blokowała miejscowe sądy, iż po prostu nie były one w stanie sprawnie funkcjonować, co musiało i budziło rozliczne zastrzeżenia do ich pracy. Poświęcone tym zagadnieniom fragmenty laudów odbijały zatem rzeczywiste, codzienne problemy szlachty, wśród których do niewątpliwie najbardziej uciążliwych należały sąsiedzkie czy rodzinne zatargi i jej udział w postępowaniu sądowym. Nasycenie instrukcji poselskich problemami przestrzegania prawa i bezpieczeństwa publicznego może wskazywać, że istnienie obok siebie — w warunkach silnego rozdrobnienia własności, gdzie każda nawet najmniejsza strata materialna mogła powodować dla wielu rodzin poważne skutki ekonomiczne — dużej (może nazbyt dużej) liczby równych sobie obywateli musi rodzić konflikty, niespotykane w dzielnicach o innej strukturze społeczno-ekonomicznej.

Jest zastanawiające, jak mocno odczuwali obywatele województw mazowieckich potrzebę praworządności. Największe znaczenie miał dla nich sąd. Sami byli widocznie zbyt słabi, by móc się obronić, toteż w sądzie i — szerzej — w prawie szukali oparcia wobec realnie istniejących zagrożeń, co jest być może charakterystyczne dla tego typu społeczeństwa stanowego, jakim była rozdrobniona szlachta mazowiecka. Wypada podkreślić wątek wszystkich mazowieckich postulatów, niezależnie od ich tematyki, mianowicie wyraźne dążenie, by wszelkie działania publiczne, niezależnie od tego, kto jest ich animatorem, były zgodne z prawem. Powoływanie się na obowiązujące dotychczas normy prawne było głównym argumentem zarówno przy żądaniach, by król wypełniał *pacta conventa*, czy też rozdawał wakanse, jak też np. w próbach o zwolnienie z cła na komorze w Brześciu flisaków spławiających zboże. Zgodnie z prawem powinny odbywać się wszelkie zjazdy szlacheckie i rozdzielanie soli, terytorialny zasięg oprawy królowej i praca woźnego, czy choćby miejsce złożenia sejmu.

Ścisłe przestrzeganie norm prawnych było w ujęciu Mazurów swoistym środkiem na wszelkie możliwe uciążliwości życia publicznego w powiecie, ziemi, województwie, a wreszcie w całym państwie. Ta wiara w moc prawa, którą można potraktować jako przejaw wiary w trwały system wartości, była zarazem fundamentem pewnej koncepcji funkcjonowania państwa prawa. A wyczulenie opinii szlacheckiej na problem zgodności praktyki z prawem, stałe przypominanie o nadrzędności prawa koronnego wobec wszelkich poczynań (zwłaszcza różnych ogniw władzy) stwarzało wrażenie, iż stan szlachecki i będące wyrazicielem jego poglądów sejmiki poczuwały się właśnie do roli stróża praw Rzeczypospolitej.

Michał Kulecki

KWESTIA ODPOWIEDZIALNOŚCI MICHAŁA KORYBUTA ZA ZERWANIE SEJMU KORONACYJNEGO (1669 R.) W OPINIACH WSPÓŁCZESNYCH I HISTORIOGRAFII POLSKIEJ XVII–XX W.

Kiedy 5 XI 1669 r., krótko przed godziną 12, w Sali Poselskiej na Wawelu, marszałek sejmu koronacyjnego, podkomorzy kaliski Stanisław Krzycki otwierał kolejne posiedzenie izby poselskiej, zapewne nikt spośród znajdujących się na sali posłów i osób postronnych nie zdawał sobie sprawy, że dzień ten zapisze się czarnymi zgłoskami w historii polskiego parlamentaryzmu. Co prawda obradujący już od 5 tygodni sejm nie należał do spokojnych. Posłowie nie zwracali uwagi na podniosły nastrój, który powinna wywołać dokonana bezpośrednio przed rozpoczęciem obrad koronacja Michała Korybuta i od samego początku rozgorzała w izbie poselskiej zacięta walka o wakujące dobra i godności. Reprezentanci tzw. egzulantów, czyli szlachty ze Smoleńszczyzny, Kijowszczyzny i Zadnieprza, po podpisaniu traktatu andruszowskiego (1667 r.), na długie lata pozbawionej swoich majątków, w żądaniach otrzymania odpowiedniej rekompensaty posunęli się aż do wstrzymania na kilka dni *activitatis* obrad sejmowych. Wydawało się jednak, że wszystkie spory załagodziła królewska obietnica przyznania poszkodowanym wakujących dóbr królewskich. Nadzieję na szczęśliwy koniec, czyli „dojście” sejmu, budziło również doprowadzenie po wielodniowych sporach do wygłoszenia wotów senatorskich. Przewidywania te nie sprawdziły się i doszło do jednego z największych skandali w dziejach sejmu w epoce staropolskiej. Zanim zostaną przedstawione opinie współczesnych na ten temat oraz ludzi oceniających z odleglejszej perspektywy, należy przedstawić przebieg omawianego wydarzenia. Sesje sejmową zagał podkomorzy kaliski. Zaproponował powołanie deputatów z izby poselskiej do sądu sejmowego i dyskusję nad spisanyymi na elekcji i odesłany na teraźniejszy sejm tzw. egzorbitancjami. Następnie podkomorzy krzemieniecki Stefan Ledochowski zachęcał do zajęcia się obroną Rzeczypospolitej przed niebezpieczeństwem ataku Turcji. Nawiązując do wystąpienia marszałka poselskiego uważał, że należy zmodyfikować obowiązujące dotychczas zasady wyboru deputatów z izby poselskiej do sądu sejmowego i zamiast reprezentantów całości izby wybrać po jednym deputacie z każdego województwa.

Dyskusja, zapoczątkowana przez podkomorzego krzemienieckiego, trwała aż do momentu, kiedy głos zabrał podkomorzy kijowski Aleksander Konstanty Woronicz. Zaczął on od przypomnienia, że problem zaspokojenia żądań egzulantów miał zostać załatwiony na początku wotów senatorskich i wyłącznie pod tym warunkiem posłowie kijowscy i czernihowscy zgodzili się pójść do senatu. Okazało się jednak, że wszystkie poprzednie zapewnienia składano tylko w celu oszukania wygnańców. Do tej pory nie otrzymali oni jeszcze obiecanego przywileju z nadaniem starostwa krośnieńskiego. Natomiast kilku senatorów miało w swoich wystąpieniach oskarżać egzulantów o chęć zajęcia obrad sejmu tylko swoimi prywatnymi sprawami. Tymczasem, jak dowodził mówca, „to nie prywata, kiedy kto prawa się upomina”. Kończąc, podkomorzy kijowski wstał z niedwuznacznym zamiarem wyjścia z protestacją, w czym naśladowali go pozostali posłowie kijowscy, braclawscy i czernihowscy. Krzycki, widząc na co się zanosi, podszedł razem z innymi posłami do protestujących i po dłuższych namowach uzyskał zgodę na omówienie jeszcze raz w izbie poselskiej ukontentowania wygnańców¹.

Nie oznaczało to jednak uspokojenia sytuacji. Marszałek rzeczycki Leon Kazimierz Pogirski, dopiero teraz przybyły do Krakowa, zabrał głos w sprawie wakansów. Powrócił do pretensji przyznania egzulantom wszystkich wakujących królewskich *a data diplomatis*, czyli od momentu wydania przez Jana Kazimierza przywileju zawierającego obietnicę zaspokojenia egzulantów (12 V 1667 r.). Odpowiedział na to podkomorzy wendeński Jan Kazimierz Toedwen, podkreślając niestosowność momentu zgłoszenia pretensji. Izba poselska wcześniej zgodziła się jednogłośnie poprzeć sprawę oddania egzulantom wszystkich wakansów *ab abdicatione*, czyli od momentu abdykacji Jana Kazimierza (1668 r.). W rezultacie wszystkie wakujące królewskie zostają rozdane i znaczną ich część otrzymali właśnie egzulanci. Jeżeli marszałek rzeczycki chciał wypowiedzieć się w tej sprawie, powinien wcześniej przyjechać na sejm.

Polemika między marszałkiem rzeczyckim a podkomorzym wendeńskim nie była dalej prowadzona, ponieważ zabrał głos inny przedstawiciel egzulantów koronnych, podsędek kijowski Jan Aleksander Olizar Wołczkiewicz. Przypomniawszy, że posłowie kijowscy i czernihowscy zgodzili się pozostać na sali obrad tylko pod warunkiem znalezienia sposobu na zaspokojenie ich pretensji. Zamiast tego jednak trwa dyskusja na inne tematy. Dlatego, aby nie zostać oskarżonym przez swoich współobywateli o brak troski o ich interesy, on, podsędek kijowski, w imieniu wszystkich kijowskich i czernihowskich kolegów protestuje się „contra totum actum comitiorum de nullitate omnium”².

Wyrzekłszy to Olizar wstał i skierował się ku wyjściu razem z innymi posłami kijowskimi i czernihowskimi. Podobnie jak poprzednio, podkomorzy kaliski usiłował ich zatrzymać, tym razem jednak bezskutecznie. Autor diariusza z Ossolineum zanotował, że podkomorzy kijowski Aleksander Konstanty Wor-

¹ Oss., rkps 247 k. 55v zawiera jeden z najbardziej szczegółowych diariuszy sejmu koronacyjnego Michała Korybuta, i na nim przede wszystkim jest oparta relacja z wydarzeń 5 listopada i dni następujących.

² Ibid., k. 55v–56.

nicz skłonny był zostać, ale widząc nieprzejednaną postawę swoich kolegów podążył za nimi³.

Miejsce akcji przeniosło się poza izbę poselską. Król został bardzo szybko powiadomiony o nowej protestacji posłów egzulanckich. W celu ich uspokojenia wysłał regenta kancelarii większej koronnej księdza Stanisława Lipskiego. Ten, wychyliwszy się przez okno, wołał za wychodzącymi z zamku posłami kijowskimi i czernihowskimi, aby zatrzymali się. Pokazywał gotowy przywilej królewski z nadaniem egzulantom starostwa krośnieńskiego, królewszczyzny, o którą toczono spór od początku obrad sejmu. Zapewniał na koniec, że jeszcze w tym dniu przywilej zostanie podpisany przez Michała Korybuta, opieczętowany i oddany zainteresowanym. Jednak Olizar i pozostali reprezentanci wygnańców koronnych nie zwracali, czy też może nie chcieli zwrócić większej uwagi na głos księdza Lipskiego. W hałasie wywołanym przez powiększające się z każdą chwilą zbiegowisko ludzi, do których dotarła wiadomość o przerwaniu obrad, egzulanci udali się do kancelarii grodu krakowskiego dla złożenia oficjalnej manifestacji w aktach. Tam jednak zastali drzwi zamknięte⁴.

Przez kilka następnych dni toczyły się zakulisowe pertraktacje między protestującymi posłami a marszałkiem sejmowym i wyznaczonymi przez króla senatorami. Nie przyniosły one pozytywnego rezultatu, ponieważ 7 XI 1669 r. podsędek kijowski potajemnie opuścił Kraków. Pozostałym posłom pozostało tylko oczekiwanie do końca sześciotygodniowej kadencji sejmu z coraz mniejszą nadzieją na jego szczęśliwe zakończenie. 12 XI 1669 r. zerwanie sejmu koronacyjnego Michała Korybuta stało się faktem⁵.

Po raz pierwszy w dziejach sejmu polskiego został on zerwany przed upływem przepisane go prawem czasu przeznaczonego na obrady. Nic też dziwnego, że zarówno ludzie obserwujących współcześnie opisywane wydarzenia, jak również historyków zajmujących się dziejami Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVII w. nurtowało pytanie. Kto był rzeczywistym sprawcą zerwania sejmu? Czy Olizar działał wyłącznie pod wpływem irytacji, czy też znaleźli się inspiratorzy, dla których korzystne byłoby ukazanie nieudolności nowego władcy już na początku jego panowania?

Spośród licznych diariuszy sejmowych na bieżąco notujących przebieg wydarzeń tylko w dwóch tekstach ich autorzy pokusili się o próbę znalezienia odpowiedzi na to pytanie. Jan Antoni Chrapowicki, mianowany wojewodą witebskim podczas obrad sejmu, wskazał na powiązanie zerwania sejmu ze sporem o ordynacje zamojską między spadkobiercami wojewody sandomierskiego Jana Zamoyskiego⁶. Nieznany z nazwiska autor diariusza znajdującego się w zbiorach Biblio-

³ Ibid., k. 56, wg relacji, przedłożonej gdańskiej radzie miejskiej, z pobytu poselstwa gdańskiego, wysłanego na koronację Michała Korybuta i sejm koronacyjny do Krakowa była godzina trzecia po południu. AP Gdańsk 300R/Ef 51, s. 102.

⁴ Oss., rkps 247, k. 56.

⁵ Ibid., k. 59v–60.

⁶ MNKr., rkps 169, t. 2, s. 289. Ze względu na swe dobra w Smoleńszczyźnie oraz piastowane uprzednio urzędy chorążego i podkomorzego smoleńskiego, Chrapowicki w swoim diariuszu poświęcił problemowi egzulantów wiele miejsca.

teki PAN w Krakowie również uważał za przyczynę spór między Zamoyskimi a Gryzeldą Wiśniowiecką. Sądził przy tym, że sejm zerwali raczej kasztelan czernihowski Zdzisław Zamoyski i jego syn, podstoli lwowski Marcin, niż matka nowego króla. Ten sam autor nie był jednak do końca przekonany o prawdziwości zapisanej opinii. Istniały też inne, równie prawdopodobne, przyczyny zawarte w haśle wywoławczym „Nieporęt” i określeniu, że winni byli ci, „którzy niekontenci z elekcyej”⁷. Wskazywało to już jednoznacznie na tworzące się opozycyjne stronnictwo określane zazwyczaj jako malkontenci. Weszli do niego ludzie sprzyjający wyborowi na tron polski kandydata przychylnego Francji. Umieszczenie w tekście diariusza nazwy podwarszawskiej rezydencji Jana Kazimierza, darowanej w związku z abdykacją prymasowi Mikołajowi Prażmowskiemu, najwyżej postawionemu w hierarchii urzędów zwolennikowi kandydatury francuskiej, przypuszczenie to podkreślało w sposób jeszcze dobitniejszy.

Daleko idącą wstrzeźliwość w formułowaniu opinii wykazał bezpośrednio po opisywanych wypadkach jeden z ich najważniejszych uczestników, podkanclerzy koronny i bp chełmiński Andrzej Olszowski. W liście wysłanym z Krakowa 16 XI 1669 r. powiadomił komisarzy Rzeczypospolitej, prowadzących rokowania polsko-moskiewskie w Kadzinie, o zerwaniu sejmu. Podkanclerzy koronny narzekał na postępowanie Olizara, nie wysunął jednak żadnych sugestii co do jego ewentualnych powiązań⁸. Wojewoda chełmiński Jan Gniński oraz pozostali dyplomaci, reprezentujący w Andruszowie Michała Korybuta i Rzeczypospolitą, patrzyli na rozgrywające się w Krakowie wydarzenia z dystansu miejsca i czasu. Dlatego zapewne w liście, wysłanym 27 XI 1669 r. z Kadzina do wojewody wileńskiego Michała Kazimierza Paca, po kilku dniach przemyśleń wysunęli przypuszczenie, że podsędek kijowski nie działał sam. Nie napisali jednak, kto mógł być jego ewentualnym mocodawcą⁹.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na opinie przebywających w Rzeczypospolitej zagranicznych dyplomatów. Chociaż pochodzili oni z państw prowadzących wobec siebie wrogą politykę, opinie ich na omawiany temat były zaskakująco zbieżne. Cytowany przez Szujskiego i Korzona (zob. poniżej) raport austriackiego rezydenta w Rzeczypospolitej, Meyerberga jednoznacznie wskazuje jako winowców przeciwników nowego króla. Identyczną opinię zaprezentował agent francuski, Baluze. 15 XI 1669 r. z Warszawy informował swojego bezpośredniego zwierzchnika, hr. de Lionne, że egzulanci posłużyli jako narzędzie do zerwania sejmu. Ich mocodawcy zaś to ludzie niechętni projektowanemu austriackiemu małżeństwu Michała Korybuta¹⁰. Z tego wspólnego frontu wyłamał się tylko rezydent brandenburski Brandt, pisząc 16 listopada do elektora Fryderyka Wilhelma o swojej rozmowie z jednym z posłów kijowskich, podczaszym kijowskim Janem

⁷ PAN Kr., rkps 1070, k. 179.

⁸ Czart. TN 164, nr 63, s. 325.

⁹ Ibid., nr 87, s. 399.

¹⁰ Oss., rkps 2992, k. 27–28. Odpis z oryginału w Archives des Affaires Etrangères w Paryżu, dokonany przez Stanisława Lukasa; wg „Gazette de France” nr 149 Olizar został podmówiony przez Zamoyskich w związku ze sporem o dynację: *Nouvelles Ordinaires du 21 Décembre 1669. De Varsovie, le 20 Novembre 1669*, s. 1202.

Proskurą Suszczańskim. Proskura poinformował o uzależnieniu, przez podkanclerzego koronnego Andrzeja Olszowskiego, przygotowania przywileju na wakuujące dobra od dojścia sejmu. Wygnańcy mieli odpowiedzieć, że wolą sami sejm zerwać, aby ktoś inny tego nie zrobił¹¹.

W kraju prawdopodobnie jako jeden z pierwszych wskazał winnego autor rozpowszechnianego anonimowo tekstu publicystycznego zatytułowanego *List szlachcica polskiego do sąsiada po sejmie coronationis z Krakowa a. 1669*. Wydawca tego tekstu, Franciszek Kluczycki, już przed ponad 100 laty ustalił, że tym „szlachciem polskim” był stolnik koronny Jan Wielopolski, jeden z bardziej wyróżniających się malkontentów. Pogląd ten nie został do dnia dzisiejszego zakwestionowany. Według autora *Listu*... winę za zerwanie sejmu koronacyjnego ponosi sam król. Michał Korybut od początku nie chciał oddać starostwa krośnieńskiego wygnańcom i dlatego polecił oddanym sobie posłom przewlekać sprawę na forum sejmowym, aż do końca kadencji. Piętrzone przed egzulantami rozmaite przeszkody, wywołyвано spory między posłami, starano się odwrócić uwagę izby od Krosna, wyciągając sprawę ordynacji zamojskiej. Na koniec przywilej dla wygnańców kijowskich i czernihowskich na starostwo krośnieńskie zatrzymano w kancelarii koronnej i to ostatecznie spowodowało zerwanie sejmu. Według Wielopolskiego Michał Korybut miałby zyskać na tym umocnienie i rozszerzenie swojej władzy oraz zatrzymać dla siebie Zamość. Kończącą konkluzję dotyczącą zerwania sejmu koronacyjnego warto w tym miejscu zacytować. „Uważę w[asz] m[ł]ość między dwiema, co ten sznur ciągnęli, kto sejm zerwał? Czy ten, co *cum protestatione* odjechał, kiedy mu się w prawie nie działo dosyć, czy, co nie chciał *satisfacere legi* i czas wszystek na tym wyciągnął?”¹²

Wystąpienie Wielopolskiego można uznać za swoisty początek kampanii politycznej poprzedzającej obrady nowego sejmu, zwołanego do Warszawy na 5 III 1670 r. Oskarżenie króla stanowi również początek polemiki na temat odpowiedzialności za zerwanie sejmu koronacyjnego. W kampanii przedsejmowej kwestia ta nie mogła zostać całkowicie pominięta, z drugiej strony jednak unikano na razie jawnych oskarżeń. W uniwersale królewskim i instrukcji na sejmiki starano się przeciwstawić dobrą wolę Michała Korybuta, pragnącego doprowadzić do pomyślnego zakończenia sejmu, złym zamiarom podsędku

¹¹ Oss., rkps 2994, k. 206. Odpis S. Lukasa z archiwum berlińskiego. Relacja ta, odbiegająca od powszechnie przyjętych opinii, jest interesująca z uwagi na oskarżenia o udział Brandenburgii w zerwaniu sejmu. O takich oskarżeniach Brandt pisał do elektora 9 XI 1669, jeszcze przed zakończeniem obrad sejmu „*Urkunden und Actenstücke zur Geschichte des Kurfürsten Friedrich Wilhelm von Brandenburg*”, t. 12, Berlin 1892, s. 430–431.

¹² *Acta historica res gestas Poloniae illustrantia*, t. 2, *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*, wyd. F. Kluczycki, t. 1, cz. 1, Kraków 1880 nr 227, s. 469–488. Kluczycki przy identyfikacji osoby autora posłużył się uwagami znajdującymi się w rękopiśmiennej wersji tekstu, przechowywanej w Archiwum Publicznym Potockich. AGAD, APP 45, t. III, s. 452–473. Nie można z pewnością ustalić, czy znajdująca się na końcu tekstu data 10 XII 1669 r. była rzeczywistym momentem jego powstania. Inne odpisy, zob. m.in. AGAD, AR, dz. II, ks. 22, s. 443–463; AGAD, AR, dz. II, ks. 24, s. 443–458; Oss., rkps 336, s. 121–136. Przekład łaciński, mylnie przypisujący autorstwo chorążemu sandomierskiemu Marcinowi Dębickiemu, zob. A. Chr. Załuski, *Epistolarum historico-familiarium Tomus primus*, Brunnsbergae 1709, s. 167–179.

kijowskiego. Jak stwierdzono w uniwersale przedsejmowym, Olizar zerwał sejm koronacyjny „*importune, bo non observato ordine* i bez żadnej słusznej przyczyny”. W instrukcji przedsejmowej podkreślano natomiast wyrażane przez Michała Korybuta pragnienie oddania egzulantom obiecanych wakansów¹³. W obu dokumentach nie wspomniano ani słowem, jakoby egzulanci mieli za sobą ukrytych mocodawców, jednak samo przeciwstawienie dobrej woli królewskiej złej woli wygnańców dawało wiele do myślenia.

Szlachta zgromadzona na sejmikach przedsejmowych postępowała podobnie. Praktycznie w każdej ze znanych instrukcji poselskich nie znalazły się wyrazy ubolewania z powodu zerwania sejmu. Koncentrowano się raczej na szukaniu sposobów na zapobieżenie takim praktykom w przyszłości, niż na wskazywaniu winnych. W izbie poselskiej przypomniano sprawę zerwania sejmu koronacyjnego po raz pierwszy na posiedzeniu w dniu 15 III 1670 r. Podkomorzy łączycki Stefan Sarnowski w swoim przemówieniu obiecał wymienić wszystkich malkontentów, aby było wiadomo, przeciwko komu zostanie skierowane przewidywane pospolite ruszenie. Wtedy jeden z posłów wielkopolskich poprosił podkomorzego łączyckiego o podanie konkretnych nazwisk. W odpowiedzi Sarnowski wskazał Olizara (nb. nieobecnego na sali) jako posiadacza pełnego rejestru opozycjonistów. Podśudek kijowski miał obiecać, że poda ten rejestr do wiadomości publicznej. Na razie jako nieobecny nie mógł zabrać głosu, uczynili to jednak jego koledzy. Wydaje się, że doskonale zrozumieli zawartą w słowach podkomorzego łączyckiego niedwuznaczną aluzję, wskazującą na istnienie powiązań między malkontentami a zrywającym poprzedni sejm podsądkiem kijowskim. Dlatego posłowie kijowscy teraz zaprzeczyli, jakoby wiedzieli cokolwiek o istnieniu takiego rejestru, a w każdym razie nigdy nie byli o tym informowani przez Olizara. Następnie przypomnieli, że sejm koronacyjny został zerwany, ponieważ król nie uczynił niczego, co prowadziłoby do zaspokojenia postulatów egzulantów. Nie trzeba też o to dalej pytać, podobnie jak nie pytano wcześniej o motywy działań zrywaczy sejmów z okresu rokoszu Lubomirskiego: Teodora Łukomskiego, Władysława Łosia i Kacpra Miaskowskiego¹⁴.

Do ostrzejszej w tonie dyskusji doszło 24 III 1670 r. W składzie deputacji, mającej ułożyć instrukcję na rokowania z Kozakami, zaproponowanym przez marszałka poselskiego, marszałka grodzieńskiego Jana Kazimierza Kierdej, znalazł się podkomorzy kijowski Aleksander Konstanty Woronicz. Zrezygnował jednak i na jego miejsce Kierdej mianował innego posła z województwa kijowskiego, podsądka kijowskiego Jana Aleksandra Olizara Wołczkiewicza. W związku z jego osobą musiała powrócić sprawa zerwania sejmu koronacyjnego. Chorąży czerski Samuel Rudziński uważał, że podsudek kijowski nie może zasiadać w izbie poselskiej, dopóki nie usprawiedliwi się z zerwania poprzedniego sejmu. Za ten czyn Olizara należałoby postawić przed sądem. Dla kolegów podsądka kijowskiego

¹³ Uniwersał przedsejmowy zob. AGAD, LL 25 25, k. 156–156v. *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, wyd. A. Przyboś, t. 3, 1661–1673, Wrocław–Kraków 1959, s. 295 (fragment). Instrukcja przedsejmowa, *ibid.*, s. 296–298. AP Gdańsk 300,29/163, k. 384–385v.

¹⁴ Oss., rkps 247, k. 78v–79.

zabrzmiało to jak obelga. Natarli na chorążego czerskiego, jak to określił autor diariusza z Ossolineum *impetuosis verbis*. Starosta braclawski, Stefan Konstanty Piaseczyński, wypowiedział wtedy znamienne słowa, oskarżył bowiem imiennie podkanclerzego koronnego o zerwanie sejmu koronacyjnego. Oznaczało to, że taką wersję wygnancy usiłowali rozpowszechniać w zgodzie z własnymi przekonaniami albo w celu ukrycia rzeczywistych swoich mocodawców.

Spór usiłował załagodzić starosta oświęcimski Jan Pieniążek. Przyznał podsędkowi kijowskiemu prawo działania w oparciu o *liberam vocem vetandi*, jednak kilkaset złotych należne Olizarowi ze starostwa krośnieńskiego nie były wg Pieniążka warte wywołania skandalu i przysporzenia Rzeczypospolitej poważnych kłopotów. Starosta oświęcimski zaproponował na koniec zaprzestanie jałowych sporów na ten temat¹⁵.

Propozycja Pieniążka nie była satysfakcjonująca dla podsędką kijowskiego, zwłaszcza że kryła się w niej ledwie tylko zawoalowana krytyka zerwania sejmu koronacyjnego. Olizar chciał sam zabrać głos, aby ostatecznie rozwiać wszelkie wątpliwości i odeprzeć oskarżenia. Kiedy tylko zaczynał mówić przerywał mu Rudziński, podważając prawo podsędką kijowskiego do zabrania głosu. Obu przeciwnikom pospieszyli na pomoc koledzy. Posłowie kijowscy, braclawscy i czernihowscy poparli Olizara, posłowie mazowieccy Rudzińskiego. Starosta braclawski otwarcie dążył do wywołania awantury, wołając pod adresem chorążego czerskiego, „porachujmy się, kto z nas cnotliwszy syn ojczyzny”. Wmieszali się również inni posłowie, którzy domagali się m.in. odczytania skryptu, zawierającego warunki ukontentowania egzulantów litewskich. Marszałek grodzieński zdecydował się na natychmiastowe zamknięcie sesji, aby nie dopuścić do wyjścia z protestacją skłóconych ze sobą posłów¹⁶.

Incydent nieco inaczej przedstawił cytowany już rezydent brandenburski Brandt w liście do elektora z 26 III 1670 r. Według Brandta głównym przeciwnikiem Olizara był podkomorzy kaliski Stanisław Krzycki. W krytyce postępowania podsędką kijowskiego posunął się do określeń obraźliwych, takich jak złodziej, czy zdrajca!¹⁷

W dniu 26 III 1670 r. sytuacja powtórzyła się. Chorąży czerski sprzeciwiał się udzieleniu głosu sprawcy zerwania sejmu koronacyjnego pod pozorem ciężającej na Olizarze infamii. Obie strony nie chciały dać za wygraną i zapowiadało się kolejne ostre starcie słowne w izbie poselskiej. Szczęśliwie marszałkowi poselskiemu udało się spór załagodzić. Tak długo przekonywał chorążego czerskiego, aż

¹⁵ Oss., rkps 247, k. 86, wg rezydenta gdańskiego w Warszawie, Adriana Stoderta, niektórzy posłowie uważali podsędką kijowskiego za człowieka *nullius fidei* z powodu zerwania sejmu. Olizar bronił się prawem do wolności słowa, AP Gdańsk, 300,29/164, k. 200.

¹⁶ Oss., rkps 247, k. 86, AP Gdańsk 300,29/164, k. 200.

¹⁷ Oss., rkps 2995, k. 21: odpis z przechowywanego w Berlinie oryginału, dokonany przez Stanisława Lukasa. Opisany incydent nie mógł mieć miejsca 25 marca, ponieważ z powodu Święta Zwiastowania NMP sejm nie obradował. Trudno bez możliwości konfrontacji z oryginałem stwierdzić, czy autorem błędu był Brandt czy Lukas. Pisał o tym również w swoim dziele historycznym uczestnik obrad sejmowych, starosta pucki Kazimierz Zawadzki: *Historia arcana seu Annalium Polonicorum Libri VII*, Cosmopoli 1699, s. 118.

ten zgodził się na udzielenie głosu podsędkowi kijowskiemu. Niewątpliwie, do zaprzestania oporu skłoniła Rudzińskiego ciekawość, co powie Olizar na temat kulisów zerwania sejmu koronacyjnego. Cała izba poselska czekała na to wystąpienie z nieukrywanym zainteresowaniem, lecz spotkał ją zawód. Podsądek kijowski przemawiał krótko. Przypomniawszy, że zrywając sejm *circa legem* stanął i prosił kolegów o zaprzestanie ataków. O swoich ewentualnych mocodawcach nie powiedział ani słowa, składając wszystko na podejrzenia i plotki¹⁸.

Kiedy również i ten sejm został zerwany, wybuchła gwałtowna polemika. Wiele miejsca poświęcono w niej wydarzeniom rozgrywającym się w Krakowie w październiku i listopadzie roku 1669. Prymas Mikołaj Prażmowski, w liście wysłanym na sejmik średzki z Uniejowa 10 V 1670 r., sugerował, że Michał Korybut i jego doradcy dążyli do zerwania sejmu, nie chcąc dopuścić do dyskusji nad postulatami szlacheckimi, zmierzającymi do „opisania” króla, czyli ograniczenia przysługujących mu prerogatyw. Kilka dni później, wysyłając analogiczny list na sejmik województwa sieradzkiego, prymas otwarcie napisał, że dwór sprowokował wygnañców do zerwania sejmu¹⁹. Drugi z filarów stronnictwa opozycyjnego, Jan Sobieski, w liście wysłanym na sejmik województwa lubelskiego dowodził osobistego zainteresowania w pomyślnym zakończeniu sejmu i zdecydowanie odrzucił oskarżenia o jego zerwanie²⁰.

Stronnicy dworu nie pozostawiali dłużni malkontentom. Uprawianą przez Prażmowskiego propagandę podkanclerzy Olszowski nazwał zjadliwie „kanonizowaniem” Olizara. Odwołał się do świadectwa podkomorzego kaliskiego jako marszałka izby poselskiej oraz biskupa kijowskiego Tomasza Ujejskiego, wojewody czernihowskiego Stanisława Kazimierza Bieniewskiego i kasztelana wołyńskiego Jana Franciszka Lubowidzkiego, senatorów prowadzących w imieniu króla rokowania z egzulantami, aby dowiedzieć, że Michał Korybut nie pragnął zerwania sejmu²¹.

Jednocześnie ostro atakowano malkontentów wierszem i prozą w anonimowych pismach publicystycznych. Samego podsędku kijowskiego oskarżano w nich o działanie z cudzej inspiracji, aczkolwiek nie wymieniano żadnych nazwisk. Z pism prozą warto wymienić przede wszystkim znany z licznych odpisów

¹⁸ Oss., rkps 247 k. 86v, AP Gdańsk 300, 29/164, k. 201.

¹⁹ *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*, t. 1, cz. 1, nr 243 s. 514 (Prażmowski do sejmiku średzkiego); Czart., rkps 404, s. 281 (Prażmowski do sejmiku szadkowskiego). W podobnym stylu Prażmowski pisał do podkomorzego kaliskiego Stanisława Krzyckiego, odwołując się do doświadczeń adresata jako marszałka izby poselskiej; Czart., rkps 404, s. 561–563; Oss., rkps 244, k. 90.

²⁰ *Pisma do wieku i spraw...*, t. 1, cz. 1, nr 242; wg Z. Wójcika, *Jan Sobieski 1629–1696*, Warszawa 1983, z serii *Biografie sławnych ludzi*, s. 167 Sobieski w swoich usprawiedliwieniach rozminął się nieco z prawdą. Warto przy tym zwrócić uwagę, że list ten był pisany po zerwaniu dwóch kolejnych sejmów i słowa marszałka i hetmana wielkiego koronnego równie dobrze mogły dotyczyć jednego jak i drugiego.

²¹ Czart. TN 167, nr 140, s. 539. Jest to fragment tekstu zatytułowanego *Mowa Andrzeja Olszowskiego biskupa chełmińskiego, podkanclerzego koronnego*, umieszczonego bez podania dokładnej daty powstania w „Tekach Naruszewicza” pod rokiem 1670. Można przypuszczać, że podkanclerzy koronny wygłosił tę mowę w pierwszej fazie obradującego jesienią 1670 r. w Warszawie sejmu.

*List stryja do synowca*²². Natomiast wśród utworów wierszowanych zasługuje na uwagę obszerny tekst, rozpoczynający się od słów: „Satyr stęskniony w pustyni w jasne wychodzi pole”²³ oraz drugi, opatrzony tytułem: „Transakcja abdykacji, elekcji, koronacji, sejmu i sejmiku średzkiego”²⁴.

Nowe wydarzenia i nieubłagane biegnący czas spowodowały jednak osłabienie polemiki wokół sprawy zerwania sejmu koronacyjnego Michała Korybuta. W okresie najostrzejszej walki politycznej między dworem i opozycją podczas konfederacji gołąbskiej tylko w dwóch raczej mniej znanych pismach malkontenci przypomnieli oskarżenia²⁵, rzucane kilka lat wcześniej.

Formułowanie opinii na ten temat od publicystów przejęli historycy. Dziejopisarze z drugiej połowy XVII w. (obok wymienionego już Kazimierza Zawadzkiego Wespazjan Kochowski²⁶ i Stanisław Biezanowski²⁷) przyjęli tezę o istnieniu inspiracji ze strony malkontentów. Szczególnie ważna wydaje się być tu opinia Zawadzkiego. Starosta pucki brał bowiem osobiście udział w obradach sejmu koronacyjnego Michała Korybuta jako poseł ziem pruskich²⁸.

Autorzy diariuszy, obejmujących zakresem czasowym opisywane wydarzenia, pominąwszy Chrapowickiego, spisującego swój niezmiernie ważny tekst na bieżąco, patrzyli na wydarzenia sejmu koronacyjnego Michała Korybuta zazwyczaj z oddalenia chronologicznego i terytorialnego, a także z oddalenia od kręgów ówczesnej władzy. Dlatego ograniczali się do lakonicznych i stereotypowych uwag o zerwaniu sejmu i jego przyczynach, bądź też fakt ten pomijali. Przykładem pierwszej postawy może być Jan Chryzostom Pasek²⁹, drugiej Jan Władysław Poczobut Odlanicki³⁰.

Tezę o inspiracji malkontentów przyjął w początkach XVIII w. Andrzej Chryzostom Załuski³¹. W drugiej zaś połowie tego stulecia podobny pogląd wyrazili: powodowany pragnieniem usprawnienia działania sejmu Stanisław Konarski³² i anonimowy autor dzieła o konfederacji gołąbskiej, identyfikowany jako Karol Wyrwicz³³.

²² M. in. Oss., rkps 244, k. 38; Oss., rkps 245, s. 251.

²³ Oss., rkps 245, k. 208.

²⁴ Oss., rkps 244, k. 83, o tekście tym zob. J. Nowak-Dłużewski: *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Dwaj królowie rodacy*, Warszawa 1980, s. 15–16.

²⁵ Apostrophe ad Rempublicam przeciwko konfederacji, Oss., rkps 650, s. 79; Krótko zebrane praeiudicia Reipublicae universae tam publica quam privata, AGAD APP 45, t. IV, s. 56.

²⁶ W. Kochowski, *Roczników Polski klimakter IV, obejmujący dzieje Polski pod panowaniem króla Michała*, Lipsk 1853, s. 48–49.

²⁷ S. Biezanowski, *Annalium foundationis Petricianae ab anno Christi 1666 ad annum 1688*, Oss., rkps 119, s. 50.

²⁸ K. Zawadzki, *Historia...*, s. 99.

²⁹ J. Chr. Pasek, *Pamiętniki*, oprac. R. Pollak, Warszawa 1955, s. 303.

³⁰ J. Wł. Poczobut Odlanicki, *Pamiętnik (1640–1684)*, oprac. A. Rachuba, Warszawa 1987, s. 247.

³¹ A. Chr. Załuski, *Epistolarum...*, t. 1, s. 189–190.

³² S. Konarski, *O skutecznym rad sposobie albo o utrzymywaniu ordynaryjnych sejmów*, Warszawa 1923 (przedruk anastatyczny pierwodruku z 1762 r.), t. 3, s. 72.

³³ [K. Wyrwicz], *Konfederacja gołąbska. Obraz historyczny skreślony za czasów Stanisława Augusta przez niewiadomego pisarza*, Poznań 1853, s. 21.

W wieku XIX podobny pogląd przyjął Józef Szujski, na podstawie korespondencji działających w Rzeczypospolitej francuskich i austriackich agentów dyplomatycznych³⁴. Obciążaniu malkontentów odpowiedzialnością za zerwanie sejmu koronacyjnego Michała Korybuta stanowczo przeciwstawił się natomiast Tadeusz Korzon. Według niego sejm został zerwany wyłącznie przez „bandę egzulantów”, która „dopuściła się rozboju na Rzeczypospolitej posługując się szalonem *liberum veto* z niepraktykowaną dotąd czelnością, bo gwoili chciwości, bez żadnego pozoru walki *inter Majestatem et Libertatem*”³⁵.

W bieżącym stuleciu pogląd Korzona podzielili m.in. Władysław Konopczyński³⁶ i Henryk Olszewski³⁷. Zdecydowanym zwolennikiem tezy o spowodowaniu zerwania sejmu koronacyjnego przez opozycję został Adam Przyboś. W formie katerycznej swój pogląd przedstawił w monografii konfederacji gołąbskiej; w formie nieco złagodzonej w późniejszej o niemal pół wieku biografii Michała Korybuta³⁸. Podobnie wypowiedział się w cytowanej pracy Jan Jaroszuk³⁹. Zbigniew Wójcik natomiast zajął stanowisko neutralne, przypuszczając, że prawda leży pośrodku⁴⁰. Pogląd obciążający malkontentów odpowiedzialnością za zerwanie sejmu koronacyjnego należy uznać za dominujący w dotychczasowej historiografii. Ugruntował się on również mocno w opracowaniach o charakterze syntetycznym⁴¹.

Tak przedstawiały się opinie ówczesnych i późniejszych obserwatorów na temat okoliczności zerwania sejmu koronacyjnego Michała Korybuta w roku 1669. Czy do tego obrazu można dodać jakieś nowe szczegóły? Wydaje się, że tak. Nie można oczywiście lekceważyć dość zgodnej opinii ludzi dobrze zorientowanych w wewnętrznych stosunkach politycznych w Rzeczypospolitej, w tym przebywa-

³⁴ J. Szujski, *Pierwsze związki polskie z hr. Saint Paul de Longueville. Dwa rozdziały z dziejów króla Michała*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, r. 10, 1882, s. 289–312; tenże pogląd Szujskiego *Dzieje Polski podług ostatnich badań*, t. 4, cz. 1, *Królowie wolno obrani*, Lwów 1865, s. 15–16.

³⁵ T. Korzon, *Dola i niedola Jana Sobieskiego 1629–1674*, t. 2, Kraków 1898, s. 279. Zapewne ze względu na konsekwentną obronę Sobieskiego przed zarzutem o przyczynienie się do zerwania omawianego sejmu J. Jaroszuk, *Sejm koronacyjny 1669*, Warszawa 1976, mps s. 3, nazwał Korzona hagiografem.

³⁶ W. Konopczyński, *Liberum veto. Studium porównawczo-historyczne*, Kraków 1918, s. 268. W ten sam sposób Konopczyński wypowiedział się później w syntezie: *Dzieje Polski nowożytnej* [wyd. 2 krajowe uzup.], t. 2, Warszawa 1986, s. 48.

³⁷ H. Olszewski, *Sejm Rzeczypospolitej epoki oligarchii 1652–1763. Prawo, polityka, teoria, program*, Poznań 1966, s. 319.

³⁸ A. Przyboś, *Konfederacja gołąbska*, Tarnopol 1936, s. 15–16; tenże, *Michał Korybut Wiśniowiecki 1640–1673*, Kraków 1984, s. 86–87. Podobnie wypowiedział się Przyboś w referacie o Sobieskim jako opozycjonście, wygłoszonym na konferencji poświęconej rodowi Sobieskich: *Jan Sobieski w obozie malkontentów (1669–1673)* [w:] *Ród Sobieskich. Materiały z konferencji*, Wrocław–Oława 22.23 IX 1979, „Sobótka”, t. 25, 1980, s. 191–200.

³⁹ J. Jaroszuk, *Sejm...*, s. 188–189.

⁴⁰ Z. Wójcik, *Miedzy traktatem andruszowskim i wojną turecką. Stosunki polsko-rosyjskie 1667–1672*, Warszawa 1968, s. 232–233.

⁴¹ Oprócz wymienionych syntez historii Polski Szujskiego i Konopczyńskiego oraz syntezy dziejów sejmu w XVII–XVIII w. Olszewskiego zob. m.in. *Polska, jej dzieje i kultura od czasów najdawniejszych do chwili obecnej*, t. 2, *od roku 1572–1795*, Warszawa [1929–1930], s. 121; J. A. Gierowski, *Historia Polski 1505–1764*, Warszawa 1982, s. 254.

jących w naszym kraju zagranicznych dyplomatów. Pogląd, uformowany na bazie tej opinii, o odpowiedzialności antykrólewskiej opozycji za zerwanie sejmu, wydaje się być uzasadniony. Można w tym miejscu zwrócić uwagę na poświadczone źródłowo powiązania między Olizarem a jednym z czołowych malkontentów, podkanclerzym i hetmanem polnym litewskim Michałem Kazimierzem Radziwiłłem⁴². Trzeba jednak pamiętać, że do zerwania sejmu walnie przyczyniła się również druga strona. Brak tu miejsca na przedstawienie całości obrad, jednak nawet z cytowanej relacji z rozmowy podczaszego kijowskiego z Brandtem widać wyraźnie lekceważenie, czy nawet pogardę, okazywaną egzulantom przez podkanclerzego Olszowskiego i pośrednio przez króla. W październiku 1669 r. Michał Korybut i jego doradcy stanęli przed dylematem, czy w sporze o starostwo krośnieńskie poprzeć wojewodę sandomierskiego Janusza Tarłę, czy egzulantów. Zachowując pozory przyjęcia żądań egzulantów, zdecydowano się poprzeć Tarłę, który również miał swoich popleczników w izbie poselskiej, gotowych zerwać sejm. Nic nie mogło bardziej skłonić wygnańców ku opozycji, a efekt okazał się taki sam. Sejm został zerwany, i na drodze wiodącej ku degeneracji staropolskiego parlamentaryzmu uczyniono kolejny krok naprzód.

⁴² Por. list Radziwiłła do Olizara, pisany z Kazimierza 22 VI 1679 AGAD: AR dz. IV kop. 372 nr 298. Jest to oczywiście świadectwo dużo późniejsze, jednak nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju stosunki między Radziwiłłem i Olizarem musiały zostać nawiązane znacznie wcześniej.

Michał Kulecki

ARCHIWA DAWNEJ RZECZYPOSPOLITEJ ŹRÓDŁEM DO DZIEJÓW POLSKIEGO PARLAMENTARYZMU

W archiwach żyje przeszłość narodów i państw. To oczywiste stwierdzenie odnosi się zarówno do państw i narodów, którym los pozwolił na trwanie przez wieki, aż do dziś, jak i do przypadłych w dziejowych burzach. Odnosi się zarówno do państw i narodów mogących w spokoju gromadzić dokumenty świadczące o ich historii, jak również do tych, których archiwalia uległy rozproszeniu i zniszczeniu. Archiwa dawnej Rzeczypospolitej należą, niestety, do drugiej z wymienionych grup. Dramat rozbiorów, zakończony unicestwieniem państwa, rozproszył je; nie oszczędzały późniejsze lata, a ukoronowaniem złego losu stała się prawie zupełna zagłada w czasie II wojny światowej. Ocalałe szczątki przechowywane są w Oddziale I Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie. Przewodnik po zasobie tego oddziału nosi podtytuł *Archiwa dawnej Rzeczypospolitej*¹. Dla każdego badacza korzystającego z tych akt jest on, jak można sądzić, w pełni uzasadniony.

Wiedza o historii Polski, czerpana z akt przechowywanych w dawnym Pałacu Raczyńskich w Warszawie, nie może pomijać tak wyjątkowego zjawiska w naszych dziejach, jakim był polski parlamentaryzm. Przeciwnie, w ocalałych fragmentach spuścizny, pozostałej po funkcjonujących przed rokiem 1795 centralnych i lokalnych organach władzy Rzeczypospolitej, znajduje się wiele dokumentów związanych z działaniem sejmów i sejmików. Sięgają one głęboko w wiek XV, poza granicę wyznaczoną przez rok 1493, datę przyjmowaną zazwyczaj jako umowny początek funkcjonowania sejmku, złożonego z dwóch izb i trzech sejmujących stanów².

¹ *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Przewodnik po zespołach*, t. 1, *Archiwa dawnej Rzeczypospolitej*, oprac. zbior., red. J. Karwasińska, wyd. 1, Warszawa 1958, wyd. 2, Warszawa 1975.

² Zakwestionował ten pogląd ostatnio R. Rosin w referacie Piotrków na drodze do sejmku, wygłoszonym na sesji Piotrków sejmowy 28 I 1994 r. w Piotrkowie Trybunalskim; wg Rosina kluczowe znaczenie w kształtowaniu się sejmku miały inne daty: rok 1454 (wydanie *Statutów Nieszawskich*) i 1505 (konstytucja *Nihil novi*).

Udział ówczesnego społeczeństwa polskiego w podejmowaniu decyzji o kluczowym znaczeniu dla państwa, czynnik, bez którego demokracja nie istniała w przeszłości ani nie ma jej w czasach obecnych, silnie odznaczył się w dziejach Polski w XIV i XV stuleciu. Dokumenty wystawione w latach 1433–1434, zawierające zobowiązania województw i ziem Królestwa Polskiego, podejmowane w sprawie elekcji po śmierci Władysława Jagiełły jednego z jego synów³ stanowią wyraz — jak uważa Juliusz Bardach — działań o charakterze parlamentarnym⁴. Zobowiązaniom podejmowanym przez poddanych odpowiadały koncesje czynione przez monarchę. Odpowiednim miejscem do wystawiania takich dokumentów stały się sejmy, czy też walne zjazdy, odbywające się w Krakowie lub Piotrkowie. W Piotrkowie właśnie Kazimierz Jagiellończyk potwierdził *in parlamento generali* w 1453 r. prawa i przywileje nadane przez jego poprzedników powszechności ziemskiej⁵. Inny taki dokument został wystawiony również w Piotrkowie *in convencionem generali Pyotrковиensi* 17 lat później. 20 XI 1470 r. król obiecywał nie pobierać w przyszłości uchwalonego właśnie nadzwyczajnego podatku, przeznaczonego na pokrycie kosztów wojny pruskiej. Drugie zobowiązanie dotyczyło problemu, który ujawnił się z całą ostrością na forum sejmowym w stuleciu następnym. Kazimierz Jagiellończyk miał od tej pory nie zastawiać dóbr i nie narażać ich na szkodę⁶.

Rozpatrując dorobek piętnastowiecznego parlamentaryzmu, czy też może protoparlamentaryzmu polskiego, nie należy zapominać o podejmowanych na sejmach uchwałach. O ich znaczeniu w okresie, kiedy nie zawsze nazywano je konstytucjami, świadczą wpisy do Metryki Koronnej. Najstarszy taki wpis to potwierdzenie uprzednich uchwał, dokonane w Nieszawie 11 XI 1454 r., jeszcze przed wydaniem Statutów Nieszawskich, o których roli w ukształtowaniu się sejmu już wspomniano⁷. Spotkać można je również w innych księgach Metryki, pochodzących z okresu panowania Kazimierza Jagiellończyka, co oznacza stopniowe pojawienie się odpowiedniego zwyczaju.

Najdawniejsze materiały archiwalne nie przekazują prawie żadnych informacji o praktyce działania ówczesnego parlamentaryzmu. Wyjątek stanowi zapiska, zawierająca daty zebrania się sejmików w różnych ziemiach Korony⁸. Zapiska ta,

³ Dok. perg., nr 821, województwo brzeskie kujawskie 823, ziemia dobrzyńska, 824 województwo poznańskie. Cytowane w artykule materiały archiwalne przechowywane są w AGAD, zatem skrót ten został pominięty w przypisach.

⁴ J. Bardach, *Początki sejmu [w:] Historia sejmu polskiego*, t. 1, *Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej*, red. J. Michalski, Warszawa 1984, s. 17.

⁵ Dok. perg., nr 4645 z dawnego Archiwum Kronnego Krakowskiego, dok. perg. nr 6661 pochodzący z dawnej Biblioteki Ordynacji Zamoyskich. Wynika stąd, że tego rodzaju dokumenty były sporządzane w większej liczbie egzemplarzy. Zgromadzenie, na którym dokumenty te wystawiono, zostało określone jako *parlamentum*, a nie *conventio generalis* lub *comitia*, jak w czasach późniejszych.

⁶ Dok. perg., nr 4647.

⁷ MK 11 k. 518–521. Wpis bardzo staranny w formie zewnętrznej, opatrzonej późniejszą (XVII w.?) notatką: „Emendacio et reformacio constitutionum Regni”.

⁸ MK 14, s. 412, 417, 419. Trzy notatki ze znajdujących się na końcu tej książki Metryki Koronnej, materiałów kancelaryjnych o charakterze pomocniczym z ostatnich lat panowania Kazimierza Jagiellończyka. Pierwsza notatka zawiera daty i miejsca zbierania się sejmików wielkopolskich i małopolskich, dwie pozostałe tylko wielkopolskich. Miejsca obrad w niektórych przypadkach różnią się od późniejszych.

pozbawiona daty, pochodzi jednak zapewne dopiero z ostatnich lat panowania Kazimierza Jagiellończyka, i można ją uważać za wskazówkę co do stopniowego tworzenia się zwyczaju wpisywania do ksiąg Metryki Koronnej dokumentów związanych z przygotowaniami do zebrania się sejmku. Na istnienie już w tym okresie praktyki wysyłania przez króla swoich przedstawicieli na prowincjonalne zjazdy rycerstwa, wskazuje zanotowana pod 1490 r. obecność królewskiego posła Jana na takim zjeździe w Kole. Zgromadzeni tam *terrigenae* wielkopolscy wykorzystali tę okazję do przedłożenia rejestru krzywd, zawierającego utyskiwania na wysokość nakładanych podatków oraz gwałty popełniane przez ciągnących z Prus zaciężnych królewskich⁹. Na dworze skargi te, które w ciągu następnych stuleci będą wielokrotnie się powtarzać, potraktowano z należytą powagą. Spowodowało to dokonanie odpowiedniego wpisu w Metryce Koronnej.

Należy zwrócić uwagę na pewien rodzaj źródeł, zazwyczaj pomijany przy rozważaniach nad parlamentaryzmem staropolskim. Kilka spośród ksiąg ziemskich sieradzkich XV w. zawiera wyroki zapadłe podczas zjazdów¹⁰ odbywanych w Sieradzu, zwłaszcza za panowania Władysława Jagiełły. Księgi ziemskie sieradzkie są w tym przypadku w uprzywilejowanej sytuacji jako najlepiej rozpoznane, z racji posiadania własnego odrębnego inwentarza. Tego rodzaju materiałów można spodziewać się również np. w księgach ziemskich brzeskich. Związek tych materiałów z parlamentaryzmem nie jest bezpośredni. Działalność sądownicza monarchy, odbywana niejako przy okazji zjazdów, określanych jako *colloquia generalia*, stanowi jednak znaczące dopełnienie informacji czerpanych przede wszystkim z dzieła Długosza, o najdawniejszych przejawach polskiego parlamentaryzmu¹¹.

Rozpoczęte 28 I 1493 r. w Piotrkowie obrady sejmku, uznanego za pierwszy w pełni ukształtowany polski parlament, w gruncie rzeczy nie odznaczyły się niczym szczególnym w archiwach dawnej Rzeczypospolitej. Gdyby na dzieje polskiego parlamentaryzmu spojrzeć wyłącznie z perspektywy archiwaliów zachowanych w AGAD, nie można byłoby uznać 1493 r. za cezurę oddzielającą okres „przedsejmowy” od „sejmowego”. A jednak kilkadziesiąt dokumentów, wystawionych wtedy w Piotrkowie, zostało wpisanych do ksiąg Metryki Koronnej. Obok dokumentów o mniejszym znaczeniu dla państwa znalazło się wśród nich, wystawione 14 II 1493 r. przez Jana Olbrachta, potwierdzenie praw i przywilejów ziem należących do Królestwa. Król powinien był tego dopełnić już podczas odbytej kilka miesięcy wcześniej koronacji; z wystawieniem odpowiedniego dokumentu poczekano do obrad sejmku w Piotrkowie¹². Zapiskom w Metryce Koronnej towa-

⁹ Ibid., s. 400–402. Wpis opatrzony współczesnym tytułem *Responsum datum in Colo nuncio Regie Maiestatis*.

¹⁰ *Siradiensia Terrestria* 6–8. W księgach stosowano dwojakiego rodzaju określenia: *termini in colloquio generali* i *termini in presencja domini regis*; wydaje się, że tylko pierwszą kategorię można powiązać z parlamentaryzmem, w drugiej nacisk położony był raczej na uprawnienia sądownicze, dość regularnie bywającego w Sieradzu Jagiełły, zob. A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386–1434*, Warszawa 1972, s. 12.

¹¹ Charakterystyczne, że J. Bardach *Początki...*, s. 15, nazwał taki zjazd odbyty w Sieradzu w 1425 r. — sejmem.

¹² MK 17, k. 39–39v. Wpis opatrzony współczesnym tytułem *Confirmacio Iurium et Munimentorum Terrarum Regni Poloniae etc.*

rzyszą oryginały dwóch wystawionych w Piotrkowie dokumentów pergaminowych. Niewątpliwie ważniejszy z nich to oryginalny egzemplarz potwierdzenia¹³. Do ważnego wydarzenia doszło podczas obrad następnego sejmku piotrkowskiego: 25 V 1496 r. Jan Olbracht potwierdził Statuty Nieszawskie i wydał nowe, które weszły do historii pod nazwą Statutów Piotrkowskich¹⁴. W tym okresie można zaobserwować częstsze niż poprzednio wpisy do Metryki Koronnej dat zwolnienia i miejsc, gdzie obradowały sejmiki ziem i prowincji.

Dwa krótkie panowania Jana Olbrachta i Aleksandra to okres o wielkim znaczeniu dla kształtowania się sejmku i jego prerogatyw. Panowanie pierwszego z wymienionych władców upamiętniło się pierwszymi obradami dwuizbowego parlamentu; rządy Aleksandra Jagiellończyka przyniosły ograniczenie samodzielności ustawodawczej króla. W Metryce Koronnej nie ma wpisu konstytucji uchwalonych na sejmie obradującym w Radomiu w roku 1505, na którym dokonana się ta doniosła zmiana w ustroju państwa. Rekompensatą jest jeden z najcenniejszych spośród przechowywanych w AGAD obiektów archiwalnych: egzemplarz tzw. Statutu Łaskiego (1506 r.), wydrukowany na pergaminie specjalnie dla kancelarii królewskiej. Zawiera on, powszechnie znane z reprodukcji, najstarsze przedstawienie ikonograficzne obrad sejmku, a przede wszystkim tekst obowiązujących w Królestwie Polskim praw, w tym uchwaloną rok wcześniej konstytucję *Nihil novi*¹⁵. Inny ważny dokument związany z działalnością sejmku to akt elekcji Aleksandra Jagiellończyka na króla polskiego. Dokonano tego formalnie na obradującym w Piotrkowie sejmie 3 X 1501 r.¹⁶ Jest to najstarszy z posiadanych obecnie przez AGAD tego rodzaju dokumentów.

Wśród materiałów parlamentarnych z czasów panowania Aleksandra Jagiellończyka warto jeszcze zasygnalizować i inne nowości. Rozpoczęto wtedy wpisywać do Metryki Koronnej uniwersały królewskie i listy, kierowane do senatorów w sprawie zwolnienia sejmów i sejmików¹⁷. Występowanie materiałów związanych z parlamentaryzmem nie ograniczało się do głównej serii

¹³ Dok. perg., nr 8862. Dokument nabyty niedawno przez AGAD; jak można sądzić, nie był przechowywany w Archiwum Koronnym Krakowskim.

¹⁴ MK 17, k. 208v–215v.

¹⁵ Dok. perg., nr 5632. Przechowywanie tej pokażnej rozmiarami księgi w Zbiorze Dokumentów Pergaminowych wynika nie tylko z materiału, na którym została sporządzona. Statut Łaskiego zawsze znajdował się z in. najważniejszymi dokumentami w Archiwum Koronnym Krakowskim. Ponieważ większość dokumentów pochodzących z tego archiwum znajduje się w AGAD, można to uznać za kontynuację tradycji.

¹⁶ Dok. perg., nr 7413. Dokument trafił do AGAD razem z in. pergaminami z Archiwum Radziwiłłów. Nie mógł przynależeć do Archiwum Koronnego Krakowskiego ze względu na osobę odbiorcy. Aleksander Jagiellończyk wstąpił na tron polski jako wielki książę litewski i opisywany dokument razem z całym archiwum dokumentowym Wielkiego Księstwa Litewskiego znalazł się w posiadaniu Radziwiłłów. Niestety, stan zachowania dokumentu nie jest najlepszy. O dziejach archiwum Wielkiego Księstwa Litewskiego zob. J. Jakubowski, *Archiwum Państwowe W. X. Litewskiego i jego losy*, „Archeion”, t. 19, 1931, s. 1–18; I. Sułkowska-Kurasiowa, *Archiwum Dokumentowe Wielkiego Księstwa Litewskiego* [w:] *Archiwum Główne Akt Dawnych...*, s. 49–51.

¹⁷ Zob. wystawiony 2 VIII 1505 r. w Krakowie uniwersał królewski i listy w sprawie zwołania sejmiku generalnego Małopolski na 13 VIII 1505 r. do Nowego Miasta Korczyna. MK 15 k. 220–221.

ksiąg prowadzonych w kancelarii królewskiej. Nie wiadomo, czy prowadzona od 1487 r. księga z wpisami dokumentów dotyczących stosunków dyplomatycznych Polski z innymi państwami zawierała również dokumenty ilustrujące stosunki wewnętrzne. Księga ta zaginęła bowiem w okresie staropolskim¹⁸. Jednak już najstarsza z zachowanych ksiąg nowej serii nazwanej Księgami Poselskimi (*Libri Legationum*) zawiera wpisy instrukcji królewskich z początków XVI w., dawanych posłom wysyłanym na sejmiki¹⁹. Praktyka ta była kontynuowana również w czasach późniejszych.

Od pierwszych lat panowania Zygmunta Starego można obserwować stałą, zapewne ukształtowaną już wcześniej, praktykę postępowania kancelarii królewskiej, stosowaną w celu należytego przygotowania obrad sejmowych. Podobnie jak w okresie poprzednim przygotowywano listy do senatorów (*ad consiliarios*) jako członków przekształconej w drugą izbę parlamentu rady królewskiej. Król wzywał w nich do uczestnictwa w sejmikach, a następnie w obradach sejmu, i podawał w ogólnych zarysach, na jakie problemy powinna zostać ukierunkowana dyskusja w izbie poselskiej. Listy o identycznej treści przygotowywano dla urzędników niższej rangi (*officiales*) oraz dla ogółu szlachty (*terrigenae*). Wpisywano następnie, kontynuując poprzednią tradycję, czas i miejsca obrad sejmików ziemskich oraz, co stanowiło nowy element, nazwiska posłów królewskich wysyłanych na sejmiki. Informacje przesyłane przez króla szlachcie o stanie spraw wagi państwowej, które należy omówić na sejmie, nie ograniczały się do listów; kancelaria królewska zaczęła przygotowywać instrukcje, które posłowie reprezentujący monarchę mieli przekazać do wiadomości zebranej na sejmikach szlachcie. Najwcześniejszy zestaw instrukcji, znany z Metryki Koronnej, wystawiono 20 XI 1507 r. w Krakowie. Listy i instrukcja skierowane były do senatorów, urzędników i szlachty województw małopolskich i dotyczyły sejmu, który miał zebrać się 18 I 1508 r. w Piotrkowie, w związku z niebezpieczeństwem wojny z Tatarami i Wołochami²⁰. Późniejsze o lat kilka przykłady potwierdzają pogląd, że wystawienie w 1507 r. dokumentów wyłącznie dla Małopolski nie było przypadkowe. Przed sejmem, zwołanym na 27 II 1513 r. do Poznania, wystawiono listy skierowane do dygnitarzy i szlachty województw i ziem wielkopolskich²¹. Analogiczne listy skierowane do Małopolan wystawiono w kancelarii królewskiej dopiero 15 III tegoż roku²².

Dokumentom towarzyszyły listy uwierzytelniające dla królewskich posłów wysyłanych na sejmiki. Nie zawsze wpisywano je do Metryki Koronnej. Po raz pierwszy uczyniono tak przed sejmem zwołanym na 2 II 1517 r. do Piotrkowa. Do

¹⁸ *Inwentarz Metryki Koronnej. Księgi wpisów i dekretów polskiej kancelarii królewskiej z lat 1447–1795*, oprac. I. Sułkowska-Kuraszowa, M. Woźniakowa, Warszawa 1975, s. 149.

¹⁹ LL 1 k. 86–87 poselstwo na sejmik ziem pruskich, k. 87v poselstwo na sejmiki partykularne ziemskie, k. 89v–91 poselstwo na sejmiki prowincjonalne w Nowym Mieście Korczynie i Kole.

²⁰ MK 22, k. 200v–202v. Zapisano również dodatek do instrukcji, skierowany specjalnie na sejmik nowokorczyński, *ibid.*, k. 202v. Do rozpoczęcia obrad w zapowiedzianym terminie nie doszło zapewne z powodu dezaktualizacji pogłosek o niebezpieczeństwie tatarskim i wołoskim.

²¹ MK 25, k. 302v–304. Listy razem z instrukcją na sejmiki wystawiono w Poznaniu 20 I 1513 r.

²² MK 28, k. 22v–24. Można na tej podstawie wysnuć przypuszczenia o udziale w obradach poznańskich posłów reprezentujących wyłącznie Wielkopolskę, co nie wydaje się prawdopodobne.

ksiąg Metryki Koronnej nie został przy tym wpisany jednolity formularz, przeznaczony dla wszystkich reprezentantów króla, lecz dwa dokumenty skierowane do konkretnych sejmików. 9 XII 1516 r. w Wilnie król wystawił list uwierzytelniający dla Jana Latałskiego, późniejszego prymasa, jako swojego posła na sejmik województw, poznańskiego i kaliskiego, obradujący w Środzie²³. Zapewne kilka dni później wystawiono drugi list uwierzytelniający dla starosty człuchowskiego Rafała Leszczyńskiego, jako posła udającego się na sejmik województw pruskich do Malborka²⁴. (Wystawienie odrębnego listu uwierzytelniającego, a także osobnej instrukcji dla jadącego do Malborka Leszczyńskiego uzasadnia fakt posiadania przez Prusy Królewskie szerokiej autonomii).

W archiwach dawnej Rzeczypospolitej zasadniczo nie spotyka się diariuszy z czasów panowania dwóch ostatnich Jagiellonów z opisem przebiegu obrad sejmowych. Jedyne taki tekst, relacja z przebiegu sejmku obradującego w Lublinie w 1566 r., zachował się w tzw. Metryce Litewskiej w dziale IX. Trudno jednak stwierdzić jednoznacznie, czy przechowywano ten diariusz w kancelarii koronnej, czy też dołączono podczas porządkowania archiwaliów wywiezionych po III rozbiórze z Warszawy do Rosji²⁵. Jeśli natomiast chodzi o bezpośrednie efekty prac sejmów, należy przede wszystkim zwrócić uwagę na pierwszy zapis konstytucji sejmowych w języku polskim²⁶. Efekty te stawały się coraz bardziej różnorodne. Można do nich zaliczyć, podobnie jak poprzednio, dokumenty o podstawowym znaczeniu dla państwa i jego ustroju wystawiane przez monarchów na sejmach. W Krakowie 26 III 1530 r. podczas obrad sejmowych Zygmunt Stary, w związku z wcześniejszą elekcją i koronacją syna, Zygmunta Augusta, zobowiązał się, że będzie rządził samodzielnie do końca życia, a Zygmunt August, po dojściu do pełnoletności, potwierdzi prawa i przywileje Królestwa Polskiego²⁷. Inny dokument, powstały jako wynik prac sejmowych, którego znaczenia dla historii Polski nie sposób przecenić, to akt unii Korony z Wielkim Księstwem Litewskim, wystawiony na pierwszym wspólnym sejmie Rzeczypospolitej Obojga Narodów w Lublinie 1 VII 1569 r.²⁸

Konieczne jest również zwrócenie uwagi na całą grupę źródeł, które zawdzięczają swoje powstanie postulatowi zgłaszanym na sejmach, zwłaszcza za panowania Zygmunta Augusta. Uchwalona na sejmie w Piotrkowie w 1563 r. tzw. egzekucja dóbr i praw przewidywała, jak wiadomo, zwrot zastawionych królewskich,

²³ MK 29, s. 462.

²⁴ Ibid., s. 467–468. W tekście brak daty dziennej.

²⁵ Tzw. ML dz. IX, nr 123. O dziale IX tzw. Metryki Litewskiej określanym jako Nowe księgi (*Nowyje knigi*) zob. S. Ptaszycki, *Opisanije knig i aktow Litowskoj Mietriki*, Sankt-Petersburg 1887, s. 52–55.

²⁶ MK 64, k. 231–252. Konstytucjom koronnym towarzyszą spisane również po polsku konstytucje dla Księstwa Mazowieckiego, *ibid.*, k. 252–257.

²⁷ Dok. perg., nr 4655.

²⁸ Dok. perg., nr 5627. Dokumenty związane ze staraniami o zawarcie nowej unii polsko-litewskiej, stanowiące w większości efekt działań podjętych na sejmach, w tym m.in. wpisane do ksiąg ziemi i grodu warszawskiego ks. 65 k. 122–125; wystawione 13 III 1564 r. na sejmie w Warszawie zrzeczenie się przez Zygmunta Augusta praw dziedzicznych do Litwy zostały opublikowane przez S. Kutrzebę, W. Semkowicza, *Akta unii Polski z Litwą 1385–1791*, Kraków 1932.

z których wierzyciele dawno już uzyskali zwrot sum zastawnych. W związku z tym niezbędne stało się przeprowadzenie rewizji nadań, zachowanych w księgach Metryki Koronnej²⁹. Podjęte jednocześnie uchwały, o obowiązku płacenia tzw. kwarty, dały początek działom Metryki Koronnej i Archiwum Skarbu Koronnego, zawierającym cyklicznie dokonywane lustracje dóbr królewskich³⁰.

Przeprowadzona po bezpotomnej śmierci Zygmunta Augusta (1572 r.) *mutatio status* Rzeczypospolitej, polegająca na wprowadzeniu wolnej elekcji dokonywanej *viriliter*, prowadziła do powstania nowych form dokumentacji kancelaryjnej związanej z parlamentaryzmem. Okres ten otwierają akta związane z elekcją Henryka Walezego. Nowością nie stanowił przy tym sam akt elekcji³¹; tron polski był obieralny już w okresie wcześniejszym, niektóre związane z tym dokumenty opisano powyżej. Elementem towarzyszącym wyborowi nowego władcy, poprzednio niespotykanym, stało się zawarte w tzw. paktach konwentach precyzyjne określenie warunków elekcji księcia andegawerskiego na tron polski i stworzenie z tego faktu normy prawnej obowiązującej w przyszłości³².

Można postawić tezę, że w pierwszych dziesięcioleciach rządów królów elekcyjnych razem z pojawieniem się nowych typów sejmów (konwokacje) i sejmików (deputackie, relacyjne) wykształcił się model polskiego parlamentaryzmu i charakterystyczne dla niego materiały źródłowe. Z uwagi na liczne występowanie w omawianych zespołach archiwalnych, oraz ze względów czysto merytorycznych, należy je podzielić na trzy główne grupy. Ukazują one kolejne etapy sejmów — bez wątpienia najważniejszego wydarzenia politycznego Rzeczypospolitej szlacheckiej — kampanię polityczną poprzedzającą sejm, przebieg obrad i ich wynik. Każdy z tych etapów posiada charakterystyczne dokumenty występujące w archiwach dawnej Rzeczypospolitej.

Pierwsza grupa obejmuje materiały powstałe w wyniku przygotowań do sejmów. Grupa ta jest bardzo obszerna i zawiera materiały wyjątkowo zróżnicowane: tzw. *litterae deliberatoriae*, uniwersały i instrukcje przedsejmowe, listy uwierzytelniające dla królewskich posłów na sejmiki, listy kierowane przez monarchę do senatorów i szlachty z wezwaniem do udziału w sejmikach przedsejmowych oraz do wpływania na ich przebieg w duchu przychylnym dla spraw króla i Rzeczypospolitej, na koniec wreszcie przygotowywane na sejmikach instrukcje dla posłów oraz uchwały podejmowane w sprawach lokalnych (*lauda*).

Wiele spośród wymienionych rodzajów dokumentów można było znaleźć w archiwach dawnej Rzeczypospolitej w okresie panowania Jagiellonów. Nastąpiły przy tym bardzo charakterystyczne zmiany. Uniwersały i inne dokumenty, spo-

²⁹ MK 98, 106, 116, 128, zob. też *Inwentarz Metryki Koronnej...*, s. 15. O ruchu egzekucyjnym zob. A. Sucheni-Grabowska, *Monarchia dwu ostatnich Jagiellonów a ruch egzekucyjny*, cz. 1, *Geneza egzekucji dóbr*, Wrocław 1974, o realizacji egzekucji zob. K. Chłapowski, *Realizacja reform egzekucji dóbr (1563–1665). Sprawa zastawów królewskich na małopolskich*, Warszawa 1984.

³⁰ MK dz. XVIII, ASK dz. XLVI, zob. J. Senkowski, *Lustracje, rewizje oraz inwentarze dóbr królewskich [w:] Archiwum Główne Akt Dawnych...*, s. 97–108.

³¹ MK 112, k. 2v–7.

³² Zatwierdzenie przez Henryka Walezego paktów konwentów zob. dok. perg., nr 4468. O paktach konwentach zob. W. Sobociński, *Pakta konwenta. Studium z historii prawa polskiego*, Kraków 1939.

rzządzane w kancelarii koronnej przed sejmem, zniknęły z głównej serii ksiąg wpisów Metryki Koronnej. Wynikało to, jak można sądzić, z dokonujących się stopniowo zmian w charakterze wnoszonych do tych ksiąg wpisów. Obok dokumentów królewskich coraz częściej wpisywano zeznania osób prywatnych, świadczące o dokonaniu transakcji. W ten sposób Metryka Koronna zaczynała pełnić rolę podobną do ksiąg ziemskich i grodzkich. Znajdujące się w Metryce wpisy dokumentów dotyczących sejmów i sejmików należy uznać za wtręty pochodzące z innych ksiąg³³. Kontynuowano natomiast wpisywanie omawianych dokumentów do Ksiąg Poselstw³⁴. Wpisy te są dalekie od kompletności; wynika to jednak raczej z luk chronologicznych, występujących w należących do tej serii księgach z XVII w.

Brak wpisów w księgach kancelarii koronnej znakomicie równoważył liczne występowanie oryginałów w Zbiorze Dokumentów Papierowych oraz wpisów do ksiąg grodzkich. Te ostatnie posiadamy od czasów pierwszych bezkrólew³⁵. Od praktyki stosowanej w konkretnej kancelarii grodzkiej było uzależnione, do której z prowadzonych serii ksiąg dokonywano wpisów. Początkowo uniwersały i in. dokumenty dotyczące sejmów wpisywano do serii głównej i najstarszej (*inscriptio-nes* lub *recognitiones*), później do ksiąg relacyjnych (od momentu powstania tej serii). Wśród dokumentów, zachowanych w postaci oryginalnej, najwięcej jest skierowanych do rozmaitych grodów uniwersałów królewskich. Na specjalnie drukowanych formularzach zawierają one oficjalne obwieszczenie o zwołaniu sejmku, z podaniem daty rozpoczęcia obrad, krótkie uzasadnienie podjęcia takiej decyzji oraz informacje — bez wątpienia najważniejsze dla adresatów — szlachty z danej ziemi, województwa, czy powiatu, datę i miejsce sejmiku przedsejmowego³⁶. Oryginały uniwersałów przedsejmowych zachowały się dla okresu od połowy XVII stulecia do końca istnienia Rzeczypospolitej. W AGAD znalazły się razem z księgami grodzkimi z terenów Królestwa jako wynik akcji o charakterze scaleniowym³⁷, podjętej w drugiej połowie XIX w. W Zbiorze Dokumentów Papierowych posiadamy obecnie zarówno egzemplarze uniwersałów przedsejmowych skierowane do grodów, z których księgi zachowały się w całości do dziś (wieluńskie, plockie, bobrownickie), jak i skierowane do grodów, których księgi zostały zni-

³³ Np. instrukcje królewskie, skierowane na sejmiki przed sejmem w 1667 r. MK 206 k. 668v–672v i przed pierwszym z sejmów obradujących w 1668 r., *ibid.*, k. 812–815v. Fragment księgi należy określić jako przynależny do Ksiąg Poselstw, por. Inwentarz Metryki Koronnej..., s. 91.

³⁴ Np. Uniwersał i instrukcja przedsejmowa wysłane z kancelarii koronnej przed drugim sejmem w 1670 r. LL 25 k. 158–163v.

³⁵ Np. uniwersał arcybpa gnieźnieńskiego Jakuba Uchańskiego z 22 VII 1575 r., zwołujący sejm konwokacyjny w okresie bezkrólewia po ucieczce Henryka Walezego. Przedeckie grodzkie *recognitionum* 24 k. 415–416v.

³⁶ Np. skierowany do szlachty ziemi dobrzyńskiej uniwersał Jana Kazimierza, zwołującego sejm do Warszawy na 9 XI 1666 r., sejmik przedsejmowy zaś do Lipna na 8 IX tr. dok. pap., nr 1. Egzemplarz ten, podobnie jak wiele innych zaopatrzonej jest w noty dorsalne kancelarii koronnej o skierowaniu go do konkretnej jednostki terytorialnej, w tym przypadku ziemi dobrzyńskiej oraz kancelarii grodzkiej bobrownickiej o wpisaniu do ksiąg grodzkich.

³⁷ O akcji tej zob. *Pomniki prawa wydawane przez Warszawskie Archiwum Główne*, t. 4, *Opis aktów przechowywanych w Warszawskim Archiwum Głównym*, t. 2, *Akty ziemskie i grodzkie XIV–XVIII w. województw Wielkopolskich*, Warszawa 1917, s. XV–XVI.

szczone w 1944 r. (sandomierskie, stężyckie). W ilości znacznie mniejszej zachowały się oryginały dokumentów, wpisywanych rzadziej do ksiąg grodzkich: listy uwierzytelniające dla posłów królewskich na sejmiki, przede wszystkim z okresu panowania Stanisława Augusta³⁸, oraz listy królewskie o tematyce sejmowej kierowane do senatorów i szlachty³⁹.

Uniwersały zwołujące sejmiki wystawiane przez królów oraz in. urzędników, upoważnionych do tego w szczególnych sytuacjach (arcybiskupa gnieźnieńskiego jako interreksa w przypadku sejmów okresu bezkrólewia, wojewodów lub kasztelanów w przypadku sejmików elekcyjnych kandydatów na sądowe urzędy ziemskie oraz na urząd podkomorzego)⁴⁰ dostarczano do kancelarii grodzkich w celu podania do publicznej wiadomości i wpisania do ksiąg grodzkich. Tych jednak nie szukają zazwyczaj badacze zajmujący się dziejami polskiego parlamentaryzmu. Celem ich poszukiwań są uchwalane na sejmikach lauda i instrukcje poselskie. Podobnie jak w przypadku uniwersałów przedsejmowych lauda i instrukcje wpisywano do ksiąg grodzkich już w okresie pierwszych bezkrólew⁴¹. Instrukcji i laudów dotyczą również uwagi dotyczące praktyki tworzącej się w kancelariach grodzkich. O liczbie oraz zakresie chronologicznym i terytorialnym przechowywanych w AGAD dokumentów, dotyczących parlamentaryzmu dawnej Rzeczypospolitej na poziomie lokalnym, najlepiej informuje źródło powstałe w wyniku prowadzonych w AGAD poszukiwań: tzw. Teki Pawińskiego. Odpisy przechowywane w Bibliotece PAN w Krakowie pochodzą zarówno z ksiąg grodzkich, zachowanych do dnia dzisiejszego, jak i ze zniszczonych w 1944 r., stąd wynika ich ogromne znaczenie dla historyków. Oczywiście, w księgach grodzkich nie ma oryginałów laudów i instrukcji. Te ostatnie zwłaszcza znajdowały się w rękach osób najbardziej zainteresowanych, czyli posłów⁴². Oryginałów instruk-

³⁸ Np. wystawiony 15 VI 1778 r. w Warszawie list uwierzytelniający dla cześnika różańskiego, posła królewskiego na sejmik województwa płockiego, dok. pap., nr 163.

³⁹ Ciekawy i stosunkowo wczesny przykład takiego dokumentu, mającego charakter formularza drukowanego, i przeznaczonego do rozesłania wśród szlachty ziemi wieluńskiej, to egzemplarz listu, wystawionego w Warszawie przez Zygmunta III 20 X 1628 r., dok. pap., nr 119. O materiałach związanych z parlamentaryzmem w Zbiorze Dokumentów Papierowych oraz o samym ze-spole, zob. S. Ciara, *Zbiór dokumentów papierowych w AGAD*, „Archeion”, t. 73, 1982, s. 81–99.

⁴⁰ Przykładami mogą być: uniwersał prymasa Kazimierza Floriana Czartoryskiego z 5 XII 1673 r., zwołujący sejmiki konwokacyjne po śmierci Michała Korybuta, dok. pap. nr 510, i wydany 12 I 1659 r. uniwersał kasztelana dobrzyńskiego Piotra Działyńskiego, skierowany do szlachty ziemi dobrzyńskiej, w którym zwołuje on do Lipna na 21 I 1659 r. sejmik elekcji kandydatów na podkomorstwo dobrzyńskie, a na dzień następny sejmik elekcji kandydatów na tamtejsze pisarstwo ziemskie.

⁴¹ Bardzo wczesnym przykładem jest wpis do ksiąg grodzkich przedeckich *laudum* uchwalonego na sejmiku województw kujawskich w Radziejowie po śmierci Zygmunta Augusta. Przedeckie grodzkie inscriptionum 21, k. 363–366v.

⁴² Przedstawienie oryginału instrukcji mogło okazać się skuteczną bronią w rozgrywkach sejmowych. Podczas obrad sejmu w 1667 r. chorąży bielski Mikołaj Skaszewski i Krzysztof Mokrzecki chcieli wyrugować z izby pisarza ziemskiego bielskiego Krzysztofa Żelskiego, twierdząc, że zanieśiono protestacje przeciwko ważności sejmiku przedsejmowego ziemi bielskiej w Brańsku. „Ale tak Mokrzeckiego, jako pana chorążego bielskiego to skonfundowało, że się obadwaj podpisali na instrukcją, którą j. pan pisarz produkował i tem samem *invalides* były ich *protestationes*, że się przeciwko temu protestowali, co raz aprobowali”. Szczesny Morsztyn do Bogusława Radziwiłła, Warszawa 11 III 1667. AR dz. V, nr 10038, cz. III, s. 5.

cji należy więc szukać w in. działach AGAD (archiwa podworskie), a także archiwach i bibliotekach.

Materiały obrazujące przebieg obrad sejmu można podzielić na dwie grupy. Do pierwszej należą relacje o charakterze ciągłym — diariusze. Drugą tworzą materiały o charakterze indywidualnym: projekty konstytucji, mowy posłów i inne. Dla XVI i XVII w. dokumenty należące do obu grup nie są w archiwach dawnej Rzeczypospolitej reprezentowane. Zarówno diariusze, jak i projekty konstytucji, mowy posłów, czy też przesyłane wiadomości (tzw. awizy) miały charakter prywatny i nieoficjalny, nawet jeżeli sporządzano je na użytek króla lub kancelarii królewskiej. Sytuacja przedstawia się inaczej dla epoki saskiej, a zwłaszcza dla czasów stanisławowskich. Zarówno diariusze, jak i pozostałe materiały archiwalne, ilustrujące przebieg obrad sejmów, są rozproszone w kilku zespołach zawierających osiemnastowieczne akta. W tzw. Zbiorze Popielów występują materiały sejmowe z lat 1744–1791. Akta z okresu panowania Augusta III (do 1763 r.) zgromadzono w jednym woluminie⁴³; sejmom obradującym za panowania Stanisława Augusta poświęcono 15 tomów⁴⁴. W tej kolekcji materiałów parlamentarnych brakuje tylko akt ostatniego sejmu dawnej Rzeczypospolitej, obradującego w Grodnie w 1793 r. Niezależnie od tych materiałów, zgromadzonych zapewne z inicjatywy Stanisława Augusta w jedną całość, w Zbiorze Popielów można natrafić na pojedyncze tomy zawierające również dokumenty związane z sejmami. Jeden z nich obejmuje fragment diariusza sejmu grodzieńskiego z 1793 r.⁴⁵ Inny zawiera wg znajdującego się w inwentarzu określenia „papiery i akta dotyczące sejmików przedsejmowych z r. 1778 oraz samego sejmum”⁴⁶.

Diariusze i inne materiały, ukazujące przebieg obrad sejmowych, można znaleźć również w działach VII i IX tzw. Metryki Litewskiej. Dział VII otwiera tom zawierający diariusze sejmów obradujących w Warszawie w latach 1720 i 1722⁴⁷. Znajdują się tam również drukowane projekty konstytucji, zgłoszone podczas obrad ostatniego sejmu I Rzeczypospolitej, a także uniwersały na sejmiki z 1791 r.⁴⁸ Jeszcze bardziej różnorodne materiały przechowywane są w dziale IX. Obok diariusza i materiałów dotyczących sejmu grodzieńskiego (1793 r.)⁴⁹ są tam również akta sejmiku generalnego województwa mazowieckiego z lat 1574–1575⁵⁰. Akt dotyczących przebiegu obrad sejmów nie ma jednak w tzw. Metryce Litewskiej zbyt wiele.

Problem ten przedstawia się odmiennie w przypadku trzeciego dużego zespołu, zawierającego osiemnastowieczne archiwalia, Archiwum Królestwa Polskiego.

⁴³ ZP 119.

⁴⁴ ZP 118, 120–133.

⁴⁵ ZP 79.

⁴⁶ ZP 112. O powstaniu i zawartości tego zespołu archiwalnego zob. P. Bańkowski, *Archiwum Stanisława Augusta. Monografia archiwoznawcza*, Warszawa 1958, s. 104–118.

⁴⁷ Tzw. ML dz. VII, nr 1.

⁴⁸ Tzw. ML dz. VII, nr 12.

⁴⁹ Tzw. ML dz. IX, nr 20.

⁵⁰ Tzw. ML dz. IX, nr 70. Do materiałów tych można odnieść uwagę uczynioną przy omówieniu znajdującego się w tym dziale diariusza sejmu z 1566 r.

Charakterystyczna cecha znajdujących się tam materiałów związanych z parlamentaryzmem staropolskim to mniej lub bardziej ścisły ich związek z osobą Stanisława Augusta Poniatowskiego. Można tam m.in. napotkać instrukcje sejmików: zakroczymskiego, łomżyńskiego, inflanckiego, bielskiego i mielnickiego, z których Poniatowski posłował na sejmy w latach 1750–1762⁵¹. W osobnym tomie zebrano mowy (bez wątpienia tylko ich wybór), wygłaszane na sejmach w latach 1761–1793 najpierw w roli stolnika litewskiego, następnie zaś króla polskiego⁵². Również znajdujące się w Archiwum Królestwa Polskiego diariusze oraz inne materiały dotyczące sejmów z okresu panowania Stanisława Augusta były pierwotnie przechowywane w bibliotece królewskiej lub w królewskim archiwum. Przykładem mogą być wyróżniające się oprawą z superekslibrisem królewskim tomy drukowanego diariusza Sejmu Wielkiego⁵³.

Archiwalia związane z przygotowaniem sejmów oraz z przebiegiem sejmów nie wyczerpują obrazu parlamentaryzmu dawnej Rzeczypospolitej. Pozostała jeszcze do omówienia część, zapewne najważniejsza, materiały archiwalne stanowiące ilustrację wyników obrad. Najważniejsze ich rodzaje: konstytucje i specjalne dokumenty pozostały niezmienione. Drukowane egzemplarze konstytucji sejmowych przechowywane w kancelarii koronnej tworzyły odrębny dział, który uległ zniszczeniu w 1944 r.⁵⁴ Cechy wyróżniające te egzemplarze od innych można poznać na przykładzie konstytucji uchwalonych na drugim sejmie w 1652 r. Egzemplarz ten został przypadkowo, jak można przypuszczać, wszyty do księgi Metryki Koronnej. Na ostatniej stronie znajduje się odcisk pieczęci wielkiej koronnej i podpis marszałka sejmowego starosty steżyckiego Aleksandra Sielskiego z charakterystyczną adnotacją: „Do Metryki”⁵⁵. Teksty konstytucji trafiały do kancelarii grodzkich, jednak — w przeciwieństwie do uniwersałów przedsejmowych — nie znalazły się razem z księgami w zasobie AGAD. W XVI i pierwszych dziesięcioleciach XVII stulecia dokonywano wpisów konstytucji sejmowych do ksiąg grodzkich, chociaż ten obyczaj nie przekształcił się w obowiązującą regułę⁵⁶. Spośród licznych zbiorów konstytucji, uchwalonych na sejmach epoki stanisławowskiej, znajdujących się w Archiwum Królestwa Polskiego i tzw. Metryce Litewskiej, na wymienienie zasługuje jeden z dwóch posiadanych przez AGAD

⁵¹ AKP pudło nr 89.

⁵² AKP ks. 207.

⁵³ AKP ks. 138–143. Skomplikowane dzieje tego zespołu archiwalnego są omówione w artykule J. Jankowskiej, *Dzieje zbioru pod nazwą Archiwum Królestwa Polskiego, „Archeion”*, t. 44, 1966, s. 113–126.

⁵⁴ *Monumenta Iuris cura praepositorum Chartophylacio Maximo Varsoviensi edita*, t. 1, *Manuscriptum quae in Chartophylacio Maximo Varsoviensi asservantur tabulae analyticae*, t. 1, *Libri privilegiorum et sententiarum in regni Poloniae cancellaria perscripti actorumque fasciculi in aliis quibusdam subseletis compositi*, s. XV–XVIII, Varsoviae 1912, s. 52–53. Ogrom strat poniesionych przez AGAD w 1944 r. sprawił, że dział ten nie został wyszczególniony w wydawnictwie *Straty archiwów i bibliotek warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, t. 1, *Archiwum Główne Akt Dawnych*, red. A. Stebelski, Warszawa 1957.

⁵⁵ MK 192 po k. 254.

⁵⁶ Niekonwencjonalną formą wyróżnia się wpis konstytucji sejmów z 1613 r. do ksiąg grodzkich brańskich, Brańskie gr. 13 k. 199–242v. Pisarz przepisał bowiem wiernie treść karty tytułowej druku.

kompletów konstytucji uchwalonych podczas prawie 4 lat pracy Sejmu Wielkiego, w tym rękopiśmienny egzemplarz Konstytucji 3 Maja⁵⁷.

Podobnie jak w czasach panowania Jagiellonów decyzje zapadające w czasie obrad, o specjalnym znaczeniu dla całego państwa, rejestrowano za pośrednictwem wystawianych dokumentów. W pierwszej kolejności należy wymienić dokumenty związane z elekcjami królów. Najważniejsze z nich to oczywiście same dyplomy elekcyjne. O wpisanym do ksiąg Metryki Koronnej dokumencie stwierdzającym wybór Henryka de Valois księcia Andegawenii na króla polskiego była już mowa. Archiwum Główne Akt Dawnych posiada w swoim zasobie, w Zbiorze Dokumentów Pergaminowych trzy oryginalne akty elekcji panujących po sobie królów: Jana Kazimierza⁵⁸, Michała Korybuta⁵⁹ i Jana III⁶⁰. Pierwszy z wymienionych dokumentów bez wątplenia pochodzi z dawnego Archiwum Koronnego Krakowskiego. Przypuszczenie co do tej samej proveniencji można wysunąć w stosunku do drugiego. Trzeci natomiast trafił do AGAD inną drogą. Początkowo znajdował się w archiwum rodzinnym Sobieskich, a następnie odziedziczyli go Radziwiłłowie. Po II wojnie światowej dyplom elekcyjny Jana III razem z in. dokumentami pergaminowymi, przechowywanymi w Archiwum Radziwiłłów znalazł się w AGAD. W Zbiorze Dokumentów Pergaminowych przechowywany jest jeszcze jeden dyplom elekcyjny, jednak nie należy rozpatrywać go razem z wymienionymi. Chodzi o wystawiony na sejmie elekcyjnym 22 VIII 1587 r. akt wyboru arcyksięcia Maksymiliana na króla polskiego⁶¹. Odrębne potraktowanie tego dokumentu bierze się z faktu, że Maksymilian nie został królem, tracąc w bitwie pod Byczyną szanse na rzecz kontrkandydata, królewicza szwedzkiego Zygmunta Wazy. Nie wiadomo nawet, czy opisywany dokument został doręczony niefortunnemu elektowi.

Dyplomy elekcyjne nie wyczerpują wszystkich dokumentów związanych z aktem elekcji na tron państwa polsko-litewskiego. Każdy elekt zobowiązany był do zaprzysiężenia paktów konwentów, w związku z tym wystawiano specjalny dokument przeznaczony do przechowywania w Archiwum Koronnym. Pierwszy pod względem chronologicznym był dokument wystawiony przez Henryka Walezego.

⁵⁷ Tzw. ML dz. VII nr 3–4, drugi równorzędny komplet znajduje się w Archiwum Publicznym Potockich nr 100. Istnienie dwóch egzemplarzy Konstytucji 3 Maja wiąże się z zeznaniem złożonym przez jednego z sekretarzy sejmowych — Antoniego Siarczyńskiego. Przesłuchującym go na okoliczność wydania oryginału Konstytucji Targowiczanom Siarczyński miał odpowiedzieć, że sporządzono kilkanaście równorzędnych egzemplarzy opatrzonych podpisami marszałków, Małachowskiego i Sapiehy; B. Szyndler, *Stanisław Natęcz Małachowski*, Warszawa 1979, s. 192.

⁵⁸ Dok. perg., nr 5634. Dokument ten opatrzony jest na odwrocie pisaną ręką Stefana Hankiewicza notatką podpisaną przez arcybpa gnieźnieńskiego Mikołaja Prażmowskiego, kasztelana krakowskiego Stanisława Warszkiego i marszałka sejmu konwokacyjnego, podkomorzego smoleńskiego Jana Antoniego Chrapowickiego. Stwierdzono w niej, że Jan Kazimierz po abdykacji (1668 r.) zwrócił akt elekcji, który niniejszym został przekazany do Archiwum Koronnego.

⁵⁹ Dok. perg., nr 5633.

⁶⁰ Dok. perg., nr 8271. Dyplom elekcyjny Jana III w przeciwieństwie do obu poprzednich sprawia wrażenie niewykończonego. Brak przy nim pieczęci, a na tekst naniesione są poprawki i uzupełnienia. Ponieważ wydaje się mało prawdopodobne, aby w takiej postaci został wręczony elektowi, można przypuszczać, że mamy do czynienia z egz. brulionowym.

⁶¹ Dok. perg., nr 4480.

Trzykrotnie potwierdzał pakta konwenta Zygmunt III. Po raz pierwszy uczynił tak 7 X 1587 r. w klasztorze oliwskim, zaraz po wylądowaniu na wybrzeżu polskim, wyłączając jednak punkt o przyłączeniu do Rzeczypospolitej Estonii⁶². Zastrzeżenie swe król ponowił przy powtórnym potwierdzeniu paktów konwentów na sejmie koronacyjnym w Krakowie 28 XII 1587 r.⁶³ W czasie trwania tego samego sejmiku Zygmunt III jeszcze raz zobowiązał się do wypełnienia paktów konwentów; sprawa Estonii pozostała nadal w zawieszeniu⁶⁴. 110 lat później przed Augustem II nie piętrzyły się podobne problemy: przy przekraczaniu granicy Rzeczypospolitej 27 VII 1697 r. w Piekarach Śląskich elektor saski, jako obrany król polski, wystawił dwa dokumenty zawierające zaprzysiężenie paktów konwentów⁶⁵. Inny nieco charakter ma podobny dokument, wystawiony 23 III 1576 r. przez cesarza Maksymiliana II⁶⁶. Razem z cytowanym powyżej aktem elekcji jego syna, arcyksięcia Maksymiliana, świadczy on wymownie o dramatycznym przebiegu pierwszych wolnych elekcji.

Kolejne dwie kategorie dokumentów wystawianych przez królów w czasie obrad sejmowych, mających znaczenie dla całej Rzeczypospolitej, wiążą się z uroczystościami koronacyjnymi. Monarcha zobowiązany był wtedy do ogólnego potwierdzenia praw i przywilejów swych poddanych. Z okresu królów elekcyjnych zachowały się w AGAD dwa takie oryginalne dokumenty wystawione przez Stefana Batorego⁶⁷ i Augusta II⁶⁸. Ogólne potwierdzenie praw i przywilejów nie wykluczało oczywiście wydawania następnie potwierżeń indywidualnych, zwłaszcza w przypadku starających się o to miast. Niezwłocznie po koronacji król powinien również opublikować uniwersał informujący o tym fakcie i rozesłać go do kancelarii grodzkich. Miało to duże znaczenie dla funkcjonowania państwa, ponieważ oznaczało formalne zakończenie bezkrólewia oraz powrót sądów ziemskich i grodzkich do normalnej działalności. Egzemplarze oryginalnych uniwersałów królewskich, ogłaszających koronację i zaprzysiężenie praw i przywilejów, należy szukać, podobnie jak uniwersałów przedsejmowych, w Zbiorze Dokumentów Papierowych⁶⁹.

Dokumenty związane z królewskimi elekcjami i koronacjami stanowią tylko część materiałów powstałych jako efekt pracy sejmów. Wszelkiego rodzaju nominacje na urzędy, nadania dóbr, czy też potwierdzenia praw, wystawiane podczas obrad sejmowych, można ominąć jako mające z parlamentaryzmem

⁶² Dok. perg., nr 4669.

⁶³ Dok. perg., nr 5500.

⁶⁴ Dok. perg., nr 4670.

⁶⁵ Dok. pap., nr 535, dok. perg., nr 1389. Pierwszy z dokumentów opatrzony jest kilkudziesięcioma podpisami świadków, drugi zawiera drukowany formularz opatrzony tylko podpisem króla. Można sądzić, że dokument papierowy przeznaczony był dla Archiwum Koronnego, natomiast egzemplarze pergaminowego formularza rozesłano do kancelarii grodzkich koronnych i litewskich.

⁶⁶ Dok. perg., nr 4470.

⁶⁷ Dok. perg., nr 4667.

⁶⁸ Dok. perg., nr 1388. Również tego dokumentu dotyczy uwaga o możliwym sporządzeniu go w większej liczbie egz.

⁶⁹ Np. wydany przez Michała Korybuta 3 X 1669 r. w Krakowie uniwersał tej treści skierowany do grodu bobrownickiego ziemi dobrzyńskiej, dok. pap., nr 4.

staropolskim związek chronologiczny, a nie merytoryczny. Pozostaje jednak do omówienia kategoria uchwał sejmowych, które można określić jako tajne. Treść ich zapisywano w specjalnym dokumencie określanym jako tzw. skrypt *ad archivum*, a uchwalona odrębna konstytucja zawierała tylko aprobatę podjętej uchwały. Charakterystyczny przykład takiego dokumentu stanowi skrypt *ad archivum* wystawiony 12 V 1667 r. na sejmie w Warszawie, zawierający obietnicę udzielenia odpowiedniej rekompensaty szlachcie, pozbawionej, po zawarciu traktatu andruszowskiego z Państwem Moskiewskim, dóbr posiadanych w województwach: smoleńskim, czernihowskim i w położonej za Dnieprem części województwa kijowskiego⁷⁰.

Nie można wśród oryginałów pominąć aktu o wyjątkowym znaczeniu dla dziejów Rzeczypospolitej, godnego stanąć obok Unii Lubelskiej i Konstytucji 3 Maja. 28 I 1573 r. stany Rzeczypospolitej, zgromadzone w Warszawie na konwokacji, po śmierci Zygmunta Augusta, w trosce o zachowanie pokoju wewnętrznego postanowiły m.in. nie wszczynać sporów religijnych. Akt ten był wielokrotnie w przeszłości sławiony jako podstawa istnienia Rzeczypospolitej — „państwa bez stosów”⁷¹.

W oddziale I AGAD pozostał jeszcze jeden zespół archiwalny godny oddzielnego omówienia: tzw. Archiwum Sejmu Czteroletniego, grupujące materiały powstałe w wyniku obrad sejmowych z lat 1788–1792. Znajduje się tam diariusz sejmowy, drukowane teksty wygłaszanych przemówień i projektów ustaw, również dokumenty nie spotykane we wcześniejszych dziejach staropolskiego parlamentaryzmu: formularze przeznaczone do liczenia głosów w izbie poselskiej i senacie. Znajduje się tam również, opatrzone podpisami obydwu marszałków, i zawierający rękopiśmienne poprawki kancelaryjne, trzeci posiadany przez AGAD egzemplarz Konstytucji 3 Maja⁷².

Celem niniejszego tekstu nie było szczegółowe przedstawienie wszystkich materiałów związanych z polskim parlamentaryzmem, pozostałych w archiwach dawnej Rzeczypospolitej i przechowywanych przez AGAD. Jest ich tak wielka obfitość, że rejestrująca je publikacja rozrosłaby się do rozmiarów obszernego woluminu. Nie ulega natomiast wątpliwości konieczność podjęcia tego rodzaju prac w przyszłości, i to na prawie całym posiadanym przez AGAD zasobie⁷³.

⁷⁰ Dok. pap., nr 1059. Omówienie tego dokumentu zob. Z. Wójcik, *Miedzy traktatem andruszowskim a wojną turecką. Stosunki polsko-rosyjskie 1667–1672*, Warszawa 1993, s. 50–53; M. Kulecki, Problem egzulantów w Rzeczypospolitej w ostatnich latach panowania Jana Kazimierza i za panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego 1667–1673, mps w: IH PAN, Warszawa 1993, s. 64–71. M. Matwijów w monografii sejmu 1667 r. poprzestał na odesłaniu do omówienia Wójcika, *Ostatnie sejmy przed abdykacją Jana Kazimierza 1667 i 1668*, Wrocław 1992, s. 75.

⁷¹ Dok. perg., nr 4467. O dokumencie tym zob. m.in. *Konfederacja Warszawska 1573 roku. Wielka karta polskiej tolerancji*, oprac. M. Korolko, J. Tazbir, Warszawa 1980.

⁷² ASCz 20, k. 91–101. O dziejach tego niezwykle cennego, a znanego tylko specjalistom zespołu zob. B. Sobolowa, *Archiwum Sejmu Czteroletniego [w:] Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Informator o zasobie*, oprac. zbior., red. T. Zielińska, Warszawa 1992, s. 48–49.

⁷³ Prace te zostały podjęte w Bibliotece Narodowej, zob. M. Wrede, *Katalog źródeł do dziejów sejmu i sejmików I Rzeczypospolitej w zbiorach Rękopisów Biblioteki Narodowej*, „Rocznik Biblioteki Narodowej”, t. 26, 1993, s. 25–38.

Ukazałaby się w ich wyniku rozległa panorama dawnego polskiego parlamentaryzmu i składających się nań elementów⁷⁴. Zasygnalizowane materiały przedstawiają się odmiennie w stosunku do rejestrowanych w przeszłości⁷⁵. Obchodzone w ciągu ostatnich lat dwie wielkie rocznice: 200-lecie uchwalenia Konstytucji 3 Maja i 500-lecie ukształtowania się sejmu polskiego stworzyły okazję do zaprezentowania szerszej publiczności przechowywanych w AGAD dokumentów. Bez ich istnienia nasza wiedza o burzliwych dziejach staropolskich sejmów i sejmików byłaby nieporównanie uboższa!

⁷⁴ Np. parlamentaryzmie mazowieckim zob. B. Sobol, *Sejm i sejmiki ziemskie na Mazowszu książęcym*, Warszawa 1968; J. A. Gierowski, *Sejmik generalny Księstwa Mazowieckiego na tle ustroju sejmikowego Mazowsza*, Wrocław 1948, Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego. Seria A nr 24, zob. też oparte bezpośrednio lub pośrednio na przechowywanych w AGAD materiałach prace poświęcone poszczególnym sejmikom: J. Włodarczyk, *Sejmiki łęczyckie*, Łódź 1973; Z. Trawicka, *Sejmik województwa sandomierskiego w latach 1572–1696*, Kielce 1985; S. Płaza, *Sejmiki i zjazdy szlacheckie województwa sieradzkiego: ustrój i funkcjonowanie (1572–1632)*, Warszawa–Kraków 1987, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego.

⁷⁵ K. Budzyk, *Bibliografia konstytucji sejmowych XVII wieku*, Wrocław 1952; W. Konopczyński, *Chronologia sejmów polskich 1493–1793*, Kraków 1948, Archiwum Komisji Historycznej. Seria 2, t. 4. Praca niezwykle wartościowa dla badań nad dziejami polskiego sejmu, wymaga obecnie uzupełnień i korekt.

Małgorzata Osiecka

MATERIAŁY ARCHIWALNE DOTYCZĄCE SEJMU KSIĘSTWA WARSZAWSKIEGO I KRÓLESTWA POLSKIEGO W ARCHIWUM GŁÓWNYM AKT DAWNYCH

Konstytucja z 22 VII 1807 r. oraz dekrety królewskie o Sejmie i Senacie z 21 XII 1807 r., 9 I 1809 r., 7 III 1809 r. powoływały do życia dwuizbowy parlament pod nazwą Sejm Główny¹. Jego struktura nawiązywała do form organizacyjnych Sejmu Rzeczypospolitej przedrozbiorowej. Składał się z dwóch izb: Senatu i Izby Poselskiej.

Konstytucja Księstwa Warszawskiego (art. 21) oraz dekrety królewskie przyznawały Sejmowi niewielki zakres kompetencji. Do Sejmu należało ustawodawstwo w sprawach podatkowych, przygotowywanie zmian w prawie cywilnym i karnym oraz systemie menniczym. Poza kompetencjami Sejmu znalazł się budżet, o którym decydował król. Sejm go nie uchwalał, chociaż przez swą decyzję w sprawach podatkowych stanowił o jego wielkości².

Sejm Księstwa Warszawskiego zebrał się trzy razy, na sesje zwyczajne: 10–24 III 1809 r., 8–27 XII 1811 r. oraz jedną, nadzwyczajną, 26 VI 1812 r. Stałym miejscem posiedzeń Sejmu był Zamek Królewski w Warszawie. Datę otwarcia Sejmu wyznaczał król. Uchwały sejmowe były sporządzane w dwóch egzemplarzach, z których jeden składano w Archiwum Krajowym, a drugi w Archiwum Królewskim. Na polecenie króla, kopie uchwał minister sprawiedliwości zamieszczał w *Dzienniku Praw*. Ponadto każdy z sekretarzy sejmowych miał obowiązek prowadzenia diariusza obrad Sejmu³.

Sejm Królestwa Polskiego, którego charakter i atrybucje określały Konstytucja 1815 r., statut organiczny o reprezentacji narodowej z 19 XI/1 XII 1815 r., statut

¹ *Dziennik Praw Księstwa Warszawskiego* (dalej: Dz. P.), t. 1, Warszawa 1810; M. Kallas, *Konstytucja Księstwa Warszawskiego. Jej powstanie, systematyka i główne instytucje w związku z normami szczegółowymi i praktyką*, Toruń 1980.

² Dz. P., t. 1.

³ AGAD, Rada Stanu i Rada Ministrów Księstwa Warszawskiego, nr 171.

organiczny o Senacie z 7/19 XII 1816 r., składał się z Senatu, Izby Poselskiej i króla⁴.

Sejmy zwyczajne miały być zwoływane co 2 lata do Warszawy, na podstawie uniwersału królewskiego, w którym określano czas ich trwania i rozpoczęcia. Prócz sejmów zwyczajnych król mógł ogłaszać posiedzenia nadzwyczajne, w dowolnym czasie⁵. W Królestwie Polskim Sejm zebrał się cztery razy: w 1818 r., 1820 r., 1825 r., 1830 r. oraz powstańczy 1830/1831 r.

Uprawnienia Sejmu Królestwa Polskiego były znacznie szersze, niż Sejmu Księstwa Warszawskiego, mimo że król posiadał wyłącznie inicjatywę ustawodawczą. Kompetencje Sejmu obejmowały następujące sprawy: ustawodawstwo w zakresie prawa sądowego, administracyjnego (oprócz spraw wojskowych — z tych tylko pobór do wojska), stanowienie o systemie menniczym, o podatkach i budżecie kraju, kontrola działalności rządu (na podstawie raportów Rady Stanu o tej działalności i stanie kraju, wiązało się z tym prawo wnoszenia petycji do króla). Sejm miał też uprawnienia sądowe w sprawie o zbrodnie stanu oraz przestępstwa wyższych urzędników. Art. 152 *Konstytucji Królestwa Polskiego* powierzał Senatowi funkcję Sądu Sejmowego⁶. Parlament obradował na Zamku Królewskim, gdzie mieściły się też jego kancelarie i archiwum. Art. 166 *Statutu organicznego* o reprezentacji narodowej mówił, „iż wszelkie akta i papiery dotyczące Izby Poselskiej złożone mają być w archiwum Senatu”⁷.

W okresie Powstania Listopadowego rola i znaczenie Sejmu zwiększyły się. Zasięg kompetencji parlamentu wykroczył znacznie poza normy ustawy konstytucyjnej i statutów organicznych. Sejm w tym czasie odegrał wielką rolę, nie tylko ustawodawczą, ale i polityczną — państwowotwórczą, tzw. rządzącą. Przejął on uprawnienia króla. Był to Sejm tylko w swej genezie konstytucyjny, natomiast w strukturze i działaniu rewolucyjny. Po jego fundamentalnych dla powstania uchwałach: o uznaniu powstania za narodowe (18 XII 1830)⁸, detronizacji cara Mikołaja I (25 I 1831 r.)⁹, przysiędze narodu polskiego na wierność władzom narodowym Królestwa Polskiego (8 II 1831 r.)¹⁰ powstanie przekształciło się w wojnę z zaborcą o cele szersze, bo o niepodległość.

Po dymisji dyktatora Józefa Chłopickiego (18 I 1831 r.) najważniejsze miejsce w strukturze władz zajął Sejm. Pozostał w dawnym przedlistopadowym składzie, i formalnie oparł się na konstytucji 1815 r., usuwając z niej, bądź zawieszając tylko te przepisy, które uznał za nieodpowiednie w nowej sytuacji kraju. Działanie Sejmu sprowadzało się do kilku spraw: prawodawstwa, konstituowania nowych władz naczelnych (powołanie Rządu Narodowego, mianowanie wodza naczelnego),

⁴ *Dziennik Praw Królestwa Polskiego*, t. 1, Warszawa 1816.

⁵ *Ibid.*

⁶ *Dziennik Praw Królestwa Polskiego...*, t. 1.

⁷ Statut organiczny o reprezentacji narodowej z 19 XI/1 XII 1815 r. [w:] *Dziennik Praw Królestwa Polskiego...*, t. 1.

⁸ AGAD, Władze Centralne Powstania Listopadowego 1830/1831 [dalej: WC 1830/1831], nr 456.

⁹ AGAD, WC 1830/1831, nr 64b.

¹⁰ AGAD, WC 1830/1831, nr 59.

sprawowania zwierzchnictwa i kontroli nad rządem oraz wydawania odezów i manifestów o znaczeniu ogólnopaństwowym¹¹.

Każda z izb posiadała własną kancelarię, ponadto Sejm był obsługiwany przez Sekretariat Ogólny. Sejm obradował na Zamku, gdzie były jego kancelarie i archiwum; składano w nim oryginały uchwał sejmowych i całą dokumentację kancelaryjną.

Materiały archiwalne dotyczące Sejmu Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego zachowały się w postaci szczątkowej i są rozproszone po różnych zbiorach archiwalnych i bibliotecznych w kraju i za granicą. Zostało to spowodowane wieloma czynnikami aktotwórczymi i historycznymi. Registratura sejmowa mieściła się na Zamku Królewskim, jednak Sejm, licząc się z możliwością przeniesienia obrad poza Warszawę, a nawet za granicę, 3 III 1831 r. zdecydował, że w razie konieczności opuszczenia Warszawy zbierze się w Miechowie (województwo krakowskie)¹². W związku z tą uchwałą, kancelarie obu izb i archiwum Senatu zostały przygotowane do ewakuacji, do której nie doszło. Dopiero 8 IX 1831 r. Sejm przeniósł się do Modlina, później Zakroczymia i Płocka. Część senatorów i posłów, opuszczając kraj 25 IX 1831 r., zabrała ze sobą fragmenty registratury sejmowej; część pozostała na miejscu¹³.

Czynnikami dodatkowymi, które miały wpływ na rozproszenie archiwaliów sejmowych były procesy archiwizowania się omawianej dokumentacji oraz jej dzieje późniejsze. Akta sejmowe zabezpieczano w różnych miejscach w kraju i za granicą, a także były one przejmowane przez urzędy zaborcze i archiwa, dzieląc losy tych instytucji, które je przechowywały. Rezultatem tego jest m.in. rozproszenie materiałów źródłowych dotyczących Sejmu Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego po różnych zespołach i zbiorach w AGAD w Warszawie. Trzon stanowią akta znajdujące się w zbiorze szczątków pod nazwą Sejm Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (18 j. a.), i pochodzą przeważnie z nabytków powojennych. Pozostałe materiały dotyczące Sejmu można odnaleźć bądź w zespołach akt władz administracyjnych, działających w tym samym czasie co Sejm, bądź w zbiorach osób prywatnych, z tytułu zajmowanych przez nie stanowisk lub zainteresowań kolekcjonerskich.

Zadaniem niniejszego artykułu jest przedstawienie krótkiego zarysu dziejów materiałów archiwalnych dotyczących Sejmu Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego oraz ich zawartości.

Akta Sejmu Księstwa Warszawskiego po jego upadku włączone zostały do Archiwum Senatu Królestwa Polskiego. Od 1820 r. owymi aktami opiekował się sekretarz-archiwista Jan Buczyński. Uporządkował je i sporządził inwentarz¹⁴. Momentem zwrotnym w dziejach Archiwum Senatu był rok 1831, kiedy z różnych

¹¹ W. Zajewski, *Rola Sejmu w Powstaniu Listopadowym* [w:] *Powstanie Listopadowe 1830/1831*, red. W. Zajewski, Warszawa 1980.

¹² AGAD, WC 1830/1831, nr 59.

¹³ F. Ramotowska, *Akta władz centralnych powstania 1830–1831, przechowywane w Archiwum Głównym Akt Dawnych*, „Archeion”, t. 75, 1983, s. 7–52.

¹⁴ R. Przelaskowski, *Akta Senatu Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego*, „Archeion”, t. 1, 1927, s. 209 i n.

powodów zaczęło się wyłączanie akt sejmowych z tego archiwum. Po upadku Powstania Listopadowego pewna część akt została wywieziona za granicę, większość przejęły władze okupacyjne; z tych część uległa zniszczeniu w różnych okolicznościach lub zaginęła.

Ewakuujące się polskie władze naczelne Królestwa Polskiego okresu powstania w pośpiechu zabrały niewielkie partie akt z kancelarii sejmowej i archiwum Senatu. Na polecenie marszałka Sejmu i prezesa Senatu, obawiających się ewentualnego przejęcia akt sejmowych przez władze rosyjskie, 6 IX 1831 r. zostały wyłączone następujące akta: akt detronizacji cara Mikołaja I, *Diariusz Sejmu 1830/1831*, protokoły sejmików litewskich, wołyńskich, podolskich i kijowskich, adres Wołynian, Litwinów, Podolan i Ukraińców do Sejmu, odezwa Gwardii Narodowej¹⁵. Zdeponowano je początkowo w Getyndze (do 1876 r.), by z czasem umieścić te dokumenty w Bibliotece Polskiej w Paryżu, gdzie znajdują się do dnia dzisiejszego.

Z akt sejmowych pozostałych po kapitulacji Warszawy władze zaborcze zainteresowały się przede wszystkim dokumentami z okresu powstania, traktując je jako materiał dowodowy w rozpoczętych badaniach śledczo-sądowych nad uczestnikami „rewolucji”. Były wśród nich *Diariusz Senatu z allegatami*, korespondencja marszałka Izby Poselskiej z dyktatorem, Rządem Narodowym, senatorami, akta Deputacji Sejmowej Czuwającej nad Władzą Dyktatora oraz akta personalne członków Sejmu, a także strzępy akt sejmowych z Zakroczymia i Płocka¹⁶. Do przejrzenia owych materiałów i sporządzenia ich spisu prezes Rządu Tymczasowego, gen. Fiodor Engel, skierował rozkazem z 19 XI 1831 r. urzędnika Komisji Rządowej Wojny, nadzwyczajnego referendarza stanu Karola Hübnera. Spis ten miał objąć akta powstałe od 29 XI 1830 r. K. Hübner otrzymał też polecenie opatrzenia swą pieczęcią spisanych akt oraz opieczętowania kancelarii Senatu¹⁷. Inwentaryzację akt zakończył drugi urzędnik, referendarz stanu Antoni Gautier (27 XI 1831 r.). Podzielił on cały zasób archiwum Senatu na dwie grupy: akta sprzed i po 29 listopada. Z tych ostatnich utworzył 15 woluminów zawierających: 1) uchwały, 2) korespondencję z Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych, 3) korespondencję z Rządem Narodowym, 4) korespondencję z Komisją Rządową Przychodów i Skarbu, 5) korespondencje rozmaite, 6) korespondencję z senatorami, 7) akta sejmowe z 18–20 XII 1830 r., 8) papiery dotyczące Deputacji w osobach Ksawerego Lubeckiego i posła Jana Jezierskiego, wysłanych przez Dyktatora do Petersburga, 9) akta Deputacji Sejmowej¹⁸, 10) księgę do zapisywania ofiar dla podoficerów i żołnierzy oraz wdów i sierot pozostałych po nich, 11) korespondencję z konsulem pruskim w sprawie komunikacji, 12) przysięgi homagialne, 13) korespondencję z marszałkiem Izby Poselskiej, 14) akta kwalifika-

¹⁵ Cz. Chowaniec, *Katalog rękopisów Biblioteki Polskiej w Paryżu*, t. 1, Kraków 1939, s. 132–187; *Diariusz Senatu z roku 1830–1831*, wyd. S. Pomarański [w:] *Archiwum Komisji Historycznej*, t. 2, Kraków 1930, s. 432–435.

¹⁶ *Diariusz...*, s. 435.

¹⁷ S. Pomarański, *Słowo wstępne do Diariusza Senatu...*, s. 436.

¹⁸ Protokół Deputacji pochodzący z tych akt ogłoszony został w miesięczniku „Droga”, 1927, nr 6 i 7.

cyjne kandydatów na urząd senatora, 15) akta różne, nadesłane od rad wojewódzkich do decyzji Senatu, dotyczące formowania ksiąg obywatelskich i list kandydatów do urzędów administracyjnych i sądowych¹⁹.

Dla potrzeb śledczych 20 I 1832 r. Rząd Tymczasowy Królestwa Polskiego postanowił przenieść księgi homagialne (z wykazem osób składających przysięgę wierności władzom narodowym Powstania Listopadowego) do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji²⁰. Nie było wśród nich ksiąg z województw wschodnich: augustowskiego, płockiego, podlaskiego i lubelskiego. Wydaje się, że brak owych ksiąg można uzasadnić prowadzonymi na tym terenie działaniami wojennymi i posuwaniem się wojsk rosyjskich w głąb kraju. Natomiast księgi przysięg, wykonane przez urzędników i oficerów Komisji Rządowej Wojny, zostały wydane gen. Józefowi Rautenstrauchowi²¹.

Znamienny był pretekst wydania tych ksiąg z archiwum Senatu. Otóż, jeden z oficerów byłych Wojsk Polskich, starający się o emeryturę, prosił rząd Engla o potwierdzenie, na podstawie przechowywanych w archiwum Senatu ksiąg homagialnych, iż nie składał przysięgi na wierność Rządowi Narodowemu. Rząd Tymczasowy, spodziewając się, że podobnych podań będzie więcej, polecił wszystkim te księgi przekazać Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji. Zainteresowała się nimi również Kancelaria Namiestnika, i w nieznanach okolicznościach, wszystkie te księgi znalazły się w dyspozycji owej Kancelarii. Tu połączono je w większe objętościowo jednostki zbiorcze wg województw (Warszawa została wyodrębniona) i oprawiono w okładki z nadrukiem *Kancelaria Namiestnika*²². Wiele z tych jednostek opatrzone w indeksy alfabetyczne osób, które złożyły swe podpisy pod rotą przysięgi. Skorowidz doprowadzono do litery e (je) alfabetu rosyjskiego. Protokoły wyborów posłów i deputowanych zostały przeniesione wprost do archiwum Rady Administracyjnej.

Znaczna część akt (Sądu Sejmowego z lat 1827–1828 i Sejmu z 1830/1831: protokoły posiedzeń Izby Poselskiej wraz *allegatami*, protokoły posiedzeń Sejmu rewolucyjnego) została przekazana kancelarii Najwyższego Sądu Kryminalnego, ustanowionego ukazem z 1/13 II 1832 r., do dyspozycji prokuratora Eugeniusza Pokłękowskiego²³. Były one tutaj przechowywane do września 1834 r., tj. do końca procesu i rozwiązania Sądu. Po ich wykorzystaniu przekazano je do Biura Przybocznego Namiestnika²⁴. Z kolei akta heraldyczne dotyczące rozpoznania szlachectwa i tytułów honorowych, które były przechowywane w archiwum Senatu, rozporządzeniem namiestnika Iwana Paskiewicza, z dnia 7 II 1836 r., przekazano do utworzonej w tymże roku Heroldii Królestwa Polskiego przy Radzie Stanu. W ten sposób rozbito całe archiwum Senatu²⁵.

¹⁹ *Diariusz...*, s. 436–437.

²⁰ AGAD, Protokoły posiedzenia Rządu Tymczasowego Engla, nr 21, s. 244–246.

²¹ *Diariusz...*, s. 436.

²² F. Ramotowska, *Akta...*, s. 16.

²³ AGAD, Protokoły Rady Administracyjnej, nr 23, s. 318–320.

²⁴ F. Ramotowska, *Akta...*, s. 13.

²⁵ J. Iwaszkiewicz, *Rok 1830 w polskich archiwach państwowych, Archiwum Akt Dawnych w Warszawie*, „Archeion”, t. 8, 1930.

Niewielka partia akt sejmowych dostała się w roku 1867 do Archiwum Akt Dawnych. W 1915 r. władze rosyjskie opuszczając Warszawę ewakuowały do Moskwy i te dokumenty. Wróciły one do kraju w latach dwudziestych, na mocy traktatu ryskiego, i zostały złożone w Archiwum Akt Dawnych. Przy porządkowaniu akt wyłączono dokumenty pochodzące z okresu Powstania Listopadowego²⁶, były wśród nich m.in. diariusze posiedzeń Senatu, które w stulecie Powstania Listopadowego opublikował Stefan Pomarański²⁷, oraz fragmenty brulionów diariusza Izby Poselskiej i Izby Połączonych. Przypomnijmy, że diariusze Sejmu, Izby Poselskiej i Izby Połączonych, z okresu Powstania Listopadowego, przechowywane w Bibliotece Polskiej w Paryżu, opublikował wcześniej Michał Rostworowski²⁸.

Uporządkowane akta podzielono (1925 r.) na 6 grup powiązanych ze sobą ciągłą numeracją oraz wspólnym inwentarzem, liczącym 202 pozycje. Na początku umieszczono 4 woluminy protokołów Senatu i Deputacji Zaszczytów Honorowych. Dział I była to kancelaria Senatu Księstwa Warszawskiego; dział II — kancelaria Senatu Królestwa Polskiego; dział III — akta kancelaryjne obu izb z epoki Powstania Listopadowego; dział IV — akta Sądu Sejmowego, wydzielone z akt Sądu Kryminalnego; dział V — księgi przysięg ludności z województw położonych na lewym brzegu Wisły i skorowidze; dział VI — księgi obywateli biorących udział w zgromadzeniach politycznych²⁹. Z wymienionych grup zachowały się jedynie księgi homagialne. Wszystkie pozostałe, których, niestety, nie zabezpieczono we właściwym czasie na forcie Sokołnickiego, spłonęły w Archiwum Akt Dawnych w czasie Powstania Warszawskiego³⁰.

Przechowywane obecnie w AGAD materiały archiwalne dotyczące Sejmu epoki Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego, to przede wszystkim wzmiankowany już wyodrębniony zbiór (18 j. a.), pochodzący z nabytków zewnętrznych. Są to: protokoły posiedzeń Sejmu z lat 1809, 1811, 1818 i Sejmu czerwcowego 1830 r., księgi kodeksu karnego, cywilnego i projekty zmian prawa małżeńskiego (1809, 1811, 1825, 1830), listy posłów i senatorów na Sejm (1809, 1811), lista senatorów z Warszawy (1811 r.) oraz przemówienia posłów i senatorów na posiedzeniach sejmowych (1811 r.). Wśród zachowanych materiałów są też broszury wydane przez drukarnię rządową. Jedną z nich to mowa Jana Łuszczewskiego, ministra spraw wewnętrznych, na I sesji sejmowej w Izbie Senatorskiej (1811 r.) oraz kazanie ks. Józefa Łancuckiego, deputowanego powiatu krakowskiego, wygłoszone w Katedrze Warszawskiej na otwarciu Sejmu (1811 r.). Jest też dekret o ustroju Sądu Sejmowego z 1827 r., statut organiczny o Senacie z 7/18 XI 1816 r. oraz liczne pieczęcie sejmowe i Sądu Sejmowego³¹. Wiele materiałów źródłowych odnoszących się do działalności Sejmu interesującego nas okresu można znaleźć również w in. zespółach i zbiorach AGAD.

²⁶ *Diariusz...*, s. 441; R. Przelaskowski, *Akta...*, s. 209.

²⁷ S. Pomarański, *Diariusz Senatu z roku 1830–1831*, Kraków 1930.

²⁸ M. Rostworowski, *Diariusz Sejmu z roku 1830–1831*, t. 1–6, Kraków 1907–1912.

²⁹ J. Iwaszkiewicz, *Rok 1830...*, s. 52.

³⁰ K. Konarski, *Archiwum Akt Dawnych w Warszawie*, „Archeion”, t. 25, 1956, s. 281–308.

³¹ Sejm Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego, nry 1–18.

W aktach Rady Stanu i Rady Ministrów Księstwa Warszawskiego i Towarzystwa Przyjaciół Nauk są listy posłów³² i deputowanych na Sejm nadzwyczajny 1812 r., materiały dotyczące wyborów kandydatów na sejmiki powiatowe i zgromadzenia gminne³³, projekt urządzenia Sejmu Głównego (taką nazwę nosił Sejm Księstwa Warszawskiego)³⁴, postanowienie w sprawie przechowywania i publikowania uchwał sejmowych³⁵, odpowiedź ministra sprawiedliwości na głos Wojciecha Węgleńskiego, posła hrubieszowskiego, w sprawie sądów pokoju (1811 r.)³⁶.

Drugim zespołem tej samej rangi, w którym sprawy sejmowe znalazły odbicie, są akta I Rady Stanu Królestwa Polskiego. Tutaj możemy odszukać akta dotyczące organizacji Senatu, nominacji senatorów³⁷, raporty o czynności rządu składane Sejmowi oraz uwagi izb sejmowych o tych raportach³⁸, odpowiedzi na uwagi i petycje od izb sejmowych z lat 1818–1830³⁹, projekty do praw na Sejm 1830 r. (o hipotekach, użytkowaniu lasów, zmiany prawa dotyczącego rozwodów)⁴⁰.

Stosunkowo dużo materiału do okresu działalności Sejmu Królestwa Polskiego zachowało się w zespole akt Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, chociaż duża część i tych materiałów uległa zniszczeniu. Są tutaj projekty do kodeksu cywilnego i karnego Królestwa Polskiego, listy senatorów i posłów na Sejm 1825, 1830, budżet Królestwa Polskiego na pierwsze półrocze 1830 r.⁴¹, odpowiedzi Izby Poselskiej na petycje i uwagi obu izb sejmowych, zgłoszonych w toku debaty nad raportem Rady Stanu⁴², akta druków sejmowych⁴³ i ustanowienia prawa o Sądzie Sejmowym⁴⁴ oraz akta przysięgi urzędników i oficjalistów skarbowych z lat 1830–1843⁴⁵.

Niewiele akt odnośnie do Sejmu zachowało się w zespole Sekretariat Stanu Królestwa Polskiego, urzędującym w Petersburgu. Są tu m.in. diariusz Sejmu z 1818 r.⁴⁶, sprawozdania komisji sejmowych (skarbowe, praw cywilnych i kryminalnych oraz praw organicznych i administracyjnych), powoływanych do rozpatrywania projektów praw, przygotowywanych przez Radę Stanu oraz uwagi komisji skarbowej i izby poselskiej⁴⁷.

W protokołach Rządu Tymczasowego gen. Fiodora Engla są przede wszystkim materiały normatywne mówiące o likwidacji polskiego aparatu administracyjnego

³² Rada Stanu i Rada Ministrów Księstwa Warszawskiego, nr 169.

³³ Rada Stanu i Rada Ministrów Księstwa Warszawskiego, nr 170; Rada Stanu i Rada Ministrów Księstwa Warszawskiego, nr 113.

³⁴ Rada Stanu i Rada Ministrów Księstwa Warszawskiego, nr 169.

³⁵ Rada Stanu i Rada Ministrów Księstwa Warszawskiego, nr 171.

³⁶ Towarzystwo Przyjaciół Nauk, nr 65.

³⁷ I Rada Stanu Królestwa Polskiego, nr 1–2.

³⁸ Ibid., nr 128–135, 142–143, 149.

³⁹ Ibid., nr 252–256.

⁴⁰ Ibid., nr 257.

⁴¹ Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu (dalej: KRPiS), nr 1734.

⁴² KRPiS, nr 1735–1736.

⁴³ KRPiS, nr 1729–1733.

⁴⁴ KRPiS, nr 1741.

⁴⁵ KRPiS, nr 1771.

⁴⁶ Sekretariat Stanu Królestwa Polskiego, nr 1/1818, cz. I–III.

⁴⁷ Ibid., nr 1/1828.

Królestwa Polskiego z okresu Powstania Listopadowego, ale także zapisy o projektach praw wnoszonych na Sejmy 1818, 1825 i listy posłów wybranych na Sejm 1818 r.⁴⁸

Natomiast w zachowanych protokołach Rady Administracyjnej można odnaleźć statut o reprezentacji narodowej (1816 r.), decyzje co do zasiadania senatorów w Sądzie Sejmowym, sprawy mundurów i fraków dla senatorów, uniwersał zwołujący izby sejmowe na Sejm 1825 i „czerwcowy” 1830 r.⁴⁹, zapisy zmian prawa karnego i cywilnego (1818, 1820 r.), o uwagach izb sejmowych nad raportami Rady Stanu⁵⁰, o raportach i petycjach Izby Poselskiej itp.⁵¹

Materiał związany z działalnością Sejmu podczas Powstania Listopadowego znajduje się też w zespole Centralne Władze Powstania Listopadowego. Obejmuje on takie dokumenty, jak: oryginał uchwały sejmowej o złożeniu przysięgi homagialnej przez naród polski na wierność władzom powstańczym, uchwała w sprawie ewentualnego przeniesienia obrad sejmowych z Warszawy do Miechowa⁵², lista posłów, program I sesji sejmowej (1830 r.)⁵³, wniosek Sejmu zwalniający obywateli polskich od przysięgi złożonej wcześniej na wierność carowi⁵⁴, uniwersał zwołujący Sejm nadzwyczajny (1830 r.)⁵⁵ oraz kopia aktu detronizacji cara Mikołaja I⁵⁶.

Wyodrębnioną grupę akt w tym zespole stanowią księgi homagialne⁵⁷ (do litery r), zgrupowane wg podziału administracyjnego kraju. W sumie AGAD przechowuje 17 poszytów tych cennych akt, zawierających teksty uchwały sejmowej z 25 I 1831 r. o detronizacji cara i ogłaszającej niepodległość Polski, rotę przysięgi na „wierność Ojczyźnie i Narodowi Polskiemu w Sejmie reprezentowanemu”, a pod tekstami tysiące podpisów mieszkańców miast i wsi. Prawie przy każdym nazwisku podany jest zawód, funkcje lub wykonywane zajęcie. Te wyjątkowej wagi akta mogą stanowić podstawę nie tylko do badań na temat stosunku szerokich rzesz narodu polskiego do walki narodowowyzwoleńczej, ale też jako jedyne w swoim rodzaju źródło do badań struktury społecznej kraju.

W archiwaliach podworskich, przejętych do AGAD po II wojnie światowej, znajdują się również cenne materiały dotyczące Sejmu. Są to akta prywatnych osób i rodzin związanych z działalnością Sejmu i akta urzędowe, zabezpieczone przez osoby lub rodziny w ich archiwach lub zbiorach.

W Archiwum Ostrowskich z Ujazdu występują akta związane z działalnością Władysława Ostrowskiego, ostatniego marszałka Sejmu, oraz manifesty, odezwy, rachunki dotyczące wydatkowania sumy 120 000 zł oddanej przez Sejm

⁴⁸ Rząd Tymczasowy Engla, nr 21.

⁴⁹ Rada Administracyjna Królestwa Polskiego, nr 13, 18.

⁵⁰ Ibid., nr 7.

⁵¹ Ibid., nr 9, 14.

⁵² WC 1830–1831, nr 59.

⁵³ Ibid., nr 18b.

⁵⁴ Ibid., nr 149 a, b.

⁵⁵ Ibid., nr 456.

⁵⁶ Ibid., nr 64b.

⁵⁷ Ibid., nr 605 a–r.

w Zakroczymiu do jego dyspozycji⁵⁸ oraz wspomnienia Antoniego Ostrowskiego z Sejmu 1831 r.⁵⁹

W zbiorze pochodzącym z Muzeum Narodowego są m.in. kopie dokumentów dotyczących detronizacji cara, lista posłów na Sejm 1830 r.⁶⁰, pismo Aleksandra Krysińskiego sekretarza generalnego Dyktatora z 8 XII 1830 r. do zastępcy ministra spraw wewnętrznych, z prośbą o opracowanie programu prac tego resortu, celem przedstawienia go sejmowi (z uwagą, aby w aktualnej sytuacji politycznej zawęzić tematykę debat do skarbu i wojska)⁶¹. W Zbiorze z Suchej znajdują się m.in. teksty mów wygłoszonych na Sejmie 1830/1831 r.⁶² W Archiwum Zamoyskich również odszukać można śladowe materiały o Sejmie czerwcowym 1830 r., m.in. wystąpienie prezesa Senatu hr. Stanisława Zamoyskiego na zamknięcie obrad Sejmu 28 VI 1830 r.⁶³

Z dokonanego przeglądu wynika, że najwięcej materiałów źródłowych mówi o strukturze, organizacji i składzie Sejmu Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego, a stosunkowo mało odnosi się do działalności samego Sejmu.

Poza AGAD materiały archiwalne dotyczące sejmów Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego znajdują się w in. zbiorach archiwalnych w kraju i za granicą, m.in. w Bibliotece Polskiej w Paryżu, w Zbiorach Czartoryskich w Krakowie, w Polskiej Akademii Nauk w Krakowie i Gdańsku, w Bibliotece Jagiellońskiej, a także w Archiwum Państwowym w Kielcach⁶⁴.

Z archiwaliów zabezpieczonych za granicą zostały opublikowane przez Michała Rostworowskiego bezcenne diariusze Sejmu rewolucyjnego. W setną rocznicę Powstania Listopadowego Stefan Pomarański wydał *Diariusz Senatu*, który przechowywany był w okresie międzywojennym w Archiwum Akt Dawnych, a przepadł w czasie II wojny światowej⁶⁵. Pomarański opublikował też protokoły posiedzeń Deputacji Sejmowej Czuwającej nad Władzą Dyktatora, które również nie przetrwały cało.

Oryginały stanowiące podstawę omówionych publikacji, jak i 202 pozycje akt sejmowych okresu Księstwa Warszawskiego oraz Królestwa Polskiego, przechowywane przed 1939 r. w AGAD uległy zniszczeniu podczas II wojny światowej. Ten smutny fakt nakłada na historyków i archiwistów obowiązek publikowania najcenniejszych źródeł naszej narodowej przeszłości.

⁵⁸ Archiwum Ostrowskich z Ujazdu, nr 75–76.

⁵⁹ Ibid., nr 144.

⁶⁰ Zbiór z Muzeum Narodowego, nr 1256, 1259.

⁶¹ Ibid., nr 449.

⁶² Zbiór z Suchej, nr 56/72.

⁶³ Archiwum Zamoyskich, nr 90–91.

⁶⁴ Biblioteka Polska w Paryżu, sygn. 415, 379; Zbiór Czartoryskich w Krakowie, rkps nr 5251, 5296, 5280; Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku, nr 25191; Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, Zbiór Popielów; Archiwum Państwowe w Kielcach, Zbiór akt z Rdzowa; Biblioteka Jagiellońska, rkps 3676, 224639.

⁶⁵ M. Rostworowski, *Diariusz Sejmu...*; S. Pomarański, *Diariusz...*

Franciszka Ramotowska

DZIEDZICTWO IDEOWE KONSTYTUCJI 3 MAJA W POWSTANIU STYCZNIOWYM

Wybitny znawca epoki polskiego oświecenia Bogusław Leśnodorski napisał: „To wiek XVIII przyniósł Polsce ideę niepodległości, po raz pierwszy sformułowaną przez Stanisława Konarskiego, w aktach zaś publicznych przez konfederatów barskich, a podniesioną do rangi podstawowego prawa narodu przez *Ustawę Rządową 3 Maja 1791 r.*, a następnie przez insurekcję narodową 1794 roku. To wiek XVIII przyniósł również ideę wydobycia kraju z zacofania i ideę pchnięcia rozwojowego”¹.

Najważniejszym przesłaniem *Konstytucji 3 Maja* dla Rzeczypospolitej, której byt został zagrożony przez obce potencje, były idee: niepodległości i reform, ściśle ze sobą związane. Idee te, nazwane przez Adama Mickiewicza testamentem politycznym Rzeczypospolitej, były drogowskazem dla narodu polskiego w okresie niewoli, dla narodu, który nigdy nie pogodził się z rządami zaborczyimi, i w różny sposób próbował wybić się na wolność. Leżały u podstaw powstań polskich XIX w., a najmocniej zostały wyrażone w czynie zbrojnym 1863 r.

Jednak dotychczas żaden z historyków nie badał, czy i w jakim stopniu powstańcy 1863 r. mieli świadomość tego, że cele i wartości, o jakie walczyli, przyswierały również *Ustawie Rządowej z 1791 r.*, czy mieli świadomość tego, że są wykonawcami tej *Ustawy*, jako testamentu politycznego Rzeczypospolitej przedrozbiorowej, czy odwoływali się do niej, jako korzeni swego czynu? Jak wreszcie ją odczytywali i jakie jej treści zachowały aktualność po siedemdziesięciu latach w warunkach walki zbrojnej o wolność.

Niniejszy artykuł jest próbą odpowiedzi na te pytania, tym bardziej zasadną, że łączy się ze sprawą szerszą: ciągłości polskiej myśli politycznej, kultywowania wartości i tradycji narodowych. Przykład dziedzictwa ideowego *Konstytucji 3 Maja* w Powstaniu Styczniowym jest tu bardzo miarodajny. A oto treści *Konstytucji*, które znajdują odbicie w działaniach powstańczych, zostaną przypomniane w do-

¹ B. Leśnodorski, *Przedmowa do wydawnictwa: Konstytucja 3 Maja 1791 r. Statut Zgromadzenia Przyjaciół Konstytucji*, oprac. J. Kowecki, Warszawa 1981, s. 44.

kumentach władz narodowych, w publicystyce tajnej oraz w wypowiedziach działaczy tego okresu.

Główną ideą *Konstytucji 3 Maja*, o znaczeniu ponadczasowym była idea niepodległości i wolności, jako podstawowe prawo narodu i człowieka. W sytuacji Polski Stanisławowskiej *Konstytucja Majowa* uzależniała utrzymanie niepodległości od przeprowadzenia reform w ustroju politycznym i społecznym kraju. W zapisie *Konstytucji* idea ta brzmiała następująco:

„Uznając, iż los nas wszystkich od ugruntowania i wydoskonalenia *Konstytucji* jedynie zawisł, długim doświadczeniem poznawszy zadawnione rządu naszego wady — wolni od hańbiących obcej przemocy nakazów, ceniąc wyżej nad życie, nad szczęśliwość osobistą egzystencją polityczną, niepodległość zewnętrzną i wolność wewnętrzną narodu, którego los w ręce nasze jest powierzony, chcąc oraz na błogosławieństwo, na wdzięczność współczesnych i przyszłych pokoleń zasłużyć, dla dobra powszechnego, dla ugruntowania wolności, dla ocalenia Ojczyzny naszej i jej granic, z największą stałością ducha niniejszą *Konstytucję* uchwalamy i tę całkowicie za świętą, za niewzruszoną deklarujemy, dopóki by naród w czasie prawem przypisanym, wyraźną wolą swoją nie uznał potrzeby odmienienia w niej jakiego artykułu”.

A zatem „niepodległość zewnętrzną i wolność wewnętrzną” narodu *Konstytucja Majowa* uznała za wartość najwyższą i najświętszą, „droższą nad życie, nad szczęśliwość osobistą” człowieka. W imię tych wartości naród polski będzie podejmował w okresie niewoli wyzwolenicze czyny zbrojne, które będą pociągały za sobą największe cierpienia i największe ofiary.

Jako niezbędny warunek pierwotnie utrzymania, a później odzyskania niepodległości Polski miały być reformy społeczno-polityczne, którym *Ustawa Rządowa* z 1791 r. dała mocny impuls. Wzięła chłopów pod opiekę prawa i rządu, potraktowała jako „część *Konstytucji*” prawo o miastach królewskich, uchwalone przez Sejm 18 IV 1791 r.², które uznawało je za wolne oraz przyznawało mieszczanom szerokie prawa obywatelskie i „prerogatywy” (w tym wolności osobiste, prawo sprawowania urzędów, możliwości nobilitacji z tytułu zasług dla kraju, nabywania majątków ziemskich itp.), zagwarantowała wolność wyznań i opiekę rządową dla cudzoziemców oraz dla „wszelkich obrządków i religii”, pomimo uznania wiary rzymskokatolickiej za „narodową, panującą”.

W społecznych normach prawnych *Konstytucji Majowej* Joachim Lelewel widział początek rewolucji socjalnej na ziemiach polskich³, tak ściśle łączącej się potem z programami walk narodowowyzwolenicznych, z prawodawstwem władz powstańczych i wizjami urzędzenia Polski wyzwolonej. Znalazły one rozwinięcie zwłaszcza w prawodawstwie władz narodowych okresu Powstania Styczniowego.

Fundamentalne znaczenie dla podstaw legitymizmu władz narodowych, tworzących się w okresach ruchów i powstań narodowowyzwolenicznych miał zapis *Konstytucji* mówiący, że „wszelka władza społeczności ludzkiej początek swój

² *Volumina Legum*, t. 9, Kraków 1889, s. 111–123.

³ *Trzy konstytucje polskie 1791, 1807, 1815 porównał i różnice ich rozważył Joachim Lelewel*, Warszawa 1831, s. 63 i n.

bierze z woli narodu”. W okresach tych, z wyjątkiem czasów Powstania Listopadowego, kiedy funkcjonowała zreformowana struktura administracyjna przedpowstaniowa, władze narodowe wyłaniały się oddolnie (często w drodze wyborów), były świadectwem dążeń wolnościowych narodu, który w swej masie traktował władze zaborcze jako nielegalne, najeźdźnicze, ciemieżycielskie. Władze narodowe, wyrażające i realizujące owe dążenia pochodziły rzeczywiście — jak zakładała *Ustawa Majowa* — z woli narodu, który obdarzał je posłuchem, i to stanowiło o ich legitymizmie. Tak też rozumieli legitymizm władz narodowych, przeciwstawionych zaborczym, demokraci polscy na emigracji, którzy po Powstaniu Listopadowym prowadzili dyskusje na temat: „Jak w czasie powstania władza uorganizowana być winna”⁴. Tezy tych dyskusji znajdują szerokie zastosowanie w okresie Powstania Styczniowego.

Konstytucja 3 Maja, przyznając narodowi tak ważne prawo wyłaniania władz, rozszerzyła jednocześnie pojęcie narodu na wszystkie warstwy (przedtem przez naród rozumiano tylko stan szlachecki), obejmując tym pojęciem również mieszczaństwo i chłopów. Czytamy: „Lud rolniczy, spod którego ręki płynie najobfitsze z bogactw krajowych źródło, który najliczniejszą w narodzie stanowi ludność, pod opiekę prawa i rządu krajowego przyjmujemy”. A zatem ta „najliczniejsza” w kraju ludność uznana została za część składową narodu oraz wzięta pod opiekę prawa i rządu. Zaś w artykule „o sile zbrojnej narodowej” stwierdzono: „Wojsko nic innego nie jest, tylko wyciągnięta siła obronna i porządna z ogólnej siły narodu”. W *Konstytucji* pojęcie naród wystąpiło już w znaczeniu zbliżonym do dzisiejszego, co na osiemnastowieczne stosunki społeczno-polityczne, przy stanovnej strukturze ludności, było aktem bardzo odważnym, choć trzeba pamiętać, że rewolucja francuska uprzedziła pod tym względem polską *Ustawę Rządową*, wydając w 1789 r. *Deklarację praw człowieka*.

Rozszerzenie przez *Konstytucję 3 Maja* praw politycznych na mieszczan, stworzenie im możliwości nobilitacyjnych, wzięcie chłopów pod opiekę prawa i rządu, potraktowanie ich jako część składową narodu oraz zagwarantowanie wolności wyznań i „opieki rządowej” dla cudzoziemców było wielkim krokiem naprzód w kierunku równouprawnienia wszystkich warstw, które to równouprawnienie w okresie niewoli będzie wysuwane przez działaczy narodowych i władze powstańcze jako sprawa społeczna najważniejsza, mająca służyć także celom politycznym. Szczególnie mocno zostanie ona wyeksponowana w polityce Rządu Narodowego 1863 r., a publicystyka powstańcza będzie przywoływała w tej mierze odpowiednie zapisy *Konstytucji 3 Maja*.

Na zasięg terytorialny polskich ruchów wolnościowych i powstań rzutowało określenie w *Konstytucji 3 Maja* wzajemnego stosunku części składowych Rzeczypospolitej. *Konstytucja* oraz jej akt uzupełniający *Zaręczenie wzajemne obojga narodów*, datowany 22 X 1791 r.⁵, zniosły dualizm państwowy Rzeczypospolitej

⁴ Wiosna Ludów, t. 5, *Teksty i materiały źródłowe*, Warszawa 1953, s. 230–249. Szerzej o tych sprawach F. Ramotowska, *Legitymizm władz narodowych w okresach ruchów i powstań narodowych* [w:] *Miscellanea historico-archivistica*, t. 4, Warszawa 1994.

⁵ *Volumina Legum...*, t. 9, s. 316–317.

Obojga Narodów, likwidując odrębności prawno-ustrojowe Litwy i Korony i łącząc je w jeden organizm państwowy, z „jednym rządem”, wspólnym skarbem i woj-skim oraz z jednakową strukturą władz administracyjnych i sądowych. Przypo-mnijmy, że aktem unii lubelskiej z 1569 r. Wielkie Księstwo Litewskie zostało połączone z Koroną na zasadzie równości, ale z zachowaniem odrębnych urzędów centralnych, skarbu i wojska. Wielkie Księstwo Litewskie zachowało też odręb-ność prawa sądowego. W Rzeczypospolitej Obojga Narodów wspólna była osoba monarchy i Sejm⁶. Podobne zjednoczenie i ujednolicenie ustroju ziem Korony, Litwy i Rusi, z zachowaniem równych praw dla narodowości i wyznań, nastąpiło w dobie Powstania Styczniowego, z tym, że władze naczelne powstania uznawały i zapewniały prawo narodów, wchodzących w skład I Rzeczypospolitej, tj. Litwy, Białorusi i Rusi, do samostanowienia o swym losie po wspólnym wywalczeniu niepodległości. Sprawa ta znajdzie odbicie w dokumentach władz powstańczych.

A oto w jakiej mierze przytoczone treści *Konstytucji 3 Maja* utrwaliły się w pamięci narodowej czasów Powstania Styczniowego, i do jakich nawiązywali powstańcy. Tytułem wprowadzenia kilka uwag ogólnych, odnoszących się do tradycji tej ustawy zasadniczej w ruchach wolnościowych XIX w.

Po upadku Rzeczypospolitej w kręgach bardziej radykalnych uważano, że majowa *Ustawa Rządowa* była nazbyt konserwatywna i za mało zrobiła dla utrzymania niepodległości Ojczyzny. Związek ideowy z *Ustawą* deklarowały przez cały okres niewoli głównie ugrupowania zachowawcze, zorientowane na pracę organiczną, jako sposób wyjarzmięcia się narodu w sprzyjających okoliczno-sciach zewnętrznych. W miarę upływu czasu znaczenie *Konstytucji Trzciemajowej* doceniały także ugrupowania o orientacji „kościuszkowskiej” — powstańczej, które możliwość wybicia się Polski na niepodległość widziały w czynie zbrojnym, połączonym z reformami politycznymi i społecznymi. Orientacje te znalazły wyraz w licznych traktatach politycznych, rozważaniach teoretycznych, programach organizacji niepodległościowych, publicystyce i konkretnych działaniach. Wyr-ażenie uwidoczniły się w okresach powstań zbrojnych, realizujących testament naczelnika Tadeusza Kościuszki, ale opierających się jednocześnie na dziedzic-twie ideowym *Konstytucji 3 Maja*.

Do *Konstytucji Trzciemajowej* i jej zapisów lub sformułowań odwoływano się w różnych okresach i w różnych sytuacjach, sławiono ją w poezji i pieśni, czczono i przechowywano w pamięci narodowej, choć nie z jednakowym nabożeństwem.

Już poeta Stanisław Starzyński w wierszu *Maj* ubolewał:

„Rocznico Polakom luba,
Choć twa wzmianka żal podwaja
W tobie pociecha i chluba
Rocznico Trzeciego Maja!
Biedny Kraj! biedny kraj!
Gdzie grzechem jest wspomnieć maj.

⁶ Akta unii Polski z Litwą 1385–1791, wyd. S. Kutrzeba, W. Semkowicz, Kraków 1932; S. Kutrze-ba, *Unia Polski z Litwą* [w:] *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, Kraków 1914; tenże, *Unia Polski z Litwą. Problem i metoda badania*, Kraków 1911.

Wolność wspartą na oświacie
I równość w obliczu prawa
To nam warowała, bracie,
Trzeciego Maja ustawa”.

A jakże wielki hołd złożył *Ustawie Rządowej* z 1791 r. Adam Mickiewicz w *Po-lonezie Trzeciego Maja*, granym na cymbałach przez Jankiela w *Panu Tadeuszu*! Ale tylko geniusz poety potrafił w kilkudziesięciu strofach zamknąć cały dramat epoki i tragedię narodu. Inaczej wyrażali swój stosunek do dzieła Sejmu Wielkiego ludzie czynu.

W Powstaniu Listopadowym *Konstytucję 3 Maja* powoływano jako fundamen-talną zasadę polityczno-ustrojową, jako ostatnią ustawę zasadniczą „jedynie legalną”. W obradach sejmowych padały głosy, aby wraz ze wskrzeszeniem nie-podległego bytu narodu przywrócić *Konstytucję 3 Maja* jako obowiązującą w miej-sce konstytucji oktrojowanej z 1815 r. lub uchwalić nową, i w tym celu przepro-wadzić wybory do Sejmu. Jednak specyficzna sytuacja w kraju i względy pragma-tyczne sprawiły, że Sejm przyjął postawę „kreatywną, która nie burząc tworzyła”. Ograniczył się tylko do znowelizowania Konstytucji z 1815 r. przez usunięcie z niej przede wszystkim tych artykułów, które wiązały się z osobą zdetronizowa-nego króla. Na sesji sejmowej 22 I 1831 r. poseł Roman Sołtyk powiedział⁷: „Kiedy rząd przeszły runął, ja i każdy Polak to czuje, że powinniśmy się wrócić do przeszłości. Ostatnie nasze prawo zasadnicze to *Konstytucja 3 Maja* i wszystkie odmiany po niej zaszczyt uważam za nielegalne. Obalić jednak wszystkiego nie można, gdyż tak działając wpadlibyśmy w nieskończone sprzeczności”. Poseł Joachim Lelewel w swej rozprawie *Trzy konstytucje polskie*⁸, przeznaczonej dla obradującego Sejmu rewolucyjnego, udowodnił, że „dziś powrót do *Konstytucji Trzeciego Maja* w jej zupełności jest niepodobnym”. Od jej wydania bowiem nastąpił już znaczny postęp, zarówno w ustroju władz, jak i w stosunkach spo-łecznych. *Konstytucja 3 Maja* — przekonywał Lelewel — funkcjonuje w świado-mości raczej jako symbol wolności, suwerenności i całości Rzeczypospolitej, jako drogowskaz jej urządzenia wewnętrznego, niż model ustroju polityczno-społecz-nego, nadający się do literalnego zastosowania w zmienionych całkowicie warun-kach. Lelewel pisał: „Wielkim dziś narodu i waszym, szanowni reprezentanci, dziełem jest w zjawionym powstaniu odzyskanie bytu, całości i niepodległości” Rzeczypospolitej. Dopiero po osiągnięciu tego celu sejm obecny albo nowy dokona odpowiednich zmian ustrojowych przez „napisanie nowej konstytucji”⁹. Podobny pogląd w tej sprawie wyraził Adam Mickiewicz: „Najpierw być, a potem, jak być”.

Konstytucja 3 Maja mocno była zakorzeniona nie tylko w świadomości i pa-mięci jurystów, ale i w szerszych kręgach ludności. Młody wówczas uczony, gwardzista Wojciech Bogumił Jastrzębowski swe ważne dzieło *Konstytucja dla Europy*, napisane po bitwie grochowskiej, nieprzypadkowo opublikował 3 Maja 1831 r.; w ten sposób przypomniat i uczcił ów dzień, w którym Sejm Wielki

⁷ *Diariusz Sejmu z roku 1830–1831*, t. 1, wyd. Michał Rostworowski, Kraków 1907, s. 119 i n.

⁸ *Trzy konstytucje polskie...*

⁹ *Ibid.*, s. 9–10.

uchwalił *Ustawę Rządową*, i pośrednio do niej nawiązywał¹⁰. Gdy *Konstytucja 3 Maja* stwarzała ramy prawne dla urządzenia wewnętrznego Rzeczypospolitej Obojga Narodów, zagrożonych przez sąsiednie monarchie, to *Konstytucja* pióra Jastrzębowskiego była propozycją ustrojową dla wszystkich narodów Europy, mogącą zapewnić im właściwy rozwój i współzycie pokojowe.

W dobie Wiosny Ludów i Powstania Styczniowego szukano przede wszystkim odniesień do konkretnych treści politycznych i społecznych *Konstytucji Majowej*, choć wydawane przez ówczesne władze narodowe programy i akty normatywne — manifesty, uchwały, postanowienia i dekrety — uwzględniając ducha czasu i potrzeby chwili, zawierały nieporównanie dalej idące obietnice.

Powstanie Styczniowe realizowało w równej mierze testament kościuszkowski, jak i trzeciomajowy — przez połączenie wyzwoleńczego czynu zbrojnego z reformami ustrojowymi i społecznymi, zapoczątkowanymi przez *Konstytucję 3 Maja*. W zachowanej dokumentacji piśmiennej tego czasu częściej nawiązywano — z natury rzeczy — do Kościuszki i konfederatów barskich niż do *Ustawy Majowej*. Tę ostatnią przywoływano jako wielkie dzieło Sejmu Czteroletniego, które miało dać impuls do odradzania wewnętrznego Rzeczypospolitej Obojga, a ściślej Trojga Narodów, naprawy ustroju społecznego i politycznego kraju oraz do wzmocnienia jego sił moralnych i materialnych, a przez to udaremnić zagrożenie zewnętrzne. Przytaczano także *Konstytucję* jako przykład pokojowego sposobu przebudowy wewnętrznej kraju, w przeciwieństwie do krwawej rewolucji francuskiej i jako przykład ustroju demokratycznego w odróżnieniu od ustroju niewolniczego w Rosji. Podkreślano w *Konstytucji* tolerancję wyznaniową oraz równość praw narodowości wchodzących w skład Rzeczypospolitej, „nierozdzielność” równoprawnych narodów Korony, Litwy i Rusi — narodów zespolonych więzami historii we wspólnej Ojczyźnie. W tych i w in. kwestiach *Konstytucję Majową* przypominała publicystyka różnych orientacji i ugrupowań politycznych od umiarkowanych do radykalnych.

Przeglądu tych zagadnień dokonamy w odpowiednich kontekstach sytuacyjnych i programowych powstania. Będą to problemy władzy, polityki społecznej, wyznaniowej, narodowościowej, wreszcie spraw zagranicznych, które ze względu na ich wzajemne powiązania nie zawsze dadzą się od siebie oddzielić.

Sam fakt podjęcia przez naród polski wyzwoleńczego czynu zbrojnego zgodny był z myślą przewodnią *Konstytucji 3 Maja*, która głosiła, że „egzystencja polityczna, niepodległość zewnętrzna i wolność wewnętrzna narodu” jest wartością najwyższą, „droższą nad życie, nad szczęśliwość osobistą”.

Pierwsze tajne pismo, „Strażnica”, ukazujące się w Warszawie od 1861 r., a związane z grupą Sybiraków i mające jako swe *credo* — stanie „na straży godności narodowej”, wzywając w latach 1861–1862 naród do odbudowy sił wewnętrznych i do organizowania się w celu podjęcia w sprzyjających warunkach czynu wyzwoleńczego, apelowało, aby w Organizacji Narodowej skupić wszystkie siły moralne i materialne kraju, oprzeć ją na wartościach duchowych narodu

¹⁰ Wojciech Bogumił Jastrzębowski, *Traktat o wiecznym przymierzu między narodami ucywilizowanymi. Konstytucja dla Europy*, oprac. F. Ramotowska, Warszawa 1985, s. 101 i n., 203–225.

i wykorzystać jego doświadczenia historyczne. W związku z tym przypominało nie tylko jasne strony z dziejów Polski, ale także wady narodowe oraz błędne orientacje polityczne¹¹. Pisało o wolnościach obywatelskich, tolerancji wyznaniowej i równouprawnieniu wszystkich trzech narodów: Korony, Litwy i Rusi, wchodzących w skład Rzeczypospolitej, o czasach saskich, kiedy nastąpił upadek wartości moralnych i zapanowała „swawola szlachty”, o tym wreszcie, jak naród zaczął dźwigać się ze swych słabości i zdobył się na ruch odrodzeniowy, którego wyrazem była *Konstytucja 3 Maja*, i który zakończył się „zdradzieckimi”, „zbrodniczymi” rozbiorami Polski.

Gazeta twierdziła, że do upadku Polski przyczyniło się „zło sprowadzone przez Sasów i panów z zagranicy” oraz „własna obojętność” na sprawy narodowe; również długa niewola utrzymywała się głównie dlatego, że ludzie i ugrupowania polityczne, pracujący nad wyjarzmieniem się, za bardzo liczyli „na środki za granicą wyrozumowane”, a zanadto oddalili się od własnej przeszłości i od „usposobień będących we krwi obywateli”. Natomiast „wielcy mężowie Stanisławowskich czasów — chcieli wszystko złe wykorzenić i ku dobremu popchnąć, ale też przy najlepszych swych chęciach zapomnieli, że to nie wolność, lecz spanoszonej szlachty swawola była przyczyną złego, że tylko tę swawolę trzeba było stanowczo ukrócić na podstawach czerpniętych z przeszłości, że to nie o zmianę, lecz o poprawę rządu chodziło. Ta to przyczyna spowodowała upadek znakomitej pod każdym względem *Ustawy Rządowej 3 Maja*, bo ta przyczyna sprawiła, że kupieni za moskiewskie złoto najohydniejsi zdrajcy, targowiczanie umieli swymi odezwaniami bałamucić oglupiałą i opojną szlachtę tym tylko przeciw *Ustawie* zarzutem, że nowatorzy chcą pozbawić naród złotej wolności i zagraniczny despotyzm do Polski wprowadzić. Z upadkiem kraju upadła jakoś wiara we własne siły”.

„Strażnica” oceniała *Konstytucję 3 Maja* w duchu solidaryzmu społecznego, tak bardzo potrzebnego powstaniu, akcentowała jej pochodzenie szlacheckie i stwierdzała, że postępowe treści tej *Ustawy* stały się przyczyną rozbioru Polski. W numerze z 15 IX 1862 r. pisała:¹² „ _ Sejm czteroletni, wyłącznie z samej szlachty polskiej złożony, z tej butnej szlachty, która z dumą powtarzała, iż każdy szlachcic stworzony jest do korony _ _ lecz która z radością witała w swych szeregach zasłużonych w obronie Ojczyzny chłopów _ _ i Żydów przyjmujących religię chrześcijańską i z obrad tego najzupełniej szlacheckiego Sejmu wychodzi ustawa, zaprzysiężona w dniu 3 Maja 1791 r. Ustawa ta, pomimo swego wyłącznego szlacheckiego pochodzenia, cały świat wyprzedziła na drodze reform społecznych, wyprzedziła nawet wielką rewolucję francuską, której dopiero po wytoczeniu całych mórz krwi ludzkiej udało się przeprowadzić zupełną równość obywateli w obliczu prawa”. Ów reformatorski duch *Konstytucji* tak przeraził sąsiadów, że „uknuli spisek” przeciw Polsce, napadli zdradziecko na nieprzygotowaną do walki zbrojnej Rzeczypospolitą, by „zabić jej byt polityczny”, i w ten sposób nie dopuścić do wprowadzenia w życie „straszego dla nich, a świetnego prawa, dążącego do zrównania wszystkich stanów”. Gazeta przekonywała, że „stary duch

¹¹ *Prasa tajna z lat 1861–1864*, cz. 1, Wrocław 1966, s. 12–37.

¹² *Ibid.*, s. 77–80.

wolności i równości”, którym przepojona była *Konstytucja 3 Maja*, kieruje także działaniami Organizacji Narodowej.

Tradycje ustroju demokratycznego w dawnej Polsce, którego ukoronowaniem była *Konstytucja 3 Maja* „Strażnica” przeciwstawiała ustrojowi niewolniczemu w Rosji, której Rzeczpospolita stała się ofiarą. Pisała: „polityczna organizacja Polski była wcieleniem wolności: instytucje jej nie gubiły, lecz rozwijały indywidualność człowieka. W Moskwie był i jest — jeden car wolnym, w Polsce były miliony ludzi, tj. szlachta wolną. Szlachta miała misję rozszerzenia wolności na całe masy narodu i w chwili jej wykonywania była zdławioną przez sąsiadów. Wcześniej nie mogła na wszystkie warstwy społeczne tej wolności rozszerzyć, gdyż w ostatnich dopiero czasach zrozumiano dobrze prawa wolności człowieka. Nigdzie na świecie nie było przedtem wolności dla wszystkich, a polska *Ustawa 3 Maja*, nadawszy mieszczanom prawa polityczne i wskazawszy chłopom drogę do ich zyskania, uprzedziła rewolucję francuską, nie używając wcale rewolucyjnych środków”. Między rewolucją francuską a *Konstytucją 3 Maja* była jeszcze ta różnica, że konstytucja polska stwarzała w perspektywie możliwość nobilitacji całego społeczeństwa, czyli równania wszystkich w górę, gdy w tym samym czasie rewolucja francuska równała wszystkich obywateli w dół. „Dzisiaj przeznaczeniem Polski jest zdobyć wolność dla siebie, pomóc w zdobyciu jej innym narodom, a głównie Rosjanom”, pod hasłem: „Za naszą i waszą wolność”¹³.

„Męcennicy”, piśmko przeznaczone dla chłopów, rzemieślników i robotników, wydawane przez studentów Szkoły Sztuk Pięknych, a głoszące hasło braterstwa wszystkich stanów, korzeni tego braterstwa i równości stanów dopatrywało się w *Konstytucji 3 Maja*, której przypisywało nawet treści niezupełnie zgodne z jej zapisami. Piśmko traktowało *Konstytucję* jako ustawę obowiązującą. W numerze 2 z 24 V 1862 r.¹⁴ czytamy m.in.: „Polska, wstępując do grobu, przekazała synom swoim: miłość, braterstwo i równość w obliczu Boga i całego świata. Dlatego — rycerstwo polskie, czyli szlachta wraz z duchowieństwem po kilkuletniej z sobą naradzie uchwaliła i zaprzysięgła prawo, zwane *Konstytucją 3 Maja*, mocą którego miasta i lud kmiecy zyskiwał swobody i przywileje równe szlachcie. W myśl takiej ustawy wybrani przez swoje gminy kmiecie i mieszczenie razem ze szlachtą radzić mają o wspólnych potrzebach całego kraju, a radzić tak, żeby ani pan, ani kmieć, ani miejski obywatel nie miały krzywdy. — Zrozumieli dobrze nieprzyjaciele nasi, że kiedy w Polsce umiłą jedni drugich jak Bóg przykazał i postępować będą według *Konstytucji* zaprzysiężonej 3 Maja 1791 r., niedługo potrwają moskiewskie i niemieckie rządy. Dlatego po wzięciu w niewolę Kościuszki — kto tylko myślał w Polsce postępować, jak chce *Konstytucja 3 Maja*, ginął na szubienicy, w więzieniach, pod pałkami katów, albo w Sybirze w podziemnych lochach. — W tak ciężkim ucisku — bracia kmiotkowie, niech duch Głowackiego wstąpi w serca wasze. Godźcie się prędzej z panami, a i potomkowie tej szlachty, co zaprzysięgła *Konstytucję 3 Maja*, wierni przysiędze swych ojców krzywdzić was nie będą.

¹³ Ibid., s. 35–37, 99.

¹⁴ Ibid., s. 191–192.

ale złączeni i zbratani z wami, jak niegdyś Kościuszko z Głowackim, pójdą, gdy zechcecie, na wspólnego wroga”.

Duchem *Konstytucji 3 Maja* przepełniona była cała polityka społeczna Komitetu Centralnego Narodowego i Rządu Narodowego. Świadczyła o tym nie tylko treść odnoszących aktów prawnych i in. dokumentów wydawanych przez te naczelne władze narodowe, ale także publicystyka tajna i wypowiedzi członków Organizacji Narodowej, w których przypomniano, że gruntowne reformy wewnętrzne w Polsce, w tym także społeczne, zapoczątkował Sejm Wielki i *Konstytucja 3 Maja*, jednak zostały one przerwane przez rozbiory.

Wykładnikiem polityki społecznej władz narodowych 1862–1864 r. były dekrety o uwłaszczeniu chłopów i równouprawnienie wszystkich warstw, narodowości i wyznań.

Główny architekt struktury administracyjnej tajnego państwa polskiego 1862–1864 r. i główny autor statutu Organizacji Narodowej Agaton Giller, podkreślając duże znaczenie rozwiązania przez władze narodowe kwestii społecznych, znaczenie nie tylko dla powstania, ale i dla prawidłowego rozwoju Polski w ogóle, widział w tym kontynuację dzieła Sejmu Wielkiego. Pisał: „Po wiele razy określiliśmy już nasze pojęcie kwestii społecznej w Polsce, nie widzieliśmy więc potrzeby bliższego wypowiadania się w tej mierze. Kwestia ta, w sercu każdego prawego Polaka dawno rozstrzygnięta na korzyść ludu, była od Sejmu Czteroletniego coraz szerzej rozwijana, coraz jaśniej przedstawiana i stała się od dawna w rękach pierwszych patriotycznych obywateli. Okoliczności przeciwne, a szczególnie rządy najezdnicze były zawsze na przeszkodzie do jej wcześniejszego rozwiązania”¹⁵.

Umiarkowany działacz Organizacji Narodowej na Rusi, członek Komitetu Podolskiego, Zygmunt Starorypiński, w polityce społecznej Rządu Narodowego, a zwłaszcza w dekretach uwłaszczenia, dopatrywał się także realizacji wielkich idei reformatorskich, jakie przyświecały twórcom *Konstytucji 3 Maja*¹⁶.

Na Litwie władze narodowe, wzywając mieszczan do udzielenia poparcia powstaniu i odwołując się do ich uczuć patriotycznych i religijnych, przypominały dobrodziejstwa *Konstytucji 3 Maja*, która „tak szczerze uposażyła” stan mieszczański¹⁷. Przyznane przez *Konstytucję* mieszczanom „prawa i przywileje” zostały odebrane przez zaborcę. Zostaną im przywrócone po odzyskaniu niepodległości „wraz ze sponiewieraną prawosławiem wiarą unicką”. Ostatni argument kierowany był głównie do mieszkańców miasteczek białoruskich, które po rozbiorach pozbawione zostały praw miejskich, a ich mieszkańcy zrównani z chłopami. Przeciw narzuconym ludności tych miasteczek ciężarom poddańczym i narzuconemu prawosławiu zdeklasowani i zdegradowani mieszczanie dłużej stawiali opór.

Również skrajna lewica w swej publicystyce przywoływała na pamięć w sprawach społecznych *Konstytucję 3 Maja*. Radykalny członek Rady Naczelnej Galicyjskiej Alfred Szczepański w druku ulotnym *W tył*, wydanym w czerwcu 1863 r.,

¹⁵ A. Giller, *Historia powstania narodu polskiego w 1861–1864 r.*, t. 1, Paryż 1867, s. 142–143.

¹⁶ Z. Starorypiński, *Kronika Podolska*, Biblioteka Uniwersyteku Warszawskiego, rkps nr 364.

¹⁷ *Dokumenty Komitetu Centralnego Narodowego i Rządu Narodowego*, Wrocław 1968, s. 517–518.

krytykując władze Powstania Listopadowego¹⁸ zarzucił im m.in., że „nie chciały i nie umiały skorzystać z tradycji barskich i kościuszkowskich”, a nawet pod względem społecznym z „homeopatycznych lekarstw *Konstytucji 3 Maja*”.

Ważnym elementem polityki społecznej Rządu Narodowego było równouprawnienie wszelkich wyznań, w czym powoływano się również na *Konstytucję 3 Maja*.

„Głos Kapłana Polskiego” wiele uwagi poświęcił sprawie kościoła wschodniego. W jednym z artykułów¹⁹, przedstawiając dzieje unitów od czasu unii brzeskiej 1596 r., opisywał ich tragiczne losy pod zaborem rosyjskim; w związku z tym przypominał *Konstytucję 3 Maja*, która „w chwilach wiekopomnych” zapewniała wolność wyznaniową wszystkim religiom, a „Sejm 3 Maja ustanowił [dla Rusi] osobną hierarchię, złożoną z 1 arcybiskupa metropolity i 3 biskupów, ale tę hierarchię usunął spod wpływu Synodu Petersburskiego, jak należało, a poddał pod władzę patriarchy carogrodzkiego”, co miało zapewnić Rusi „swobodną działalność religijną” i braterskie współzycie „nieunitów z unitami”. Tymczasem po upadku Polski nieunitci zostali poddani „pod panowanie schizmy moskiewskiej”, a prześladowanym unitom narzucono przemocą prawosławie. „Dzisiaj w powstaniu naszym narodowym — przekonywał autor („niegodny kapłan Boży, Rusin, a rzymski katolik”) — wszystkie wiary, obrządki, stany równają się przed obliczem prawa. Wszyscyśmy sobie równi: i łacinnicy, i unicy i nieunitci, i dyssydenci, i Tatarzy i Żydzi. Polska — każdemu daje wolność przekonań religijnych”.

Pismo „Przyjdź Królestwo Twoje”, redagowane przez literata Władysława Ludwika Anczyca w Krakowie, a przeznaczone dla chłopów i rzemieślników, w numerze z lutego 1864 r.²⁰ zamieściło odezwę, wzywającą „Polaków wyznania mojżeszowego”, by nie kryli się po domach, ale wzorem swoich przodków z 1794 r. udzielili poparcia powstaniu („młodzi niech za broń uchwycą i idą bić się z Moskałem, starzy niech pieniędzmi, radą i przychylnością wspierają swych chrześcijańskich współbraci w boju _ _”). W związku z tym gazeta przypominała, że dawna Polska udzieliła Żydom schronienia i opieki przed prześladowaniami w in. krajach i choć nie otrzymali oni pełnych praw od razu (jako, że „wówczas w całym świecie Żydzi byli pozbawieni praw obywatelskich”, podobnie jak wszyscy mieszcianie i chłopci), wszelako *Konstytucja 3 Maja* przyniosła w tej mierze zasadnicze zmiany, stanowiła „wstęp do przyszłych reform”; nie mogły one być przeprowadzone, gdyż Polska upadła. Dopiero Rząd Narodowy powstania wprowadził w Polsce równouprawnienie wszystkich ludzi i wyznań „Stosownie do woli i postanowienia Rządu Narodowego nie masz w Polsce kast, nie masz w obliczu prawa wysoko i nisko urodzonych, nie masz katolików i Żydów, ale są tylko wolni obywatele jednej Ojczyzny”.

Niespodziewanie krytyczny akcent pod adresem *Konstytucji 3 Maja*, acz uzasadniony aktualną sytuacją, znalazł się w gazetce „Praca”, wydawanej w Kamieńcu Podolskim w końcu 1863 r. (redagowanej przez miejscowego nauczyciela

¹⁸ Biblioteka Narodowa, druk współczesny; przedruk [w:] *Zarys Powstania Styczniowego opracowany w Warszawskiej Cytadeli*, Wrocław 1985, s. 359.

¹⁹ *Prasa tajna...*, cz. 1, s. 253–262.

²⁰ *Ibid.*, cz. 3, Wrocław 1970, s. 166–168.

gimnazjalnego M. Wrońskiego)²¹. Autor, ganiąc szlachtę podolską za jej kunktatorską postawę wobec powstania i niedopuszczanie do działań zbrojnych na wiosnę 1863 r. oraz za niechęć do pracy nad ludem wiejskim, przypominał jej grzechy historyczne. Pisał: „Któż ma przewodniczyć narodowi w świętej pracy wyjarzmienia się, jeśli nie szlachta, która przez tyle wieków dzierżyła w swym ręku polityczny rozwój narodu i przodowała mu w historycznym pochodzie? — Ona, co nie umiała wcielić idei obywatelstwa w życie mas narodowych, co nie potrafiła się zdobyć na uwolnienie i uwłaszczenie włościan w Konstytucji 3 Maja, co ostudziła i zgasiła zapał tego ludu w r. 1831, co następnie zapomniała o nim i bezwiednie służyła caratowi za narzędzie do systematycznego jej z ludem rozbratania. Jej obowiązkiem zmazać te grzechy wiekowe, a na zmazanie ich nie ma dość poświęcenia!”. Gazeta wzywała więc szlachtę, jako pepiniere elementu polskiego na rubieżach wschodnich, by stanęła na czele ludu i razem z nim włączyła się do walki wyzwoleniczej i w ten sposób utrwaliła troisty związek Rzeczypospolitej na podstawach prawnych unii horodelskiej i lubelskiej.

W kontekstach spraw zagranicznych i polityki społecznej przywoływały w połowie 1863 r. *Konstytucję 3 Maja* dwa pisma wychodzące pod auspicjami Rządu Narodowego. „Dziennik Narodowy”, wydawany z upoważnienia Rządu, przypominał wydarzenia polityczne z czasów stanisławowskich, w tym i *Konstytucję 3 Maja* w związku z wykrętną odpowiedzią rządu rosyjskiego na noty kwietniowe 1863 r. Anglii, Francji i Austrii w sprawie polskiej, porównując tę odpowiedź do przewrotnej i obłudnej polityki Katarzyny II wobec Rzeczypospolitej²². Stanisław August — pisała gazeta — który z poręki tej monarchini zasiadł na tronie, nie zawiódł położonego w nim zaufania gwarantki rosyjskiej. *Konstytucja 3 Maja* była ostatnią iskrą nadziei dla narodu polskiego, „kamieniem węgielnym na nowo z gruzów wznoszącego się gmachu” polskiego. *Konstytucję* — zauważyła gazeta — wysoko ocenił w parlamencie angielskim Edward Burke, który chwalił łagodny sposób przeprowadzenia reformy 3 Maja 1791 r., przeciwstawiając go gwałtownej, krwawej rewolucji francuskiej. *Konstytucja* była dla Katarzyny II pretekstem do zadania Polsce ciosu ostatecznego. W oczach monarchini rosyjskiej *Ustawa Trzeciomajowa* stanowiła zagrożenie porządku w Rosji i w całej Europie. „Szlachtę bratającą się z mieszczaństwem, otwierającą włościanom drogę do stopniowego oswobodzenia się, nazwano jakobinami: Kołłataja, Potockiego, Niemcewicza zaprowadzających dziedziczość tronu [dla utrwalenia silnej władzy] porównano z francuskimi rewolucjonistami, którzy tron obalili”. „Widmem jakobinizmu polskiego straszono Europę monarchiczną”. „Ciemnej szlachcie” mówiono, że *Konstytucja* oznacza „despotyzm targający się na [jej] złotą wolność”. „Na wieczną hańbę narodu stanęła targowica. Pod jej osłoną dokonano drugiego zaboru, a kiedy zrozpaczony Szczęsny Potocki, przypominając Katarzynie jej obietnice, chciał się upomnieć o krzywdy Ojczyzny — tu jest twoja Ojczyzna — zawołała z gniewem wielka monarchini, przyznając w chwili uniesienia, jakiego się Polska

²¹ Ibid., s. 122–125.

²² „Dziennik Narodowy” z 2 VI 1863 r. [w:] *Prasa tajna z lat 1861–1864*, cz. 2, Wrocław 1969, s. 197–199.

szczęścia od Moskwy spodziewać może. — Na cały ten straszny dramat Europa obojętnie patrzała, milczeniem pieczętując dokonaną zbrodnię”.

Półurzędowe pismo tajne „Polska”, wychodzące w Warszawie w lecie 1863 r., a zajmujące się m.in. sprawami polityki zagranicznej podziemnego państwa polskiego poświęciło jeden z artykułów ocenie stosunków społeczno-politycznych w dawnej Polsce oraz *Konstytucji 3 Maja* na tle takichże stosunków i aktów prawnych europejskich²³. Stwierdzono, że w Polsce, w przeciwieństwie do Europy, obce nacje i wyznania nigdy nie doznawały „powszechnego prześladowania”, że swobody polityczne były w Rzeczypospolitej nieporównanie większe niż w innych krajach, że słynna ustawa angielska z 1679 r. *Habeas corpus act* (zabraniająca aresztowania obywatela bez wyroku sądowego) „— istniała u nas jako podstawa politycznego życia od wieków. Te wszystkie swobody, jakich się Europa obecnie dobija krwią i rewolucjami, istniały u nas również od wieków — tylko może nie w takich formach, które by mogły być zapobiec zgubnemu w swych następstwach nadużyciu. Lecz w ciągu czasu i te [formy] byłyby się znalazły, dowodem *Konstytucja 3 Maja*, gdyby nas zawistni, podstępni i chciwi naszego kraju sąsiedzi swobodnemu rozwojowi byli pozostawili”.

Taż gazeta w artykule drukowanym w odcinkach w kilku numerach²⁴, a omawiającym rozwój wydarzeń politycznych na ziemiach polskich od czasów stanisławowskich aż do Powstania Styczniowego (artykuł nie dokończony), dała *Ustawie Rządowej z 1791 r.* ocenę wyważoną; podkreślała jej doniosłe znaczenie polityczne. Czytamy m.in.: „*Konstytucja 3 Maja* — wielki to akt życia publicznego narodu polskiego, nie dlatego, ażeby ta konstytucja była doskonałością, bo zaledwie jest krokiem naprzód pod względem społecznym, ale pod względem politycznym jest aktem mądrości i ofiary, bo powołuje stan miejski do Sejmu, znosi sprężyny nieładu: *liberum veto* i konfederacje, powiększa dochody i wojsko i poświęca najpiękniejszą i prawdziwie narodową instytucję — elekcję tronu. Zachwycająca jest jednomyślność w rezygnacji nie tylko na Sejmie, ale i na sejmikach powiatowych. Europa przyklasnęła, oprócz republikańców francuskich, król pruski pierwszy. Naród polski poczuł się w stanie odrodzenia, ale czuł też w organizmie swoim jad moskiewskiej gadziny. — Katarzyna wciąż nurtowała to przez posłów swoich, to za pomocą partii Branickiego opozycję w Sejmie utrzymującą; usiłowała nawet wywołać nowe rzezie chłopskie”. Monarchie sąsiednie (Katarzyna i Fryderyk Wilhelm), nie chcąc dopuścić do odrodzenia się Polski, oskarżyły ją o jakobinizm i przy pomocy targowicy oraz z przyzwoleniem „układnego króla” dokonały kolejnego rozbioru Rzeczypospolitej. „Kraj zrozpaczony, poszarpany, zubożony, obywatelnicy zaczęli wszerz nabierać pewnej spójności przez równość w nieszczęściu, przez jednomyślność w oburzeniu; myśl powstania stała się głosem sumienia, koniecznością chwili”. Nastąpiła insurekcja, jednakże Kościuszkę jako dyktator, posługując się tylko półśrodkami, nie sprostał „swemu wielkiemu zadaniu”. „Kościuszkę powinien był użyć całej powagi, całego uroku dyktatury na dokonanie wielkiej reformy społecznej przez powołanie ludu do

²³ „Polska” z 14 VI 1863 r. [w:] *Prasa tajna z lat 1861–1864*, cz. 2, ..., s. 277.

²⁴ *Prasa tajna...*, cz. 2, s. 300–336.

zupełnego używania praw obywatelstwa, do bezwarunkowego posiadania ziemi, a zarazem i przede wszystkim — na wymierzanie sprawiedliwości, na wyrzucenie gangrenującego społeczeństwo wrzodu — króla zdrajcy i spółników licznych jego zbrodni. Myśl tak stanowczych kroków nie była obca Kościuszcze, a zwłaszcza jego głównemu powiernikowi — Kołłątajowi. Brakło dyktatorowi odwagi, króla nie tknął, za co Stanisław August, Moskwie posłuszny, wywdzieczył się potępieniem powstania, prawnym oskarżeniem Kościuszki przez instygatora koronnego i manifestem do właścicieli ziemskich, ostrzegającym o następstwach jakobińskiej rewolucji²⁵.

W publicystyce powstańczej został szeroko rozwinięty bardzo ważny zapis *Konstytucji 3 Maja* o pochodzeniu władzy z woli narodu. Pisano dużo o tym, że władze zaborcze są nielegalne, zostały narzucone siłą, tyrańskie, których celem — wedle słów organu Komitetu Centralnego Narodowego „Ruch”²⁶ było „zduszenie wolności i narodowości i wyżyłowanie z Polski wszystkich czynników życia”. Z przekonaniem tym wiązał się logiczny wywód, że kraj, znajdujący się pod zaborami, a zatem nie posiadający rządu legalnego, pozostaje w „bezzrządziu”, gdyż „rząd najezdniczy”, oparty na przemocy, pełni tylko rolę ciemniźcyela. Usunięcie go wszelkimi środkami, również przy użyciu siły, jest nie tylko uprawnione, ale stanowi nakaz moralny. W tym kontekście powoływano się m.in. na *Konstytucję 3 Maja*. „Głos Kapłana Polskiego” wywody tego rodzaju podbudowywał ponadto cytataми z pism ojców Kościoła, teologów i filozofów chrześcijańskich. Uzasadniał, że mylne jest mniemanie, jakoby panujący ustanawiany był od Boga. Dowodził, że „nikt oprócz narodu, w którym wszyscy są sobie równi, nie ma prawa przywłaszczyć sobie władzy nad innymi”, że „władzy najwyższej w społeczności cywilnej nie można uzyskać, jeno od samejże społeczności. Wszelka władza, nie z tego źródła pochodząca, jest bezbożną i obrażającą najświętsze prawa społeczności”; są to prawa przyrodzone, nadane przez „samą naturę”.

Przeciwko „przywłaszczyтелям lub nadużywającym władzy” — dowodził „Głos Kapłana Polskiego” — „społeczeństwo może powstać bez obrazu Boga”. Tym bardziej powinno to uczynić, gdy panującym jest „car moskiewski”, pod którego jarzmem znajduje się naród polski. Car bowiem, „wdzierając się przemocą na tron polski nie tylko zapozwał *Konstytucję 3 Maja*, która jedynym może być węzłem łączącym naród z panującym, ale nadto tenże przywłaszczytel narzuconą z góry narodowi konstytucję w r. 1815 złamał, tym samym podkopał tę nawet pozorną zasadę swej władzy”. Polacy doświadczają tyranii — pisała gazeta — zarówno „od Moskale, jak Austriaka i Prusaka”, którzy „przywłaszczyli sobie w sposób najzdradliwszy __ władzę nad nami. __ Każdy więc z nas powstając przeciwko takim

²⁵ Chodziło o uniwersał Stanisława Augusta i Rady Nieustającej przeciwko powstaniu, wydany 2 IV 1794 r., w którym oskarżano twórców powstania, że są „płatnym narzędziem Francji, że chcą przenieść do Rzeczypospolitej anarchię, terror i prawa przeciw Kościołowi i własności”. Zob. W. Tokarz, *Warszawa przed wybuchem powstania 17 IV 1794*, Kraków 1911, s. 222–223. Braki *Konstytucji 3 Maja* i błędy Powstania Kościuszkowskiego w sferze społecznej naprawi Powstanie Styczniowe. Znamienne, że gazeta wychodząca pod bokiemi umiarkowanego Rządu Narodowego Karola Majewskiego wypowiadała tak radykalne sądy o czasach stanisławowskich.

²⁶ „Ruch” z 5 VII 1862 r. [w:] *Prasa tajna ...*, cz. 1, s. 333.

tyranom – _ broni praw człowieka, udzielonych nam przez Stwórcę”. Pismo dowodziło ponadto, że jedynie „społeczność sama, jako osoba zbiorowa”, ma prawo decydować o „formie rządu, jaka jest najodpowiedniejszą jej stopniowi cywilizacji i różnym okolicznościom tak wewnętrznym, jak i zewnętrznym, w jakich naród się znajduje”²⁷.

Rzeczywiście, władze narodowe Powstania Styczniowego wyłaniały się oddolnie, z woli narodu, jak tego chciała *Konstytucja 3 Maja*. Swym zasięgiem objęły całe terytorium Rzeczypospolitej przedrozbiorowej, tworząc strukturę tajnego państwa polskiego, przeciwstawioną zaborczej.

Na inny aspekt władzy zadekretowanej w *Ustawie Rządowej z 1791 r.*, mianowicie na wzmocnienie władzy królewskiej i ustalenie jej sukcesji, zwrócił uwagę Józef Szujski w obszernym artykule *Parafrazy myśli rządowej* zamieszczonym w odcinkach w piśmie „Naprzód” — organie Komitetu, a następnie Wydziału Krakowa i Galicji Zachodniej²⁸. Młody ów historyk, członek Organizacji Narodowej, przyczyn upadku Rzeczypospolitej dopatrywał się w „braku centralizacji państwowej”, w słabości tronu, poddanego wpływowi „obcej potęgi” oraz w „partykularyzmach kastowych”, powodujących walki wewnętrzne, które zostały wykorzystane przez wrogów zewnętrznych na zgubę Polski. „Rozbiór pierwszy — pisał autor — prowadzi naród na drogę upamiętania. Patrioci zaczynają od ustalenia i powiększenia władzy królewskiej, od poprawy władzy wykonawczej. Staje *Konstytucja 3 Maja*. Moźnowładcy, przedstawiciele decentralizacji, politycy w prywatnym interesie wiążą się w Targowicy. Polska zrywa się pod Kościuszką do boju o niepodległość i pierwszy raz ujarzmiony kmiotek staje w szeregach powstańczych. Wady Polaków przetrwały upadek polityczny Polski”. Długich lat cierpień w niewoli trzeba było, aby naród odkrył „kamień filozoficzny swego bytu”, jakim jest poczucie jedności i solidarności obywatelskiej wobec celu nadrzędnego — odzyskania niepodległości. Teraz Rząd Narodowy, będący „całą siłą i największym cudem obecnego ruchu” jednoczy „wszystkie odcienie polityczne, wszystkie stany i wyznania” pod hasłem „najdroższych każdemu obywatelowi skarbów: niepodległości i wolności”.

Centralizacja władzy państwowej w Rządzie Narodowym, o czym pisał Józef Szujski, charakteryzowała strukturę administracji narodowej w Powstaniu Styczniowym. Struktura owa obejmowała całe terytorium Rzeczypospolitej przedrozbiorowej, tj. także Litwę i Ruś, gdzie była odpowiednio dostosowana do warunków miejscowych. Było to zgodne z *Konstytucją 3 Maja*, która jednoczyła Polskę z Wielkim Księstwem Litewskim na takich samych prawach, w jeden organizm państwowy (znosząc poprzednie ich odrębności ustrojowe), i na którą to *Konstytucję* również pod tym względem się powoływano. Sprawa wszakże nie była ani prosta, ani oczywista ze względu na tendencje separatystyczne w prowincjach wschodnich oraz rodzące się, głównie na Ukrainie, ruchy nacjonalistyczne; wymaga to krótkiego przynajmniej omówienia.

²⁷ „Głos Kapłana Polskiego” z 5 VIII 1862 r. [w:] *Prasa tajna z lat 1861–1864*, cz. 1..., s. 212–225.

²⁸ „Naprzód”, nry z 3 i 10 VI 1863 r. [w:] *Prasa tajna z lat 1861–1864*, cz. 2..., s. 138–143.

W początkach działań poprzedzających wybuch styczniowy planowano ułożyć stosunki między częściami składowymi Rzeczypospolitej Obojga Narodów na zasadach federacyjnych, a po wyzwoleniu pozostawić prowincjom wschodnim prawo do samostanowienia. Nie brano natomiast w ogóle pod uwagę ewentualności wyłączenia tych prowincji z działań powstańczych, gdyż byłoby to sprzeczaniem się z dziedzictwem historycznemu Rzeczypospolitej, składającej się z trzech części składowych: Korony, Litwy i Rusi. Wojskowi, oprócz uwarunkowań politycznych i historycznych, brali również pod uwagę względy strategiczne. Dużo na te tematy pisała prasa tajna, głównie „Strażnica” oraz „Ruch”.

Bardzo duże znaczenie w zbliżeniu do siebie części składowych Rzeczypospolitej przedrozbiorowej miały uroczyste obchody w 1861 r. unii polsko-litewskiej 12 sierpnia w Kownie i 10 października pod Horodłem, które przypomniały aktualność aktów prawnych, zawartych: w 1413 r. — unia horodelska i w 1569 — unia lubelska, potwierdzonych w *Konstytucji 3 Maja*. Obchody w Kownie akcentowały związek narodu polskiego z Litwinami, pod Horodłem z Rusinami.

Podczas uroczystości pod Horodłem, w których wzięły udział wielotysięczne tłumy (około 10 tys. ludzi) z Lubelszczyzny i Wołynia, a także „delegacje” z Warszawy oraz „wszystkich ziem i województw Rzeczypospolitej przedrozbiorowej”, odnowiony został akt unii horodelskiej. W akcie tym, pod którym „na kilkunaśtu arkuszach” złożyli podpisy delegaci wymienionych ziem i województw, oświadczone m.in.: „_ _ unię łączącą wszystkie ziemie Polski, Litwy i Rusi ponawiamy na zasadach zupełnego równouprawnienia trzech połączonych narodowości i wszelkich wyznań, łącząc się w najściślejszy związek do pracy nad wydzwignięciem wspólnej Ojczyzny naszej z dzisiejszego jej upadku, aż do uzyskania zupełnej niepodległości”²⁹.

Jeden z głównych aktorów tego aktu, Kazimierz Gregorowicz, prawnik, interpretując ów dokument w przemówieniu, wygłoszonym po odczytaniu go zebranych, powiedział³⁰, że odnowienie unii jest wyrazem równoprawnych narodów: Korony, Litwy i Rusi, połączonych węzłami historycznymi, a celem aktu — podjęcie wspólnych działań dla restytuowania Rzeczypospolitej Trzech Narodów, które jest „koniecznością historyczną”, że objęte tymi działaniami trzy części dawnej Rzeczypospolitej, tj. Korona, Litwa i Ruś, powinny stanowić „trzy państwa połączone węzłem federacyjnym”. Tylko bowiem zjednoczonymi siłami trzech równoprawnych narodów: polskiego, litewskiego i ukraińskiego, Polska będzie w stanie wywalczyć niepodległość. Postulowana przez Gregorowicza zasada federacji równoprawnych narodów nawiązywała, jak zauważył Józef Grabiec³¹, do idei nie zrealizowanych układów hadziackich z 1658 r., tj. do idei zjednoczenia Polski i Litwy z Rusią jako „wolnych z wolnymi, równych z równymi”.

²⁹ Archiwum Główne Akt Dawnych, Odezwy, pisma ulotne z okresu Powstania Styczniowego, nr 6, 7; F. Ramotowska, *Narodziny tajemnego państwa polskiego 1859–1862*, Warszawa 1990, s. 118–123, *ibid.* źródła i bibliografia.

³⁰ K. Gregorowicz, *Zarys główniejszych wypadków w województwie lubelskim w 1861 r.*, wstęp i oprac. W. Śladkowski, Lublin 1984, s. 87 i n.

³¹ J. Grabiec, *Rok 1863*, Poznań 1912, s. 142.

W późniejszych dokumentach władz narodowych i w publicystyce powstańczej podkreślano we wzniosłej frazeologii więzi historyczne i kulturowe trzech narodów: Polski, Litwy i Rusi, wchodzących w skład Rzeczypospolitej przedrozbiorowej, uzasadniano konieczność prowadzenia wspólnej walki wyzwolenczej tych narodów przeciwko zaborcy i głoszone prawo Litwinów, a w szczególności Rusinów do samostanowienia o swym losie po wyzwoleniu. Stanowisko takie władze narodowe przyjęły od początku.

W numerze 1 „Ruchu”, z 5 VII 1862 r.³², pisano: „Powstanie, ażeby było skuteczne, musi stanąć na gruncie narodowym __”. Musi postawić sobie za zadanie oswobodzenie Polski „w granicach przedrozbiorowych, w granicach owej do dziś dnia nie rozerwanej w duchu Polski, złożonej z 3 narodów: Polski, Litwy i Rusi. Gdyby naród powstawał tylko w imię abstrakcyjnej wolności i reformy socjalnej, nie stosując jej do ludności w pewnych granicach mieszkającej, usunąłby sobie podstawę, na której wolność ta wzrosnąć by mogła w potężne drzewo na pożytek ludzkości; gdyby znowu ograniczał się do pewnej przestrzeni przez rozbiory określonej, np. do Kongresówki, uznałby rozbiór, straciłby prawo powstania, osłabił się samochcą. __ Naród powstać może __ tylko w imię wolności i niepodległości całej Polski. Lecz na tym gruncie, czy nie odstręczymy od siebie Rusinów, którzy, odwołując się także do idei narodowości w niektórych prowincjach, okazują separacyjne od Polski dążenia? Sądzymy, że obawy te są pozorne. Polska składa się z trzech narodowości równych sobie, a złączonych jedną instytucją i jedną ideą wolności.

Polska więc powstając w imię tych zasad nie jest groźną dla żadnej z osobna narodowości, bo każdą szanuje i każdej zostawia prawo wypływające z osobnej jej indywidualności. Gdyby jednak te separacyjne dążności były tak silne, że Ruś usiłowałaby się od nas bądź co bądź odłączyć, to w takim razie odłączenie to od całości Polski nastąpić może tylko po wspólnym oswobodzeniu, po wypędzeniu wspólnego wroga. W żadnym razie nie będzie Polska chciała przymusem ją w związku zatrzymać i zostawi jej prawo decydowania o swoim losie. Dzisiaj jednak kwestia odłączenia jej od Polski, lub osobnego wystąpienia stawioną być nie może, albowiem dzisiaj narody kupić się powinny dla obalenia wspólnej niewoli”.

Stosunek władz narodowych „prowincji wschodnich” do władzy centralnej narodowej w Warszawie ułożył się ostatecznie nie na zasadzie konfederacji — jak tego chciał Gregorowicz — lecz centralizmu państwowego, jak to ustaliła *Konstytucja 3 Maja*. W jesieni 1862 r. Komitet Prowincjonalny Litwy, mimo tendencji separatystycznych i autonomicznych, uznał naczelne zwierzchnictwo nad „prowincją litewską” Komitetu Centralnego Narodowego, a następnie Rządu Narodowego.

Rząd ze swej strony zapewniał, że częściom składowym Rzeczypospolitej, tj. Litwie i Rusi, uznanym za pełnoprawne z Koroną, zagwarantowany zostanie „najrozleglejszy rozwój narodowości ich i języka”; deklaracja ta zgodna była z aktem „zarczenia

³² *Prasa tajna...*, cz. 1, s. 334–335.

wzajemnego”, stanowiącym uzupełnienie *Konstytucji 3 Maja*, a normującym scałenie Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego w jednolite państwo.

Zarówno Rząd Narodowy, jak i kierownicze władze Litwy i Rusi akcentowały wspólne dziedzictwo historyczne, „nierozdzielna całość” narodów Polski, Litwy i Rusi, które tylko zjednoczonymi siłami wyzwolić się mogą spod wspólnego jarzma niewoli i utrzymać wolność; podkreślano nadrzędność sprawy niepodległości „wspólnej Ojczyzny” nad tendencjami separatystycznymi (co dotyczyło głównie Rusi), ale zaręczano jednocześnie, że narody Litwy i Rusi po wyzwoleniu same zdecydują o swych przyszłych losach. Gwarancje takie zostały zawarte także w układzie Komitetu Centralnego Narodowego z rosyjską Ziemią i Wolą w grudniu 1862 r.³³

W programowej odezwie do narodu z 31 VII 1863 r. Rząd Narodowy stwierdza-
jąc, iż celem powstania jest odbudowanie Polski w granicach 1772 r. na zasadzie manifestu i dekretów uwłaszczenia z 22 stycznia, oświadczał: „Nie ma Polski bez Litwy i Rusi, jak nie ma jej bez Korony. Wspólna jest ich historia, wspólne warunki życia politycznego i społecznego; jest to trójca nierozdzielna. Prawo do bytu przyznawać jednej tylko prowincji, a zaprzeczać ich drugim jest to zabijać Polskę! Rząd Narodowy nie dopuści do pogwałcenia testamentu dziejowego Polski przed-rozbiorowej. — Idea równości i wolności religijnej, politycznej i społecznej, utrzymywana w całej swej sile i czystości, urzeczywistnianą będzie w odpowiednich instytucjach w miarę ustępowania najazdu i organizowania się państwa”³⁴.

Natomiast w odezwie z tejże daty do ludów i rządów Europy Rząd Narodowy Polski zapewniał, że „sprawa wolności i samodzielności narodów zyska u nas nowe poparcie, bo na tych właśnie zasadach stoimy _ _”³⁵.

Testament Polski przedrozbiorowej, na który powoływał się Rząd Narodowy — to *Konstytucja 3 Maja*. Przekazane przez nią idee wolnościowe były realizowane przez powstańcze władze narodowe. Rząd Narodowy, przywołując ów testament, wskazywał wszakże na korzenie swego działania, a nie na literalną jego realizację; w swym działaniu posunął się znacznie dalej, zarówno w sprawach społecznych, jak i narodowościowych, dekretując równouprawnienie wszystkich obywateli i wyznań, uwłaszczenie chłopów oraz przyznając narodom Litwy i Rusi prawo do samostanowienia po wyzwoleniu.

Konstytucja 3 Maja, jak dowodzi okres Powstania Styczniowego, tkwiła głęboko w świadomości i pamięci narodowej, pomimo jej fizycznego wykreślenia przez zaborców z dozwolonych przekazów pisemnych i wizualnych. Stanowiła ważne ogniwo w rozwoju polskiej myśli polityczno-społecznej i istotny element więzi historycznej narodu z przeszłością.

³³ *Dokumenty...*, s. 43–45, 96–98, 519; *Polska działalność dyplomatyczna w 1863–1864 r.*, *Zbiór dokumentów*, t. 1, Warszawa 1937, s. 7–8; *Współpraca rewolucyjna polsko-rosyjska*, t. 1, Moskwa 1963, s. 517–535, 541–564; *Ruch rewolucyjny na Litwie i Rusi 1861–1862*, Moskwa 1964, s. 168, 173; F. Ramotowska, *Narodziny...*, s. 258–259.

³⁴ *Dokumenty...*, s. 191.

³⁵ *Dokumenty...*, s. 193.

Była traktowana jako testament polityczny Rzeczypospolitej i ostatnia „legalna” ustawa zasadnicza Polski, ale nie interpretowana bezkrytycznie. W zapisach szczegółowych nie mogła być zrealizowana literalnie, gdyż — jak stwierdził Lelewel — z upływem czasu realia polityczne i społeczne uległy w kraju gruntownym przemianom. Idee i przesłania humanistyczne, które miały wartość uniwersalną, oraz wybrane treści społeczne *Konstytucji* stanowiły płaszczyzny odniesień dla reform zadekretowanych i wprowadzanych w życie przez władze narodowe odradzającego się w powstaniu zbrojnym państwa polskiego, dla budowania w nim nowego ładu społeczno-moralnego. Ład ten miał być oparty m.in. właśnie na dziedzictwie ideowym *Konstytucji 3 Maja*, do którego odwoływali się powstańcy 1863 r., składały się nań następujące przesłania: uznanie niepodległości zewnętrznej i wolności wewnętrznej jako wartości najwyższych narodu, uznanie prymatu prawa człowieka w ustroju państwa, z czym wiązało się: przyznanie narodowi władztwa w państwie („wszelka władza pochodzi od narodu”), zapewnienie opieki prawnej i rządowej wszystkim obywatelom, w tym cudzoziemcom, tolerancja wyznaniowa, stworzenie perspektywy zrównania wszystkich obywateli w górę, równoprawne traktowanie wszystkich narodów wchodzących w skład Rzeczypospolitej.

W szczegółowych sprawach społecznych władze naczelne powstania szły znacznie dalej, niż zapisy *Ustawy Rządowej* z 1791 r.; przykładem było choćby uwłaszczenie chłopów, ów akt sprawiedliwości dziejowej, który stał się stymulatorem uwłaszczenia chłopów przez rząd carski, co w pewnej mierze zneutralizowało klęskę militarną powstania.

Nawiązywanie do *Konstytucji 3 Maja*, w Powstaniu 1863 r., będącym przecież kontynuacją czynu wyzwolenczego Tadeusza Kościuszki, świadczyło, że znaczenie tego wielkiego aktu prawnego Rzeczypospolitej — zbiorowej woli jej naprawy — wykraczało poza swój czas.

W świadomości pokolenia Polaków okresu Powstania Styczniowego funkcjonowała ona jako symbol wolności, suwerenności i całości Rzeczypospolitej, jako drogowskaz jej urządzenia wewnętrznego, a nie model ustroju polityczno-społecznego, nadający się do literalnego zastosowania w zmienionych całkowicie warunkach.

Mieczysław Bandurka

OBCHODY TRZECIOMAJOWE W ŁODZI

Konstytucja Majowa jako akt prawny miała krótki żywot, a jednak jej wskazania dodawały sił wszystkim zmaganiom okresu niewoli, od Insurekcji Kościuszkowskiej do I wojny światowej. Jej mądrość i moc wynika z woli jej twórców. Sam akt był dziełem świątliwych Polaków, którzy „odważyli się myśleć”, usiłowali wydzwignąć kraj z niemocy gospodarczej, społecznej, kulturalnej i politycznej. Czas, w którym powstała Konstytucja 3 Maja Władysław Smoleński po latach nazwał: okresem „przewrotu umysłowego w Polsce”. Głębokie przemiany dostrzeżga się we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, społecznego, kulturalnego i politycznego kraju. Wyjątkowo nośne w świadomości społeczeństwa okazały się hasła dotyczące wolności społecznej i politycznej.

Hugo Kołłątaj, domagając się wolności osobistej chłopca, głosił: „Nie może być ten kraj wolnym, gdzie człowiek jest niewolnikiem”, „Niewola odbiera dar pojmowania, myślenia o sobie i innych”. A o miastach pisał: „by miasta były wolne i niepodległe”. Stanisław Staszic — dostrzegając źródło zła w nierówności i pozbawieniu własności chłopów i mieszczan — przypominał: „ziemia dla wszystkich równie stworzona była”. Dewizą zaś Klubu Wolontariuszy Kuźnicy było „bić się za Ojczyznę albo umierać”.

Toteż Powstanie Kościuszkowskie zmobilizowało wszystkie warstwy społeczne. Ukoronowaniem haseł był Uniwersał Połaniecki: „Chociaż Polska upadła pod naporem, narodu polskiego nie potrafiła zabić obca przemoc”. „Dzięki głębokiej twórczej myśli Oświecenia i działalności Komisji Edukacji Narodowej naród odrodził się wewnątrz”.

Twórczy wysiłek wybitnych osobistości przyczynił się do uchwalenia i utrwalenia w świadomości społecznej wszechstronnych wartości Konstytucji Majowej. Zaraz po upadku państwa naród podjął nieustępliwą, bohaterską walkę o niepodległość. W walce tej szukał i znalazł sojuszników w siłach postępowych Europy. Jej wskazania dodawały sił we wszystkich walkach narodowowyzwoleńczych XIX w. Nie miała mocy prawnej, a szczylicili się nią Polacy w kraju i na obczyźnie. Bali się jej zaborcy. Czczono ją obchodami w kraju i na obczyźnie.

W Łodzi obchody trzeciomałowe zainicjowano w setną jubileuszową rocznicę konstytucji. Przygotowania rozpoczęto stosunkowo wcześniej. Przy czym łódzkie święto 3 Maja zaczęto łączyć z nowym świętem małowym, dniem 1 Maja. A może

odwrotnie? Postrzegały je też wspólnie carskie władze administracyjno-policyjne. Odpowiednie akty represyjne gubernatora piotrkowskiego dotyczące tej sprawy nosiły tytuł: *O rewolucyjnych odezwach do Polaków z okazji rocznicy Konstytucji 3 Maja 1891 r. i świętowaniem przez robotników 1 Maja — wg nowego stylu*¹. I począwszy od setnej rocznicy rokrocznie świętowano rocznice majowe, naturalnie z różnym nasileniem w poszczególnych latach.

Setnej rocznicy Konstytucji Majowej władze carskie w Łodzi poświęciły stosunkowo wiele uwagi, zarówno w aktach policmajstra m. Łodzi, jak też w aktach piotrkowskiego gubernatora. W aktach kancelarii policmajstra już 20 IV (1891 r.) ukazał się tajny okólnik, żądający terminowych meldunków sytuacyjnych w sprawie świętowania 1 i 3 Maja, zaś naczelnik Warszawskiego Pocztowo-telegraficznego Okręgu zalecał kontrolować wszelkiego rodzaju podejrzaną korespondencję², a gubernator piotrkowski polecił „nieprzerwanie śledzić za pojawieniem się odezw, zarówno z okazji świętowania przez robotników za granicą 1 Maja, jak też z okazji stuletniej rocznicy polskiej Konstytucji 3 Maja”. Rozlepiane odezwy należało protokolarnie zdejmować i niezwłocznie przekazywać gubernatorowi³. Gubernator piotrkowski wykonywał w tym względzie polecenie Warszawskiego Generał-Gubernatora, który polecił mu „osobiste dopilnowanie sprawy, ażeby nie doszło do żadnych manifestacji ani też naruszenia porządku publicznego”⁴.

O konkretnym zajściu na dworcu kolejowym — donosi policmajster. Według jego relacji, jeden z pasażerów na widok dwóch strażników wyraził się „w dniu 3 maja będzie konstytucja — a wszyscy Rosjanie i Niemcy zostaną przepędzeni”⁵.

W kancelarii gubernatora znajduje się cały tom korespondencji raportów i zarządzeń poświęconych wydarzeniom majowym. Wypadki trzeciomajowe połączyły się z pierwszomajowymi. Bowiem strajki i zajścia 1 Maja przeciągnęły się do 3 Maja i trwały jeszcze po tym święcie, zwłaszcza w fabryce Poznańskiego. Epilogiem tych zajęć były liczne aresztowania, trwające wiele miesięcy, oraz zajścia majowe następnego 1892 r., które określono nazwą Buntu Łódzkiego.

Spostrzegawczy gubernator piotrkowski, oceniając sytuację, obok względów politycznych, zwracał też uwagę na bardzo ciężkie położenie ekonomiczne, które może wykorzystywać Partia Proletariat i skłonić robotników do wystąpień i strajków⁶.

Interesująca jest ocena atmosfery panującej w społeczeństwie dokonana przez gubernatora piotrkowskiego w sprawozdaniu dla cara za 1891 rok. W rozdziale: Polityczne nastroje ludności guberni gubernator donosi, że „w roku sprawozdawczym 1891 wykryto odezwy w języku polskim. *Sto lat*. W odezwie tej, wydanej przez narodoworewolucyjną organizację, wykorzystując zbliżającą się stuletnią rocznicę polskiej konstytucji 3 Maja, w celu wywołania w tutejszym społeczeństwie zaburzeń, wpaja się polskiemu narodowi przekonanie, ażeby nie zapominał o nieznośnym ucisku rosyjskiej władzy oraz pamięć o krwawym testamencie

¹ Archiwum Państwowe w Łodzi (APŁ), Kancelaria Gubernatora Piotrkowskiego (KGP), sygn. 215.

² Ibid., k. 6–7, k. 14.

³ Ibid., k. 50–55.

⁴ Ibid., k. 12–13.

⁵ Ibid., k. 56.

⁶ APŁ, KGP, sygn. 2666, k. 20.

przodków — walczyć wszystkimi siłami i środkami o wolność, równość i braterstwo — głoszonych przez konstytucję 1791 roku”.

Według informacji gubernatora, odezwa wydana została w marcu 1891 r. w Warszawie, „ale egzemplarze, jakie się pojawiły w guberni piotrkowskiej, sądząc po stemplach pocztowych na kopertach, w których je otrzymano, a które wpadły do rąk władz, wysłane zostały z Wiednia”. Dalej gubernator zauważył, iż poza dwoma zajściami dzień 3 maja przeszedł spokojnie. Taki spokojny nastrój ludności dowodzi, że gorzkie doświadczenia nauczyły Polaków nie postępować nierozsądnie, ale nie przekonuje, że pogrzebali oni swe polityczne marzenia. „Ponownie rosną one w umysłach Polaków, ale przy pełnej znajomości swojej niemocy i w przekonaniu, że wszelkie jawne polityczne wystąpienia w kraju będą wykryte i w niedługim czasie stłumione — rozmyślnie z nimi kryją się [...]”.

„[...] Żyją oni w przekonaniu, że Rosja w wojnie z Austrią i Prusami, którą oni uważają za nieuniknioną, zostanie zwyciężona i osłabiona na tyle, że będzie musiała zgodzić się na utworzenie Polski pod hegemonią Austrii, tak niedawno jeszcze nienawidzonej przez wszystkich Polaków, a która dzisiaj stała się ich bożyszczem. Marzenia Polaków na pewno i pozostaną marzeniami, a zryw do ich realizacji w rezultacie może doprowadzić tylko do kolejnych klęsk i nieszczęść”⁷.

W dwa lata później, w jednym ze sprawozdań gubernator pisał, że „rozprzesztrzeniane są odezwy przez rewolucyjną partię posiadającą swe tajne gniazda w Warszawie i Łodzi [...]”. „Poważny też wpływ ma bliskie sąsiedztwo Prus i Austrii, skąd przenikają rewolucyjne hasła i literatura oraz agitatorzy, którzy burzą naród przeciwko prawu, wystąpienia te w poważnej mierze absorbują władze terenowe”. Jak wynika z treści sprawozdań, dotyczyły one akcji pierwszomajowej. I tak działo się do rewolucji 1905–1907 r., a potem, 1911 r., kiedy z okazji jubileuszu 120 rocznicy Konstytucji łódzianie ponownie obchodzili swe podwójne święto⁸.

Interesująca jest relacja korespondenta „Rozwoju” z uroczystości trzecioma-jowych w 1906 r., z okazji 115 rocznicy ustawy majowej: „Dzień dzisiejszy to jeden z najuroczystszych dni, jako rocznica najwspanialszej chwili w dziejach polskich, tak obfitych w wypadki, przynoszące zaszczyt narodowi naszemu”. „A rocznica to przepiękna, świadcząca najwymowniej, jak dalece naród polski hołdował idei istotnej wolności, jak bardzo ją ukochał [...]”.

„Dziś zaznaczamy, że od czasu utraty niepodległości po raz pierwszy możemy jawnie uczcić wielką rocznicę Konstytucji 3 Maja [...]”. „Święcimy ją w skupieniu ducha, przepojeni gorącą miłością Ojczyzny — zebrani u Ołtarzy Pańskich z modlitwą płynącą z serc, bijących silnie dla ideału rozumnie pojętej istotnej wolności. Wolności obcej wszelkiemu terroryzmowi [...]”. Sprawozdawca relacjonuje następnie przebieg uroczystości w świątyniach, zauważając przy tym, że „wśród tych tłumów w gęsto zwartych szeregach, widniały w olbrzymiej masie bluzy robotnicze [...]”⁹. „[...] Za staraniem robotników polskich w kościele Wniebowzięcia Najświętszej

⁷ Ibid., k. 50–53.

⁸ APL, KGP, sygn. 2553/I; sygn. 2553/II.

⁹ „Rozwój” z 3 V 1906, nr 100, s. 2.

Maryi Panny dziś o godz. 6-ej rano odprawiono nabożeństwo z powodu 115-letniej rocznicy Konstytucji Trzeciego Maja. Celebrował je ksiądz [Jan] Wasiak. W kościele św. Krzyża zaś odprawił Mszę świętą ks. [Bolesław] Bredsznajder o godz. 10 rano. Podczas Mszy chór młodzieży szkolnej, pod batutą dyrektora «Lutni», p. Alojzego Dworaczka, odśpiewał trzy chorały: *Pod Twoją obronę* i wiele in. pieśni patriotyczno-religijnych, a między innymi Alojzy Dworaczek odśpiewał *O Panie, gdy serce drży Moniuszki*¹⁰.

Obchodom 120 rocznicy Konstytucji władze carskie zapobiegały szeregiem zarządzeń. Świadczą o tym już same tytuły akt, jak: O przyjętych środkach, celem zapobieżenia i zaburzeniom 1 i 3 Maja wg nowego stylu¹¹, czy: O przyjętych środkach, celem zapobieżenia zabójstwom, grabieży itp., a także zaburzeniom 1 i 3 Maja (wg nowego stylu)¹². Wśród wielu środków zapobiegawczych na uwagę zasługuje prośba policmajstra m. Łodzi do gubernatora o oddelegowanie do Łodzi 2 sotni kozaków orenburskiego pułku, aby zapobiec zaburzeniom oraz pismo naczelnika łódzkiej „ochrony” o aresztowaniu uczestników patriotycznej manifestacji w kościele św. Krzyża.

Świadectwem żywej pamięci narodowej o Konstytucji 3 Maja w każdym następnym roku, aż do wybuchu wojny, są okolicznościowe wydawnictwa patriotyczne z okazji uroczystości majowych, przemycane z zagranicy i przechwytywane przez policję i żandarmerię carską.

W okresie wojny obchody uroczystości trzeciomajowych przybrały szersze rozmiary. Do obchodów włączyło się wiele organizacji niepodległościowych. Ukazało się wiele druków i wydawnictw okolicznościowych.

Uroczyscie obchodzono 125 rocznicę Konstytucji Majowej: obchody zostały utrwalone w wydawnictwie albumowym, *125-ciolecie Konstytucji na ziemiach: Piotrkowskiej, Sieradzkiej i Kaliskiej*, wydanym przez M. Daszewskiego i Ryszarda Piątkowskiego¹³. W artykule wstępnym do wydawnictwa, ozdobionym Białym Orłem w koronie, m.in. czytamy: „Minęło 125 lat od owej chwili promiennej, w której naród, wielki duchem, dał wielkości tej wyraz przez uchwalenie Konstytucji, wiekopomnego dzieła, złotymi zgłoskami chluby i chwały zapisanego w księdze historii narodu. 125 lat minęło od chwili owej, co błysnęła jak wspaniały meteor, a po której nastąpiła epoka dla nas męczeństwa, niewoli, epoka szatańskich wysiłków, dążących do upodlenia i zabicia w żywym narodzie ducha. Próżna praca. Duch narodu wielkiego odradza się nieustannie, jak feniks z popiołów. Po 125 latach, w ciągu których tylko sercem i myślą najtajniejszą mogliśmy czcić rocznicę naszych świętych pamiątek, nadeszła nareszcie jasna chwila, w której naród mógł głośno czcić tę wyrazić. I wyraził ją z całą okazałością, uroczystymi pochodami, zorganizowanymi w pamiętnym dla każdego Polaka dniu 3 maja 1916 roku. W uroczystości tej Łódź wystąpiła z całą wspaniałością. Miasto całe miało wygląd

¹⁰ Ibid.

¹¹ APŁ, KGP, sygn. 2553/I.

¹² APŁ, KGP, sygn. 2553/II.

¹³ *125-ciolecie Konstytucji na ziemiach: Piotrkowskiej, Sieradzkiej i Kaliskiej*, wyd. M. Daszewski, R. Piątkowski, b. m. i r. w.

prawdziwie świąteczny: domy, balkony i magazyny gustownie były przygotowane, a wszystko co w mieście po polsku czuło, wyszło na ulice miasta [...]”.

We wszystkich kościołach odbyły się nabożeństwa. W kościele św. Stanisława Kostki (późniejsza katedra) „nabożeństwo odprawił ks. prałat Wincenty Tymieniecki” (późniejszy bp łódzki). W Szkole Handlowej Kupiectwa Łódzkiego, w wielkiej gimnastycznej sali zamienionej na kaplicę „przed specjalnie urządzonym ołtarzem odprawił dla uczniów nabożeństwo i wygłosił podniosłe słowo okolicznościowe ks. prałat Bronisław Siennicki. Po nabożeństwie nastąpiło poświęcenie sztandaru szkolnego, zakończone gorącym przemówieniem dyrektora Wacława Klosa i wręczenie przezeń sztandaru uczącej się młodzieży”. Sztandar ten młodzież szkolna niosła w pochodzie na ulicy Piotrkowskiej. (Przechowany podczas okupacji, został po wojnie przekazany do Muzeum Oświaty przez inż. Mirosławę Jeziorowską, córkę ostatniego dyrektora tegoż gimnazjum, Antoniego Idźkowskiego).

„W tymże czasie w kościele ewangelickim św. Trójcy dla licznie zebranych parafian odprawił solenne nabożeństwo w języku polskim ks. pastor R[udolf] Gundlach. W wielkiej zaś synagodze gminy starozakonnych, przy ulicy Wolborskiej, o godz. 8 rano zebrał się dla wysłuchania nabożeństwa zarząd gminy *in corpore*, wraz z delegacjami różnych zrzeszeń i instytucji żydowskich, z przedstawicielami Komitetu Obwodowego przy gminie”.

„[...] Po zakończeniu nabożeństwa duchowieństwo udało się na plac Targowy [dziś pl. Zwycięstwa] dla wzięcia udziału w pochodzie, dokąd też podażyły cechy ze swymi chorągwiami oraz niezliczone delegacje ze szandarami i drogimi sercu polskiemu godłami [...]”.

„[...] Pochód wyruszył z rynku Targowego punktualnie o godz. 12 w południe, przechodząc ulicami: Nowotargową, Średnią, Nowym Rynkiem i Piotrkowską, aż do kościoła św. Stanisława; o rozmiarach jego można nabrać wyobrażenia, gdy powiemy, że koniec pochodu formował się na pl. Targowym, a czoło jego sięgało już Nowego Rynku. Hasło do rozpoczęcia pochodu dał hejnał, a duchowieństwo zaintonowało *Boże, coś Polskę*. Pieśń, podchwycona przez przeszło 50-tysięczną rzeszę — kobiet i mężczyzn, dzieci i pokrytych siwizną starców, uderzała w niebiosy [...]. Szczególnie brzmiały ostatnie słowa tej pieśni błagalnej, bijącej do niebios jedną jedyną przeboleśną prośbą: *Ojczyznę wolną racz nam zwrócić Panie* [...]”. „[...] Widok pochodu był zaiste imponujący. Nieprzebrane zastępy dziatwy, przystrojonej odświętnie, tu i ówdzie w kostiumy narodowe; niezliczone delegacje, powiewające nad głowami tłumu sztandary, a wszędzie Białe Orły i barwy narodowe tak żywo do uczuć naszych mówiące, a tak długo z konieczności ukrywane przed czujnym okiem rosyjskiego żandarma; te nieprzebrane tłumy publiczności, zalegające chodniki, by oglądać rzeczy dotąd w mieście nie widziane; ten wreszcie żywiołowy pęd mieszkańców miasta, aby dekorację domów, balkonów i sklepów możliwie uświetnić po raz pierwszy w Łodzi jawnie obchodzoną rocznicę Konstytucji 3-go Maja — wszystko to złożyło się na całość, co niezatartymi zgłoskami zapisze się w tradycji Łodzi i jej mieszkańców [...]”.

„Pochód kończył się przed kościołem św. Stanisława, gdzie odbyło się końcowe nabożeństwo [...]. Po kazaniu ks. oficjał Henryk Przeździecki w szatach pontyfikalnych dokonał poświęcenia tablicy pamiątkowej, wmurowanej w ścianę kaplicy bocznej, przy czym sztandary polskie utworzyły szpalery.

Tablica pamiątkowa, wykonana z ciemnoczerwonego marmuru posiada następujący napis:

Roku Wielkiej Wojny
I Wielkich Nadziei Narodu
W Dniu Pierwszego w Łodzi
Uroczystego Obchodu
ROCZNICY KONSTYTUCJI 3 MAJA
Na wieczną Rzeczy Pamiątkę
1916

Pod Białym Orłem, na tle amarantowym, wmurowano puszę pamiątkową, w której umieszczono dokumenty historyczne chwili i publikacje odnoszące się do obchodu. Następnie duchowieństwo zaintonowało hymn *Te Deum Laudamus*. W końcu chór św. Krzyża odśpiewał *Pod Twoją Obronę*. Stosownie do programu po południu odbyły się w różnych częściach miasta odczyty, poświęcone znaczeniu Konstytucji 3 Maja. Odczyty wszędzie gromadziły tłumy, które burzliwymi oklaskami dziękowały prelegentom [...]”. Odbyło się aż 35 okolicznościowych odczytów, a prelegentami byli znani działacze społeczni i kulturalni; na szczególną uwagę zasługuje odezwa H[enryka] Sienkiewicza *Uczcijmy pamięć Konstytucji 3 Maja*¹⁴.

„[...] Komitet, dla uświetnienia tego dnia, zwrócił się do Rady Miejskiej z wnioskiem, aby park na Widzewie, dotąd bezimienny, nazwać *Parkiem 3 Maja*. Władza nadzorcza wniosek ten zaakceptowała i odtąd park ten tak się ma nazywać”¹⁵. Nazwa ta pozostała do dnia dzisiejszego. Obok odezwy Sienkiewicza ukazało się wiele innych, w których wzywano do jedności w działaniu.

W roku 1917 rocznicę trzeciomajową obchodzono mniej uroczyście. W okolicznościowym numerze „Kuriera Łódzkiego” autor tłumaczył to powagą chwili. Pisał: „Uroku tej powadze doda jednak ta okoliczność, że uroczystość tegoroczną święcić będziemy w przeświadczeniu, iż zbliża się już koniec krwawym zmaganiom ludów świata, że nadchodzi pokój, że nad zbryzganą krwią ludzką, krwią bratnią, ziemią zajaśnieje Jutrzenka Wolności Ludów, a z nią i Gwiazda Naszej Wolności, Jutrznia Wolnej i Niepodległej Polski; obchodzimy święto dzisiejsze w głębokim przeświadczeniu, że w przyszłym roku będziemy święcić rocznicę dzisiejszą w innych warunkach”¹⁶.

Pragnienie autora artykułu redakcyjnego spełniło się dopiero za dwa lata. W *Dzienniku Praw Państwa Polskiego* nr 38 ogłoszona została ustawa, w której artykule 1 stwierdzono: „Dzień trzeciego maja, jako rocznica Konstytucji 1791 r., ustanawia się w całej Rzeczypospolitej jako uroczyste święto po wieczne czasy”. Art. 3 głosił, że „Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 3 Maja 1919 r.”¹⁷ Dzień ten również kościół katolicki w 1924 r. uznał za święto kościelne poświęcone Maryi — Królowej Polski¹⁸.

¹⁴ APŁ, Zbiór Druków i Pism Ulotnych, sygn. 448a.

¹⁵ Ibid., s. 3–8.

¹⁶ „Nowy Kurier Łódzki” z 3 V 1917, nr 119, s. 1.

¹⁷ *Dziennik Praw Państwa Polskiego*, 1919, nr 38, poz. 281.

¹⁸ „Dziennik Łódzki”, z 2–3 V 1990, nr 101, s. 3.

W okresie dwudziestolecia Święto Majowe obchodzono bardzo spektakularnie, wykorzystując je dla uświetnienia splendoru in. uroczystości. Przykładowo: obchody 1920 r. w Łodzi i okręgu odbywały się pod hasłami plebiscytu. W prasie łódzkiej ukazało się wiele artykułów okolicznościowych oraz anonsów o imprezach z okazji święta konstytucji. Program był bogaty. Rada Miejska zbierała się na odświeżające posiedzenia, łączone z imprezami społeczno-politycznymi lub kulturalnymi o dużym znaczeniu dla mieszkańców. W 1927 r. odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik Tadeusza Kościuszki na placu Wolności. W „Dzienniku Zarządu m. Łodzi” ukazało się specjalne sprawozdanie poświęcone tej uroczystości, która „[...] odbyła się na placu Wolności o godz. 13.30. W myśl programu, formacje wojskowe, delegacje szkół, związki i organizacje, które brały udział w pochodzie 3-Maja, ustawiły się na wyznaczonych miejscach dookoła placu Wolności, bogato udekorowanego zielenią i chorągwiami w barwach narodowych. W międzyczasie w sali posiedzeń Magistratu zebrali się członkowie Rady Miejskiej i Magistratu, przedstawiciele władz oraz zaproszeni goście spośród wybitnych obywateli miasta. Po podpisaniu aktu erekcyjnego przez członków Komitetu Budowy Pomnika udano się na Plac Wolności.

W uroczystości m.in. wzięli udział pp. J. E. ks. biskup W[incenty] Tymieniecki, przedstawiciele państw obcych oraz posłowie do Sejmu i Senatu, wojewoda W[ładysław] Jaszczółt, wicewojewoda S[tanisław] Lewicki, prezes Sądu Okr[ęgowego], S[tęfan] Bełżyński, prokurator S[tęfan] Szmidt, dowódca O[kręgu] K[orpusu] IV gen. [Stanisław] Małachowski w otoczeniu wyższych oficerów, kurator J[an] Owiński, prezes Izby Skarbowej L[eon] Towarnicki, komendant wojew[ódzki] P[olicji] Państw[owej] inspektor P[aweł] Foerster oraz komendant P[olicji] P[aństwowej] na m. Łódź podinspektor [Anatoliusz] Niedzielski, starosta A[leksy] Rzewski, komisarz Rządu S[tanisław] Izyski i zast[ępcą] komisarza K[azimierz] Janiszewski, twórca pomnika art[ysta] rzeźbiarz M[ieczysław] Lubelski, przewodniczący Komitetu Budowy Pomnika, prezes Rady Miejskiej dr B[olesław] Fichna, wiceprezesi J[ózef] Wolczyński i Z[ygmunt] Fiedler, wiceprezydenci miasta inż. W[acław] Wojewódzki i W[iktor] Groszkowski, ławnicy Magistratu, przedstawiciele organizacji, prasy itd.

J. E. ks. biskup [Wincenty] Tymieniecki wygłosił krótkie przemówienie, w którym, nawiązując do rocznicy Konstytucji 3-Maja oraz ideałów, za które walczył Tadeusz Kościuszko, wzywał do zgody wszystkich stanów i łączenia się w zbożnej pracy dla dobra Narodu i Państwa.

Następnie, ze specjalnie przygotowanej trybuny, przemówił prezes dr B[olesław] Fichna, omawiając motywy uchwały Rady Miejskiej w sprawie budowy pomnika, który ma być symbolem walki o wolność i niepodległość — po czym odczytał następujący akt erekcyjny:

«Dnia 3 maja 1927 r., a 9-ym istnienia odzyskanej Niepodległej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, za rządów Prezydenta Państwa Ignacego Mościckiego, prezesa Rady Ministrów Marszałka J. Piłsudskiego, wojewody łódzkiego Władysława Jaszczółt, Prezesa Rady Miejskiej d-ra Bolesława Fichny, w roku tragicznej śmierci ś. p. prezydenta Mariana Cynarskiego, z woli władz miejskich jako wykonania uchwały z roku 1919 I Rady Miejskiej został założony

i poświęcony kamień węgielny pod budowę pomnika Bohatera Narodowego Tadeusza Kościuszki.

Pomnik ten staje na placu Wolności m. Łodzi jako symbol łączności i jednolitości kultury narodowej w ciągu wieków oraz jako wyraz kultu Narodu Polskiego dla świetlanej postaci autora *Uniwersatu Połanieckiego*, zwycięzcy spod Racławic oraz nieugiętego w ciągu całego swego życia rycerza wolności swej ojczyzny i ludów.

Uroczystości poświęcenia dokonał biskup łódzki J. E. Wincenty Tymieniecki. Pomnik projektował i wykonał artysta rzeźbiarz Mieczysław Lubelski.

Skład komitetu: przewodniczący] dr Fichna, prezes Rady Miejskiej, sekretarze: inż. K[arol] Folkierski, ławnik Mag[istratu] m. Łodzi, Stanisław Rapalski, radny m. Łodzi oraz członkowie: A[dam] Cyrański — radny, M. Dienstl-Dąbrowa — obywatel, J[ózef] Dziamarski — obywatel, Z[ygmunt] Fiedler — wicepr[ezes] Rady Miejskiej, Z[ygmunt] Hajkowski — ławnik, R[einhold] Klim — radny, A[ntoni] Idźkowski — radny, M[aurycy] Trębacz — obywatel, ks. W[incenty] Tymieniecki — biskup łódzki, dr S[amuel] Szweig — radny, A[ntoni] Walczak — obywatel, M. Zakrzewski — obywatel, M[ieczysław] Lubelski — artysta rzeźbiarz».

Akt erekcyjny wraz z numerami pism łódzkich z dn. 3 maja b.r. oraz z będącymi obecnie w obiegu monetami polskimi, umieszczony został w zalutowanej urnie, którą p. wojewoda [W.] Jaszczołt włożył do wgłębienia w kamieniu węgielnym fundamentów pomnika. Tamże umieszczona została również puszka cynowa, zawierająca garść ziemi z mogiły bohaterów racławickich, przywiezioną przez delegowanych w tym celu przez Komitet pp. dyr. M. Dienstl-Dąbrowę i M. Lubelskiego, oraz odpowiednie zaświadczenie, wystawione przez gminę Dziemirzyce, w obrębie której leży pobojuwisko racławickie. W końcu otwór kamienia węgielnego został zamurowany, a uczestnicy uroczystości udali się na specjalne, uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej¹⁹.

W 1931 r. dokonano odsłonięcia tablicy pamiątkowej na gmachu Magistratu dla uczczenia 10 rocznicy III Powstania Śląskiego. Komitet obchodów wydał z tej racji odezwę, nawiązującą do zrywu powstańczego ludu śląskiego — właśnie w dniu 3-go Maja, „Trzecie Powstanie Śląskie było tym fragmentem walki wyzwoleniczej na Śląsku, który decydująco wpłynął na przyznanie Śląska Polsce. Niech więc w dniu tym tak uroczystym krzepią serca nasze, niechaj nas ogarnie wielka troska o dobro odrodzonego państwa, niech się ujawni i zatriumfuje jedność narodu, zespolonego ideą państwową”²⁰.

Instytucje i szkoły prześcigały się we wzbogaceniu programów i dekoracjach gmachów. Niestety, obchody majowe wykorzystywano niekiedy w rozgrywkach politycznych. Corocznie, obok in. uroczystości, odbywały się też uroczyste posiedzenia Rady Miejskiej, mające charakter wzniosłych i patriotycznych manifestacji.

Uroczystości końcowych lat trzydziestych obwieszczały już grozę nadchodzącej wojny. Sprawozdawca uroczystości majowych 1937 r. w następujący sposób relacjonował ich przebieg: „O godz. 7 rano zabrzmiały hejnały z wież kościołów:

¹⁹ „Dziennik Zarządu Miejskiego w Łodzi”, 1927, nr 19, s. 13–14.

²⁰ APŁ, Akta m. Łodzi, Rada Miejska, sygn. 13122, s. 12–13.

katedralnego, Najświętszej Marii Panny, św. Krzyża, św. Kazimierza oraz z wieży fabrycznej zakładów przemysłowych Izraela Kalmanowicza Poznańskiego — obwieszczać ludności o rozpoczęciu się wielkiego święta. O godz. 9-tej w świątyniach wszystkich wyznań odbyły się nabożeństwa dla młodzieży szkolnej. O godz. 10-tej w kościele katedralnym przy trzech ołtarzach odprawione zostały uroczyste msze św. Na nabożeństwie, które celebrował J. E. ks. biskup Włodzimierz Jasiński, zgromadzili się przedstawiciele władz państwowych z p. wojewodą [Aleksandrem] Hauke-Nowakiem, przedstawiciele wojskowości z gen. [Władysławem] Langnerem na czele, władz samorządowych z prezydentem miasta [Mikołajem] Godlewskim, przedstawiciele sądownictwa, prokuratury, policji i tysięczne rzesze mieszkańców. Po nabożeństwie odbyła się wzruszająca uroczystość: wręczenie wojsku karabinu maszynowego — daru uczniów gimnazjum [Aleksego] Zimowskiego, którzy szczerze spełnili swój obowiązek wobec F[unduszu] O[brony] N[arodowej]. O godz. 12 odbyła się defilada, którą przyjęli przed gmachem przy ul. Piotrkowskiej 104 wojewoda Hauke-Nowak i dowódca Okręgu Korpusu generał Langner. Bezpośrednio po defiladzie, w sali recepcyjnej Urzędu Wojewódzkiego p. wojewoda Hauke-Nowak udekorował krzyżami zasługi 25 zasłużonych obywateli. O godzinie 15 w Teatrze Popularnym odbyło się przedstawienie dla żołnierzy, o godz. 16 w Teatrze Miejskim przedstawienie dla członków związków zawodowych, i wreszcie o godz. 16 na boisku IKP odbyła się wielka rewia sportowa, która zakończyła uroczystości 3 Maja²¹. Uroczystości majowe 1937 r. trwały aż do marca 1938 r.²²

W 1938 r. sprawozdawca „Dziennika Zarządu Miejskiego” relacjonował: „Łódź, z racji przypadającego święta narodowego rocznicy Konstytucji 3-go Maja przybrała odświętną szatę. Jeszcze w dniu 2 maja w godzinach wieczornych wszystkie domy ozdobione zostały flagami o barwach narodowych [...]” [tu następuje szczegółowy opis dekoracji]. „[...] Tegoż dnia, wieczorem, przez miasto przeciągnęły orkiestry wojskowe, policyjne i strażackie oraz P[rzysposobienia] W[ojkowego], które odegrały capstrzyk.

W dniu 3 maja, zgodnie z programem obchodu rocznicy Konstytucji 3-go Maja, o godzinie 7-ej odegrane zostały hejnały z wież kościelnych oraz fabrycznych. O godzinie 9-ej rano w świątyniach wszystkich wyznań odprawione zostały nabożeństwa dla młodzieży i dzieci szkolnych.

Poczynając od godz. 9-ej rano przed kościołem katedralnym poczęły gromadzić się tłumy publiczności oraz oddziały wojskowe, policyjne, oddziały P[rzysposobienia] W[ojkowego]: szkolnego, kolejowego, pocztowego, straż pożarna, harcerstwo, członkowie „Sokoła”, oddziały organizacji sfederowanych, legionistów, peowia-ków, inwalidów, rezerwistów, oficerów i podoficerów rezerwy, strzelców, delegacje cechów rzemieślniczych i organizacji zawodowych ze sztandarami, oddziały Czerwonego Krzyża, Ligi Morskiej i Kolonialnej itd. [Dalej następuje opis nabożeństw w katedrze oraz pochodu.] [...] Pochód w roku bieżącym wypadł imponująco i trwał około godziny i 25 minut [...]. Na ulice wyległy tłumy publiczności, żywo oklaskujące defiladę. Na placu katedralnym odbyło się wręczenie armii dwóch

²¹ „Dziennik Zarządu Miejskiego w Łodzi”, 1937, nr 5, s. 414–415.

²² APŁ, Akta m. Łodzi, Wydż. Prezydialny, sygn. 13910.

radiostacji polowych, ufundowanych przez społeczeństwo, oraz karabinu maszynowego i granatnika, który z inicjatywy związków ochotników ufundowali pracownicy firmy Biederman.

[...] O godzinie 13.40 p. wojewoda Henryk Józefski w otoczeniu wicewojewody [Stefana] Wendorffa, prezydenta Mikołaja Godlewskiego, naczelników wydziałów z dr. [Józefem] Wroną na czele, Wojewódzkiego Komendanta [Policji] [Państwowej] dr [Józef] Torwińskiego, oraz wyższych urzędników Urzędu Wojewódzkiego dokonał dekoracji 83 osób, odznaczonych za zasługi na polu pracy społecznej na terenie województwa łódzkiego [...].

[...] O godzinie 15-ej na boisku IKP odbyły się uroczystości sportowe, które zaszczylicili swą obecnością p. p. wojewoda Henryk Józefski i prezydent miasta Łodzi Mikołaj Godlewski. W teatrach odbyły się przedstawienia dla żołnierzy oraz organizacji robotniczych²³. Uroczystości 1939 r. obchodzono już w atmosferze zagrożenia wojennego, pod hasłem zbiórek na dozbrajanie armii. Z inicjatywy poety Antoniego Kasprowicza literaci łódzcy: Mieczysław Braun, Mieczysław Jastrun, Bonifacy Dobrzyński, Władysław Kamiński, Marian Piechał, Tadeusz, Sarnecki, Kazimierz Sowiński, Grzegorz Timofiejew, Julian Tuwim zorganizowali „Wieczór poetów łódzkich”, dochód z imprezy przeznaczyli na Fundusz Obrony Narodowej. O protektorat nad wieczorem proszono wojewodę łódzkiego Henryka Józefskiego, bpa Władysława Jasińskiego, prezydenta Jana Kwapińskiego i gen. Wiktora Thomme. Wieczór poetycki poetów łódzkich odbył się w sali Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej 16.

W prasie łódzkiej ukazało się wiele artykułów i sprawozdań z uroczystości, a Komitet Obywatelski Obchodu Uroczystości wydał odezwę do społeczeństwa: „[...] Dziś wielkość swoją budujemy na Armii Polskiej, której trzonem i podstawą są masy robotniczo-chłopskie, wychowane w poczuciu odpowiedzialności za losy Państwa Polskiego; na tradycji walk niepodległościowych, w których nie oglądaliśmy się na wielkość ofiar i poświęceń; na nieustępliwej woli budowania wielkiej przyszłości Narodu, który nie ustanie w swym wysiłku, «aż się rozsypie w proch i pył» wroga zawierucha.

Przykład mądrości politycznej dał nam właśnie 3 Maj 1791 r. Dziś wiemy, że tylko Naród, który umie zdobywać się na wielki wysiłek i ofiarę, jest szanowany i rośnie w potęgę.

Dlatego rocznica 3-Majowa znajduje nas zjednoczonych, silnych i przeświadczonych, że nie tylko sami, jako potęga się ostoi, ale skupimy innych słabszych od siebie — idea Polski Jagiellońskiej żyje jako cel i wskazania dla nas wszystkich.

Rząd i Armia Najjaśniejszej Rzeczypospolitej temu celowi służą, w życie go wcielają i Polskę nowym blaskiem przyozdobić potrafią.

Najjaśniejsza Rzeczypospolita, Prezydent Mościcki, Armia Polska i Jej Wódz Marszałek Edward Śmigły-Rydz — niech żyją!“. Odezwa kończyła się wezwaniem: „Witajmy owacyjnie maszerujące oddziały wojskowe!“, podpisał ją przewodniczący Komitetu Obywatelskiego — Antoni Purlal — wiceprezydent miasta²⁴.

²³ „Dziennik Zarządu Miejskiego w Łodzi“, 1938, nr 5, s. 607–609.

²⁴ „Kurier Łódzki“ z 3 V 1939, nr 121, s. 4.

W okresie Polski Ludowej Święto Majowe obchodzono już tylko do 1947 r. Jeszcze w 1946 r. wzorem lat przedwojennych we wszystkich kościołach parafialnych Łodzi odprawione zostały poranne nabożeństwa, które przyciągnęły tłumy. „W jarzącym się od światła kościele katedralnym św. Stanisława Kostki ustawiły się przed ołtarzem głównym poczty szandarowe związków zawodowych, wojska oraz szkół, zaś tłum wiernych szczerze wypełnił świątynię [...]”. Podobne uroczyste nabożeństwa zostały odprawione w kościołach wielu wyznań.

Oceniając obchody tegoż roku redaktor „Dziennika Łódzkiego” stwierdził: „Tegoroczna rocznica Konstytucji 3-go Maja czczona była jedynie w ramach obchodów akademii i nabożeństw kościelnych, zachowała jednak swoją wielką wymowę i głęboką historyczną wartość”²⁵.

Niestety, od 1947 r. już tylko „Pracą dla odbudowy Kraju — czczono dzień 3 Maja”, taką uchwałę i decyzję podjęły: Komisja Centralna Związków Zawodowych oraz Prezydium Rady Ministrów. Jeszcze w tymże roku na Uniwersytecie Łódzkim odbyła się akademicka, zorganizowana przez Akademicki Komitet Obchodu 1 i 3 Maja, w porozumieniu z Senatami Wyższych Uczelni w Łodzi²⁶. Były to już ostatnie uroczystości w Łodzi poświęcone Konstytucji Majowej.

W następnych latach nawet za pozostawienie wywieszonej flagi do dnia 2 maja włącznie ponosiło się konsekwencje służbowe i materialne. Ówcześni decydenci nie chcieli przyjąć do wiadomości, że żandarmeria carska jednakowo karała i tych, którzy „świętowali dzień 1-go Maja i 3-go Maja według nowego stylu”. Nie chcieli też sobie przypomnieć o robotniczych tradycjach odprawiania nabożeństwa trzeciomajowego²⁷.

Świętowanie 3 Maja wznowiono dopiero z okazji 190 rocznicy Konstytucji w 1981 r. Na placu Wolności odbyło się uroczyste manifestacyjne nabożeństwo. Archiwum z tej okazji zorganizowało wystawę poświęconą obchodom trzeciomajowym w Łodzi.

W telewizji łódzkiej odbyło się spotkanie z prof. Zofią Libiszowską, historykiem-specjalistą od tego okresu, a niżej podpisany przy tej okazji zorganizował ekspozycję archiwaliów obrazujących obchody święta 3 Maja. Od 1981 r. 3 Maja stał się oficjalnym świętem Stronnictwa Demokratycznego. A ustawa Sejmu z 6 IV 1990 r., ustanawiająca dzień rocznicy Konstytucji 3 Maja świętem państwowym, przywróciła mu oficjalną chwałę i prestiż. Nikt, kto czuje się Polakiem, nie ma wątpliwości, że jest to słuszne i sprawiedliwe, zgodne z tradycją i odczuciami całego narodu.

²⁵ „Dziennik Łódzki” z 4 V 1946, nr 122, s. 1.

²⁶ „Expres Ilustrowany” z 28 IV 1947, nr 115, s. 3.

²⁷ „Rozwój” z 3 V 1906, nr 100, s. 2.

Janusz Kuligowski

ROCZNICE TRZECIOMAJOWE W SIEDLCACH OD KOŃCA XIX W.

Konstytucja 3 Maja 1791 r. stanowi największe dzieło prawno-polityczne I Rzeczypospolitej. Choć obowiązywała zaledwie piętnaście miesięcy i jedynie zapoczątkowała reformy państwa, weszła na trwałe do historii naszego narodu. O jej znaczeniu stanowi na równi treść, jak i wymowa moralno-polityczna. Właśnie ta wymowa spowodowała, że dokument ten był żywy w latach niewoli narodowej, pełniąc funkcję nośnika idei niepodległościowej. Była więc Konstytucja czynnikiem wpływającym na działanie pokoleń¹. W świadomości Polaków stała się ona symbolem odrodzenia narodowego i państwowego oraz oznaką walki o rządne i niepodległe państwo. Dlatego obchody rocznic tego wydarzenia odgrywały ważną rolę w ożywianiu nastrojów patriotycznych, rozwijały świadomość narodową oraz pobudzały aktywność polityczną i społeczną Polaków, tak ważną szczególnie w okresie zaborów.

Propagatorem reform Sejmu Wielkiego na Podlasiu był m.in. bp łucki Adam Naruszewicz, rezydujący w Janowie. Na początku 1792 r., podczas wizyty duszpasterskiej w parafiach w okolicach Brześcia, wyjaśniał doniosłość prawa uchwalonego w dniu 3 V 1791 r. W 1792 r. zostały zainaugurowane pierwsze obchody rocznicy uchwalenia Konstytucji. W okresie niewoli, kiedy nie wolno było ewokować tak ważnej Ustawy uchwalonej u schyłku Rzeczypospolitej, jako symbolu jej odradzania się, koncentrowały się one głównie w kościołach, w których z tej okazji odprawiano uroczyste msze św. i wygłaszano okolicznościowe kazania. Rocznice uchwalenia Konstytucji 3 Maja, a także Powstania Kościuszkowskiego, były również obchodzone na Podlasiu, m. in. w Siedlcach. W końcu XIX w. bezwzględny ucisk narodowy w zaborze rosyjskim, spektakularny przy prześladowaniach ludności unickiej, uniemożliwiał uroczyste obchody tych rocznic. W Siedlcach tradycje świąt narodowych podtrzymywała młodzież gimnazjalna, zorganizowana w tajne kółka samokształceniowe. Jak pisał Julian Borkowski, absolwent siedleckiego gimnazjum, „główną zbiorową troską młodzieży polskiej ówczesnych czasów było strzeżenie czystości języka ojczystego i pielęgnowanie mowy ojczystej, prześladowa-

¹ J. Ziółek, *Konstytucja 3 Maja. Kościelno-narodowe tradycje święta*, Lublin 1991, s. 5.

nej w gimnazjum rosyjskim, a następnie gruntowne zaznajomienie się z dziejami Polski, literaturą i kulturą ojczystą na podstawie podręczników i źródeł, pozbawionych wszelkich tendencyjnych wpływów, przede wszystkim rusyfikacyjnych”². Wśród kolportowanych, często nielegalnych książek dużym zainteresowaniem młodzieży cieszyły się dzieła historyczne, podejmujące m.in. tematy z końca XVIII w., jak np. *Dzieje Polski w zarysie* Michała Bobrzyńskiego i *Kuźnica Kottłająowska* Władysława Smoleńskiego. Ostatnią książkę propagował m.in. uczeń Józef Kuć, szukając wzorów prowadzenia konspiracyjnej pracy samokształceniowej.

Nie dysponujemy informacjami o obchodach w Siedlcach 100 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja; należy przypuszczać, iż przebiegała ona podobnie jak 100 rocznica Powstania Kościuszkowego. Jak wspomina Edward Chwalik, rzucane przez Związek Młodzieży Polskiej hasło uczczenia obchodów stuletnich rocznic wydarzeń z ostatnich lat niepodległości Polski nie przeszło bez echa również w tym mieście.

„[...] Uchwaliliśmy z powodu 100-letniej rocznicy drugiego zaboru Polski wstrzymać się od zabaw podczas karnawału i staraliśmy się rozszerzyć tę żalobę narodową na całą ludność polską w Siedlcach, co się nam, niestety, niezbyt powiodło”³. Nie zniechęciło to młodzieży do obchodów następnej rocznicy. W dniu 17 IV 1894 r., w Warszawie absolwenci gimnazjum siedleckiego wzięli aktywny udział w manifestacji narodowej na cześć Jana Kilińskiego, za co Edward Strumpf i Stanisław Koszutski, ujęci przez policję, skazani zostali na zesłanie do Rosji.

Z okazji 100 rocznicy Powstania Kościuszkowskiego młodzież z kółek samokształceniowych w Siedlcach zorganizowała w Lesie Sokulskim nielegalną akademię, na której wygłoszono okolicznościowe referaty.

Obchody rocznic narodowych, w tym także Konstytucji 3 Maja, kontynuowane były mniej lub bardziej okazale do końca trwania zaboru rosyjskiego. Zgodnie z polską tradycją, w uroczystościach tych bardzo dużą rolę pełniły obrzędy religijne. Sakralizacja święta majowego została jeszcze bardziej wyeksponowana w 1923 r., kiedy papież Pius XI, na prośbę episkopatu polskiego, ustanowił w dniu 3 maja święto Królowej Korony Polskiej.

W XX w., jeszcze przed odzyskaniem niepodległości, najbardziej uroczyste i manifestacyjne obchody rocznicy uchwalenia Ustawy Rządowej z 1791 r. miały miejsce w 1916 r., w 125-lecie jej uchwalenia. W kwietniu społeczeństwo siedleckie otrzymało od niemieckich władz okupacyjnych zezwolenie na obchody tego święta. Program uroczystości przygotował Komitet Obchodu Narodowego. W dniu 3 maja rozpoczęły się one uroczystym nabożeństwem w nowym kościele (od 1924 r. — katedra). Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Koronat Piotrowski. Po skończonej mszy św. przez miasto przeszedł kilkutyśięczny pochód, dotychczas w Siedlcach w takiej masie ludności nigdy nie oglądany⁴.

² J. Borkowski, *Wspomnienia (1900–1905)* [w:] *Księga pamiątkowa Siedlczan (1844–1905) wraz z pamiątnikami Zjazdu w r. 1920 i 1925*, Warszawa b. r. w., s. 395.

³ E. Chwalik, *Moje wspomnienia (1883–1895)* [w:] *Księga...*, s. 337, 339.

⁴ A. Winter, *Dzieje Siedlec 1448–1918*, Warszawa 1969, s. 212.

W 1918 r., w święto 3 Maja ludność polska protestowała wobec władz okupacyjnych przeciwko przyłączeniu do tworzącego się państwa ukraińskiego tzw. Chełmszczyzny, w której skład wchodziły wschodnie obszary byłej guberni siedleckiej.

W odrodzonym państwie polskim ustawa Sejmu z 29 IV 1919 r. ustanowiła w całej Rzeczypospolitej dzień 3 maja uroczystym świętem „po wieczne czasy”. Od tego roku obchody kolejnych rocznic stały się jednym z głównych świąt państwowych.

Spółceństwo siedleckie uczciło doniosłość Ustawy Rządowej przez zmianę dotychczasowej nazwy ulicy Stodolnej na 3 Maja. W 1920 r., mimo trwającej wojny polsko-sowieckiej, obchody rocznicy miały przebieg niezwykle uroczysty. Jak informuje sprawozdanie starosty siedleckiego, w dniu 3 maja „od samego rana niezliczone zastępy włościan, służby folwarcznej oraz ziemian napływały do miasta, koncentrując się przy kościele św. Stanisława”⁵. Stąd, po uroczystym nabożeństwie, celebrowanym przez bpa siedleckiego Henryka Przeździeckiego, wyruszył pochód przez główne ulice miasta. Przy pomniku Tadeusza Kościuszki i jeszcze w kilku innych miejscach wygłoszono okolicznościowe przemówienia. Dzień ten został również wykorzystany do propagowania akcji na rzecz pożyczki „Odrodzenia”.

Do 1930 r. głównym miejscem obchodów rocznic narodowych, w tym uchwalenia Konstytucji 3 Maja, było otoczenie pomnika Kościuszki, odsłoniętego w 1917 r., w stulecie śmierci bohatera. Po tym okresie podobną funkcję pełnił pomnik marszałka Józefa Piłsudskiego, zwany też pomnikiem Niepodległości, który po II wojnie światowej został zdemontowany na mocy decyzji Miejskiej Rady Narodowej z 10 III 1949 r.⁶

W okresie międzywojennym obchody święta 3 Maja najczęściej trwały dwa dni⁷. Program uroczystości przygotowywał zazwyczaj specjalnie powołany Obywatelski Komitet Obchodów Święta 3 Maja, w którego skład wchodziły znane miejscowe osobistości. Obchody rozpoczynano w dniu 2 maja, w późnych godzinach popołudniowych, capstrzykiem orkiestry wojskowej 22 pułku piechoty przy udziale organizacji wojskowych i oddziałów Przysposobienia Wojskowego. Niekiedy capstrzyk poprzedzano uroczystą akademią. Święto 3 Maja rozpoczynało się o poranku, uroczystymi nabożeństwami w świątyniach katolickich i synagodze.

⁵ Archiwum Państwowe w Siedlcach (dalej: APS), Starostwo Powiatowe w Siedlcach 1918–1939/1944 (dalej: SPS), sygn. 291, Sprawozdanie sytuacyjne za miesiąc kwiecień i maj 1920 r.

⁶ APS, Akta miasta Siedlec 1909–1950 (AmS), sygn. 115 Protokoły posiedzeń MRN 1944–1950, k. 117.

⁷ O rocznicach 3 Maja w Siedlcach: APS, SPS, Miesięczne sprawozdania sytuacyjne z życia społeczno-politycznego polskiego i mniejszości narodowej za maj w latach 1934–1936 i 1938, sygn. 305, 308, 310 i 314; Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Urząd Wojewódzki Lubelski 1919–1939 Wydział Społeczno-Polityczny (dalej: UWL WSP), sygn. 241 Obchody Święta 3 Maja 1922–1927, k. 241 i sygn. 242; Obchody ..., 1936, k. 46–51 oraz informacje w prasie lokalnej „Placówka” 8 V 1929, nr 9; 18 V 1929, nr 10; „Nowa Gazeta Podlaska” 22 V 1932, nr 21; 14 V 1933, nr 20; 28 V 1933, nr 22; „Gazeta Podlaska” 5 V 1930, nr 10; 5 V 1931, nr 13; „Życie Podlasia” 6 V 1934, nr 1; 5 V 1935, nr 18; 10 V 1936, nr 19.

Najczęściej główną mszę świętą odprawiał w katedrze, w godzinach rannych, ordynariusz podlaski Henryk Przeździecki lub bp sufragan Czesław Sokołowski (np. w 1936 r.). Po mszy odbywała się defilada oddziałów wojskowych i Przysposobienia Wojskowego oraz pochód młodzieży szkolnej i organizacji społecznych i politycznych (z wyjątkiem komunistycznych). Centralne uroczystości miały miejsce przy pomniku Józefa Piłsudskiego, gdzie przedstawiciele władz samorządowych i komitetu organizacyjnego przyjmowali defiladę. Po południu odbywały się akademie oraz zabawy ludowe, organizowane w parku miejskim. W 1929 r., oprócz orkiestry wojskowej, uroczystość uświetniały orkiestry uczniowskie gimnazjów im. Bolesława Prusa i hetmana Stanisława Żółkiewskiego. Uczniowie szkół podstawowych w pochodzie nie uczestniczyli.

Święto 3 Maja obchodzono nawet w więzieniu: w 1936 r., z okazji 145 rocznicy uchwalenia Konstytucji, w kaplicy więziennej odprawiono uroczyste nabożeństwo. Podniosłe kazanie wygłosił wówczas ks. kapelan M. Pióro. Po mszy o godzinie 10.00 w świetlicy odbyła się akademia. Poza częścią artystyczną wygłoszono odczyty: O celach Konstytucji oraz Konstytucja 3-go Maja a Kościuszkę. Rangę trzeciomajowego święta i jego radosną atmosferę podnosił wygląd miasta: budynki udekorowane były flagami narodowymi i godłem państwowym oraz girlandami kwiatów i zielenią. Podkreślić trzeba, że mieszkańcy miasta i okolic masowo uczestniczyli w oficjalnych uroczystościach. Jak zaznaczał starosta w sprawozdaniu za maj 1936 r. „ugrupowania polityczne odrębnych obchodów nie urządzały. Członkowie Stronnictwa Narodowego i in. ugrupowań, jakkolwiek nielicznie, brali jednak udział, zwłaszcza w nabożeństwach. Nie występowali jednak nigdzie oficjalnie”. Niemniej Stronnictwo Narodowe Okręgu Podlaskiego przygotowało okolicznościowy referat: Co nam przypomina rocznica trzeciomajowa, w którym akcentowano m.in. dążenia do „rządu zespolonego z Narodem”, potęgi gospodarczej kraju opartej „o czysto polskie ręce, silną armię, [do] zgniecenia w zarodku wszelkich prób mieszania się żywiołów obcych do naszej polityki wewnętrznej”. Referat ten zamierzano odczytywać we wszystkich kołach partyjnych Stronnictwa, organizowanych z okazji tego święta, ale w powiecie siedleckim takie zebranie urządziło jedynie nowo organizujące się koło w Łupinach⁸.

Obchody rocznicy 3 Maja uświetniane były nie tylko przez marsze, akademie, ale i in. okolicznościowe imprezy. 3 V 1922 r. w Iganiach, pod Siedlcami, na miejscu zwycięskiej bitwy wojsk polskich w 1831 r. założono fundamenty pomnika ku chwale oręza polskiego i wmurowano akt erekcyjny⁹. Dziewięć lat później, w tym samym miejscu, dzień 3 Maja świętowali uczestnicy III Ogólnego Zjazdu Siedlczan, absolwenci szkół siedleckich, którzy złożyli kwiaty na miejscu budowy monumentu. 3 V 1934 r. odbyło się poświęcenie nowego gmachu szkolnego przy zbiegu ulic Starowiejskiej i Kazimierzowskiej.

Trzeciomajowe uroczystości stwarzały okazję do przeprowadzenia kwest ulicznych na cele społeczne. Z inicjatywy Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkol-

⁸ APS, SPS, sygn. 310, k. 81; APL, UWL WSP, sygn. 242, k. 12–17, ibid m.in. tekst referatu w odpisie.

⁹ T. Chłudziński, *Szlakami Powstania Listopadowego*, Warszawa 1985, s. 98 i 99.

nej odbywały się zbiórki na Dar Narodowy 3 Maja. W dniach 3, 5 i 8 maja 1932 r. przeprowadzano zbiórki pieniężne, z których dochód przekazano na „fundusz bezrobocia”. W roku następnym siedlecki Obywatelski Komitet Święta Narodowego 3 Maja zgromadził z kwest 1310,89 zł, a z nich 1048,36 zł przeznaczył na miejscową bursę gimnazjalną Polskiej Macierzy Szkolnej, resztę — 262,53 zł — przekazał do Zarządu Głównego Macierzy w Warszawie.

O Konstytucji 3 Maja oraz obchodach rocznicy szeroko rozpisywała się siedlecka prasa, nie tylko polskojęzyczna, ale również żydowska, jak „Siedlcer Wochenblatt” nr 17 z 6 V 1938 r. Okolicznościowe artykuły popularyzowały historię ustanowienia i upadku Konstytucji, jak i jej rolę oraz znaczenie dla polskiej myśli politycznej. W 1935 r. rocznica 3 Maja stała się okazją do podkreślenia ważności nowo uchwalonej Konstytucji z 23 kwietnia.

Obchodów rocznic Konstytucji 3 Maja nie przerwała II wojny światowa, jednak miały wtedy z konieczności ograniczony zasięg. Zazwyczaj składano kwiaty w miejscach upamiętniających męczeńską i bohaterską walkę narodu polskiego. Natomiast na murach siedleckich domów pojawiały się napisy głoszące walkę z okupantem o niepodległość Polski. Szczególną rolę odgrywał Kościół; księża w tym dniu odprawiali mszę w intencji Ojczyzny. W 1944 r. „Oprócz obchodów samej rocznicy 3 Maja partyzanci Podlasia czcili święto akcjami zbrojnymi, m.in. na stacji Dziewule spalili 12 wagonów z drzewem oraz zlikwidowali Betriebeleitera Liegenschaftu Stok Ruski — Feliksa Gliszczyńskiego, który był krwiożerczy wobec Polaków”¹⁰ (obie miejscowości znajdowały się na terenie byłego powiatu siedleckiego).

W okresie PRL oficjalnie rocznic 3 Maja nie obchodzono: w zamian wyeksponowano Święto Pracy 1 Maja, które od 1950 r. stało się świętem państwowym. W tym czasie zakazano obchodów rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, która nie zyskała uznania władzy ludowej. W Siedlcach, 21 XII 1949 r., na nadzwyczajnym plenarnym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej, dla uczczenia siedemdziesięciolecia urodzin generalissimusa Józefa Stalina, uchwalono przemianowanie patrona dotychczasowej głównej ulicy miasta — 3 Maja. Dopiero w zmiennej sytuacji politycznej kraju, 27 X 1956 r., na VI sesji MRN, przywrócono ulicy poprzednią nazwę¹¹. Jednakże społeczeństwo siedleckie kontynuowało obchody 3 Maja mniej lub bardziej uroczyście (tym bardziej, że w Kościele nadal w tym dniu obowiązywało święto Królowej Korony Polskiej). Odbywały się one nie tylko bez poparcia władz państwowych, ale często skierowane były przeciw nim — zwłaszcza w okresie stanu wojennego¹².

¹⁰ P. Matusak, *Trzeci Maja w tradycjach patriotycznych Podlasia 1939–1945* [w:] *Podlasie a Konstytucja 3 Maja. Materiały z konferencji naukowej, zorganizowanej w Dwusetną Rocznicę Konstytucji 3 Maja*; red. Tomasz Demidowicz, Biała Podlaska 1991, s. 282.

¹¹ APS, AmS, sygn. 115, Protokoły..., k. 143 i 144; Akta Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Siedlcach 1951–1973, sygn. robocza (zespół w trakcie porządkowania) 115; Protokoły Sesji MRN 1956 r.

¹² O obchodach 3 Maja w okresie stanu wojennego pisała jedynie lokalna prasa niezależna, np. „Metrum” 15 V 1985, nr 36.

W powojennej historii Polski szczególnie uroczystości i radośnie obchodzono 190 rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. W Siedlcach organizatorem obchodów był związek zawodowy NSZZ „Solidarność”. Jak pisał Wiesław Zajączkowski w piśmie związkowym „Odnova”, po raz pierwszy od 42 lat mieszkańcy Siedlec mogli oficjalnie, w sposób nieskrępowany obchodzić trzeciomajowe święto. Głównym punktem uroczystości była msza święta, odprawiona na stadionie przez bpa pomocniczego diecezji siedleckiej Wacława Skomoruchę w obecności wielotysięcznego tłumu. Po mszy prelekcję o znaczeniu aktu uchwalenia Konstytucji wygłosił działacz opozycji Andrzej Czuma, a oprawę artystyczną zapewniła Hanna Skarżanka, która recytowała wiersze patriotyczne polskich poetów.

Zebraną w czasie mszy kwotę 228 000 zł przekazano na potrzeby Oddziału NSZZ „Solidarność” i NSZZ RI „Solidarność”. Po zakończeniu uroczystości uformował się kilkutysięczny pochód, który przeszedł główną arterią miejską pod pomnik Tadeusza Kościuszki, gdzie nastąpiło złożenie wieńców¹³. Należy dodać, iż od 1981 r. dzień 3 Maja stał się również świętem Stronnictwa Demokratycznego.

Przywrócenie święta państwowego 3 Maja nastąpiło dopiero na mocy ustawy sejmowej z dnia 6 IV 1990 r. W ten sposób zostało reaktywowane jedno z najważniejszych świąt państwowych, symbolizujące odnowę moralną narodu, którego walka o praworządne i całkowicie suwerenne państwo przyniosła rezultat dopiero na początku lat dziewięćdziesiątych XX stulecia.

¹³ „Odnova”, pismo NSZZ „Solidarność” województwa siedleckiego, 10 V 1981, nr 9.

Jan Boniecki

ŚWIĘTO 3 MAJA W FOTOGRAFIACH ARCHIWUM DOKUMENTACJI MECHANICZNEJ (1925–1941)

W zasobie Archiwum Dokumentacji Mechanicznej w Warszawie znajdują się 583 fotografie z okresu międzywojennego, obrazujące przebieg święta 3 Maja w kraju i na emigracji, oraz 88 zdjęć dokumentujących obchody we Francji w 1940 r. i w Szkocji w 1941 r. Uroczystości we Francji i w Szkocji były organizowane przez środowiska emigracyjne. Zdjęcia przechowywane są w następujących zespołach: Ilustrowanym Kurierze Codziennym, Archiwum Fotograficznym Czesława Datki, Polskiej Agencji Telegraficznej. Mimo szerokiego zasięgu obchodów święta w II Rzeczypospolitej zachowały się tylko zdjęcia z 31 miast i miejscowości, najwięcej z Warszawy (212), Krakowa (201), Katowic (57) i Poznania (35). Sporo świąt aranżowanych systematycznie w miastach średniej wielkości w ogóle nie ma odbicia w fotodokumentach; należą do nich m.in.: Brześć, Bydgoszcz, Częstochowa, Grodno, Kielce, Lublin, Pińsk, Płock, Przemyśl, Radom, Równe, Sosnowiec, Tarnów, Włocławek i kilka innych.

3 Maja, podniesione do rangi i godności święta narodowego, stało się dla państwa w pewnej mierze tym, czym dla kościoła katolickiego święto Bożego Ciała. Przeobraziło się stopniowo w zewnętrzny przejaw zbiorowej odpowiedzialności za los Rzeczypospolitej. Z tego poczucia misji wywodzi się powszechność obchodów, stąd ten samorządny, spontaniczny w nich udział ludności, bez różnicy wieku, pochodzenia, wyznania czy wykształcenia.

Dokumentacja fotograficzna, zgromadzona w archiwum, obrazuje — z oczywistych powodów tylko we fragmentach — jego przebieg, i to dopiero od 1925 r. Pierwsze zdjęcia pochodzą z Warszawy¹. Tu właśnie, w 1925 r., na Polu Mokotowskim, odbyła się defilada wojskowa. Sprowadzono na nią dość dużo oddziałów pieszych i konnych. Przeglądu wojsk dokonał minister spraw wojskowych, po czym przed frontem oddziałów przejechał w powozie prezydent Rzeczypospolitej².

¹ „Ilustrowany Kurier Codzienny” (dalej: IKC). P — 2863. Defilada wojskowa na Polu Mokotowskim. Tłumy ludności, prezydent Stanisław Wojciechowski na trybunie, w oddali zabudowania Śródmieścia.

² J. Kuropieska, *Wspomnienia dowódcy kompanii 1923–1934*, Warszawa 1976, wyd. 2, s. 53.

Defilada była podstawowym elementem obchodów święta we wszystkich miastach i ośrodkach, gdzie stacjonowały oddziały wojskowe, o czym świadczą zachowane fotografie. Dodatkowo święto stawało się festynem ludowym, okazją do organizowania kiermaszy, koncertów, zabaw i zawodów sportowych. Podczas świąt trzeciomajowych Warszawa po raz pierwszy — jak pisano w miejscowej prasie — widziała „Lajkonika”³, a na placu Zamkowym, wypełnionym morzem głów, popisywał się mistrz zapasów Władysław Pytlański⁴, zaś prezydent Rzeczypospolitej podejmował i gościł wybitnych przedstawicieli wojska, rolnictwa, sportu, kultury i nauki, dekorując ich Medalem 3 Maja⁵.

Z uroczystości w 1926 r. zachowały się zaledwie trzy fotografie — wszystkie z Warszawy. Święto, jak zawsze, zainicjowano nabożeństwem w katedrze Świętego Jana. Uczestniczył w nim prezydent Stanisław Wojciechowski w towarzystwie członków rządu, marszałków obu izb parlamentu, generalicji oraz przedstawicieli korpusu dyplomatycznego akredytowanego w Polsce. Po nabożeństwie prezydent przyjął defiladę oddziałów wojskowych. Odbędzie się także uroczystość przy Grobie Nieznanego Żołnierza z udziałem weteranów walk niepodległościowych⁶. Defilada była znacznie skromniejsza niż przed rokiem. Dowódcy niektórych oddziałów mieli już inne zadania, wyznaczone z Sulejówka. Przykładem może być Oficerska Szkoła Piechoty, która w stanie alarmu pozostawała we własnym gmachu, nie biorąc udziału w defiladzie⁷.

Nikłe odbicie w fotodokumentach miał przebieg święta 3 Maja 1927 r. W uroczystościach warszawskich na placu Saskim defiladę odbierali m.in.: prezydent RP Ignacy Mościcki, marszałek Sejmu Maciej Rataj, gen. Daniel Konarzewski, bp polowy Stanisław Gall, wicepremier Kazimierz Bartel oraz ministrowie Eugeniusz Kwiatkowski i August Zaleski⁸.

W Krakowie obchody rocznicowe skupiły się u podnóża Kopca Kościuszki. Poza generalicją, brali w nich udział przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich, delegacje stowarzyszeń, organizacje społecznych i zawodowych oraz okoliczni włościanie w regionalnych strojach krakowskich⁹.

Opisujący wydarzenia w stolicy w 1928 r. „Światowid” informował, że święto odbyło się przy pięknej, słonecznej pogodzie¹⁰. Po nabożeństwie w katedrze Świętego Jana prezydent RP Ignacy Mościcki z trybuny pod pomnikiem Józefa Poniatowskiego na placu Saskim przyjmował defiladę wojsk garnizonu warszawskiego. W Krakowie poza defiladą odbywały się pokazy sprawnościowe i zawody sportowe, kiermasze i amatorskie występy artystyczne¹¹.

³ „Światowid”, 1925, nr 19, „Pan Nalepa z Krakowa harcował w roli Lajkonika po Starym Mieście ku wielkiej ucieście tłumów”.

⁴ J. Boniecki, *Katalog Fotografii z Archiwum Dokumentacji Mechanicznej i innych archiwów państwowych*, Warszawa — Łódź, 1989, s. 318.

⁵ IKC P — 2863, uroczystość odbyła się w Ogrodzie Belwederskim i na dziedzińcu belwederskim.

⁶ IKC P — 2864 (1–3).

⁷ J. Kuropieska, *Wspomnienia...*, s. 77.

⁸ IKC P — 2865 (1–4).

⁹ IKC P — 2896.

¹⁰ „Światowid”, 12 V 1928, nr 20.

¹¹ IKC P — 2897 (1–6).

Poczynając od 1929 r. narasta liczba zachowanych fotografii; poza zdjęciami z Krakowa i Warszawy są także z Poznania i Wilna¹². Jednak w dalszym ciągu największą skalę przybierały zawsze uroczystości w dwóch pierwszych miastach.

Kraków, jak żadne z dużych polskich ośrodków, posiadał w bezpośrednim sąsiedztwie rozległe błonia, ułatwiające organizowanie wielkich imprez, co wykorzystano w 1929 r. na występy artystyczne, zawody sportowe, kiermasze, a nade wszystko paradę wojskową. Poza władzami i generalicją w święcie brali udział weterani walk niepodległościowych, zwłaszcza uczestnicy Powstania Styczniowego¹³.

Uroczystości warszawskie posiadały bardziej kameralny charakter. Przed rozpoczęciem „rewii” wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski dokonał przeglądu oddziałów zgromadzonych na placu Saskim. Następnie prezydent Ignacy Mościcki, w otoczeniu korpusu dyplomatycznego i członków rządu, odebrał defiladę 30 pułku piechoty i in. rodzajów broni. W wielu punktach miasta zorganizowano imprezy towarzyszące¹⁴.

Warte odnotowania było także święto w Poznaniu. Po nabożeństwach w katedrze i kościele garnizonowym odbyła się parada, którą odebrał gen. Kazimierz Dzierżanowski w towarzystwie władz cywilnych i przedstawicieli hierarchii kościelnej. Na zdjęciach widoczni są m.in.: prezydent Poznania Cyryl Ratajski, wojewoda Piotr Dunin-Borkowski i bp sufragan poznański Karol Radoński¹⁵.

Ponad 20 zdjęć obrazuje trzeciomajowe święto w 1930 r. w siedmiu miastach: Bielsku, Krakowie, Królewskiej Hucie¹⁶, Poznaniu¹⁷, Rzeszowie¹⁸, Toruniu¹⁹, Warszawie.

W Bielsku defiladę odebrał gen. Wacław Przeździecki w obecności bpa sufragana katowickiego Arkadiusza Lisieckiego²⁰.

W Krakowie maszerowali przed trybuną wojskowi i delegacje związków zawodowych, organizacji cechowych i organizacji społecznych ze sztandarami. Wyjątkowe wrażenie wywarł przemarsz dzieci szkolnych z nauczycielami oraz najmłodszych harcerzy z instruktorami. Mieszkańcy miasta i zaproszeni goście mogli obejrzeć inscenizowane wesele krakowskie, które wzbudziło ogólny entuzjizm. Wśród wielu osobistości na zdjęciach widoczny jest wojewoda krakowski Mikołaj Kwaśniewski²¹.

Uroczainieniem parady w Warszawie było powitanie prezydenta RP przez dwójkę maluchów: dziewczynkę w stroju ludowym i chłopca ubranego w płaszcz wojskowy i stalowy hełm. W następnym dniu prasa pisała żartobliwie, że postawa najmłodszego żołnierza zaświadczała, iż stanie się on godnym następcą poko-

¹² IKC P — 2937. Wojewoda Władysław Raczkiewicz i bp Władysław Bandurski, w otoczeniu generalicji, przyjmują defiladę wojsk garnizonu wileńskiego.

¹³ IKC P — 2898 (18 zdjęć).

¹⁴ IKC P — 2867 (1–4).

¹⁵ IKC P — 2918 (1–4).

¹⁶ IKC P — 2907. Górnicy w strojach galowych, na drugim planie grupy obserwatorów.

¹⁷ IKC P — 2919. Harcerze ze sztandarami w pochodzie.

¹⁸ IKC P — 2930. Widok na Rynek podczas uroczystości.

¹⁹ IKC P — 2935. Widok trybuny honorowej.

²⁰ IKC P — 2879. Widoczna kompania wysokogórska.

²¹ IKC P — 2899 (1–6).

lenia, które wywalczyło niepodległość. Przebieg defilady w tymże roku nie odbiegał od zwyczajowych punktów programu lat poprzednich²².

Zaledwie 13 zdjęć dotyczących Krakowa, Poznania, Warszawy zachowało się z 1931 r. W Krakowie duże zainteresowanie obserwatorów wzbudził żeński oddział skautek, wyposażony w maski przeciwigazowe i aparaturę odkazającą. Szły z uśmiechem w zielonoszarych płóciennych mundurkach, demonstrując swe umiejętności w ratowaniu ludzi, dobytku i sprzętu. Najefektowniejszym jednak epizodem defilady był moment, kiedy przejeżdżające przed trybuną oddziały tzw. wojskowego zakładu gołębi pocztowych wypuściły z klatek setki tych pięknych ptaków²³.

Poznańskie uroczystości koncentrowały się głównie w okolicach zamku, gdzie podobnie jak w latach ubiegłych umiejscowiono trybunę, z której wojewoda hr. Roger Nałęcz-Raczyński i gen. Dzierżanowski odbierali defiladę. W słoneczny majowy dzień maszerowały oddziały wojskowe oraz delegacje wszystkich stowarzyszeń i organizacji społecznych. Szczególną sympatią darzyli widzowie drużyny najmłodszych harcerek, które mimo trudów długiej i męczącej defilady dziarsko i z fantazją przemaszerowały przed trybuną²⁴.

Dość skromny przebieg miało święto w Warszawie²⁵. W „Światowidzie” skwitowano je krótko i lapidarnie: „Obszerny plac Marszałka Piłsudskiego [...] zaroił się [...] oddziałami wojskowymi wszelkich rodzajów, przygotowującymi się do przejścia w rewii przed wiceministrem spraw wojskowych gen. Konańskim, przyjmującym przegląd wojska w imieniu p. Prezydenta Rzpltej”²⁶. Prezydent Ignacy Mościcki bawił w tym czasie w Katowicach na połączonym święcie 3 Maja i 10-tej rocznicy wybuchu III Powstania Śląskiego. Z uroczystości tych zachowały się 72 fotografie²⁷.

Święto 3 Maja 1932 r. objęło zasięgiem cały kraj, od wielkich aglomeracji po odległe przysiółki. W gazetach pisano, że po wsiach i miasteczkach gromadzili się członkowie straży pożarnych, inwalidzi wojenni i przedstawiciele miejscowych organizacji społeczno-zawodowych, aby w odświętnych strojach śpieszyć do kościołów na modlitwy w intencji Rzeczypospolitej. Następnie na ustrojonych zielenią trybunach księża wygłaszali okolicznościowe przemówienia. Nauczyciele prowadzili dziatwę szkolną na uroczyste poranki, gdzie orkiestry wiejskie grały pieśni patriotyczne. W stolicy, starym zwyczajem, święto przybrało urozmaicony charakter. Po nabożeństwie w katedrze Świętego Jana prezydent RP, Ignacy Mościcki, przeszedł przed frontem kompanii honorowej 30 pułku piechoty. Następnie, w otoczeniu najwyższych dostojników państwowych, odebrał defiladę na placu Marszałka Piłsudskiego. Nieodłącznym elementem majowego święta w Warszawie były też msze polowe na ruinach kaplicy Opatrzności Bożej w Ogrodzie Botanicz-

²² IKC P — 2868, PAT — 192 (15 zdjęć).

²³ IKC P — 2900 (10 zdjęć).

²⁴ IKC P — 2920.

²⁵ IKC P — 2869 (1–3).

²⁶ „Światowid”, 9 V 1931, nr 19.

²⁷ IKC P 3394–95.

nym²⁸. W archiwum zachowały się nadto zdjęcia z uroczystości w Krakowie²⁹, Lwowie³⁰, Poznaniu³¹, Raclawicach³², Starym Sączu³³ i Zakopanem³⁴.

Z 1933 r. archiwum przechowuje 60 fotografii z następujących miejscowości: Czortkowa³⁵, Gorlic³⁶, Katowic³⁷, Kołomyi³⁸, Krakowa³⁹, Miechowa⁴⁰, Poznania⁴¹, Stanisławowa⁴², Tarnopola⁴³, Warszawy⁴⁴.

W stołecznych uroczystościach uczestniczył prezydent RP; w Poznaniu łączyły się one z wielką imprezą gospodarczą — targami; w Katowicach obchody zbiegły się z kolejną rocznicą ostatniego Powstania Śląskiego, w Krakowie i Lwowie święto było zarazem dniem zbiórki na cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

W dokumentacji fotograficznej za rok następny pojawiły się nowe miejscowości: Białystok⁴⁵, Bieruń Stary⁴⁶ koło Pszczyny, Chełmek⁴⁷, Gdynia⁴⁸ i Kuty⁴⁹.

Na szczególną uwagę zasługują uroczystości w Chełmku. Z inicjatywy miejscowych zakładów obuwniczych Bata, podczas święta 3 Maja poświęcono budynki fabryczne. W defiladzie przed trybunami wzięły udział setki osób, przeważnie pracowników Bata; obok nich maszerowały grupy straży ogniowej, członkowie PCK, dzieci, harcerze, sportowcy oraz radni. Po defiladzie wygłoszono kilka patriotycznych przemówień. Pierwsza część programu zakończyła się obiadem dla pracowników i gości, fundowanym przez dyrektora fabryki. Następnie odbyło się poświęcenie stadionu, któremu nadano imię Józefa Piłsudskiego; dzień ten zakończono zabawą ludową.

²⁸ IKC P — 2870 (1–5).

²⁹ IKC P — 2901. Ołtarz polowy na błoniach: władze, generalicja.

³⁰ IKC P — 2909. Trybuna honorowa podczas defilady.

³¹ IKC P — 2921. Konnica garnizonu poznańskiego przed trybuną.

³² IKC P — 2928. Mieszkańcy w strojach regionalnych, w tle Kopiec Kościuszki.

³³ IKC P — 2933. Dzieci i dorośli ze wsi Moszczenica na uroczystości 3 Maja w Starym Sączu.

³⁴ IKC P — 2938. Górale na koniach z poczetem sztandarowym w defiladzie.

³⁵ IKC P — 2882. Oddziały Związku Strzeleckiego z orkiestrą i sztandarami, na drugim planie zabudowania Czortkowa.

³⁶ IKC P — 2885. Delegacja Łemków i Komitet Obchodu święta.

³⁷ IKC P — 2887. Tłumy ludności na Rynku, nabożeństwo przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego, defilada, wojewoda M. Grażyński i gen. J. Zajac w otoczeniu mieszkańców i władz miasta Katowic.

³⁸ IKC P — 2893. Akcja sadzenia drzew w dniu 3 Maja.

³⁹ IKC P — 2903. Zgromadzenie pododdziałów na Rynku, defilada na Błoniach, trybuna honorowa na Błoniach. Widocznymi m.in.: M. Kwaśniewski, M. Kaplicki, B. Mond, J. Narbutt-Łuczyński i W. Pałosz.

⁴⁰ IKC P — 2915. Młodzież szkolna i harcerze na Rynku, grupy uczestników uroczystości w drodze do parku?

⁴¹ IKC P — 2922. Defilada, kolumna czołgów, weterani walk narodowych.

⁴² IKC P — 2932. Harcerze w strojach indiańskich.

⁴³ IKC P — 2934. Przemarsz „kosynierów”.

⁴⁴ IKC P — 1871.

⁴⁵ IKC P — 2878. Poczet sztandarowy podczas nabożeństwa polowego. Widoczny fragment ołtarza.

⁴⁶ IKC P — 2880. Grupa uczestników uroczystości.

⁴⁷ IKC P — 2881.

⁴⁸ IKC PP — 2884. Nabożeństwo polowe na stokach Kamiennej Góry oraz defilada.

⁴⁹ IKC P — 2908. Fragment defilady straży granicznej i Przysposobienia Wojskowego.

Z 1935 r. zachowały się tylko pojedyncze fotografie z Katowic⁵⁰, Lwowa⁵¹, Poznania⁵², Rzeszowa⁵³ i Warszawy⁵⁴, pełniejsza jest dokumentacja z 1936 r. W Krakowie święto w 1936 r. rozpoczęło się nabożeństwem polowym i przysięgą nowego rocznika poborowych, następnie mieszkańcy miasta i goście mogli obejrzeć defiladę na Błoniach i różnego rodzaju imprezy towarzyszące. Na zdjęciach widoczni są m.in.: wojewoda krakowski Michał Gnoiński, prezydent miasta Mieczysław Kaplicki i gen. Bernard Mond. W Poznaniu wielką „rewią” z udziałem całego garnizonu oraz różnych organizacji wychowania fizycznego i Przysposobienia Wojskowego dowodził gen. Franciszek Wład⁵⁵.

Uroczystości trzeciomajowe w Katowicach odbywały się w ramach piętnastolecia III Powstania Śląskiego. Zaszczycił obchody swoją obecnością generalny inspektor Sił Zbrojnych Edward Rydz-Śmigły. W przeddzień 3 Maja na placu Teatralnym rozpalono ognisko, przy którym rozбитo został biwak powstańcy. Sygnałem do rozpoczęcia uroczystości była salwa 21 strzałów armatnich; odbył się apel poległych, zabrał głos wojewoda Michał Grażyński. W swoim przemówieniu położył nacisk na historyczne znaczenie powstania, w wyniku którego część Śląska wróciła do Polski. Zdaniem Grażyńskiego powstańcy swoją krwią musieli naprawiać błędy dyplomacji. Wczesnym rankiem następnego dnia gromadziły się delegacje różnych środowisk społecznych i zawodowych, przedstawiciele partii politycznych, a także liczni rzemieślnicy z miasta i regionu. Przed pomnikiem Powstańca złożono wieńce, a na ulicach Katowic pojawiły się liczne grupki skautów, adeptów Przysposobienia Wojskowego i żołnierzy z oddziałów różnych rodzajów broni. Przed południem obok parku Kościuszki odbyła się manifestacja narodowa, zaś w południe, na pięknie udekorowanym placu przed Sejmem Śląskim, odprawiono nabożeństwo polowe. Celebrował je bp ordynariusz diecezji śląskiej ks. Stanisław Adamski. W trakcie uroczystości gen. Rydz-Śmigły udekorował krzyżem śląskim weteranów walk niepodległościowych. Zwracając się do nauczycieli i wychowawców powiedział: „W śląskich szkołach dzieci powinny poznawać nazwiska poległych [...]. To powinno być pierwszą nauką [...]”⁵⁶. Inny mówca — Grażyński — stwierdził, że Śląsk przypadł Polsce nie w wyniku głosowania, ale drogą walki. „Śląsk jest dumny, że jego żołnierze z własnej woli bili się o niepodległość”⁵⁷. W godzinach popołudniowych rozpoczęła się defilada z udziałem około 80 tys. ludzi. Trasa prowadziła ulicą Marszałka Piłsudskiego, udekorowaną lasem chorągwi i sztandarów. Na trybunie miejsca zajęli m.in.: gen. Rydz-Śmigły, wojewoda Grażyński, bp polowy ks. Józef Gawlina, wicepremier Kwiatkowski, marszałek

⁵⁰ IKC P — 2889. Nabożeństwo polowe przed budynkiem Urzędu Wojewódzkiego, defilada wojskowa, pochód ludności.

⁵¹ IKC P — 2910. Widok na trybunę honorową.

⁵² IKC P — 2923. Fragmenty defilady.

⁵³ IKC P — 2931. Widok na trybunę honorową.

⁵⁴ IKC P — 2873. Wnętrze katedry podczas uroczystości.

⁵⁵ IKC P — 2904 (19 zdjęć).

⁵⁶ „Światowid”, maj 1936, nr 19.

⁵⁷ Ibid.

Sejmu Stanisław Car, marszałek Sejmu Śląskiego Karol Grzesik, prezydent miasta Katowic dr Adam Kocur i dowódca dywizji śląskiej gen. Józef Zając. Defiladę rozpoczęły kompanie 73 pułku piechoty pod dowództwem ppłka Bronisława Ducha. Za nimi maszerowały oddziały Przysposobienia Wojskowego, bractwa kurkowe, harcerze, młodzież szkolna, organizacje kobiece oraz różne stowarzyszenia. Z uroczystości tych zachowało się 40 fotografii w zespole Ilustrowanego Kuriera Codziennego, w grupie tematycznej pod nazwą Rocznicę powstań śląskich⁵⁸.

Okolo 40 zdjęć obrazuje przebieg święta 3 Maja 1937 r. w Katowicach⁵⁹, Krakowie⁶⁰, Poznaniu⁶¹ i Warszawie⁶² (fotografie z in. miejscowości nie zachowały się). W miastach urządzono defilady, pokazy sprawnościowe, zawody sportowe i zabawy ludowe. Wyjątkowo bogatą i uroczystą oprawę miało święto w stolicy: poza warszawiakami również mieszkańcy z innych miejscowości zapragnęli obejrzeć rewie na placu Marszałka Piłsudskiego. Rozpoczęła się ona po zakończeniu nabożeństwa w katedrze, w którym uczestniczyli prezydent i członkowie rządu oraz wyżsi dostojnicy państwowi. Naczelnego wodza zastępował minister spraw wojskowych, gen. Tadeusz Kasprzycki. Maszerującym przygrywały dwie orkiestry wojskowe. W godzinach popołudniowych w różnych punktach miasta odbywały się koncerty i zabawy, a wieczorem galowe przedstawienie operowe Stanisława Moniuszki *Straszny Dwór*.

Identyczny charakter i przebieg miało święto 1938 r.: ADM ma zdjęcia z Katowic⁶³, Krakowa⁶⁴, Poznania⁶⁵ i Warszawy⁶⁶. I znów najokazalej wypadło święto w Warszawie. Uroczystości rozpoczęto nabożeństwem w katedrze, odprawionym przez bpa polowego ks. Stanisława Galla, w obecności prezydenta RP Ignacego Mościckiego i członków rządu z premierem Felicjanem Sławojem-Składkowskim. Na zdjęciach widoczni są także: senatorowie, posłowie i przedstawiciele ciał samorządowych. Okolo godziny jedenastej przed południem prezydent odebrał defiladę wojskową, rezerwistów i młodzieży, którą dowodził gen. Bolesław Wieniawa-Długoszowski. Po południu ponad 100 tys. osób obserwowało pokazy na Polu Mokotowskim, w których wzięły udział wszystkie rodzaje broni, a więc piechota, artyleria, kawaleria, lotnictwo, łączność, saperzy itp. Najbardziej efektownie wypadły pokazy broni pancernej i miotaczy ognia. Kończącym akcentem uroczystości była pozorowana bitwa powietrzna, z udziałem lotnictwa bombowego, myśliwskiego i artylerii przeciwlotniczej.

⁵⁸ IKC P — 3399.

⁵⁹ IKC P — 2890. Fragmenty defilady, nabożeństwo polowe, uczestnicy uroczystości na Rynku.

⁶⁰ IKC P — 2905. Ołtarz polowy, trybuna honorowa, defilada.

⁶¹ IKC P — 2925. Widok na trybunę honorową, fragment defilady.

⁶² IKC P — 2875 (17 zdjęć).

⁶³ IKC P — 2891. Mieszkańcy miasta i oddziały wojskowe na Rynku, fragmenty defilady.

⁶⁴ IKC P — 2895.

⁶⁵ IKC P — 2926. Trybuna honorowa, „tankietki” w defiladzie.

⁶⁶ IKC P — 2876.

Z ostatniego przez II wojnę światową święta narodowego w 1939 r. zachowało się około 40 zdjęć z Katowic⁶⁷, Krakowa⁶⁸, Poznania⁶⁹ i Warszawy⁷⁰.

Napięcie międzynarodowe, a zwłaszcza mocno zaognione stosunki niemiecko-polskie wpłynęły na przebieg 3 Maja. Święto w całym kraju było uroczyste, ze wszelkimi elementami wielkiej imprezy. Defilady, pochody, kiermasze i nabożeństwa, dużo nabożeństw. Atmosferę tych chwil i godzin oddaje autor krótkiego tekstu w „Światowidzie” z 14 V 1939 r. słowami: „Starsze pokolenie pamięta 3-cio majowe obchody jako jedyne radosne wspomnienie [...]. Rocznicą Konstytucji 1791 r. stawiała się [...] manifestacją rosnącej siły Rzeczypospolitej. Ale nigdy dotychczas obchód święta narodowego nie miał tak podniosłego charakteru, jak w tym roku. W obliczu bliskiej już może chwili, kiedy przyjdzie nam bronić najświętszych praw, naród nie stracił bynajmniej ducha, lecz zjednoczył się [...]. Nie była to już tylko oficjalna uroczystość, było to najwspanialsze [...] święto narodowe odrodzonej Polski. Liczni przedstawiciele obcych państw mogli się naocznie przekonać, że hasło [...] «Silni, Zwarci, Gotowi» przenika do głębi całe nasze życie [...]”. Powszechne więc były nie frustracja i załamanie, lecz przekonanie o sile armii i umiejętnościach naczelnego wodza, który tę wiarę w narodzie umacniał. Wprawdzie historia zweryfikowała ów optymizm, a klęska wrześniowa unaoczniała, że nie byliśmy dobrze przygotowani do wojny, ale o tym niewiele wówczas wiedziało lub wiedzieć chciało.

Zachowało się także kilkadziesiąt fotografii z obchodów święta na terenie innych państw, głównie w polskich ambasadach i konsulatach lub w środowiskach polonijnych. Z reguły w uroczystościach tych brali udział przedstawiciele władz państwowych kraju — gospodarza, a nierzadko zjawiali się także luminarze polskiej nauki, kultury, bądź polityki. Są więc zdjęcia z Rio de Janeiro i w Vera Guarana (Brazylia)⁷¹, Morawskiej Ostrawy (Czechosłowacja)⁷², z Lille, Beaulieu, Paryża i innych miejscowości Francji⁷³, z Wolnego Miasta Gdańska⁷⁴, Essen (Niemcy)⁷⁵, z Czerniowiec (Rumunia)⁷⁶, Chicago (USA)⁷⁷, z Londynu i Dundee (Wielka Brytania)⁷⁸ oraz Danii⁷⁹.

Stan zachowania większości fotografii nie budzi zastrzeżeń (nieliczne noszą ślady retuszu i uszkodzeń mechanicznych), zapewne z tej przyczyny, że przez

⁶⁷ IKC P — 2892. Fragmenty defilady w rejonie teatru, eskadra samolotów nad kolumną defilującą.

⁶⁸ IKC P — 2906. Trybuna honorowa na Błoniach, fragmenty defilady z udziałem czołgów, artylerii, kolumny transportowej, konnicy, piechoty i drużyn samoobrony.

⁶⁹ IKC P — 2927. Widok na trybunę honorową, fragment defilady z udziałem czołgów.

⁷⁰ IKC P — 2877, PAT [Polska Agencja Telegraficzna] — 193–196. Defilada wojskowa w Alejach Ujazdowskich z udziałem artylerii, konnicy, lotnictwa, piechoty, broni pancernej oraz widok na nabożeństwo polowe w Ogrodzie Botanicznym.

⁷¹ IKC Z — 213–14.

⁷² IKC Z — 388.

⁷³ IKC Z — 652–56, Archiwum Czesława Datki — 261.

⁷⁴ IKC Z — 747.

⁷⁵ IKC Z — 903.

⁷⁶ IKC Z — 982.

⁷⁷ IKC Z — 1219, Z-1299.

⁷⁸ IKC Z — 1397, Archiwum Czesława Datki — 359.

⁷⁹ IKC Z — 418.

kilka dziesięcioleci nie były wykorzystywane lub wykorzystywano je w minimalnym zakresie. Jakość techniczna uzależniona jest głównie od umiejętności fotografa, a także sprzętu, którym dysponował. Z reguły fotosy autorstwa profesjonalistów, jak Czesław Datka, Zygmunt Juris, Marek Münz, Leon Oberhard czy Wacław Żyliński, są znacznie lepsze jakościowo niż wykonane przez amatorów. Pod względem ostrości obrazu najsłabsze są fotografie z lat 1940–1941, powstałe we Francji i Szkocji. Całość materiału — co warto podkreślić — jest opracowana i dostępna dla użytkowników.

Władysław Stępnia

JUBILEUSZ 185–LECIA ARCHIWUM GŁÓWNEGO AKT DAWNYCH

Historia Archiwum Głównego Akt Dawnych (dalej: AGAD) łączy się ściśle z dziejami państwa i narodu polskiego. Zasadne jest przypomnienie myśli Antoniego Rybarskiego, że historia ta, to w skrócie dzieje samego państwa i jego organizacji. W obecnych warunkach polskich zaczynamy również rozumieć coraz lepiej (podobnie jak rozumiały to poprzednie pokolenia), że wymogi sprawnego funkcjonowania organizmu państwowego, uzależnione są w znacznym stopniu od ładu i porządku panującego w registraturach urzędów i archiwach. Toteż dzieje państwa polskiego dostarczają wielu przykładów troski o sprawy archiwalne ze strony najwyższych władz państwowych i społeczeństwa. Nie jest dziełem przypadku, że archiwiści polscy widzieć mogą w osobach kilku wybitnych mężów stanu, z Janem Zamoyskim na czele, prekursorów swego zawodu. Działo się tak dlatego, że cechy ustroju Rzeczypospolitej, charakteryzującego się prawnymi gwarancjami wolności obywatelskich, w tym tolerancji religijnej i przekonań ideologicznych, narzucały niejako konieczność wyjątkowej troski o archiwa, jako zbiór tytułów i wywodów prawnych państwa oraz jego obywateli. W tym też kontekście ujmować należy genezę i dzieje AGAD.

W czasach I Rzeczypospolitej nie doszło do powstania oddzielnej instytucji państwowej, zajmującej się przechowywaniem archiwów koronnych, choć przekonanie o konieczności istnienia centralnego archiwum państwa było już dość powszechne. Jednym z ważkich tego dowodów jest konstytucja sejmu 1764 r., nakazująca zwrot do zbiorów publicznych wszelkich akt proveniencji państwowej, znajdujących się w posiadaniu rodów, których przedstawiciele pełnili w przeszłości funkcje państwowe. Po upadku Rzeczypospolitej każdemu działaniu, mającemu na celu odrodzenie państwa polskiego, towarzyszyła praca nad organizacją archiwów. Dowodzą tego dziewiętnastowieczne dzieje AGAD powołanego formalnie dnia 2 IX 1808 r., na mocy dekretu Fryderyka Augusta, na wniosek ministra sprawiedliwości Księstwa Warszawskiego Feliksa Łubieńskiego.

Dekret ten w części określającej zbiory powoływanego Archiwum Ogólnego Krajowego stanowił, że instytucja ta „[...] składać się ma z tego, co dotąd zachowanym było w zbiorze zwanym Metryka Koronna i Litewska, z przydaniem tego wszystkiego, co tylko w zbiorach aktów dawnych sądowych, administracyjnych,

wojennych, skarbowych, policyjnych, dyplomatycznych znajduje się ważnego, rzecz publiczną interesować mogącego [...]”. Przytoczenie tego często używanego w literaturze zapisu spowodowane jest potrzebą zwrócenia uwagi na bardzo bogaty program gromadzenia całej spuścizny archiwalnej Rzeczypospolitej. To niezwykle ambitne założenie okazało się, jak świadczą o tym 185-letnie dzieje AGAD, niemożliwe do zrealizowania. Nigdy bowiem nie doszło do zgromadzenia w Warszawie całej pozostałości aktowej Rzeczypospolitej w jej kształcie określonym na mocy unii lubelskiej z 1569 r. Stało się natomiast Archiwum Ogólne Krajowe, od roku 1815 Archiwum Główne Królestwa Polskiego, centralnym archiwum państwa, pełniącym wielorakie funkcje odpowiadające zadaniom współczesnych archiwów państwowych.

Powołanie Archiwum Ogólnego Krajowego wyznaczyło początki funkcjonowania państwowej służby archiwalnej Królestwa Polskiego. Tym samym jubileusz 185-lecia Archiwum Głównego ma wymiar szerszy, gdyż jest to rocznica całej polskiej państwowej służby archiwalnej.

Dzieje AGAD nie zostały jeszcze opisane w stopniu odpowiadającym randze i znaczeniu tej instytucji. Historycy i archiwiści, którzy się nimi dotąd zajmowali, przedstawili jedynie kilka problemów i krótkich okresów z działania archiwum. Mimo tego stwierdzić należy, że archiwum było zawsze instytucją polską, która oparła się skutecznie rusyfikacji po upadku Powstania Styczniowego. Pełniło przez wiek XIX funkcje archiwum narodowego, obejmującego zakresem swego działania obszar całego kraju. Jest to bardzo ważny fakt w dziejach AGAD, który zdecydował o kształcie jego zasobu. Obok bowiem akt władz naczelnych i centralnych Rzeczypospolitej Archiwum Główne stało się miejscem wieczystego przechowywania także akt władz partykularnych — najbogatszego w kraju zbioru ksiąg sądowych, akt miast, kościołów i klasztorów.

Zbiory AGAD, które w końcu XIX w. liczyły ok. 1 750 000 j. a., wzbogaciły się po zakończeniu I wojny światowej dzięki ważnym rewindykacjom z Rosji Sowieckiej i Austrii. Ten ogromny zasób, liczący 15 km pólek z aktami, został w 95% spalony z premedytacją przez Niemców w czasie Powstania Warszawskiego. Na szczęście, ocalały najważniejsze materiały z okresu staropolskiego z Metryką Koronną, Archiwami Koronnymi Krakowskim i Warszawskim oraz znaczną częścią Archiwum Skarbu Koronnego. Materiały te zostały po II wojnie światowej uzupełnione pozostałościami akt z innych archiwów centralnych również zniszczonych w czasie wojny oraz zbiorami wielu archiwów magnackich, zawierających także dużo akt proveniencji państwowej. Miały w tym okresie miejsce liczne rewindykacje, choć nie przeprowadzone do końca. Zasób AGAD liczy obecnie niemalże połowę przedwojennego: ok. 7 km pólek z dokumentami. Funkcje AGAD, jako urzędu wierzitelności publicznej, wzbogaciły się dodatkowo wraz z przejęciem akt metrykalnych tzw. zabużańskich. Do archiwum zwracają się tysiące polskich przesiedleńców z zapytaniami dotyczącymi ustalania danych związanych z ich stanem cywilnym. Nastąpił w związku z tym gwałtowny wzrost udostępniania zbiorów dla badań genealogicznych.

Po II wojnie światowej AGAD, jako centralne archiwum państwa, zaczęło pełnić jeszcze jedną bardzo ważną funkcję. Koordynuje działalność konserwatorską wszystkich polskich archiwów państwowych. Będąc jego integralną komórką

organizacyjną Centralne Laboratorium Konserwacji Archiwaliów zajmuje się, obok prac restauratorskich, związanych z zasobem własnym, organizacją warsztatu prac konserwatorskich w skali całego kraju, określaniem metod mikrobiologicznej ochrony akt oraz prowadzi na znaczną skalę praktyki zawodowe. Osiągnięcia CLKA są ogromne, ale daleka jeszcze droga do zaspokojenia najpilniejszych potrzeb w tym zakresie.

Spośród obchodów jubileuszowych do historii przeszły jubileusze 150-lecia i 175-lecia, które akcentowały znaczenie archiwum dla badań naukowych. Jest to oczywiście podstawowa rola w jego działalności. Wystarczy tu wymienić kilka tytułów wydawnictw źródłowych: *Corpus Iuris Polonici*, *Acta Tomiciana*, *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, *Monumenta Iuris*, *Iudiciorum Masoviensium Libri Antiquissimi* itp. Długa jest lista pracowników archiwum i uczonych, którzy zajmowali się opracowaniem wymienionych zbiorów lub wykorzystywali je do badań naukowych. Pod tym względem AGAD zajmuje pozycję szczególną: w roku obchodu 185-lecia, w okresie zmian ustrojowych w Polsce, główny akcent położony został na aspekty działalności łączące się bezpośrednio z jego statusem jako centralnego archiwum państwa. Nie pozostaje bez wpływu na to sposób, w jaki problem ten znalazł rozstrzygnięcie w obowiązującej *Ustawie o archiwach i narodowym zasobie archiwalnym z dnia 14 VII 1983 r.* Na mocy ustawy wprowadzono dziwną, dotąd niespotykaną kategorię archiwów — archiwa o charakterze centralnym. Jest postulatem AGAD, by w ramach zmiany obowiązującego prawa archiwalnego problem ten został ponownie przeanalizowany, a podjęta decyzja (należy ona do Sejmu) przywróciła archiwum jego wyjątkową rangę.

Dla uświetnienia obchodów rocznicowych, dnia 15 IX 1993 r. odbyło się w AGAD dodatkowo otwarcie wystawy pt. *Pomniki dziejowe Archiwum Głównego Akt Dawnych*, zorganizowanej z okazji jubileuszu. Liczne grono gości, w większości blisko związanych z instytucją, zastanawiać się musiało, dlaczego tego właśnie dnia a nie 2 września, dokładnie w dniu jubileuszu, odbyła się uroczystość? Otóż przesunięcie w czasie momentu otwarcia wystawy wiązało się z organizowanymi w dniach 12–14 września w Polsce, przy współudziale NDAP i AGAD, obradami międzynarodowego komitetu ekspertów UNESCO, dotyczącymi nowej inicjatywy tej organizacji — programu „Pamięć świata”. Obchody przebiegały pod wysokim patronatem prezydenta Lecha Wałęsy. Pan Prezydent skierował z tej okazji do archiwum pismo okolicznościowe, w którym podkreślił znaczenie archiwów jako zbiorowej pamięci narodu.

Dzięki telewizji, m.in. felietonowi w głównym wydaniu *Wiadomości*, radiu, kilkunastu informacjom i wywiadom oraz artykułom prasowym wiadomość o wystawie dotarła do szerszych kręgów społeczeństwa. Był to duży sukces w działalności popularyzatorskiej archiwum, bowiem wystawę w ciągu 3 dni jej trwania odwiedziło około 1000 osób. Dla wielu osób był to pierwszy w życiu kontakt z oryginałami najważniejszych pomników dziejowych państwa polskiego i łączył się z wielkim przeżyciem. Ekspozycja źródeł była adresowana głównie do młodego pokolenia i umożliwiła mu obejrzenie oryginałów najważniejszych dokumentów polskiej państwowości. Dołączono do nich kilka destruktyw z okresu II wojny, materiałów wydobytych z gruzów archiwum.

Wystawie towarzyszyła nadzieja pracowników AGAD, że przyczyni się ona do uzyskania odpowiedniego wsparcia ze strony władz państwowych i społeczeństwa w ważnym dziele zabezpieczania bezcennych skarbów kultury narodowej.

A N E K S

Wykaz materiałów wystawy

1155, Roma

Adrian IV PP bierze pod opiekę klasztor kanoników regularnych lateraneńskich w Czerwińsku wraz z jego dobrami w Płocku, Czersku i Nasielsku. Najstarszy dokument w AGAD

dok. perg. 6418

1210

Sławosz ze Sławoszowa wobec ks. Leszka przeznacza dwie posiadłości po swojej śmierci dla klasztoru norbertanek w Busku.

dok. perg. 2618

1218, Włocławek

Konrad, ks. kujawski i mazowiecki, potwierdza nadanie swego dziadka Bolesława dla Hugona Bucz i Marcina Grabkie. Najstarszy oryginalny dokument książęcy w AGAD.

dok. perg. 6423

1292

Potwierdzenie przez króla Władysława dokumentu króla czeskiego Wacława dla Bertolda i Arnolda, synów Tyrmana, na lokację Nowego Sącza.

dok. perg. 4980

1301, Paryż

Filip, król francuski, potwierdza dokument, w którym Jakub, opat klasztoru św. Piotra w Sens, wydaje orzeczenie w sprawie foluszy.

dok. perg. 6476

1325, Brześć Kujawski

Władysław, król polski, potwierdza opatowi i konwentowi byszewskiemu cystersów nadania uczynione przez poprzedników. Najstarszy dokument królewski w AGAD.

dok. perg. 6481

1349

Kazimierz, król polski, wytycza granicę z zakonem krzyżackim [dokument wywieziony przez Niemców do Królewca 28 I 1941 r., przechowywany w Berlinie, zagrabiony, dlatego nie był prezentowany na wystawie].

dok. perg. 0518

1376

Janusz, ks. mazowiecki, daje mieszczanom warszawskim przywilej na wybudowanie łaźni i dochody z niej przeznacza na potrzeby miasta.

dok. perg. 1501

1393

Jarłyk chana tatarskiego Tochtamysza do Władysława Jagiełły z zapewnieniami o przyjaźni. Napisany w języku ujgurskim.

dok. perg. 5612

1395

Układ przyjaźni króla czeskiego Wacława z Władysławem Jagiełłą.
dok. perg. 5547

1410, Kraków

Władysław Jagiełło wydaje Zygmuntowi, królowi węgierskiemu, list żelazny na przejazd przez ziemie polskie.

dok. perg. 36

1440, Buda

Stany królestwa węgierskiego koronują króla polskiego Władysława na króla węgierskiego, 86 pieczęci.

dok. perg. 5581

1453, Piotrków *in parlamento generali*

Potwierdzenie praw Królestwa Polskiego przez króla polskiego Kazimierza Jagiellończyka na sejmie piotrkowskim.

dok. perg. 4645

1454, Toruń

Stany pruskie oddają swe ziemie królowi i Koronie Polskiej.
dok. perg. 1148

1463

Projekt ligi państw chrześcijańskich.

Metryka Koronna nr 11

1466, Toruń

Ludwik von Erlichshausen, wielki mistrz zakonu krzyżackiego, zawiera pokój z królem Kazimierzem Jagiellończykiem.

dok. perg. 1143

1479–1480

Destrukt.

Księga wyszogrodzka, *omnium transactionum* nr 3

1489, Konstantynopol

List Bajazida II, sułtana tureckiego, do Kazimierza Jagiellończyka, w którym sułtan domaga się zwrotu majątku kupców tureckich zamordowanych w drodze z Kaffy do Polski.

AKW 66/7

XV w.

Statuty wiślickie króla Kazimierza Wielkiego z 1347 r., przetłumaczone na język polski dla książąt mazowieckich.

Metryka Koronna nr 2

1548, Piotrków

Diariusz sejmu, który obradował w Piotrkowie; spisywany w czasie obrad, z późniejszymi dopiskami.

Zb. Branickich z Suchej,
nr 47/61

1561, Genewa

List Jana Kalwina do zboru kalwińskiego w Wilnie, zawierający potępienie poglądów religijnych Jerzego Blandraty.

Zb. materiałów różnej proveniencji XVI–XX w., nr 263

1569, Lublin

Panowie rady i posłowie ziemscy Wielkiego Księstwa Litewskiego odnawiają unię z Koroną Polską, 77 pieczęci.

dok. perg. 5627

1573

Akt wyboru Henryka Walezego na króla polskiego.

Metryka Koronna nr 1/2

1573, Paryż

Henryk, król polski, potwierdza *Pacta Conventa* — warunki przyjmowane od przedstawicieli Rzeczypospolitej, zawierające indywidualne zobowiązanie elekta.

dok. perg. 4468

1573, Warszawa

Konfederacja warszawska, uchwała podjęta na sejmie konwokacyjnym, zapewniająca różnowiercom równouprawnienie z katolikami i opiekę państwa.

dok. perg. 4467

1576

Potwierdzenie przez króla Stefana Batorego na sejmie koronacyjnym praw i przywilejów polskich.

dok. perg. 4667

1593, Londyn

List królowej angielskiej Elżbiety I do kanclerza wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego z zapewnieniem, że zgodnie z jego prośbą dyplomata angielski będzie popierał u sułtana tureckiego sprawę księcia siedmiogrodzkiego Zygmunta Batorego. W załączeniu list kurtuazyjny Roberta Devereux hr. Essexu do tegoż.

Arch. Zamoyskich, nr 130, s. 5, 6, 9, 10

1595, 1629, 1722, 1757, 1758

Gazetki pisane — wczesna forma prasy — z wiadomościami krajowymi i zagranicznymi. Egzemplarze w jęz. włoskim, francuskim, niemieckim, polskim

Arch. Radziwiłłów dz. XXXIV nr 43, poz. 8, nr 44, poz. 1, nr 537, poz. 2, nr 546, poz. 4, nr 558, poz. 1

1618

Księga wpisów kancelarii koronnej z czasów podkanclerstwa Andrzeja Lipskiego.

Metryka Koronna nr 163

1623, Konstantynopol

Amurat IV, sułtan turecki, potwierdza układ z królem Zygmuntem III.

dok. perg. 5628

1644

Filip, katolikos kościoła ormiańskiego, do Władysława IV; przesyła relikwie królowi i prosi o opiekę nad kościołem ormiańskim w Polsce.

dok. perg. 5417

1646, Warszawa

Władysław IV, król polski, zabezpiecza posag i wyznacza odprawę królowej Marii Ludwice.

dok. perg. 4479

1648, Warszawa

Prymas Maciej Łubieński, senatorowie i deputaci do opieczątowania dyplomu elekcyjnego, stwierdzającego wybór Jana Kazimierza na króla polskiego, 92 pieczęcie.

dok. perg. 5632

1652

Wizerunek herbu Warszawy na oprawie księgi.

Warszawa Ekonomiczne, nr 253

1660, Oliwa

Komisarze szwedcy zatwierdzają pokój zawarty z królem polskim Janem Kazimierzem, cesarzem Leopoldem i Fryderykiem Wilhelmem margrabią brandenburskim.

dok. perg. 5611

1660, Paryż

Król Francji Ludwik XIV przystępuje do pokoju oliwskiego, dając swą gwarancję pod powtórzonym tekstem traktatu.

dok. perg. 5511

1669, Warszawa

Prymas Michał Prażmowski, senatorowie i deputaci do opieczątowania dyplomu elekcyjnego stwierdzającego wybór Michała Korybuta na króla polskiego, 127 pieczęci.

dok. perg. 5633

1676

Tłok srebrny pieczęci wielkiej litewskiej króla Jana III Sobieskiego.

1683

Karol II król angielski gratuluje zwycięstwa pod Wiedniem Janowi III Sobieskiemu.

AKW 32/2

1692

Przywilej lokacyjny Jana III Sobieskiego dla miasta Szczuczyna z wizerunkiem herbu miasta i podobizną króla.

dok. perg. 4220

XVII w.

Pole elekcyjne na Woli pod Warszawą.

Nabytki Oddz. I nr 198

XVII w.

Herbarz zawierający barwne wizerunki herbów ziem, województw, miast i rodów szlacheckich dawnej Rzeczypospolitej z opisami heraldycznymi.

Varia Oddz. I nr 8

1702–1760

Pamiętnik w formie dziennika, prowadzony przez Michała Kazimierza Radziwiłła wojewodę wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego. Tekst spisany na pustych kartach kalendarza obejmuje całe życie pamiętnikarza.

Arch. Radziwiłłów, dz. VI, nr 80

1707, Zamek Saulques (Żółkiew?)

List cesarza rosyjskiego Piotra I (Wielkiego) do któregoś z synów króla Jana Sobieskiego, z zapewnieniem wszelkiej pomocy ze względu na przyjaźń, która łączyła go ze zmarłym królem.

Arch. Radziwiłłów, dz. III
nr 59, s. 1

1749, Lipsk

Kwit wystawiony przez Jana Sebastiana Bacha jako nadwornego kompozytora króla polskiego i elektora saskiego na odbiór należności za fortepian, sprzedany hetmanowi Janowi K. Branickiemu do Białegostoku.

Arch. Roskie. Akta majątkowo-rodzinne, nr 98

1753, Człuchów

Inwentarz dóbr starostwa człuchowskiego spisany dla ówczesnego starosty Michała Kazimierza Radziwiłła hetmana wielkiego litewskiego.

Arch. Radziwiłłów, dz. XXV,
nr 615

1764, Ferney?

Zbiór listów różnych osobistości życia kulturalnego Francji z XVII i XVIII w., ofiarowany w 1876 r. Katarzynie hr. Potockiej przez Al. Potockiego. Tom otwarty na liście Woltera do ks. Praslin, francuskiego ministra spraw zagranicznych.

Zb. Anny Branickiej nr 236

1769, Warszawa

Inwentarz zamku królewskiego w Warszawie.

Arch. ks. Józefa Poniatowskiego
i Marii Teresy Tyszkiewiczowej,
nr 134

1769–1780

Księga sądowa, nadpalona podczas II wojny światowej.

Księga grodzka warszawska
relationum videndarum, nr 30

1772

Stanisław August, król polski, potwierdza przywileje Warszawy. Pieczęć w puszcze srebrnej z wizerunkiem syreny.

dok. perg. 1658

1773

Rachunki generalne dochodów i wydatków Rzeczypospolitej przedstawione na sejmie nadzwyczajnym 1773 r.

Archiwum Skarbu Koronnego,
dział II nr 91

1791, Warszawa

Konstytucja 3 Maja — ustawa zasadnicza określająca prawa stanów i zasady organizacji władz państwowych.

Tzw. Metryka Litewska, nr VII 4

1794

Insurekcja Kościuszkowska. Akt powstania.

Zbiór Popielów 374

1794, Kraków

Naczelnik Siły Zbrojnej Narodowej Tadeusz Kościuszko mianuje Antoniego Grebla chorążym milicji miasta Krakowa.

Dok. pap. 3251

1795, Grodno

List króla Stanisława Augusta do malarza Marcellego Bacciarellego z uwagami o szkicach przedłożonych mu przez adresata i zleceniem, aby porównał je z pracami in. malarzy, np. Franciszka Smuglewicza i [Mateusza] Tokarskiego.

Arch. Zamoyskich nr 3062, s. 5

1804, Warszawa

Kontrakt wynajmu przez Wojciecha Bogusławskiego sal w pałacu Radziwiłłów przy Krakowskim Przedmieściu, w celu urządzenia teatru polskiego i niemieckiego.

Arch. Radziwiłłów dz. XVIII,
nr 375, s. 59–60

1808

Powołanie Archiwum Ogólnego Krajowego w dniu 2 IX 1808 r.

Rada Stanu i Rada Ministrów
Księstwa Warszawskiego, nr 339
II seria.

1811, St. Cloud Pałac

Nadanie przez cesarza Napoleona I tytułu barona Cesarstwa Francuskiego Janowi Kozieltulskiemu, dowódcy szwadronu szwoleżerów polskich gwardii cesarskiej.

Arch. Lubomirskich z Małej Wsi,
bez sygn.

1812, Warszawa

Testament ks. Józefa Poniatowskiego, napisany przed wyruszeniem z cesarzem Napoleonem I na wojnę z Rosją.

Arch. ks. Józefa Poniatowskiego
i Marii Teresy Tyszkiewiczowej,
nr 7

1824

Akta procesowe mjra Waleriana Łukasińskiego. Wyrok Sądu Sejmowego z dnia 9 X 1824 r.

Komisja Rządowa Wojny, nr 404

1831

Uchwała sejmu o detronizacji cara Mikołaja I jako króla polskiego z dnia 25 I 1831 r. Kopia, oryginał w Bibliotece Polskiej w Paryżu.

Władze Centralne Powstania
Listopadowego, nr 64b

1831

Rękopis Wojciecha Bogumiła Jastrzębowskiego pt. Wolne chwile żołnierza polskiego, czyli myśli o wiecznym przymierzu między narodami ucywilizowanymi, zawierający projekt parlamentu europejskiego rozstrzygającego spory międzynarodowe.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk,
nr 78

1833

Lista imienna oskarżonych przez Sąd Najwyższy Kryminalny o udział w Powstaniu Listopadowym, nie objętych amnestią.

Władze Centralne Powstania
Listopadowego, nr 744

1838, Paryż

List Juliusza Słowackiego do Hermana Potockiego z entuzjastyczną relacją o rozkwicie Paryża pod rządami króla Ludwika Filipa.

Arch. Roskie Koresp. Supl. 47

1847, Warszawa

Dyplom Heroldii Królestwa Polskiego przyznający tytuł hrabiowski Stanisławowi Kostce Zamoyskiemu i jego potomkom.

Arch. Zamoyskich, nr 21

1861, Warszawa

Album Karola Beyera z fotografiami z Polski i Europy, w tym członkami Rady Miejskiej Warszawy. Uwagę zwracają opaski upamiętniające żałobę narodową. Album otwarty na zdjęciach Stanisława Hiszpańskiego majstra szewskiego oraz arcybpa metropolity warszawskiego Szczęsnego Felińskiego.

Zb. Fotografii Oddz. III Alb. VII/6

1863

Złota Hramota, dokument wydany przez komisarza Rządu Narodowego na Rusi Mariana Sokołowskiego, wzywający do powstania i ogłaszający uwłaszczenie chłopstwa ukraińskiego.

Zb. szczątków z Powstania Styczniowego; Rząd Narodowy, nr 8

1863

Manifest z 22 I 1863 r. i dekret uwłaszczeniowy Komitetu Centralnego jako Rządu Narodowego. „Ruch” nr 12/1863

Zb. Branickich z Suchej 100 (21)

1864

Akta procesowe Romualda Traugutta. Zeznanie dotyczące jego roli w powstaniu.

Zb. szczątków Powstania Styczniowego; Audytoriat Polowy,
nr 1269

1892

Okólnik naczelnika warszawskiego okręgu żandarmerii dotyczący poszukiwań Ignacego Mościckiego po nieudanym zamachu na generał-gubernatora J. Hurkę.

Prokurator Warszawskiej Izby
Sądowej, 2062

1898, Warszawa

Fotografia przedstawiająca odsłonięcie pomnika Adama Mickiewicza na Krakowskim Przedmieściu.

Zb. Fotografii Oddz. III, bez sygn.

b. d.

Album fotograficzny związany prawdopodobnie z rodziną Radziwiłłów, otwarty na zdjęciu Róży z Potockich Raczyńskiej, matki Edwarda Raczyńskiego, prezydenta RP na uchodźstwie.

Zb. Fotografii Oddz. III. Alb. V/3

b. d. i m.

List Aleksandra Dumasa do hr. Aleksandra Przeździeckiego, który polecał (Helenę) Modrzejewską jako wykonawczynię ról w utworach scenicznych. Dopytywał się o jej znajomość języka francuskiego oraz zapewniał, że mu się spodobały fotografie aktorki.

Arch. Przeździeckich D 98,
s. 60, 61

Druga połowa XIX w.

Zdjęcie portretowe Aleksandra Branickiego na tle jego pracowni fotograficznej.

Zb. Fotografii Oddz. III D/88

Przełom XIX i XX w.

Tableau ze zdjęciami rodziny Czapskich: Józefy z Thunów i jej dzieci: Marii, później-szej pamiętnikarki, Karoliny, Stanisława i Józefa, późniejszego pisarza i malarza.

Zb. Fotografii Oddz. III, C/174

1907, Paryż, Konsberg

Ze zbiorów listów świata kulturalnego Europy, stanowiących odpowiedź na apel Henryka Sienkiewicza w sprawie przeciwstawienia się dyskryminacji Polaków w państwie pruskim. Wybrane listy Knuta Hamsuna i André Gide'a.

Zb. z Muzeum Narodowego,
nr 759/95 i 759/103

1926, Szpanów

Zdjęcie grupowe przedstawicieli arystokracji polskiej wykonane podczas polowania. Siedzą: Tomasz i Zygmunt Zamoyscy, Janusz Radziwiłł, Zdzisław Lubomirski i Zdzisław Tarnowski.

Zb. Fotografii Oddz. III, D/92

Franciszka Ramotowska

HERB PAŃSTWA POLSKIEGO OKRESU POWSTANIA STYCZNIOWEGO (1861–1864)*

Polska walcząca okresu Powstania Styczniowego miała strukturę państwową, zwaną Organizacją Narodową, która funkcjonowała w podziemiu i posiadała wszystkie atrybuty władzy państwowej. Organizacja obejmowała cały obszar Rzeczypospolitej przedrozbiorowej, a więc Koronę (Polskę), Litwę, Białoruś i Ukrainę, chociaż wojnę wyzwolenczą naród prowadził tylko z zaborcą rosyjskim na ziemiach Królestwa Polskiego i w tzw. prowincjach zabranych, tj. na Litwie, Białorusi i Ukrainie, a prowincje znajdujące się pod zaborami austriackim i pruskim miały za zadanie wspomagać „wszelkimi środkami” walczących współbraci pod zaborem rosyjskim. Symbolem państwowości ówczesnej Polski walczącej był jej herb. Na jego wizerunek składały się herby trzech części Rzeczypospolitej przedrozbiorowej, a mianowicie Polski (Orzeł), Litwy i Białorusi (Pogoń) oraz Ukrainy (Michał Archanioł), umieszczone na jednej tarczy trójpolowej, zwieńczonej koroną Jagiellońską. Taki herb Polska miała w swoich dziejach tylko raz — w dobie Powstania Styczniowego. Jego znaczenie było bardzo duże. Wyrażał ciągłość państwową Polski i aspiracje wolnościowe narodów wchodzących w skład dawnej Rzeczypospolitej: polskiego, litewskiego, białoruskiego i ukraińskiego, zjednoczonych na równych prawach w walce o wyzwolenie spod obcego panowania; mówił o przedrozbiorowym zasięgu terytorialnym państwa. Jako znak plastyczny, kojarzący się z niepodległym państwem polskim, ożywił w społeczeństwie uczucia patriotyczne, pobudzające do czynu wyzwolenczego.

Pierwsze wizerunki herbu państwowego Polski walczącej pojawiły się w okresie manifestacji patriotycznych, poprzedzających wybuch powstania. W pełnym wyrazie został on ukształtowany w czasie powstania, a o jego symbolikę, mającą znaczenie polityczne, przywódcy narodowi toczyli ostre spory. Gdy w okresie przedpowstaniowym herb państwowy był wyrazem dążeń wolnościowych narodu zniewolonego, to po wybuchu symbolizował także realnie istniejącą strukturę trójczłonowego, podziemnego państwa polskiego, prowadzącego wojnę wyzwolenczą z zaborcą rosyjskim.

* Referat wygłoszony na zebraniu naukowym w Archiwum Głównym Akt Dawnych dnia 22 I 1993 r.

Herb państwowy Polski okresu Powstania Styczniowego opisywany był przez znanego historyka rosyjskiego Jurija I. Sztakelberga¹ w pracach z dziedziny sfragistyki, poświęconych pieczęciom² władz narodowych tego okresu oraz w artykułach dotyczących emblematów powstańczych.

Symbole wizualne odradzającego się państwa polskiego pojawiły się spontanicznie przed powstaniem, w czasie manifestacji patriotycznych. Były to: Orzeł Biały z koroną lub bez jako herb Polski oraz Pogoń jako herb Litwy, umieszczane na jednym lub dwu polach, zwieńczonych koroną Jagiellońską. Miały one wyrażać historyczną wspólnotę narodów: polskiego i litewskiego oraz ich dążenia do wolności. Wizerunek Orła Białego pojedynczo występował rzadziej. Oba herby łącznie często z symbolami męczeństwa, wiary, nadziei i miłości, jak krzyż, korona cierniowa, kotwica, otwierający się grób i inne. Orzeł i Pogoń jako herb państwowy były stałymi elementami manifestacji politycznych w 1861 r. Wcześniej (w 1860 r.) ośmielano się tylko śpiewać hymny: *Jeszcze Polska nie zginęła* i *Boże coś Polskę* oraz nosić biżuterię z orzełkami.

Po raz pierwszy manifestanci wystąpili z herbem państwa polskiego podczas obchodów bitwy grochowskiej, 25 II 1861 r., w atmosferze bardzo dużego napięcia emocjonalnego. Działo się to na Starym Mieście i na ulicach sąsiednich. Tłum zgromadzony na Rynku i wznoszący okrzyki: precz z Moskalami, Garibaldi, 3 Maja, próbowała rozpedzić policja i żandarmeria.

Akademik Władysław Krajewski, zaatakowany przez samego oberpolicmajstra płka Fiodora Trepowa, uderzył go prętem w twarz (scena utrwalona w dwuwierszu: „Na Starym Mieście przy wodotrysku pułkownik Trepow dostał po pysku”). W pobliskim kościele oo. Paulinów młodzież studencka, gimnazjalna i rzemieślnicza rozdawała ludności, przybyłej na nabożeństwo pasyjne, chorągiewki białoczerwone z orłami polskimi.

Po nabożeństwie wielotysięczna procesja, ciągnąca Podwalem, zatrzymała się przy ul. Gołębiej, gdzie z wozu stojącego na placyku, zastawionym jatkami rzeźniczymi, szewc Paradowski wyciągnął i rozwinął w górze chorągiew z Orłem i Pogonią; inni wydobyli z tegoż wozu chorągiewki trójkolorowe i transparent z Orłem Białym. Zapalono pochodnie i tłum z okrzykami i śpiewem — najpierw: *Święty Boże*, a potem: *Jeszcze Polska nie zginęła...* — ruszył na Stary Rynek. Tam został brutalnie rozpedzony pałaszami przez żandarmerię. Nastąpiły liczne aresztowania³.

¹ J. I. Sztakelberg, *Godło powstańcze 1863 roku*, „Przegląd Historyczny”, 1971, z. 3, s. 501–508

² J. I. Sztakelberg, *Pieczęcie powstańcze 1863–1864*, przekł. autoryzowany W. Śliwowska, Warszawa 1988.

³ W. Przyborowski (Z. L. S.), *Historia dwóch lat. 1861–1862*, t. 2, Kraków 1893, s. 24–28; J. K. Janowski, *Pamiętniki o Powstaniu Styczniowym*, t. 3, Warszawa 1931, s. 191–192. Autor twierdzi, że procesja z krzyżami i chorągiewkami szła ul. Nowowiejską, a rozwiniętą chorągiew z Orłem i Pogonią niósł student Szkoły Sztuk Pięknych Karol Nowakowski; *Raport konsula generalnego Francji Piotra Segura Dupeyron z 27 II 1861 r.* [w:] *Raporty polityczne konsułów generalnych Francji w Warszawie 1860–1864*, Wrocław 1965, s. 62; J. Komar, *Warszawskie manifestacje patriotyczne 1860–1862*, Warszawa 1970, s. 32–37; autor przyjął wersję Przyborowskiego; S. Kieniewicz, *Powstanie Styczniowe*, Warszawa 1983, s. 102–103.

Podczas kolejnej manifestacji, w dniu 27 lutego, wojsko na Krakowskim Przedmieściu użyło już broni palnej; poległo 5 osób, wiele zostało rannych (wśród poległych byli: dwaj ziemianie, robotnik fabryczny, czeladnik krawiecki i uczeń gimnazjalny). W manifestacyjnym pogrzebie 5 poległych, w którym uczestniczył milczący tłum, w liczbie około 150 tys. osób, nie było emblematów narodowych.

Orzeł Biały pojawił się znowu 7 kwietnia podczas demonstracyjnego protestu ludności przeciw rozwiązaniu przez rząd Towarzystwa Rolniczego — jedynej legalnej instytucji polskiej, kierowanej przez Andrzeja Zamoyskiego i traktowanej jako swego rodzaju reprezentacja narodowa. Sceneria wydarzenia była osobiwa. Wielotysięczny tłum

zgromadzony na placu Ewangelickim (obecnie Małachowskiego), przed gmachem Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego — siedzibą Towarzystwa, widząc na gmachu herb rosyjski, osłonięty czarną krepą z białym krzyżem i obok obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, zażądał usunięcia dwugłowego orła rosyjskiego i zastąpienia go polskim Orłem Białym. Żądanie spełniono; dwie kobiety zawiesiły na balkonie Orła Białego, wyciętego naprędce z białego papieru, który wkrótce spadł — jak mówiono — na złą wróżbę⁴.

Nazajutrz, 8 kwietnia, w święto Zwiastowania Najświętszej Marii Panny, we wszystkich kościołach odbywały się nabożeństwa ze śpiewami pieśni narodowych. Zorganizowano również manifestacyjny pogrzeb sybiraka Ksawerego Stobnickiego pod hasłem zbratania się Polaków z Żydami. Tłumy śpiewały hymny narodowe, a grupy młodzieży wystąpiły w konfederatkach i czamarkach. Trumnę ozdobioną kwiatami i trójkolorową wstęgą młodzież niosła na rękach od kościoła Reformatów z ul. Senatorskiej aż na Powązki. Organa policyjne nie interweniowały. Dopiero gdy wracający z pogrzebu ruszyli w stronę Zamku, a przed kościołem Bernardynów na Krakowskim Przedmieściu zaczęła gromadzić się ludność i śpiewać polski hymn narodowy przy wórze trąbki pocztyliona, rozegrał się dramat. Wojsko, wypuszczone z dziedzińca zamkowego, otworzyło ogień, dziesiątkując bezbronne tłumy. Zabito ponad 200 osób i około 500 raniono⁵. Masakra owa zamknęła okres warszawskich manifestacji ulicznych.



Fot. 1. Bilet loterii przeznaczonej na cele narodowe. 1861 r.

⁴ A. Giller, *Manifestacje Warszawy 1861 r.*, Stanisławów 1908, s. 7; W. Przyborowski, *Historia...*, t. 2, s. 313–318; J. Komar, *Warszawskie...*, s. 109–113.

⁵ W. Przyborowski, *Historia...*, t. 2, s. 330 i n.; J. Komar, *Warszawskie...*, s. 115 i n. (ibid. źródła); J. Grabiec, *Rok 1863*, Poznań 1913, s. 94–98; F. Ramotowska, *Rząd carski wobec manifestacji patriotycznych w Królestwie Polskim w latach 1860–1862*, Wrocław 1971, s. 70–74.



Fot. 2. Zaproszenie na nabożeństwo. 1861 r.

Nastąpiły surowe represje; zakazano noszenia wszelkich oznak patriotycznych i żałoby. W pogrzebach wolno było uczestniczyć tylko najbliższej rodzinie, i to za specjalnym zezwoleniem oberpolicmajstra. Na placach i ulicach strzegło „porządku” biwakujące tam wojsko⁶. Demonstracje patriotyczne odbywały się odtąd przeważnie w świątyniach: kościołach i synagogach. Wszakże chorągiew z Orłem Białym i złamanym krzyżem oraz śpiewy: *Boże coś Polskę* upolityczniły na ulicach Warszawy pielgrzymkę, która tradycyjnie 6 sierpnia wyruszyła z kościoła

oo. Paulinów do Częstochowy. Z tymi emblematami procesja odprowadzała pątników do rogatek wolskich z udziałem wszystkich cechów warszawskich, które wśród obrazów i chorągwi kościelnych niosły proporcezki z Orłem polskim⁷.

Za przykładem Warszawy wizerunki herbu polskiego i litewskiego demonstrowano także podczas manifestacji patriotycznych w miastach prowincjonalnych, na odpustach i innych uroczystościach religijnych. Towarzyszyły one wielotysięcznym kompaniom, ciągnącym z różnych stron kraju do Częstochowy ze śpiewami patriotycznymi i znakami narodowymi. Wśród chorągwi kościelnych gęsto przewijały się sztandary z Orłem Białym i Pogonią. Zdarzało się, że pielgrzymi wracający do domów zrywali w miasteczkach orły rosyjskie, zastępując je polskimi⁸.

Demonstrowanie herbu państwowego polsko-litewskiego rozpowszechniło się od czasu obchodów w całym kraju w dniu 12 VIII 1861 r. rocznicy Unii Lubelskiej 1569 r., które miały bardzo duże znaczenie polityczne. Zostały zorganizowane przez koła „czerwonej” młodzieży studenckiej ze Szkoły Sztuk Pięknych, Akademii Medyko-Chirurgicznej i tzw. młodzieży cywilnej, rzemieślniczej i inteligenckiej, które podporządkowywały się utworzonemu w lecie Komitetowi pod przywództwem poety i dramaturga Apolla Korzeniowskiego (ojca Konrada), przybyłego w maju do Warszawy z Żytomierza. Obchody miały szczególnie uroczysty przebieg w stolicy i Kownie. Wcześniej rozkolportowano odezwę przypominającą unię i wzywającą „Braci Rodaków” do uczczenia tego aktu „zjednoczenia się Polski z Litwą” przez „modlitwy gorące” w kościołach, aby „Bóg raczył poszarpany nasz kraj w jedną całość spoić i nas w duchu zjednoczyć”. „Wyznajmy publicznie wszyscy

⁶ F. Ramotowska, *Rząd carski...*, s. 78 i n.

⁷ Telegram namiestnika gen. Nikołaja Suchozaneta do Aleksandra II z 6 VIII 1861 r. [w:] *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z 1861 r.*, Wrocław 1964, s. 253; „Dziennik Poznański” z 10 i 11 VIII 1861 r.; J. Komar, *Warszawskie...*, s. 176.

⁸ J. Grabiec, *Rok 1863*, s. 126–135.

wespół z kapłanami w dniu 12 sierpnia 1861 r., żeśmy bracia jednej Rodziny Białego Orła i Pogoni” — apelowała ulotka⁹.

W dniu tym w Warszawie odprawiono we wszystkich kościołach i synagogach uroczyste nabożeństwa ze śpiewami hymnu narodowego; zamknięto sklepy, zdjęto żałobę. Wieczorem miasto zostało iluminowane; na Starym Mieście pojawiły się transparenty z Orłami Białymi. Żydzi wydali także odezwę, wzywającą współwyznawców do udziału w solennych nabożeństwach synagogałnych w dniu rocznicy unii polsko-litewskiej, aby dać „drugi przykład bratniego połączenia się” Polaków i Żydów i żeby „obchód tej rocznicy był nową rękojmią trwałości naszego z rodakami pojednania i dalszej wspólnej pracy narodowej”¹⁰.

Główne uroczystości odbyły się na moście nadniemeńskim, łączącym Kowno po stronie litewskiej i Aleksotę po stronie polskiej. Tam spotkały się dwie wielkie procesje, w których pośród ferefronów, krzyży złamanych i herbów województw górowały sztandary z wizerunkami Orła Białego i Pogoni. Próby rozpędzenia tłumów przez wojsko przy użyciu siły były daremne. Procesje przy śpiewie hymnu narodowego padły na kolana, pochyłono chorągwie, księża pobłogosławili zebranych i odprawili nabożeństwo, po czym wszyscy spokojnie rozeszli się. Uroczystości odbyły się także w Wilnie i innych miastach.

W związku z obchodami ukazał się *Hymn na rocznicę Unii Litwy z Koroną*, sławiący „Jagiellów wielkie przymierze” i wieszczący, że „zmarłychwstania nadszedł nam dzień”, a Mikołaj Jakielewicz przełożył hymn *Boże coś Polskę* na język litewski. Oba utwory rozpowszechniane były przez duchowieństwo po parafiach¹¹. W następstwie tych manifestacji na Litwie ogłoszony został w sierpniu 1861 r. stan wojenny.

Od obchodów unii polsko-litewskiej wizerunki Orła Białego i Pogoni umieszczano w powszechnie noszonej biżuterii, na medalikach, winietach druków ulotnych, zaproszeniach na nabożeństwa za Ojczyznę, sztandarach i innych przedmiotach.

Na ulicach Warszawy godła te pojawiły się w pełnym majestacie 10 X 1861 r. w kondukcje pogrzebowym arcybpa Antoniego Fijałkowskiego, w którym uczestniczyło około 100 000 ludzi wszystkich wyznań, stanów i zawodów, w tym także chłopów przybyłych z okolicznych wsi. Rzemieślnicy zorganizowani w cechach, studenci i gimnazjaliści nieśli sztandary i proporcezyki z herbami Polski i Litwy obok insygniów królewskich; te ostatnie miały świadczyć, że wobec bezkrólewia w Polsce od czasów rozbiorów honory monarsze przysługują prymasowi polskiemu, jako interreksowi.

⁹ Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), *Odezwy i pisma ulotne z okresu Powstania Styczniowego* nr 11 (odpis); faksymile [w:] F. Ramotowska, *Narodziny tajemnego państwa polskiego 1859–1862*, Warszawa 1990, po s. 144, ilustr. nr 5; W. Daniłowskiego *Notatki do pamiętników*, wyd. J. Czubek, Kraków 1908, s. 58–60.

¹⁰ J. Komar, *Warszawskie...*, s. 179–184; W. Daniłowskiego *Notatki...*, s. 58–60; J. Grabiec, *Rok 1863*, s. 120–121.

¹¹ J. Grabiec, *Rok 1863*, s. 118–122 (ibid. tekst *Hymnu na rocznicę Unii Litwy z Koroną*).



Fot. 3. Zaproszenie na nabożeństwo.
1861 r. Winieta z Orłem i Pogonią

Świadek uroczystości pogrzebowych, działacz akademicki Władysław Daniłowski, tak je opisał¹²: „[...] Ogromny orszak, zaczynając od pałacu arcybiskupów, rozciągał się przez wiele ulic i placów ku kościołowi katedralnemu. [...] Po duchowieństwie wszystkich zakonów i reguł, po pastorach protestanckich i rabinach żydowskich następowało kilkadziesiąt korporacji, każda poprzedzana sztandarem z kolorów narodowych, z wyszytymi Orłami Białymi i Pogonią litewską, jak i Orłem srebrnym na drzewcu, okrytym krepą żałobną. Za trumną, wiezioną na wspaniałym karawanie z baldachimem, niesiono na aksamitnych, amarantowych poduszkach koronę królewską, Orła srebrnego i Pogon litewską, jako oznaki godności królewskiej za najwyższym dostojnikiem

kościół, chcąc pokazać, że go jako prymasa w bezkrólewiu uważano; dalej postępowali konsulowie zagraniczni w galowych mundurach, za nimi niezliczone tłumy ludu. Orszak ten cały ze swymi kilkadziesiącioma sztandarami narodowymi, z Orłami i Pogonią w żałobie, przeciągał uroczystie przed oknami Zamku Królewskiego, gdzie mieszkał namiestnik i przypatrywał się z całym swym sztabem tym buntowniczym dla nich oznakom. Orkiestra i chóry śpiewaków i śpiewaczek wykonywały marsz żałobny Szopena”. Dodajmy, że po pogrzebie Aleksander II zażądał od namiestnika hr. Karola Lamberta również ogłoszenia w Królestwie stanu wojennego.

Demonstrowanie przez społeczeństwo znaków państwowości Rzeczypospolitej przedrozbiorowej było z jednej strony wyrazem świadomości historycznej i aspiracji wolnościowych narodu zniewolonego, z drugiej dowodem, że obóz ruchu, organizujący manifestacje patriotyczne z tą symboliką, dążył do restytucji Polski w granicach przedrozbiorowych. W omawianym okresie dążenia te nie zostały jeszcze sprecyzowane w ścisłym programie działania; takowy konkretyzował się wraz z rozwojem Organizacji Narodowej, która będzie stawiała sobie za cel wyzwolenie Ojczyzny. Swym zasięgiem obejmie ona całe terytorium Rzeczypospolitej przedrozbiorowej, tworząc, wedle określenia Agatona Gillera, strukturę „tajemnego państwa polskiego”¹³. Dla państwa tego konieczne było ustalenie

¹² W. Daniłowskiego *Notatki...*, s. 71–73; „Gazeta Warszawska”, nry 242 i 243 z 1861 r.; por. M. Berg, *Zapiski o powstaniu polskim 1863 i 1864 roku i poprzedzającej powstanie epoce demonstracji od 1856 r.*, t. 2, Kraków 1899, s. 74–79; W. Przyborowski, *Historia dwóch lat 1861–1862*, t. 3, Kraków 1894, s. 306–324; S. Komar, *Warszawskie...*, s. 204–210.

¹³ A. Giller, *Historia powstania narodu polskiego w 1861–1864 r.*, t. 1, wyd. 2, Paryż 1867 r., s. 64–67.

godła, jako jego symbolu oficjalnego, i to takiego, który by w owym czasie wyrażał program polityczny organizacji odnoszący się do zasięgu jej działań wyzwoleniczych na wschodzie.

Postulat taki został wysunięty w związku z obchodami 10 X 1861 r. rocznicy Unii Horodelskiej z 1413 r. Podobnie jak obchody 12 sierpnia rocznicy Unii Lubelskiej, tak obchody rocznicy Unii Horodelskiej miały przypomnieć aktualność tamtych aktów prawnych i dać świadectwo braterstwa narodów: polskiego, litewskiego i ukraińskiego, dążących do wyjarzmienia się.

Obchody horodelskie zostały zorganizowane przez trzy ośrodki spiskowe: kijowski Związek Trojnicki, na czele którego stał wówczas student prawa Stefan Bobrowski (późniejszy członek Komitetu Centralnego Narodowego i naczelnik m. st. Warszawy), koła czerwonej młodzieży warszawskiej, która podporządkowywała się Komitetowi zawiązanemu w lecie 1861 r. przez Korzeniowskiego dla kierowania ogólnokrajowym ruchem narodowym, oraz koła miejscowe z takimi działaczami, jak: adwokat Kazimierz Gregorowicz, późniejszy naczelnik cywilny województwa lubelskiego i unita, ksiądz bazylianin Stefan Laurysiewicz, Rusin z pochodzenia, późniejszy, w 1864 r., zastępca komisarza pełnomocnego Rządu Narodowego w Galicji. Inicjatorami obchodów mieli być Korzeniowski i Laurysiewicz, gorący patriota, który bardzo pragnął wciągnąć także Ruś do ruchu wyzwoleniczego. Do manifestacji horodelskich przygotowywano się od sierpnia. Po obchodach kowieńskich, przypominających unię z Litwą, chciano „pokazać światu całemu — pisał Walery Przyborowski¹⁴ — że Polska w swych starych granicach historycznych zawsze jest tą samą Polską, jaką była przed rozbiorami, że pretensje rosyjskie do Rusi są nieuzasadnione”.

W celu określenia stosunku Rusi do przyszłej Polski odbyła się we wrześniu w Warszawie specjalna narada z udziałem Rusinów. Uczestniczyli w niej — wedle tegoż źródła — ze strony polskiej m.in. Korzeniowski, akademik Karol Majewski (przedstawiciel umiarkowanego skrzydła ruchu) i student Szkoły Sztuk Pięknych Stanisław Szachowski; Ruś reprezentowali ksiądz unicki Stefan Laurysiewicz oraz przybyła z nim kilkuosobowa „deputacja” Ukrainy Zadnieprzańskej, którą tenże ksiądz sam sprowadził. Kazimierz Gregorowicz zauważył¹⁵, iż wśród delegatów Rusi znalazł się „potomek w prostej linii dawnego Kozaka zaporoskiego, człowiek wielkiego zapału i wykształcenia, który był prawdziwą duszą ożywczą deputacji, jednocześnie cementem spajającym różnorodne żywioły Rusi”. Przyborowski i Józef Grabiec (Dąbrowski) utożsamiają tego Kozaka z Mitrofanem Podhaluzinem, pełniącym wówczas służbę w pułku kozaków dońskich nr 4, który przybył do Królestwa około 1858 r.¹⁶ W powstaniu Podhaluzin był dowódcą oddziału w Sandomierskiem i Krakowskiem. Marzył o przywróceniu Kozaczyźnie dawnej

¹⁴ W. Przyborowski, *Historia...*, t. 3, s. 326 i n.; J. Grabiec, *Rok 1863*, s. 141–144; M. Berg, *Zapiski...*, s. 64 i n.; F. Ramotowska, *Narodziny...*, s. 118–124, *ibid.* źródła.

¹⁵ K. Gregorowicz, *Pogląd krytyczny na wypadki 1861–1863*, cz. 1, Lwów 1880, s. 35.

¹⁶ W. Przyborowski, *Historia...*, t. 3, s. 327–334; J. Grabiec, *Rok 1863*, s. 142; P. Łossowski, Z. Młynarski, *Rosjanie, Białorusini i Ukraińcy w Powstaniu Styczniowym*, Wrocław 1959, s. 146–152.



Fot. 4. Biżuteria narodowa — broszka

wolności. W 1864 r. schronił się w Galicji, gdzie został aresztowany i w 1865 r. przekazany władzom rosyjskim. Po długich badaniach sąd wojenny w Cytadeli skazał go w 1866 r. na karę śmierci.

Wedle tychże przekazów narady nie były łatwe; strony wszakże pomimo „nagromadzonego z przeszłości niedowierzania” w sprawach narodowych doszły do porozumienia co do wspólnych działań i obchodów Unii Horodelskiej. Wówczas też postanowiono, aby „odtąd do herbu Polski i Litwy zawsze był dołączany herb Rusi — Michał Archanioł oraz aby nawiązany węzeł bratni trzech ludów, wskazując nową politykę, różną od dawniejszej, był ujawniony”. Ujawnienie to miało nastąpić podczas manifestacji horodelskiej i odnowienia tam aktu unii z 1413 r. Szczegółów dotyczących okre-

ślenia na naradzie wzajemnych stosunków Korony i Rusi nie znamy. Można tylko domyślać się, na podstawie odnowionego pod Horodłem aktu, że miał to być związek federacyjny narodów równouprawnionych. Wzajemne stosunki między Polską, Litwą i Ukrainą określono później w odpowiednich aktach prawnych jesienią 1862 r., kiedy powstała ogólnokrajowa Organizacja Narodowa z Komitetem Centralnym Narodowym jako władzą naczelną. Podczas warszawskiej narady został zapewne omówiony również scenariusz obchodów horodelskich, których kulminację stanowiło odnowienie aktu unii.

Przed obchodami, już w końcu września, organizatorzy wydali odezwę do Polaków, Litwinów i Rusinów (prawdopodobnie autorstwa Korzeniowskiego), których wezwali do udziału w uroczystościach; skierowali ten apel w szczególności do duchownych wszystkich wyznań, towarzystw naukowych, literackich, uniwersytetów, redakcji gazet, towarzystw i spółek przemysłowych oraz „wszelkich korporacji”; bowiem — pisano — „naród nasz w ten tylko sposób reprezentowany potrafi obchodowi horodelskiemu nadać powszechne i narodowe znaczenie”. W zakończeniu odezwy zamieszczony został „wykaz ziem i województw”, które powinny mieć swoje przedstawicielstwa w Horodle 10 X 1861 r. Obejmował on całe terytorium Rzeczypospolitej przedrozbiorowej¹⁷.

¹⁷ K. Gregorowicz, *Zarys główniejszych wypadków w województwie lubelskim w r. 1861*, wstęp i oprac. W. Ślaskowski, Lublin 1984, s. 87 (faksymile odezwy); J. S. Liniewski, *Pamiętnik. Fragment z lat 1861–1864*, wstęp i oprac. J. Tomczyk [w:] *Powstanie Styczniowe na Lubelszczyźnie. Pamiętniki*, red. T. Mencil, Lublin 1966, s. 139 i n.; J. Grabiec, *Rok 1863*, s. 141–145; Roman Rogiński, *powstaniec 1863 r. Zeznania i wspomnienia*, oprac. S. Kieniewicz, Warszawa 1983, s. 26, 106–107; *Wiadomości z kraju z lat 1861 i 1862*, Lipsk 1863, s. 19; W. Przyborowski, *Historia...*, t. 3, s. 328–350; A. Giller, *Historia powstania narodu polskiego w 1861–1864 r.*, t. 2,

W obchodach wzięło udział kilkanaście tysięcy ludzi z Lubelszczyzny i Wołynia¹⁸ oraz „delegacje” z Warszawy i ze „wszystkich ziem i województw” Rzeczypospolitej przedrozbiorowej. Młodzież kijowską ze Związku Trojnickiego reprezentował student Stefan Bobrowski. (Po powrocie złożył on Związkowi obszernie sprawozdanie o ogólnej sytuacji politycznej w kraju). Zjechali też Żydzi z Warszawy, Lublina, Lwowa oraz „reprezentanci kahałów z sąsiednich miasteczek”. Nad zebraniem tłumem na wzgórzu pod Horodłem (do miasta wojsko nie wpuściło manifestantów) szumiały sztandary z Orłami Białymi. Mszę świętą odprawił kapucyn, ksiądz Anicet przy gromkim śpiewie hymnu narodowego i innych pieśni patriotycznych¹⁹.

W przeddzień obchodów, 9 października, we wsi Stepankowice pod Horodłem, „delegaci” ułożyli i przyjęli akt odnowienia Unii Horodelskiej. Mieli go zredagować: adwokat z Lublina Gregorowicz, poeta i publicysta Ludwik Brzozowski, poeta i literat Korzeniowski, student Szachowski, uczeń Gimnazjum Realnego z Warszawy Kazimierz Sikorski²⁰. „Młodzi ludzie” sporządzili bardzo dużo kopii tego aktu, by rozdać je zgromadzonemu na uroczystościach horodelskich.

Dokument głosił m.in.: „[...] My wymienieni niżej ze wszystkich ziem i województw Polski przedrozbiorowej w dniu dzisiejszym zebrani w Horodle, jako w rocznicę czterechsetną czterdziestą ósmą Unii Litwy z Polską, oświadczamy niniejszym aktem, stwierdzonym własnoręcznymi podpisami naszymi, że Unię, łączącą wszystkie ziemie Polski, Litwy i Rusi ponawiamy na zasadach pełnego równouprawnienia trzech połączonych narodowości i wszelkich wyznań, łącząc się w najściślejszy związek do pracy nad wydzwignięciem wspólnej Ojczyzny naszej z dzisiejszego jej upadku, aż do uzyskania pełnej niepodległości. Przy pomocy Bożej liczymy głównie na własne siły; nie chcąc jednak zaniedbać żadnego źródła godziwego, mającego ułatwić spełnienie zamierzonego przez nas dzieła, prawa nasze do niepodległości, jako nie uległe żadnemu



Fot. 5. Biżuteria narodowa — broszka

s. 87–89; F. Ramotowska, *Narodziny...*, s. 144, ilustr. nr 6; AGAD, Odezwy, pisma ulotne z okresu Powstania Styczniowego, nr 6.

¹⁸ O udziale delegatów z Wołynia w zjeździe horodelskim 10 X 1861 r. pisze M. Dubiecki, *Z przeszłości*, Kijów 1910, s. 18.

¹⁹ P. Jasienica, *Dwie drogi*, Warszawa, wyd. 2, 1992, s. 113; M. Bruchnalska, *Ciche bohaterki. Udział kobiet w Powstaniu Styczniowym*, Miejsce Piastowe 1939, s. 32–36.

²⁰ W. Przyborowski, *Historia...*, t. 3, s. 335; M. Berg, *Zapiski...*, t. 2, s. 71; Roman Rogiński, *powstaniec...*, s. 107–108.

przedawnieniu, oddajemy pod uznanie rządów i sumienia ludów z wyrobionym poczuciem sprawiedliwości”²¹.

10 października podczas nabożeństwa pod Horodłem odnowiony akt głośno odczytano, a jego kopie rozdano zgromadzonym do podpisania. Tłum przyjął go gromkimi oklaskami. Na oddzielnych arkuszach ludzie złożyli swe podpisy na znak akceptacji dokumentu, czyniąc w ten sposób — napisał później Gregorowicz — „nędzny świstek papieru wiekopomnym dokumentem, mającym przejść do wiadomości najpóźniejszych pokoleń”²². Niestety, nie przeszedł.

Znaczenie podpisanego aktu objaśnili ks. Laurysiewicz w kazaniu i Gregorowicz w przemówieniu, wygłoszonych po odczytaniu aktu unii. Laurysiewicz podkreślał jedność Rusi z Polską, połączonych dobrowolnym węzłem, dowodził, że Rusini przez „brak rozumu politycznego” swych ojców i „podszepty sąsiedniej Moskwy” otumanieni nie zdołali „oprzeć się potężnej sąsiada przemocy”. Wezwał Polskę, by nie „odpychała swej siostry” Rusi, przyjęła ją „pod sztandar Orła Białego” i pomogła wyzwolić się spod ucisku wspólnego wroga, który poważniejszy oba bratnie narody — polski i rusiński — zdusi każdy z nich „z osobna Laokoonowym uściskiem”. Polskę zaś ostrzegał, że sama „nie dobije się wolności bez czynnej i szczerej pomocy Rusi”²³.

Gregorowicz w swym przemówieniu wyrażał przekonanie, że restytucja Polski niepodległej jest „koniecznością historyczną”, ale do tego niezbędne jest skonsolidowanie wszystkich sił społecznych w kraju, podniesienie świadomości politycznej ogółu ludności i dobre przygotowanie materialne. Działaniami przygotowawczymi należy objąć wszystkie trzy części dawnej Rzeczypospolitej, tj. Koronę, Litwę i Ruś, traktując je jako „trzy państwa połączone węzłem federacyjnym”. Tylko bowiem zjednoczonymi siłami trzech równouprawnionych narodów: polskiego, litewskiego i ukraińskiego, Polska będzie w stanie wywalczyć niepodległość. Mówił: „Owocem wspólnych narad jest dzisiejsze zebranie nasze i akt ogłoszony przed chwilą, ponawiający unię Litwy z Polską i wprowadzający Rusinów do potrójnego węzła bratniego jako wolnych z wolnymi, równych z równymi. Od tego czasu herb Polski obejmować będzie nie tylko Orła Białego i Pogoń, ale i Michała Archaniola, oznaczający tym samym trzy części odrębne, połączone węzłem federacyjnym. Skoro nareszcie wybije godzina niepodległości, to wspólny Sejm oznaczy bliżej wzajemny nasz stosunek, tak pod względem wewnętrznej, jako też zewnętrznej polityki. Tymczasem nie pozostaje nic innego do działania, jak zwrócić wszystkie usiłowania do walki przeciwko Moskwie. W rozbiciu jesteśmy bezsilnymi, w potrójnym

²¹ K. Gregorowicz, *Zarys główniejszych wypadków...*, s. 98–99; AGAD, Odezwy, pisma ulotne z okresu Powstania Styczniowego, nr 6, 7; faksymile odezwy do Polaków, Rusinów i Litwinów oraz aktu ponowienia Unii Polsko-Litewskiej w dniu 10 X 1861 r. [w:] F. Ramotowska, *Narodzinny...*, po s. 144, ilustr. nr 6; M. Berg, *Zapiski...*, t. 2, s. 64–74; W. Przyborowski, *Historia...*, t. 3, 326–348.

²² K. Gregorowicz, *Zarys główniejszych wypadków...*, s. 102 i n.; W. Przyborowski, *Historia...*, t. 3, s. 345.

²³ W. Przyborowski, *Historia...*, t. 3, s. 343–344.

połączeniu wytworzymy siłę zdolną zapewnić przyszłej walce zupełne powodzenie”²⁴.

„Ogrom oklasków”, jakie rozległy się po przemówieniu, oznaczał, iż „wytknięta droga postępowania znalazła ogólne uznanie” — podsumował Gregorowicz. Sformułowana w odnowionym akcie Unii Horodelskiej zasada równouprawnienia narodów: Polski, Litwy i Rusi, rozwinięta następnie w przemówieniu Gregorowicza, jako zasada federacji tych równouprawnionych narodów, nawiązywała — jak zauważył Grabiec²⁵ — do idei układów hadziackich z 1658 r., tj. zjednoczenia Polski i Litwy z Rusią, „jako wolnych z wolnymi, równych z równymi”. Uznanie równouprawnienia trzech narodów wchodzących w skład przedrozbiorowej Rzeczypospolitej było tym ważniejsze, że w Kijowie w tym czasie rozszerzał się narodowy ruch ukraiński.

Obchody obu Unii — Lubelskiej i Horodelskiej — oraz odnowienie aktu z 1413 r. zaświadczały o tym, że naród w swych aspiracjach wyzwoleniczych odrzucił politykę ugody margrabiego Aleksandra Wielopolskiego, który w sprawach stosunków polsko-rosyjskich opierał ją na traktatach wiedeńskich z 1815 r.; zażądał wyzwolenia Polski „całej” w granicach przedrozbiorowych oraz uznał równość praw do wolności wszystkich trzech narodów wchodzących w skład dawnej Rzeczypospolitej, a traktaty wiedeńskie potraktował jako kolejny podział Polski. W tym też duchu rozwinął się ruch narodowy, który szedł do podziemia po ogłoszeniu w Królestwie Polskim stanu wojennego.

Losy aktu odnowienia Unii Horodelskiej nie są dokładnie znane. Karol Majewski zeznał w śledztwie²⁶, że oryginał aktu z podpisami został złożony u niego, ale „zagiął bezpowrotnie, przed rewizją policyjną wypadkiem spalony”. Roman Rogiński stwierdził, że akt ów później przechowywano w Rapperswilu²⁷, ale tam nie znalazł go Walery Przyborowski, poszukujący w XIX w. oryginału dokumentu²⁸.

Według Gregorowicza²⁹ w Warszawie powstała także nieco zmieniona wersja odnowionego aktu Unii Horodelskiej w kołach związanych z gen. Ludwikiem



Fot. 6. Biżuteria narodowa — pierścień

²⁴ K. Gregorowicz, *Zarys główniejszych wypadków...*, s. 13, 102–117. O powodach zmiany herbu państwa polskiego w okresie Powstania Styczniowego K. Gregorowicz wygłosił w Paryżu w 1884 r. odczyt. Jego tekst pt.: Z jakich powodów zmieniony został herb państwa polskiego. Odczyt miany podczas obchodu 23-letniej rocznicy Horodelskiego zjazdu dnia 10 X 1884 r. w Paryżu; znajduje się w zbiorach Ossolineum. Informacja pochodzi od prof. dra hab. Stefana K. Kuczyńskiego; serdecznie za nią dziękuję, jak również za bardzo cenne uwagi recenzyjne, dotyczące terminologii heraldycznej. Niestety, nie miałam możliwości skorzystania z tekstu.

²⁵ J. Grabiec, *Rok 1863*, s. 142.

²⁶ *Zeznania śledcze o Powstaniu Styczniowym*, oprac. S. Kieniewicz, Wrocław 1956, s. 217.

²⁷ Roman Rogiński, *powstaniec...*, s. 107.

²⁸ W. Przyborowski, *Historia...*, t. 3, s. 346, Autor poddaje w wątpliwość przekaz Mikołaja Berga (op. cit., t. 2, s. 71), jakoby trzy egzemplarze „protestu” z 8 tys. podpisów pod każdym wysłano do Paryża, Londynu i Genui; na ich ślad nie natrafił.

Mierosławskim, który opowiadał się nie za federacją trzech równouprawnionych narodów, lecz inkorporacją ziem litewskich i ukraińskich do Polski. Istotny fragment zmienionego tekstu brzmiał: „[...] Odnawiamy akt horodelski w całej swej rozciągłości. Protestujemy przeciw pogwałceniu naszych swobód i niewolniczej formie rządu, protestujemy przeciwko samowolnym rozbiorom Polski i żądamy powrócenia jej niepodległości”³⁰.

Medal wybity na pamiątkę zjazdu horodelskiego przedstawiał: na jednej stronie Jadwigę podającą krzyż Jagielle, trzymającemu w lewej ręce miecz. Pod spodem napis: *2 paźdz. 1413 r. w Horodle. W otoku: Połączenie Rusi i Litwy z Koroną za Jadwigi i Jagielly*. Na stronie drugiej: u góry Matka Boska z Dzieciątkiem w chmurach, pod nią Michał Archanioł trzymający dwie tarcze z Orłem i Pogonią. Niżej napis: *10 paźdz. 1861 w Horodle, a w otoku: na pamiątkę pierwszej unii braterstwa, równości praw i swobód Litwy i Rusi z Polską*³¹. W ten więc sposób podczas manifestacji 1861 r., przy bardzo podniosłych nastrojach patriotycznych, powstał pierwowzór herbu państwowego Polski okresu Powstania Styczniowego, a wraz z nim pewne elementy programu politycznego insurgentów.

Wszakże o ostateczny jego wizerunek będą toczone dyskusje i spory we władzach naczelnych narodowych powstania. Spór taki powstał już w Komitecie Narodowym Ruchu, który ukonstytuował się w Warszawie 17 X 1861 r., w trzy dni po ogłoszeniu w Królestwie Polskim stanu wojennego. W skład Komitetu weszli Korzeniowski — poeta, Ignacy Chmieleński — student Uniwersytetu Kijowskiego o radykalnych poglądach i prawdopodobnie inżynier Witold Marczewski, lub nauczyciel Leon Głowacki (starszy brat Aleksandra — Bolesława Prusa). Komitet stawiał sobie za zadanie scalenie niezależnych dotąd kół i kółek młodzieży „czerwonej” w jedną Organizację Narodową, obejmującą wszystkie trzy zabory i przygotowanie kraju do powstania pod zaborem rosyjskim. Posługiwał się kancelarią, której potrzebna była pieczęć z wizerunkiem herbu Polski. Jeden z założycieli Komitetu ziemianin Władysław Stroynowski (późniejszy dowódca oddziału) pisał³², że powstał wówczas projekt takiej pieczęci; przedstawiał na czerwonym tle tarczę dwupolową, zwieńczoną koroną. Na tarczy figurowały: Orzeł Biały i Pogoń. Umieszczenie nad tarczą korony

²⁹ K. Gregorowicz, *Zarys główniejszych wypadków*, s. 102 i n.

³⁰ Wersję tę przekazują także: *Wiadomości z kraju z lat 1861 i 1862*, Lipsk 1863, s. 25; *Wydawnictwo materiałów do historii powstania 1863–1864*, tom wstępny, Lwów 1888, s. 16–17; A. Giller, *Historia powstania narodu polskiego* s. 89–90. W zbiorach archiwalnych oraz w wydawnictwach występują obie wersje odnowionego aktu Unii Horodelskiej, nie zawsze odróżniane przez badaczy. Sprawa powstania tych tekstów i ich losów wymaga zbadania. Wątpliwości z tym związane zob. W. Przyborowski, *Historia...*, t. 3, s. 345–346. Por. M. Berg, *Zapiski...*, t. 2, s. 72.

³¹ W. Przyborowski, *Historia...*, t. 3, s. 346–347. Opisy manifestacji horodelskiej przez władze zaborcze zob. *Ruch rewolucyjny 1861 roku w Królestwie Polskim. Manifestacje na prowincji*, Wrocław 1963, s. 195–196, 200, 209–211; *Ruch społeczno-polityczny na Ukrainie w 1856–1862*, Kijów 1863, s. 155–158.

³² *Précis historiques sur la Pologne redigé sur les notes du comte Ladislas Stroynowski touchant le mouvement national et l'insurrection de 1860 à 1863. Le Comité National de Varsovie l'influence de la noblesse seigneuriale et les tendances réelles du peuple*, Genève 1863, s. 177; F. Ramotowska, *Narodziny...*, s. 174–181.

spotkało się ze sprzeciwem Zgromadzenia, które powołało Komitet. Przeciwnicy korony uważali, że przypominałaby ona idee monarchistyczne i sugerowała przyjęcie ustroju monarchistycznego w odradzającym się państwie polskim, który odrzucali. O używaniu owej pieczęci brak danych; być może jej w ogóle nie zrobiono z powodu opozycji rzeszonego Zgromadzenia, tj. Koła, złożonego z przedstawicieli różnych ugrupowań czerwonych.

Na wiosnę 1862 r., kiedy skład Komitetu stanowili student Ignacy Chmieleński, kpt. Jarosław Dąbrowski — naczelnik m. Warszawy i przywódca tajnego Komitetu Oficerskiego I Armii rosyjskiej, stacjonującej w Królestwie Polskim oraz Stanisław Matuszewicz — student Uniwersytetu Kijowskiego, korespondencję sygnowano inicjałami ich nazwisk. Były to trzy duże, splecione ze sobą litery: CMD. Nieco później, dla ułatwienia, zrobiono odlew tego podpisu, który służył jako pieczęć³³. Obok owej pieczęci monogramowej przykładano pieczętkę owalną z dwiema rękami w uścisku i z napisem: *Równość, Wolność, Niepodległość*. Symbol dwu rąk złączonych oznaczał najogólniej zjednoczenie wszystkich sił do walki ze wspólnym wrogiem, a napis mówił o celu i programie Organizacji Narodowej. Oba tych pieczęci używać będzie również Komitet Centralny Narodowy obok pieczęci nowej z godłem państwa polskiego³⁴.

Komitet Centralny Narodowy, ukonstytuowany na przełomie maja i czerwca 1862 r. jako naczelna władza narodowa, tworząca już strukturę administracyjną podziemnego państwa polskiego i przygotowująca kraj do walki zbrojnej o niepodległość, przyjął za herb tego państwa Orła Białego i Pogoń litewską. Oba znalazły się na wprowadzonej przezeń do swej kancelarii pieczęci własnej, urzędowej. Była to pieczęć okrągła (o średnicy 26 mm) wykonana na początku lipca 1862 r.; przedstawiała: w polu — tarczę dwudzielną w słup, zwieńczoną koroną z krzyżem. Na tarczy figurowały: po stronie prawej heraldycznie Orzeł bez korony, a po stronie lewej Pogoń. W otoku był napis majuskułą: *Komitet Centr. Narodowy*. Za wzór przyjęto wizerunek herbu niepodległego Królestwa Polskiego okresu Powstania Listopadowego, wykonany wg projektu Joachima Lelewela. (Pieczęcie Komitetu Centralnego Narodowego wykonał grawer Jan Tyc)³⁵. Dekret Komitetu Centralnego Narodowego z 5 X 1862 r. o sposobie uwierzytelniania pism, pochodzących z jego kancelarii, nazwał ową pieczęć z herbami Polski i Litwy pieczęcią główną Komitetu, a pieczęć dawną z dwiema rękami

³³ Litery te później pokrywały się także z inicjałami członków Komitetu po kooptowaniu doń akademika Władysława Daniłowskiego i Władysława Marczewskiego.

³⁴ F. Ramotowska, *Narodziny...*, s. 178.

³⁵ S. Russocki, S. K. Kuczyński, J. Willaume, *Godło, barwy i hymn Rzeczypospolitej*, Warszawa 1978, s. 54; *Dokumenty Komitetu Centralnego Narodowego i Rządu Narodowego 1862–1864*, Wrocław 1968, tablica, faksymile pieczęci, nr 3; *Dokumenty Wydziału Wojny Rządu Narodowego 1863–1864*, Wrocław 1973, tablica, faksymile pieczęci, nr 3; J. I. Sztackelberg, *Pieczęcie...*, s. 22–23, 253–254, tabl. X(1); F. Ramotowska, *Władze centralne powstania 1830–1831 r. i ich kancelarie*, „Archeion”, t. 76, 1983, s. 88–93; też, *Narodziny...*, s. 247; *Zarys Powstania Styczniowego opracowany w Cytadeli*, Wrocław 1985, s. 121; *Zeznania śledcze i zapiski o Powstaniu Styczniowym Oskara Awejde*, Moskwa 1961, s. 452–454.



Fot. 7. Kolumna tytułowa czasopisma
„Strażnica”

ze względów oczywistych nie akceptowano, lecz jako element herbu Polski. Dopiero w roku następnym, przy zaostrej walce politycznej, korona na tarczy zostanie zakwestionowana przez lewicę czerwonych.

Znaczenie dwuherbowego godła Polski, przyjętego w 1831 r. dokładnie objaśnił poseł na Sejm Stanisław Barzykowski: „Zamieszczając Pogoń na wszystkich naszych herbach narodowych — pisał³⁸ — zaraz w sposób widoczny, jasny okazujemy wszystkim rządowi i ludom, żeśmy podnieśli sztandar w celu odzyskania

w uścisku i z napisem: *Równość, Wolność, Niepodległość* — pieczęcią Organizacji Narodowej³⁶.

Przyjęcie przez Komitet Centralny Narodowy herbu z okresu Powstania Listopadowego, z Orłem i Pogonią, można interpretować jako nawiązanie do wojny wyzwolenczej tamtego okresu, a także do Wiosny Ludów, kiedy Polacy walczyli na Węgrzech pod sztandarami z Orłem i Pogonią. Zamieszczone herby Korony i Litwy oznaczały też ciągłość i „całość” terytorialną powstałego państwa polskiego, symbolizowały jedność państwową Polski i Litwy, potwierdzoną w Konstytucji 3 Maja, która scalała Koronę i Wielkie Księstwo Litewskie w jednolite państwo, a której pamięć w pokoleniu powstańców 1863 r. była bardzo żywa, choć stanowisko ówczesnego kierownictwa narodowego co do wzajemnych stosunków części składowych Rzeczypospolitej przedrozbiorowej nie będzie zgodne w tej mierze z konstytucją majową³⁷, lecz z duchem odnowionego aktu Unii Horodelskiej.

Herb państwa polskiego figurujący na pieczęci Komitetu Centralnego Narodowego oraz napis na pieczęci organizacyjnej: *Równość, Wolność, Niepodległość* skróto-wo wyrażały program polityczny Komitetu. Dodajmy, że korona zwieńczająca herby Korony i Litwy nie była rozumiana jako symbolustrojumonarchistycznego, którego

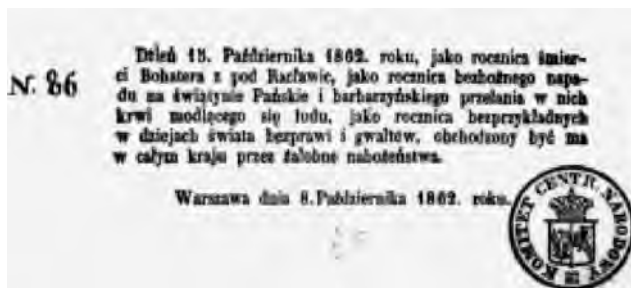
³⁶ *Dokumenty...*, s. 22; „Ruch”, nr 6 z 12 X 1862 r.; F. Ramotowska, *Kancelarie naczelnych komitetów ruchu narodowego w latach 1859–1862*, „Archeion”, t. 59, 1973, s. 137–138.

³⁷ Por. F. Ramotowska, *Dziedzictwo ideowe Konstytucji 3 Maja w Powstaniu Styczniowym* [w:] *Miscellanea historico-archivistica*, t. 5.

³⁸ S. Barzykowski, *Historia Powstania Listopadowego*, t. 2, Poznań 1883, s. 247.

całej Polski, w dawnych granicach. Zaspokajamy tym sposobem braci naszych Litwinów, a Europa nas rozumieć będzie”.

Podobną wymowę miał herb państwa polskiego, przyjęty przez powstańców 1863 r. W pierwszym punkcie statutu Organizacji Narodowej, przyjętego przez Komitet Centralny Narodowy 24 VII 1862 r. czytamy³⁹: „Organizacja Narodowa ma na celu przygotowanie Kraju do powszechnego, a na dobry skutek obrachowanego powstania, które ma wywalczyć niepodległość Polski w granicach 1771 r., a dla wszystkich jej mieszkańców bez różnicy religii zupełną wolność i równość w obliczu prawa z poszanowaniem praw narodowości z niąłączonych”.



Fot. 8. Pieczęć Komitetu Centralnego Narodowego pod odezwą z 8 X 1862 r.

Komitet Centralny Narodowy, który 1 IX 1862 r. ogłosił się „rzeczywistym Rządem Narodowym” Polski, stojącym „naprzeciw rządowi obcego moskiewskiego”, określił dokładnie swój stosunek do Litwy i Rusi w piśmie do redaktorów „Kołoła” z 20 września, wystosowanym w związku z zabiegami o poparcie rosyjskiego ruchu rewolucyjno-demokratycznego dla powstania polskiego. Pismo, stanowiące podstawę układu zawartego w tej mierze przez Komitet Centralny z reprezentantami ruchu rosyjskiego Aleksandrem Hercenem, Nikołajem Ogariowem, Michaiłem Bakuninem i Andriejem Potiebnia, a zawierające także wytyczne programu społecznego rządu polskiego: uwłaszczenie włościan, zniesienie wszelkich przywilejów stanowych i równouprawnienie wszystkich obywateli głosiło m.in.: „Zasadnicza myśl, z którą Polska rozpoczyna powstanie, całkowicie przyznaje prawo włościan do ziemi przez nich uprawianej oraz pełne prawo każdego narodu do rozporządzania swym losem [...]. Dążymy do odbudowania Polski w dawnych jej granicach, pozostawiając narodom w nim zamieszkującym, tj. Litwinom i Rusinom, wolność zupełną pozostania w związku z Polską, lub też rozporządzenia sobą według własnej woli. W obecnych jednak naszych działaniach przygotowawczych poczytujemy sobie za najwyższy obowiązek dołożyć wszelkich starań, ażeby Litwa i Ukraina postępowały równolegle z Polską i żeby powstanie narodowe objęło wszystkie części naszej uciśnionej Ojczyzny. [...] Żądać od nas, abyśmy znajdując się pod wrogiem uciskiem [...] wyrzekli się związku, który istnieje i teraz, nie bacząc na rozbiory, żądać od nas, abyśmy na zasadzie praw, które przyznajemy innym narodom, nie dążyli do przywrócenia Polski w dawnych granicach — znaczy to żądać od nas uznania rozbiorów i wyrzeczenia się siły umacniającej sprawę naszej wolności przymierzem związanych w jedną całość narodów”. W tym samym duchu podpisany został 5 XII 1862 r.

³⁹ Dokumenty..., s. 3.

w Petersburgu układ między przedstawicielami Komitetu Centralnego Narodowego a Komitetem Wolnej Rosji, którego podstawę stanowiły zasady „wyluszczone w piśmie Komitetu Centralnego Narodowego do redakcji Kołokoła”⁴⁰.

Komitet Centralny Narodowy uznawał zatem prawo Litwy i Rusi do samostanowienia, ale stał na stanowisku, że walka wyzwolenicza podjęta przez naród polski powinna objąć i tamte ziemie, gdyż w przeciwnym razie oznaczałoby to pogodzenie się z rozbiorami Polski i rezygnację z siły, jakiej sprawie wyzwolenia Ojczyzny dodaje przymierze trzech narodów: polskiego, litewskiego i ukraińskiego, „związanych w jedną całość”. Po wyzwoleniu narody Litwy i Rusi same miały zdecydować o swym losie. Stanowisko to spotkało się ze zrozumieniem i akceptacją ze strony rosyjskiej, która uznała istnienie „organizacji polskiej”, sięgającej aż po Dniepr. W podobnym ujęciu stosunek Polski do Litwy i Ukrainy będzie przedstawiany później w oficjalnych enuncjacjach władz narodowych i publicystyce powstańczej. Podkreślano w nich bardzo duże znaczenie „przymierza” tych narodów tak dla odzyskania, jak i utrzymania ich wolności.

W związku z takim stanowiskiem władzy centralnej narodowej powstały tajne organizacje narodowe także na Litwie i Rusi z własnymi komitetami prowincjonalnymi, które podporządkowały się Komitetowi Centralnemu w Warszawie, zachowując przy tym „samorząd wewnętrzny”⁴¹.

Decyzja Komitetu Centralnego Narodowego objęcia powstaniem wszystkich trzech części Rzeczypospolitej przedrozbiorowej ogłoszona została w manifestie wydanym 22 I 1863 r. Komitet, występując jako Tymczasowy Rząd Narodowy — „jedyne legalny Rząd Narodowy”, uznał wszystkich obywateli bez różnicy wiary i rodu, pochodzenia i stanu wolnymi i równymi; przyznał włościanom „własność bezwarunkową” i wezwał narody Polski, Litwy i Rusi na pole walki o wspólne wyzwolenie. „Stary miecz nasz wydobyty, święty sztandar Orła, Pogoni i Archanioła rozwinięty!” — obwieszczał manifest⁴².

Komitet Centralny, występując w roli Tymczasowego Rządu Narodowego oraz wzywając narody Polski, Litwy i Rusi do wspólnego powstania i uznając równouprawnienie tych narodów, musiał zmienić odpowiednio do tych decyzji herb państwa i swą pieczęć.

Sprawa ta wywołała dużą dyskusję. Już w naradach nad manifestem podkreślano dążenia Rusi do odrębności oraz fakt głoszenia we wszystkich dotychczasowych programach politycznych kierownictwa narodowego zasady równouprawnienia wyznań i narodowości, która to zasada została podniesiona do rangi najważniejszej w manifestie. Należało więc dać temu wyraz również w herbie podziemnego państwa polskiego i na pieczęci naczelnej władzy narodowej. Dotychczasowa pieczęć Komitetu Centralnego, mająca tylko dwa herby: Korony

⁴⁰ „Kołokoł” nry z 1 i 15 X 1862 r.; *Współpraca rewolucyjna polsko-rosyjska*, t. 1, Moskwa 1963, s. 517–535, 541–544, 562–563; S. Kieniewicz, *Powstanie Styczniowe*, s. 274–277, 333–338; F. Ramotowska, *Narodziny...*, s. 258–259.

⁴¹ *Układ zawarty 19 XII 1862 r. między Komitetem Centralnym Narodowym a Komitetem Prowincjonalnym Rusi. Ruch społeczno-polityczny na Ukrainie w 1863–1864 r.*, Kijów 1964, s. 459–460.

⁴² *Dokumenty...*, s. 37–38.

i Litwy, nie odpowiadała treści manifestu, w którym jako główną i naczelną zasadę polityczną przyjęto równouprawnienie narodowości, tworzących trzyczłonowe państwo polskie, a mianowicie: Koronę, Litwę i Ruś. Należało więc dodać do herbu państwa trójczołowego także herb Rusi. W dyskusji na ten temat wy-suwano następujące argumenty: Rusini są świadomi swojej odrębności narodowej i należy to „jasno i stanowczo zaznaczyć”. Świadomość owa ujawniła się w dwóch przeciwstawnych kierunkach: wcześniej jako przeciwna politycznej jedności Rusi z Polską, kiedy to w 1848 r. w Galicji obóz Świętojurców pod wpływem propagandy rosyjskiej i austriackiej wywoływał właśnie narodowe i występował przeciwko ówczesnej działalności politycznej, wolnościowej Polaków; natomiast od kilku lat rozwija się na Rusi ruch przychylny jedności. Głównym ogniskiem ruchu jest Uniwersytet Kijowski. Jego działacze „nie dążą do zerwania unii” z Polską, ale chcą, aby w tym związku kilkunastomilionowy naród ruski, mówiący innym językiem i wyznający inną wiarę, a za Rzeczypospolitą rządzący się innymi prawami, miał i dziś zagwarantowane swe odrębności. Przez ostatnie dwa lata społeczeństwo dawało wyraz w manifestacjach przekonaniu o potrzebie zachowania tych odrębności i przyznania jednakowych praw dla Korony, Litwy i Rusi. Komitet Centralny Narodowy przyjął te przekonania jako swój program w manifestie. Należało więc dać temu wyraz także „w godle powstańczym”, przez umieszczenie w nim obok herbów Korony i Litwy również herbu Rusi — Michała Archaniola.

Na duże znaczenie tej sprawy zwracał uwagę przede wszystkim Bobrowski, który jako były działacz ruchu patriotycznego w Kijowie dobrze znał tamtejsze stosunki oraz dążenia wolnościowe wykształconych i uświadomionych politycznie Rusinów. On też najmocniej domagał się zamieszczenia herbu Rusi na pieczęci Rządu Narodowego, który wezwał do powstania wszystkie ziemie zaboru rosyjskiego, tj. Królestwo Polskie, Litwę i Ruś — równoprawne sobie.

Komitet Centralny, jako Tymczasowy Rząd Narodowy (w składzie: prawnik Oskar Awejde, student Bobrowski, architekt Józef Kajetan Janowski i urzędnik, Jan Maykowski — jako sekretarz), powodowany tymi motywami uchwalił jednogłośnie 18 I 1863 r., że w polu pieczęci Rządu Narodowego ma się znaleźć herb państwowy złożony z herbów wszystkich trzech części Polski przedrozbiorowej w następującym rozmieszczeniu: herb Korony — Orzeł w środku, herb Litwy —



Fot. 9. Plakat z wierszem w języku ukraińskim. 1863 r.

Pogoń z lewej strony i herb Rusi — Michał Archanioł z prawej. Michał Archanioł, przyjęty jako herb Rusi, był herbem guberni kijowskiej. W omawianym okresie nazwą Ruś obejmowano, wg nazewnictwa polskiego, trzy województwa: wołyńskie, podolskie i ukraińskie, czyli kijowskie. Tylko województwo kijowskie nazywano Ukrainą. Jurij Sztakelberg pisze, że herb guberni kijowskiej — Michał Archanioł — cieszył się „ogromną popularnością”, a wśród chłopów ukraińskich nawet czcił. Wizerunek świętego zdobił winietę druków Ławry Kijowsko-Pieczerskiej.

Po przyjęciu powyższej decyzji wypłynęła kwestia, pozornie tylko nieistotna, jakim emblematem połączyć owe herby. Historia podsuwała myśl zwieńczenia herbów koroną Jagiellońską, symbolizującą jedność państwową trzech prowincji składających się na dawną Rzeczpospolitą. Jednakże zwracano uwagę, że korona może komuś kojarzyć się z restytucją ustroju monarchicznego Polski, gdy tymczasem Komitet, stawiając wywalczenie niepodległości jako główny cel powstania, nie chciał przesądzać formy rządu w wolnej Polsce. Sam wyznawał i głosił zasady republikańskie, które niewątpliwie odpowiadały większości narodu. Z tego względu nie chciał zamieszczać korony na pieczęci. J. K. Janowski zaproponował, aby trzy herby połączyć krzyżem. Wniosek swój motywował następująco⁴³: „Polska w całym biegu swego historycznego rozwoju zawsze była państwem wybitnie chrześcijańskim, rządziła się zawsze miłością i przez ten szczególny charakter swej polityki przyciągała do siebie inne narody. Równouprawnienie wszystkich wyznań, które powstanie ogłasza za akt swej wiary politycznej, jest naturalnym wpływem miłości chrześcijańskiej. Krzyż zatem, nie przesądzając w niczym formy rządu w przyszłości, nie obraża ani też nie schlebia niczym przekonaniom politycznym; stawia naród wybijający się na niepodległość na szerokim polu moralnym, którego podstawami są: miłość, prawda i sprawiedliwość, a cechy te, jak w przeszłości historycznej, tak i teraz i zawsze powinny odznaczać politykę polską. Godło krzyża nie może i nie powinno obrażać wcale uczuć religijnych Polaków niechrześcijan, boć tylko jeden chrystianizm, prawdziwie pojęty, każe w każdym człowieku uznać brata i każdemu przyznać wolność sumienia i wierzeń”.

Po długiej dyskusji wniosek ten Komitet przyjął jednogłośnie. Następnie uchwalono, że na pieczęci ma być napis: *Wolność, Równość, Niepodległość. Rok 1863.*

Sprawę zamówienia rysunku pieczęci Janowski wziął na siebie i powierzył tę pracę swemu koledze—architektowi Dobromirowi Krysińskiemu. Następnego dnia, tj. 19 I 1863 r., gotowy rysunek przedstawił na posiedzeniu Komitetu Centralnego, który go zatwierdził.

Bobrowski zlecił wykonanie tłoka pieczętnego rytownikowi „naługacemu do organizacji”, który wedle Janowskiego dotąd wykonywał wszystkie pieczęcie dla Komitetu. Skądinąd wiadomo, że robił je rytownik Jan Tyc (Sztakelberg sugeruje, że tłok pieczętny mógł wykonać sam Krysiński, na co nie ma dowodów).

Rytownik omyłkowo zrobił tłok niewłaściwie; bo zamiast negatywowy, płaski, do tuszu, tłok pozytywowy, wklęsły, do laku. Oto wizerunek pieczęci: średnica

⁴³ J. K. Janowski, *Pamiętniki o Powstaniu Styczniowym*, t. 1, Lwów 1923, s. 56–57.

56 mm, na udrapowanym płaszczu gronostajowym trzy tarcze w równym szeregu; tarcza środkowa szersza, zwieńczona opromienionym krzyżem czteroramiennym. Na niej Orzeł bez korony, podobny do tego, jaki był na pieczęci Komitetu Centralnego Narodowego, ale dzierzący w prawym szponie miecz, a w lewym — krzyż, których pierwszy nie miał. Z lewej strony, tj. od strony szponu z krzyżem — tarcza z litewską Pogonią; z prawej, od strony szponu z mieczem — tarcza z Michałem Archaniołem, trzymającym tarczę w lewej i miecz w prawej ręce; pod tarczą środkową z Orłem — data: 1863; w otoku napis majuskułą: *Wolność, Równość, Niepodległość* (napis możliwy do odczytania tylko za pomocą lustra).

Wyposażenie Orła w miecz i krzyż, których Orzeł w herbie polskim ani przedtem, ani potem nie miał, Sztakelberg interpretuje następująco: symbolami tymi podkreślano, że Orzeł (Polska) razem z litewską Pogonią i ukraińskim Michałem Archaniołem, zawsze przedstawianymi z mieczami, walczą o wolność, równość i niepodległość Ojczyzny. „Krzyż był zaś zawsze symbolem nadziei na pomoc Najwyższego w tej sprawiedliwej walce”⁴⁴. Być może, taki wizerunek Orła w herbie polskim chciano przeciwstawić dwugłowemu orłowi rosyjskiemu, który dzierżył w szponach miecz i berło.

Z powodu wadliwego tłoka nie odcisnięto pieczęci ani na manifestie, ani na dekretach uwłaszczenia, które opatrzone zostały pieczęcią główną Komitetu Centralnego Narodowego. Pieczęć nową przyłożono na niewielu tylko dokumentach wystawionych przez Tymczasowy Rząd Narodowy, które w oryginale bądź nie zachowały się, bądź ich dotąd nie odnaleziono. Wygląd jej znany był do niedawna tylko z opisów współczesnych i późniejszych. Przed paroma laty przypadkowo znaleźliśmy w aktach naczelnika wojennego oddziału radomskiego tuszowy odcisk owej pieczęci z krzyżem. Uwierzytelniony nią został kwit, wystawiony 12 II 1863 r. „z upoważnienia naczelnika wojennego sandomierskiego” przez mjr. Leonarda Łepkowicza, za pieniądze pobrane z kasy m. Łagowa powiatu opatowskiego na cele powstańcze⁴⁵. Pieczęć ta była wówczas w posiadaniu dwóch członków Tymczasowego Rządu Narodowego, Janowskiego i ks. Karola Mikoszewskiego, którzy 22 stycznia opuścili Warszawę, by szukać miejsca dla ujawnienia się Rządowi; znaleźli się w Górach Świętokrzyskich, w obozie naczelnika wojskowego województwa krakowskiego i sandomierskiego, Mariana Langiewicza. W maju — czerwcu 1863 r., Janowski miał ów tłok w Warszawie, gdzie mieszkał przy ul. Nowolipie nr hipoteczny 2425 i schował go tam na poddaszu⁴⁶. Brak danych o dalszych losach tej pieczęci.

⁴⁴ J. I. Sztakelberg, *Pieczęcie...*, s. 24–27, 328–329, tablica XXV(1a); F. Ramotowska, *Rząd Narodowy Polski w latach 1863–1864*, Warszawa 1978, s. 19–21, 35; *taż*, *Narodziny...*, s. 440–443, ilustr., nr 15; *Dokumenty...*, s. 37–38, 45–46; J. K. Janowski, *Pamiętniki...*, t. 1, s. 55–57, 63, 66, 104–107; W. Daniłowski, *Notatki...*, s. 239; L. Mierosławski, *Dokumenty urzędowe do dziejów organizacji jeneralnej powstania narodowego w latach 1863 i 1864*, Paryż 1864, s. 1, 45.

⁴⁵ AP Radom, Naczelnik Wojenny Oddziału Radomskiego, nr 32, s. 1116; *Dokumenty terenowych władz cywilnych Powstania Styczniowego 1862–1864*, Wrocław 1986, s. 22–23 (tu też wykaz dokumentów opatrzonych pieczęcią wielką z krzyżem); F. Ramotowska, *Narodziny...*, ilustr. nr 15.

⁴⁶ J. K. Janowski, *Pamiętniki...*, t. 1, s. 135.



Fot. 10. Rycina pamiątkowa z okresu Powstania Styczniowego. Na tarczy herbowej wizerunki Madonny, Orła, Pogoni i Michała Archaniola

wanych. Wchodzili doń: Giller, Awejde, Janowski, publicysta Karol Ruprecht i Edward Siwiński — krytyk literacki, wykładowca literatury na kursach przygotowawczych do Szkoły Głównej.

W dekrete tym Rząd Tymczasowy, zmieniając nazwę, określił również zasady swego programu politycznego, które skrótowo miała wyrazić jego pieczęć jako znak wizualny, przedstawiający odpowiednie symbole i hasło. Zasady owe pokrywały się z programem politycznym obozu ruchu z okresu manifestacji patriotyczno-narodowych i sformułowanych w manifestie styczniowym. Oto one:

„a) Wywalczenie i zapewnienie zupełnej niepodległości ziem Polski, Litwy i Rusi. b) Uwłaszczenie włościan w Polsce, Litwie i Rusi w myśl dekretu z d. 22 I r.b. c) Równość w obliczu prawa wszystkich mieszkańców Polski, Litwy i Rusi bez różnicy stanu i wyznania. d) Zapewnienie pobratymczym ludom Litwy i Rusi, złączonym z Polską najrozleglejszego rozwoju narodowości i ich języka. e) Uznanie

Wobec wadliwego wykonania nowej pieczęci z trójhербowym godłem państwa polskiego, Tymczasowy Rząd Narodowy używał nadal dwuherbowej pieczęci Komitetu Centralnego Narodowego, a godło trójhербowe w tym czasie nie u powszechniło się.

Herb państwowy umieszczony na pieczęci dyktatora Langiewicza w marcu 1863 r., wykonanej w Krakowie, różnił się tylko tym od herbu na pieczęci Komitetu Centralnego, że Orzeł nosił koronę, która wieńczyła także tarczę⁴⁷. Wizerunek herbu na innych pieczęciach, wprowadzonych w okresie dziesięciodniowej dyktatury, pozostał dawny. Później Orzeł w koronie będzie pojawiał się często na pieczęciach rytych w Galicji, ale nie tylko.

Trójhербowe godło państwa polskiego przywrócił Tymczasowy Rząd Narodowy w dekrete z 10 V 1863 r., w którym zmienił swą nazwę na Rząd Narodowy i ustanowił dla swej kancelarii nową pieczęć⁴⁸. Był to rząd koalicyjny, złożony w tym czasie z przedstawicieli orientacji politycznych centrowych i umiarko-

⁴⁷ *Dokumenty Wydziału Wojny Rządu Narodowego*, tablica, faksymile pieczęci, 4; J. I. Sztakelberg, *Pieczęcie...*, s. 27–259, tablica X(9,2); F. Ramotowska, *Rząd...*, s. 53.

⁴⁸ *Dokumenty...*, s. 111–112.

Litwy i Rusi za części zupełnie równe z Koroną i wspólnie z nią jedną państwową całość Polski stanowiące. f) Obrona zasad i tradycji narodowych bez przesądzania tej lub owej formy rządu na przyszłość, gdyż to jest atrybucją narodu i sam naród po odzyskaniu niepodległości swojej stanowić o tym ma prawo”.

A zatem zasady związku Polski z Litwą i Rosją, przyjęte przez Rząd Narodowy, w swych założeniach pokrywały się z odnowionym 10 października aktem Unii Horodelskiej, przyjmującym federację trzech równoprawnych partnerów.

Odpowiednio do tych zasad pieczęć Rządu Narodowego miały stanowić, jak głosił dekret: „herby 3 części składających jedną i nierozdzieloną Polskę: Orzeł, Pogoń i Michał Archanioł na jednej tarczy z koroną Jagiellońską umieszczoną, z napisem wokoło: *Rząd Narodowy u góry, a u dołu Wolność–Równość–Niepodległość*”.

Nowa pieczęć była okrągła, o średnicy 39 mm. Zgodnie z dekretem miała 3 herby położone na jednej tarczy trójpolewej, zwieńczonej królewską koroną Jagiellońską. Na górnych polach tarczy umieszczone zostały: po stronie prawej (heraldycznie) Orzeł bez korony, dzierżący w szponach krzyż i miecz, co miało przypominać, że Polska walczy o niepodległość i wyznaje zasady chrześcijańskie; po stronie lewej heraldycznie figurowała Pogoń, a na polu dolnym — Michał Archanioł; w otoku widniał napis, jak w dekreście: u góry *Rząd Narodowy*, u dołu *Wolność–Równość–Niepodległość*⁴⁹.

Umieszczenie na pieczęci Rządu Narodowego obok herbów Korony i Litwy także herbu Rusi było spełnieniem żądań działaczy rewolucyjnych tej dzielnicy (m.in. Bobrowskiego), by w powstańczym godle państwowym dać wyraz jej udziałowi w ogólnonarodowej walce o wolność i niepodległość.

Należy nadmienić, że wcześniej, bo już w kwietniu, kierownictwo Organizacji Narodowej na Rusi używało pieczęci z trzema herbami. Pieczęć taką miał komisarz cywilno–polityczny ziem ruskich Marian Sokołowski, mianowany na ten urząd 30 III 1863 r. przez Bobrowskiego, członka Komitetu Centralnego Narodowego, podczas jego bytności w Krakowie w związku z dyktaturą Langiewicza, oraz Rząd Tymczasowy na Rusi. Obie pieczęcie różniły się od opisanej pieczęci Rządu Narodowego, zadekretowanej 10 maja, m.in. tym, że herby Polski, Litwy i Rusi ułożone były na trzech oddzielnych tarczach bez korony Jagiellońskiej; przy czym tarcza z Orłem (bez korony i insygniów w szponach) umieszczona została wyżej, nad dwiema pozostałymi tarczami. Miało to sugerować, wedle interpretacji Sztakelberga, przodującą rolę Polski w walce narodowyzwoleńczej wszystkich trzech narodów. Brak korony lub krzyża nad tarczami oznaczał orientację republikańsko–demokratyczną ówczesnego kierownictwa organizacji ukraińskiej⁵⁰. Dopiero w jakiś czas po wydaniu dekretu Rządu Narodowego z 10 maja pieczęcie władz narodowych na Rusi odpowiednio zmieniono.

Wydanie dekretu zbiegło się w czasie — zapewne nieprzypadkowo — z rozpoczęciem przez powstańców 8 maja działań zbrojnych na Rusi (rychło stłumione!). Litwa walczyła już od lutego.

⁴⁹ Biblioteka Narodowa, Druki ulotne z 1863 r.; AGAD, Rząd Narodowy 1863 r., nr 18; *Dokumenty...*, tablice, faksymile nr 6; J. I. Sztakelberg, *Pieczęcie...*, s. 29, 279, tablica XII (4,7).

⁵⁰ J. I. Sztakelberg, *Pieczęcie...*, s. 27–29, 328–330, tabl. 25 (1, 2a, b).

O przyłączeniu się Rusi do powstania i włączeniu w związek z tym herbem tej prowincji do herbu państwa polskiego entuzjastycznie pisano w listach z Rusi, zamieszczanych w „Prawdzie”, piśmie autoryzowanym przez Rząd Narodowy⁵¹. Anonimowy autor w żarliwych słowach przypominał dzieje Rusi, rozwijając wątek Unii Hadziackiej z 1658 r., która zapewniała tym kresom samodzielność pod berłem króla polskiego (przy wspólnym sejmie z udziałem przedstawicieli Rusi i wspólnej polityce zagranicznej). Do realizacji unii — pisał — nie dopuścili carowie rosyjscy, którzy „mieczem i omamianą propagandą opanowali Ruś, gnębiąc i wynaradawiając jej lud”. Zrozumiał tę tragedię Mazepa, hetman kozacki Ukrainy lewobrzeżnej, tj. Zadnieprza, który „podniósł chorągiew wolności Rusi” (w powstaniu 1708 r.) i „stał po stronie Polski Leszczyńskiego”, ale bunt został krwawo stłumiony przez Rosję, która znów zapanowała nad Ruśią. Smutne doświadczenia historyczne tego narodu wskazały mu, „gdzie prawda”. „Oto Ruś koronna powstaje cała — obok Orła i Pogoni, Archanioł Michał rozwiewa się swobodnie w powietrzu na chorągwiach ruskich. Herb to Kijowszczyzny, godło narodowe Rusi. Była to ziemia koronna, a dzisiaj wstaje obok Korony i Litwy jako — wolna obok wolnych, równa obok równych. Dotąd Ruś nie miała odrębnego w Rzeczypospolitej stanowiska. Na tym stopniu (odrębności) chciał ją postawić hetman Wyhowski” w układach hadziackich.

Podobną interpretację herbu zamieszczono w prasie przeznaczonej dla ludności litewskiej: w dwujęzycznym, polsko-litewskim organie (nierządowym) władz narodowych województwa augustowskiego „Wiadomościach o Naszej Wojnie z Moskalami”⁵², oraz w „Głosie z Litwy”, organie (nierządowym) Wydziału Wykonawczego Litwy, który pisał: „Celem obecnej naszej walki jest zbudowanie państwa polskiego. Państwo polskie, które budować poczęliśmy, nie ma być dawną Rzeczpospolitą. Państwo, które budujemy, zahaczy o tradycje dawne, ale uwzględni stan obecny narodu, uwzględni wyniki jego myśli. Celem naszym zbudowanie państwa polskiego niepodległego z równouprawnieniem narodowości, stanów i wyznań”⁵³.

Lwowska „Gazeta Narodowa”, zbliżona do kół czerwonych, w artykule *Herb Rządu Narodowego*, polemizującym z korespondencją z Wiednia na temat godła państwa polskiego, odrzuciła zastrzeżenia korespondenta co do umieszczenia „herbu Rusi” w godle Polski powstańczej i pogląd, że wystarczyłby „wspólny Orzeł Biały”. Swe odmienne stanowisko „Gazeta” uzasadniała następująco⁵⁴: „Jeżeli więc dzisiaj Rząd Narodowy obok Orła i Pogoni postawił świętego Michała Archanioła, symbol Rusi, to uczynił tym wyznaniem wiary narodowej, to wykazał, że naród z błędów dawnych się dźwiga i sprawiedliwość wymierza, że na swobodzie i równouprawnieniu nie tylko pojedynczych obywateli, lecz i wszystkich żywiołów Rzeczypospolitej opiera byt swój przyszły. Jedna korona, to jedna Rzeczpospolita

⁵¹ „Prawda”, nr 8 z 12 VI 1863 r., *Prasa tajna z lat 1862–1864*, cz. 2, Wrocław 1969, s. 61–63.

⁵² Numer z 1 II 1864 r., *Prasa tajna z lat 1861–1864*, cz. 3, Wrocław 1970, s. 195–198.

⁵³ Numer 4 z 20 III 1864 r., *Prasa tajna...*, cz. 3, s. 234–236.

⁵⁴ „Gazeta Narodowa” z 20 X 1863 r. Korespondencja z Wiednia zamieszczona została w numerze poprzednim. Por. F. Ramotowska, *Rząd...*, s. 185, przypis 48; J. I. Sztakelberg, *Pieczenie...*, s. 29–30.

Polska; trzy herby obok siebie, pod koroną, to trzy ludy dobrowolnie połączone jak równi z równymi, to uznanie rozwoju historycznego Rzeczypospolitej; to nie nowy wymysł, ale wyrażenie od dawna żyjącej, walczącej z przeciwnościami, lecz w końcu zwycięskiej idei, która i praktycznie w życiu tych trzech ludów jest przeprowadzona”.

W świetle przytoczonej interpretacji części składowych wizerunku herbu państwowego Polski z okresu Powstania Styczniowego należy inaczej niż dotychczas rozumieć napis na pieczęci Rządu Narodowego wokół tego herbu: *Wolność, Równość, Niepodległość*. Oznaczał wolność, równość, niepodległość wszystkich trzech części składowych państwa polskiego, jako wolnych i równych sobie. Dotychczas w historiografii hasło „Równość” rozumiano tylko jako równość społeczną i równość wobec prawa, gdy miało ono także znaczenie polityczne, odnoszące się do trójczłonowego państwa polskiego.



Fot. 11. Pieczęć Rządu Narodowego do laku, zamiast tuszu, styczeń 1863 r.

Herb państwa, zamieszczony w polu pieczęci Rządu Narodowego, napis wokół herbu oraz treść ustanawiającego go dekretu i zmieniającego nazwę naczelnej władzy narodowej (przez odjęcie jej cechy tymczasowości) oraz formułującego cele powstania ostatecznie określiły rangę tej władzy, zasięg terytorialny jej działania, relacje między Polską, Litwą i Rosją oraz program walki. Miały bardzo duże znaczenie nie tylko dla konsolidacji wewnętrznej walczących o wolność narodów: polskiego, litewskiego i ukraińskiego, ale i dla akcji dyplomatycznej Rządu, która wymagała wyraźnego samookreślenia się podziemnego państwa polskiego, prowadzącego wojnę wyzwoleniczą z zaborcą rosyjskim. Z akcją tą wiązały się wówczas m.in. nadzieje na uznanie powstańców przez państwa zachodnie za stronę walczącą (*belli gerenti*), co miało jej zapewnić określone prawa międzynarodowe⁵⁵.

Herb państwowy, ustanowiony dekretem Rządu Narodowego z 10 maja, umieszczano na wszystkich nowych pieczęciach władz narodowych, choć nie zawsze zgodnie z rysunkiem na pieczęci rządowej. (Używano też i pieczęci dawnych, dwuherbowych)⁵⁶. Znajdował się także w formie suchej pieczęci Rządu Narodowego na kwitach skarbowych, asygnatach narodowych — obligacjach pożyczki narodowej — (obok takież pieczęci Komisji Długu Narodowego, która zajmowała się ich drukiem) oraz bywał wkomponowywany w ozdobne kartusze⁵⁷, a także widniał na drukach ulotnych (jako centralny element winiet) i sztandarach.

⁵⁵ F. Ramotowska, *Rzqd...*, s. 101–103.

⁵⁶ J. I. Sztakelberg, *Pieczęcie...*, s. 30 oraz tablice.

⁵⁷ *Dokumenty...*, s. 290–291; Z. Chodyła, *Pożyczka Narodowa w Powstaniu Styczniowym*, Poznań 1972, s. 27 i n., ilustracje, nry: 9–23.

Herb ten miał być także odcisnięty na monetach narodowych: papierowej i srebrnej. Moneta papierowa, ustanowiona dekretem Rządu Narodowego z 15 VIII 1863 r. miała być trójjęzyczna (polski, litewski, ukraiński), opatrzona identycznym herbem jak na pieczęci Rządu Narodowego i, podobnie jak obligacje, drukowana w Paryżu pod nadzorem Komisji Długu Krajowego. Gdy wizerunek Orła na próbnym wzorze banknotu, przysłanym do Warszawy, okazał się inny niż herb, ustanowiony 10 maja, Rząd Narodowy przekazał Ruprechtowi, swemu komisarzowi przy Komisji Długu Krajowego, następującą w tej sprawie uwagę: „Herb niezgodny z tymi na pieczęci rządowej. Orzeł powinien mieć skrzydła podniesione w górę; korona, którą ma na głowie, niepotrzebna, za to powinien mieć w szponach: w prawym — krzyż, w lewym — miecz”⁵⁸.



Fot. 12. Pieczęć Rządu Narodu Polskiego, ustanowiona 8 V 1863 r.

Monetę srebrną władze narodowe zamierzały bić w Galicji, na polecenie Rządu Narodowego z 27 XI 1863 r., ze sreber domowych, ofiarowanych dobrowolnie przez ludność na cele powstańcze⁵⁹. Według instrukcji Wydziału Miejskiego Organizacji m. Lwowa miała ona wyglądać następująco: „Waga i jakość srebra jak 2 złp z r. 1831; po jednej stronie herb trypolowy z napisem: Wolność Równość Niepodległość; po drugiej stronie w wieńcu bluszczowym: Boże zbaw Polskę”⁶⁰. Projekty emisji zadekretowanych monet — papierowej i srebrnej — nie zostały zrealizowane.

Wizerunek herbu ustanowionego dekretem 10 maja z różnych przyczyn nie zawsze był dokładnie odwzorowywany na pieczęciach władz narodowych. Natomiast ze względów ideowo-politycznych działacze ze skrajnej lewicy byli nadal przeciwni umieszczeniu w herbie państwa polskiego korony, którą utożsamiali z ustrojem monarchistycznym. W sierpniu 1863 r. grupa tych działaczy, wśród których byli Ignacy Chmieleński i Stanisław Frankowski, przygotowująca się do obalenia umiarkowanego Rządu Narodowego Karola Majewskiego, wykonała inną pieczęć rządową, bez korony⁶¹. Ponieważ przewrót nie doszedł do skutku, pieczęć

⁵⁸ *Pismo Rządu Narodowego do Komisji Długu Narodowego z 1 IX 1863 r.* [w:] *Prasa tajna z lat 1861–1864*, cz. 3, s. 314–315; J. I. Sztakelberg, *Finansowyje projekty powstanczeskogo prawi-tielstwa*, „Uczonyje Zapiski Instytutu Sławianowiedienija AN SSSR”, t. 29, Moskwa 1965, s. 125; tenże, *Pieczęcie...*, s. 30.

⁵⁹ *Wydawnictwo materiałów...*, t. 3, s. 247–262; *Galicja w Powstaniu Styczniowym...*, s. 224; J. Stella Sawicki, *Galicja w Powstaniu Styczniowym*, Lwów 1900, s. 131.

⁶⁰ *Wydawnictwo materiałów...*, t. 3, s. 433.

⁶¹ B. Limanowski, *Historia powstania narodu polskiego 1863 i 1864*, Lwów 1909, s. 402–403; J. I. Sztakelberg, *Pieczęcie...*, s. 33.

ta nie była używana; jej wizerunek nie jest znany. Gdy obaj wymienieni opozycjoniści znaleźli się w „czerwonym” Rządzie wrześniowym, zażądali usunięcia z herbu polskiego korony, jako symbolu monarchii. Nie mogąc w tej sprawie pozyskać poparcia innych członków Rządu Chmiieleński, *motu proprio*, wydał rozporządzenie wykonania dla Rządu Narodowego nowej pieczęci bez korony. Rozporządzenie to Rząd unieważnił, a wniosek o usunięcie korony wycofał, wyjaśniając wnioskodawcom, że korona nie jest tu bynajmniej znakiem władzy monarchicznej, lecz ma znaczenie jedynie tylko jako symbol jedności narodów wchodzących w skład dawnej Rzeczypospolitej, a obecnie walczących o niepodległość⁶².

Dodajmy, że jakkolwiek korona w herbie państwa polskiego, wieńcząca herby trzech części składowych dawnej Rzeczypospolitej, nie była symbolem monarchizmu (Orzeł na pieczęciach Komitetu Centralnego i Rządu Narodowego nie miał korony), to jej brak oznaczał przyjęcie idei republikanizmu. Pieczęci Rządu Narodowego z herbem ustanowionym 10 V 1863 r. używały kolejne rządy aż do końca powstania. Tłok pieczętny zniszczony został w maju 1865 r.⁶³

Symbolika herbu państwa polskiego okresu Powstania Styczniowego wyrażała zasady ideowo-polityczne naczelnych władz narodowych tego państwa. Orzeł z rozwiniętymi do lotu skrzydłami, z mieczem i krzyżem w szponach mówił, że naród chrześcijański podjął walkę sprawiedliwą o wolność człowieka i niepodległość Ojczyzny. Walkę tę miały wspólnie z nim prowadzić o te same cele narody Litwy i Rusi, których herby: Pogoń i Michał Archanioł umieszczone zostały obok Orła, na jednej tarczy. Korona Jagiellońska wieńcząca tarczę nie była znakiem ustroju monarchicznego, lecz jedności trzech, równych sobie części składowych Rzeczypospolitej przedrozbiorowej: Korony, Litwy i Rusi, walczących wspólnie o wyzwolenie spod panowania obcego; korona była znakiem jedności trzech narodów, które łączyła też wielowiekowa wspólna historia i kultura. Symbolikę znaków graficznych streszczało hasło programowe Rządu Narodowego znajdujące się w otoku pieczęci Rządu Narodowego: Wolność, Równość, Niepodległość. W tej programowej triadzie — „Równość” oznaczała równe prawa wszystkich obywateli w kraju i równe prawa trzech narodów wchodzących w skład Rzeczypospolitej przedrozbiorowej.

W enuncjacjach programowych władze naczelne narodowe przyznawały narodom litewskiemu i ukraińskiemu prawo do samostanowienia o swym losie po wspólnym wywalczeniu niepodległości, choć jednocześnie zakładały, że narody te ze względów historycznych i politycznych pozostaną w związku z narodem polskim na równych z nim prawach. Wynikało to z przekonania, że tylko w zjednoczeniu i wspólnym wysiłku mogą one wywalczyć niepodległy byt, a w przyszłości go zachować: ujawniło się ono w manifestacjach patriotycznych przed wybuchem

⁶² F. Dobrowolski, *Dwie chwile z istnienia Rządu Narodowego przez naocznego świadka*, „Dziennik Poznański”, 1868, nr 215, 216; J. K. Janowski, *Pamiętniki...*, t. 2, Warszawa 1925, s. 225; F. Ramotowska, *Rzqd...*, s. 185.

⁶³ O losach tłoka pieczętnego Rządu Narodowego po stłumieniu powstania zob. F. Ramotowska, *Rzqd...*, s. 347–350.



Fot. 13. Znak wodny na papierze „firmowym” Rządu Narodowego. 1863–1864

powstania, a w formie normatywnej zostało wówczas sformułowane w odnowionym akcie Unii Horodelskiej 10 X 1861 r.

Zasady programowe Komitetu Centralnego Narodowego w tych sprawach zostały ogłoszone w pierwszym numerze jego organu „Ruch” z 5 VII 1862 r.⁶⁴: „Powstanie, ażeby było skuteczne, musi stanąć na gruncie narodowym, [...] w granicach przedrozbiorowych, w granicach owej do dziś dnia nierozzerwanej w duchu Polski, złożonej z trzech narodów: Polski, Litwy i Rusi. Gdyby naród powstawał tylko w imię abstrakcyjnej wolności i reformy socjalnej, nie stosując jej do ludności, w pewnych granicach mieszkającej, usunąłby sobie podstawę, na której wolność ta wzrosnąć by mogła w potężne drzewo na pożytek ludzkości; gdyby znowu ograniczał się do pewnej przestrzeni przez

rozbiory określonej, np. do Kongresówki, uznałby rozbiór, straciłby prawo powstania. [...] Naród powstać może tylko na gruncie narodowym, tylko w imię wolności i niepodległości całej Polski. — Polska składa się z 3 narodowości równych sobie, a złączonych jedną instytucją i jedną ideą wolności. — Gdyby jednak separacyjne dążności były tak silne, że Ruś usiłowałaby się od nas odłączyć, to w takim razie odłączenie to od całości Polski nastąpić może tylko po wspólnym oswobodzeniu, po wypędzeniu wspólnego wroga. W żadnym razie nie będzie Polska chciała przymusem ją w związku zatrzymać i zostawi jej prawo decydowania o swoim losie; dzisiaj jednak kwestia odłączenia jej od Polski, lub osobnego wystąpienia stawioną być nie może, albowiem dzisiaj narody kupić się powinni dla obalenia wspólnej niewoli. — Prócz gruntu narodowego oswobodzenia Polski w przedrozbiorowych granicach powstanie Polski rozwija chorągiew wolności człowieka i równości praw dla wszystkich. Jest to zasada płynąca z ducha narodowego, przekazana spuścizną przez starą Polskę”.

O prawie każdego narodu do bytu samodzielnego, niezawisłego — w kontekście przygotowań powstańczych narodu polskiego — pisała tajna gazetka „Partyzant”, wydawana przez grupę młodzieży patriotycznej we Lwowie w pierwszej połowie 1862 r. Pismo, głosząc hasło wyzwolenia wszystkich trzech zaborów, przyszłe powstanie polskie widziało jako wyraz ogólnoeuropejskich dążeń naro-

⁶⁴ *Prasa tajna z lat 1861–1864*, cz. 1, Wrocław 1966, s. 332–335.

dów uciśnionych do wolności. Pisało⁶⁵: „Idea narodowości odnosi z wolna słuszne zwycięstwo nad sztucznymi ideami państwowymi”.

Kierownictwo narodowe okresu Powstania Styczniowego, wyznając podobne *credo* ideologiczne, wiązało je z ówczesną polską racją stanu, którą postrzegało w realiach historycznych i aktualnych — walki wyzwolenczej, a także w perspektywie geopolitycznej w przyszłości. Komitet Centralny i Rząd Narodowy, uznając prawa narodów litewskiego i ukraińskiego do wolności i samostanowienia, opowiadały się jednocześnie z powodów historycznych i „konieczności” politycznej za współistnieniem na równych prawach trzech narodów: polskiego, litewskiego i ukraińskiego w ramach wspólnej struktury państwowej. Dały temu wyraz w herbie państwowym Polski. To wszakże nie było już w owym czasie do przyjęcia przez separatystyczne ruchy narodów sprzymierzonych z Polską, zwłaszcza ukraińskiego. Wykładnię związku trzech równoprawnych narodów w strukturze federacyjnej lub innej autonomicznej dał Rząd Narodowy Romualda Traugutta w obszernym piśmie z 23 II 1864 r. do Postępowej Gromady Rusińskiej⁶⁶, w którym uzasadniał „konieczności geograficzne, historyczne, społeczne i polityczne takiego «związku»”.

Natomiast sam naczelnik Rządu Narodowego, Romuald Traugutt, objaśniając w śledztwie cele powstania, bardzo mocno akcentował prawo każdego narodu do „bytu niezależnego”. Powiedział⁶⁷: „Głównym celem agencji politycznych postanowiono: oświecenie opinii publicznej co do prawdziwych powodów i dążności powstania naszego, a także działanie zawsze zgodne z prawami każdej narodowości do jej niezależnego bytu, a to oprócz wspólności z naszą sprawą, głównie z tych pobudek, iż skoro Bóg podzielił ludzkość na narody, dając każdemu z nich pewne odrębne cechy, każdy więc naród również ma



Fot. 14. Obligacja pożyczki narodowej. 1863 r.

⁶⁵ „Partyzant” nr 1 z 20 II 1862 r. [w:] *Prasa tajna...*, cz. 1, s. 168.

⁶⁶ *Dokumenty...*, s. 327–337.

⁶⁷ *Ześnanie Romualda Traugutta 4 V 1864 r.* [w:] *Proces Romualda Traugutta i członków Rządu Narodowego* t. 2, cz. 2, Warszawa 1960, s. 218.

prawo do swego istnienia jako niezależna jednostka, rozwijająca ze swobodą zupełną tę myśl, którą Stwórca w jej łonie złoży [...]”.

„Celem zaś jedynym i rzeczywistym powstania naszego jest odzyskanie niepodległości i ustalenie w kraju naszym porządku opartego na miłości chrześcijańskiej, na poszanowaniu prawa i wszelkiej sprawiedliwości, udzielając obywatelom należyłą swobodę [...]”.

„Idea narodowości jest tak potężną i czyni tak szybkie postępy w Europie, że ją nic nie pokona; a wstrzymanie jej postępu posłuży tylko do nabrania siły i popularności ludziom najbardziej rewolucyjnych przekonań, którzy nie widzą innego środka do zaspokojenia pragnień wielu ludów, jak tylko ogólną burzę społeczną i zupełny przewrót istniejącego porządku rzeczy”. Wypowiedź tę można uznać za wizjonerską przestrożę.

Taką też ideę wolnych, równych i niepodległych narodów: polskiego, litewskiego, białoruskiego i ukraińskiego wyrażał herb podziemnego państwa polskiego okresu Powstania Styczniowego.

Józef Piłsudski, szukając „imienia wielkości narodu polskiego”, znalazł je w pokoleniu 1863 r., i w ówczesnym Rządzie Narodowym Polski, rządzie anonimowym, którego istnienie poświadczała tylko jego pieczęć z trójdzielny herb państwa polskiego i z napisem: *Wolność, Równość, Niepodległość*, pieczęć o potężnej sile oddziaływania. Pisał⁶⁸:

„Wielkość naszego narodu w wielkiej epoce 63-ego roku istniała, a polegała ona na jedynym może w dziejach naszych Rządzie, który, nieznany z imienia, był tak szanowany i tak słuchany, że zazdrość wzbudzić może we wszystkich krajach i u wszystkich narodów”. — „W roku 63-im istniał taki symbol, który silnie, ba nieraz wszechwładnie panował nad ludźmi. Była nim pieczęć Rządu Narodowego”. Dodajmy: pieczęć z trójdzielnym herbem Polski walczącej i hasłem programowym powstania, zaklętym w trzech słowach: *Wolność, Równość, Niepodległość* dla narodów wchodzących w skład dawnej Rzeczypospolitej.

⁶⁸ J. Piłsudski, *Rok 1863*, Warszawa 1924, s. 37–38, 50.

Franciszka Ramotowska

JAK POWSTAŁY WŁADZE NARODOWE 1863 R.*

Sposób wyłaniania się władz narodowych pod reżimem obcym, zaborczym i przeciw temu reżimowi oraz ustrój i program owych władz określały stopień ich reprezentatywności i legalności, a tym samym decydowały o posłuchu wobec nich narodu zniewolonego i o możliwości działania. Odnosiło się to w szczególności do tajnych władz narodowych okresu Powstania Styczniowego 1863 r., wybranych już w okresie ruchu patriotycznego przed wybuchem styczniowym. W czasie walki zbrojnej były tylko reorganizowane i rozbudowywane.

Sprawy te, dotychczas na obrzeżach zainteresowań badaczy, zasługują na uwagę ze względu na niezwykle zjawisko funkcjonowania na ziemiach polskich przez ponad dwa lata, w warunkach stanu wojennego, podwójnego zarządu: anonimowych, tajnych władz polskich, które zostały obdarzone posłuchem społeczeństwa oraz jawnych władz zaborczych, którym społeczeństwo odmówiło posłuchu.

Taki stosunek ludności do władz narodowych okresu Powstania Styczniowego może wyjaśnić ich geneza, zbadanie, czy władze te, stanowiące strukturę tajnego państwa polskiego, pochodziły z woli narodu, i jeżeli tak, to czy wyrażały tę jego wolę, czy też — jak chcieliby niektórzy — były samozwańcze, narzucone przez odizolowane grupy ludzi. By choć w części odpowiedzieć na to pytanie, trzeba cofnąć się właśnie do ich narodzin i pierwiastkowych programów działania, czemu poświęcony jest niniejszy artykuł.

Podstawową tezę w tej mierze sformułował współcześnie członek władz narodowych Oskar Awejde. Prawnik ten, oceniając działalność obozu ruchu przed Powstaniem Styczniowym, stwierdził, że miał on jasno określony cel — walkę o wolność, ale nie potrafił w początkowym okresie konsekwentnie go realizować, gdyż brak mu było „wcześniej obmyślnego” planu i odpowiedniego kierownictwa. Brak ten tłumaczył oddolnym, żywiołowym rozwijaniem się spisku i suponował, że byłoby inaczej, w domyśle — lepiej, gdyby zaczął się on „swierchu, sgołowy”,

*Referat wygłoszony w AGAD na sesji naukowej, zamykającej prace nad wydawnictwem źródeł: *Powstanie Styczniowe. Materiały i dokumenty*, t. 1-25, Moskwa-Warszawa-Wrocław-Kijów 1961-1986, wyd. Ossolineum.

a nie „snizu, s nog”¹. Oddolne pochodzenie ruchu poświadczył w opisie literackim bystry obserwator tamtych czasów Józef Ignacy Kraszewski, m.in. w powieści: *Dziecię Starego Miasta*, w której ukazał udział ludu warszawskiego w manifestacjach patriotycznych. Redaktor „Gazety Codziennej”, opiewający na jej łamach „cywilizację przemysłową”, zaskoczony był składem społecznym uczestników manifestacji patriotycznych 1861 r., wśród których dostrzegł głównie młodzież uczącą się, wyrobników, ubogą czeladź, drobnych urzędników, przekupni i ludzi bez zawodu. Nie miejsce tu na interpretowanie takiej postawy ludności stolicy i in. miast, która dotkliwie odczuwając ciężar obcych rządów, w uniesieniu patriotycznym jawnie manifestowała wolę wyjarzemia się i gotowość stawienia czoła zaborcy. Przy takich nastrojach tenże Kraszewski w powieści *My i oni*, wyraził pogląd, że „kto najgoręcej i najśміielej ujmie się za Ojczyzną, ten wszystkich za sobą poprowadzi, choćby to był dziesięcioletni ulicznik w łachmanach”².

Tymczasem rola kierownicza w narodzie przypadła nie chłopakowi z ulicy, lecz wylonionej z ruchu w połowie 1862 r. władzy kolegalnej — Komitetowi Centralnemu Narodowemu. Pośród ścierania się różnych poglądów w społeczeństwie, zwłaszcza w jego ugrupowaniach opiniotwórczych i ośrodkach kierowniczych co do sposobów wyjarzemia się, Komitet zdołał zaprowadzić w kraju organizację jednolitą, mającą na celu podjęcie walki wyzwolenczej. Przekształcił się następnie w Rząd Narodowy Polski, a organizacja w zhierarchizowaną strukturę władz administracyjnych stanowiących strukturę tajnego państwa polskiego. Główny architekt tej organizacji publicysta Ageton Giller napisał: „Zmieniła się ona w końcu na tajemne polskie państwo, które funkcjonowało regularnie i należy do najpiękniejszych objawów narodowego ruchu, podobnej do siebie [nie miała] w dziejach świata, ani co do rozmiarów, ani co do form”³. Analogiczną ocenę dał z pozycji najbardziej nieprzyjaznej Polsce walczącej redaktor „Moskowskich Wiedomosti” Katkow: „Takiej podwójnej władzy, jaka istnieje obecnie w Polsce, nigdy nigdzie nie było”⁴. Zaś namiestnik Berg użalał się przed cesarzem, że rewolucyjna organizacja w Królestwie działa sprawniej i skuteczniej niż władze oficjalne, które straciły posłuch u ludności. Źródłem siły organizacji — wedle Gillera — była zbiorowa wola narodu do wyjarzemia się oraz jasno sformułowany program naczelnej władzy narodowej, mianowicie: wywalczenie Polski niepodległej, równouprawnienie wszystkich jej obywateli i uwłaszczenie chłopów za odszkodowaniem właścicieli z funduszy państwowych. Oba te czynniki zapewniły tajnym władzom narodowym uznanie i posłuszeństwo w narodzie, jednocześnie stanowiły o ich statusie prawnym, jako władz jedynie prawowitych, legalnych, przeciwstawionych władzom zaborczym, nazywanym najezdnicznymi. Za jedynie prawowite uchodziły

¹ O. Awejde, *Zeznania śledcze i zapiski o Powstaniu Styczniowym* Moskwa 1961, s. 448.

² J. I. Kraszewski, *Dziecię starego miasta*, Wrocław 1960, passim; B. Bolesławita, *My i oni*, Kraków 1902, s. 63–64; por. E. Warzenica, *Koncepcja patriotyzmu w powieściach Kraszewskiego o Powstaniu Styczniowym* [w:] *Dziedzictwo literackie Powstania Styczniowego*, Warszawa 1964, s. 139–170.

³ A. Giller, *Historia powstania narodu polskiego w 1861–1864 r.*, t. 1, wyd. 2, Paryż 1867, s. 64–89.

⁴ „Moskowskije Wiedomosti”, 1863, nr 113.

w ogólnym odczuciu narodu wybijającego się na niepodległość. Tak też były przedstawiane w enuncjacjach oficjalnych władz powstańczych i publicystyce narodowej.

Legalność, prawowitość władz narodowych opierano na następujących przesłankach: 1) nieuznawaniu przez naród zarządu zaborczego za legalny; 2) woli narodu do wyjarzmienia się i do bytu niepodległego w suwerennym państwie polskim; 3) oddolnym konstytuowaniu się władz narodowych; 4) obdarzeniu tych władz posłuszeństwem i odmowie takowego władzom zaborczym.

Naród polski (a myślę tu o jego kręgach uświadomionych i usposobionych patriotycznie) po utracie swej państwowości nigdy nie zrezygnował z jej odzyskania, czemu dał wyraz w powstaniach, uczestnictwie w walkach na różnych frontach zagranicznych i przedsięwzięciach pokojowych. Rządy zaborcze traktował jako obce, nielegalne, które prędzej czy później muszą zostać usunięte i zastąpione rodzimymi. Przez legalność i prawowitość władz rozumiano ich rodzime pochodzenie z woli narodu, wyrażonej bądź bezpośrednio, bądź pośrednio przez organa przedstawicielskie. (W Rzeczypospolitej przedrozbiorowej kandydatów na niektóre stanowiska urzędnicze i sędziów wybierały sejmiki, których uprawnienia w tym zakresie rozszerzała Konstytucja 3 Maja).

Przekonania powyższe dobitnie sformułowane zostały w Sejmie rewolucyjnym 1830–1831 r. w toku debat i jego fundamentalnych uchwałach, dotyczących się praw narodu polskiego do bytu niepodległego, jak uchwała z 18 XII 1830 r. o ogólnonarodowym charakterze Powstania Listopadowego, uchwała z 25 I 1831 r. o detronizacji cesarza rosyjskiego jako króla polskiego, uchwała z 8 lutego anulująca przysięgę złożoną przez Polaków pod przymusem na wierność temuż monarsze i wreszcie w akcie złożenia przez urzędników i społeczeństwo przysięgi homagialnej „na wierność Ojczyźnie i narodowi polskiemu reprezentowanemu w Sejmie”. Podczas sesji sejmowej 22 I 1831 r. członek Towarzystwa Patriotycznego, poseł Roman Sołtyk, powiedział m.in. „ostatnie nasze prawo zasadnicze, Konstytucja 3 Maja, wszystkie odmiany po niej zaszłe uważam za nielegalne: Była to wypowiedź nawiązująca do żądań niektórych posłów, by unieważnić całą konstytucję oktrojowaną przez cesarza rosyjskiego w 1815 r., przeprowadzić wybory do Sejmu „reprezentantów legalnych, zrodzonych z opinii rewolucji” oraz uchwalić nową konstytucję⁵.

Sołtyk, dzieląc motywację tych żądań, uważał, że jednak od razu „obalać wszystkiego nie można, gdyż tak działając wpadlibyśmy w nieskończone sprzeczności”. Sejm w istocie przyjął postawę kreatywną, która nie burząc tworzyła. Z konstytucji usunął przede wszystkim te paragrafy, które wiązały Królestwo

⁵ Zob. *Diariusz Sejmu z roku 1830–1831*, wyd. M. Rostworowski, t. 1, Kraków 1907; W. Zajewski, *Rola Sejmu w Powstaniu Listopadowym* [w:] *Powstanie Listopadowe 1830–1831*, red. W. Zajewski, Warszawa 1980, s. 92–116; tenże, *Koronacja i detronizacja Mikołaja I w Zamku Królewskim*, „Przegląd Humanistyczny”, 1971, nr 5, s. 15–28; W. Bortnowski, *W sprawie aktu detronizacji Romanowów ze stycznia 1831 r.*, „Przegląd Historyczny”, 1958, t. 50, s. 856–863; F. Ramotowska, *Uchwała Sejmu Królestwa Polskiego z 1831 r. o przysiędze homagialnej narodu* [w:] *Miscellanea historico-archivistica*, t. 2, 1987, s. 39–72; też, *Przysięga i księgi homagialne narodu polskiego z roku 1831*, „Archeion”, 1988, t. 85.

Polskie z cesarzem rosyjskim, przyjmując na siebie funkcje „monarsze”. W dekompozycji aparatu władzy i praw, w warunkach prowadzonej wojny, nie posunął się zbyt daleko, pozostawiając te sprawy przyszłemu Sejmowi konstytucyjnemu, który planowano zwołać po przeprowadzeniu nowych wyborów w Królestwie, na Litwie i Rusi.

W okresie Powstania Styczniowego naród nie mógł wypowiedzieć się w sprawach dla siebie najistotniejszych, tj. własnej egzystencji i niezawisłości poprzez reprezentantów w Sejmie, gdyż zwołanie Sejmu i przeprowadzenie doń wyborów było niemożliwe; jednakże wolę swą wyraził w masowych manifestacjach patriotycznych, przez wyłonienie władz rodzimych, wyzwoleniczy czyn zbrojny oraz odmowę posłuszeństwa administracji zaborczej na terenach walki i podporządkowanie się władzom narodowym. Oczywiście, takie postawy nie charakteryzowały całej ludności objętej pojęciem narodu. Różne czynniki sprawiały, że były one zróżnicowane i ewoluowały.

Władze narodowe wyłoniły się zatem z ruchu patriotycznego, jaki poprzedził Insurekcję Styczniową i aktywizował politycznie szerokie kręgi społeczeństwa. Rozwijając się w warunkach tzw. odwilży posewastopolskiej (ozieźnionej słynnym: *point de rêveries* Aleksandra II) oraz w atmosferze rozbudzonych uczuć patriotycznych i nadziei na odzyskanie wolności, m.in. w związku z włoskim *Risorgimento*, znamionowała tendencja do samoorganizowania się środowisk i grup społecznych dla osiągnięcia różnych celów narodowych. Umiarkowane ziemiaństwo, burżuazja i część inteligencji — dla podniesienia gospodarki i oświaty w kraju, z dalszą perspektywą wybicia się narodu na niepodległość, w warunkach po temu sprzyjających. Radykalna młodzież ucząca się, inteligencka i rzemieślniczo-robotnicza — dla podjęcia w niedalekiej przyszłości czynu zbrojnego o wolność. Obóz pierwszy przyjął później nazwę białych, drugi — ruchu *vel* czerwonych. W ugrupowaniach węższych obu obozów dochodzono do wspólnego przekonania, że tylko w sposób zorganizowany będzie można osiągnąć jakiegokolwiek cele narodowe, w tym najważniejszy — niepodległość. Różniono się tylko co do proponowanych sposobów jego osiągnięcia.

Droga umiarkowanych wskazywała kierunek zorganizowanej pracy organicznej, która przez podniesienie w kraju gospodarki i oświaty oraz maksymalne wykorzystanie koncesji rządowych miała stopniowo uniezależniać naród od administracji zaborczej, by w sprzyjających okolicznościach dojść do całkowitego wyswobodzenia się przy użyciu siły bądź na drodze pokojowej. (W orientację tę należy wpisać również własne interesy jej wyznawców).

Ten kierunek myśli politycznej znalazł częściową realizację w Towarzystwie Rolniczym utworzonym w 1858 r. pod patronatem Andrzeja Zamoyskiego, które zrzeszało ponad 4 tys. członków, głównie ze sfer ziemiańskich. Wszystkie jego komórki kierownicze pochodziły z wyborów. Sam zaś Komitet Towarzystwa w przesadnej opinii niektórych kręgów określano jako polski parlament.

Po rozwiązaniu towarzystwa w kwietniu 1861 r. i ogłoszeniu stanu wojennego w Królestwie w połowie października tegoż roku, kiedy cały ruch narodowy wszedł w podziemie, myśl umiarkowanych, już zmienioną, bo dostosowaną do nowych warunków, nie pozwalających na jawną działalność narodową, podjęła tajna organizacja białych. Powstała na gruncie Towarzystwa Rolniczego oraz wchłonęła

burżuazyjno-inteligenckie koło millenerów, które wyznawało ideologię zbliżoną do białych, a któremu przewodził urzędnik Edward Jurgens. Władze tej organizacji od góry do dołu, tj. od Dyrekcji aż do terenowych mężów zaufania — naczelników wojewódzkich, powiatowych i okręgowych — były powoływane przez wybory, odpowiednio na zjazdach regionalnych i ogólnokrajowych. Z materiałów śledczych wynika, że przy wyborach mężów zaufania szlachta urządzała coś w rodzaju „małych sejmików”, na których nierzadko można było usłyszeć *veto*, a sam sposób wyłaniania władzy w środowiskach ziemiańskich mimo woli nasuwał przypuszczenie, iż warstwa ta dąży do restytuowania Polski „starszylacheckiej”⁶. Mianowani byli tylko komisarze wojewódzcy, jako władza kontrolna. Zostali oni ustanowieni, na wzór komisarzy Komitetu Centralnego Narodowego, dopiero w końcu 1862 r. W ślad za Królestwem organizacje białych powstawały w podobny sposób w in. dzielnicach Rzeczypospolitej przedrozbiorowej, pod zwierzchnią władzą Dyrekcji warszawskiej. (Nie chciała się jej podporządkować całkowicie tylko frondująca organizacja galicyjska, a pod zaborem pruskim podobna do tej, jaka była w Królestwie, w ogóle nie powstała). Władzą najwyższą organizacji był krajowy (trójjaborowy) zjazd mężów zaufania, odbywający się w Warszawie w wyznaczonych terminach. Wybierał on Dyrekcję i uchwalał program działania.

Organizacja białych nie posługiwała się żadnymi znakami zewnętrznymi; jej członkowie nie składali przysięgi. W korespondencji byli bardzo ostrożni. W stosunkach organizacyjnych ograniczali się zwykle do kontaktów osobistych, a rzadkim dokumentom, zgodnie z instrukcjami, nadawali formę listów prywatnych lub artykułów. Wyłonione w drodze wyborów władze organizacji białych można uznać za reprezentatywne dla warstw ziemiańsko-burżuazyjnych. Organizacja białych po akcesie do powstania w marcu 1863 r. wzmocni personalnie i materialnie władze narodowe, których funkcjonariusze w większości pójdą w pole oraz poszerzy podstawę społeczną tychże władz. Ujemnym następstwem tego faktu będzie forsowanie przez działaczy białych już w ramach struktury władz narodowych polityki własnej, umiarkowanej, ale jest to temat odrębny.

Inny rodowód polityczny, podstawę społeczną i sposób organizowania się mieli czerwoni, którzy stowrzyli strukturę władz narodowych i doprowadzili do Insurekcji Styczniowej. Orientacja obozu wywodziła się z żywych tradycji walk zbrojnych o niepodległość, z których wzorów organizacyjnych, jak zgodnie stwierdzają uczestnicy ruchu, przy całkowicie innym uwarunkowaniu, nie mogli jednak korzystać.

Gdy ruch patriotyczny był już zaawansowany, powstawały w kraju i na emigracji różne projekty tworzenia narodowych struktur organizacyjnych i różne plany działania, mającego doprowadzić do wyzwolenia ojczyzny. Z planów emigracyjnych należy wspomnieć dwa. Pierwszy z 1858 r., autorstwa działaczy Gro-

⁶ *Zeznania śledcze o Powstaniu Styczniowym*, oprac. S. Kieniewicz, Wrocław 1956, s. 220–230 (zeznanie K. Majewskiego, który podkreślił „charakterystyczną polską formę wyborczą z dołu” w organizacji białych), s. 138 (zeznanie O. Awejdego); O. Awejde, *Zeznania śledcze i zapiski...*, s. 412–441; *Zarys Powstania Styczniowego opracowany w warszawskiej Cytadeli*, Wrocław 1985, s. 91–95; W. Przyborski, *Historia dwóch lat 1861–1862*, t. 3, Kraków 1894, s. 478–483.

madry Rewolucyjnej Londyn, łączył walkę o niepodległość Polski z ruchami rewolucyjnymi w Europie, wyznaczając w nich Polakom rolę przewodnią. Polska, wyzwolona przez powszechne powstanie ludowe, bratające „chłopa ze szlachci-cem” powinna pomóc in. ujarzmionym narodom w odzyskiwaniu wolności, a przede wszystkim słowiańskim, z którymi utworzyłaby Rzeczpospolitą Słowiańską, a po oswobodzeniu się wszystkich narodów ciemieżonych Rzeczpospolitą Powszechną, o ustroju komunistycznym. Rząd przyszłej Polski miał być cywilny, „wszechwładny”, wybrany przez „związkowych”; sędziów winien wybierać lud, własność prywatna miała zostać zniesiona. Ów utopijny projekt, przejęty przez policję pruską, został wykorzystany do wielkiej prowokacji i nie wpłynął na kierunek rozwoju ruchu w Polsce⁷.

Projekt drugi, z 1859 r., autorstwa Zygmunta Miłkowskiego, przedstawiciela Koła Paryskiego Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, opublikowany w „Przeglądzie Rzeczy Polskich”⁸ i rozkolportowany w kraju, wywołał szeroki rezonans w społeczeństwie. Na tle sytuacji politycznej w Europie i społeczno-politycznej w kraju autor postawił i rozwinął tezę o konieczności i możliwości powstania w Polsce, jako jedynej alternatywie dla narodu polskiego. Za motto przyjął wypowiedź gen. Ludwika Mierosławskiego: „Polska chce być... ale nie wie, jak być”. Miłkowski widział możliwość wyjarzmięcia się tylko na drodze powstania zbrojnego. Zjednoczony naród (dotąd „rozdartý” na dwie warstwy: szlachtę i chłopów) powinien stworzyć na całym obszarze Rzeczypospolitej przedrozbiorowej tajną organizację i przygotować kadry zdolne podjąć we właściwym czasie wyzwolenie czyn zbrojny. Zadaniem organizacji kadrowej byłoby oprócz powstania — sparaliżowanie działalności władzy zaborczej i wprowadzenie administracji narodowej, polskiej. Miłkowski nie dawał jednak szczegółowych wskazówek co do struktury organizacji, aby nie naprowadzać na trop władz zaborczych. Jego zdaniem równocześnie z powstaniem restaurowałoby się niepodległe państwo polskie. Miłkowski uważał, że gdyby w latach 1848 i 1855 na ziemiach polskich istniały kadry powstańcze, Polska byłaby już niepodległa.

Idea Miłkowskiego utworzenia polskiej struktury administracyjnej, gotowej do objęcia władzy już w czasie powstania, znalazła odbicie w późniejszych projektach Organizacji Narodowej. Podjął ją centrowy działacz obozu czerwonych, Sybirak, publicysta Agaton Giller, który stworzył teorię tajemnego państwa polskiego. Profesor Stefan Kieniewicz pisał, iż w rozumowaniu Miłkowskiego, przyjętym przez młodzież z entuzjazmem, „mieściła się już w zarodku koncepcja tajnego państwa polskiego, wcielona (następnie) w życie przez Komitet Centralny Narodowy w 1862 r.”⁹

Interesującą wizję restytuowania „nowej Polski” i sposobu kreowania władz narodowych nakreślił demokratą lwowski, publicysta Karol Widmann w książce

⁷ Zob. W. Knapowska, *Lud Polski. Gromada Rewolucyjna Londyn*, „Kwartalnik Historyczny”, 1955, nr 2; A. Wojtkowski, *Plany powstańcze komunistów polskich w roku 1859*, „Przegląd Narodowy”, 1921, nr 5.

⁸ „Przegląd Rzeczy Polskich” z 16 VII i 24 VIII 1859 r.

⁹ *Powstanie Styczniowe*, Warszawa 1983, s. 64.

Nowe podstawy praw narodowych. Studium polityczne. Napisał ją w okresie przedpowstańczego ruchu narodowego, a uzupełnił i opublikował we Lwowie w 1864 r.¹⁰ Wykładnię podstaw prawnych wyzwolenia Polski autor wywiódł w sposób synkretyczny z dziedzictwa polskiej i europejskiej myśli politycznej epoki oświecenia i romantyzmu oraz ideałów rewolucji francuskiej. Rozwinął tezę o przyrodzonym prawie każdego narodu i każdego człowieka do życia w wolności. Dowodził, że skuteczność działań narodowowyzwoleńczych Polaków będzie zależała od spełnienia warunku podstawowego, jakim jest równouprawnienie wszystkich warstw narodu i obudzenie w warstwach dotąd upośledzonych przeświadczenia o ich „samorządztwie” w swym państwie. Walka narodu polskiego o wolność ma wymiar międzynarodowy, „jest pracą dla całego rodu ludzkiego”, zapoczątkuje „przekształcenie polityczne i społeczne Europy”, wskaże drogę do realizacji haseł rewolucji francuskiej: wolność, równość, braterstwo, dodając do nich zasadę etyki i „miłości chrześcijańskiej” w polityce. Gdy powstanie już wybuchło oraz działały władze narodowe, Widmann uważał, że cele te zaczął realizować Rząd Polski, który „stał się wcieleniem istoty dziejowej naszego narodu, jego udziałności i prawowitości”. Czynił to nie tylko przez fakt kierowania walką wyzwolenczą, ale przede wszystkim przez swą mądrą politykę społeczną — równouprawnienie wszystkich warstw, akt uwłaszczenia, powołanie „do samorządu” wszystkich warstw społecznych, w tym także włościan. W „samorządowej” formie sprawowania władzy narodowej Widmann widział największą siłę powstania i traktował ją jako fundament przyszłego państwa polskiego. Przejęcie przez społeczeństwo władzy samorządowej — przewidywał — obezwładni zaborczy aparat administracyjny i uniezależni odeń naród, który w ten sposób wkroczy na drogę wolności.

Zbrojne powstanie — zdaniem Widmanna — powinno mieć za zadanie tylko umożliwienie szybkiego zorganizowania samorządu narodowego. Gminy miały wybrać reprezentację powiatową, a te prowincjonalną. Wybrani reprezentanci winni wyłonić organa wykonawcze, które będą utrzymywały łączność z władzą naczelną za pośrednictwem „deleatów rządowych”. Wraz z nadejściem odpowiednich warunków, zwołany zostanie Sejm Narodowy, który powoła władzę centralną. „Tym sposobem — pisze Widmann — dojdzie powstanie bezsprzecznie do tego, co sam rząd moskiewski przewiduje, tj. do zbezwładnienia zupełnego nie tylko rządu moskiewskiego, ale i armii jego przez samą Organizację Narodową. To będzie dokonaniem wielkiej restauracji narodowej”. Na tej na poły pokojowej drodze dokonałaby się wielka rewindykacja praw narodowych, a z nią restytucja niepodległego państwa polskiego.

Podstawową ideą wizji Widmanna było uaktywnienie w ruchu wyzwolenicznym wszystkich warstw narodu, uczynienie go podmiotem w państwie i uznanie za jedynie prawowite źródło władzy legalnej. Jego model ustroju Polski powstającej był jedynym ze znanych nam z doby Powstania Styczniowego, który przewidywał przedstawicielską formę rządów polskich już w toku organizowania się władz

¹⁰ K. Widmann, *Nowe podstawy praw narodowych. Studium polityczne. Oddział pierwszy: Narodowość i rewolucja*, Lwów 1864.

narodowych. Można w nim dopatrywać się pewnych filiacji z galicyjskimi radami narodowymi, utworzonymi w 1848 r., których autor był działaczem. Projekt w części był postulatyczny, w części odzwierciedlał stan rzeczywisty. Przeprowadzenie proponowanych wyborów powszechnych było oczywiście niemożliwe; jednakże oddolne tworzenie się struktury organizacyjnej władz narodowych nadawało tym władzom znamiona reprezentatywności.

Wspólną ideą przedpowstańczych projektów wyjarzmiania się było kreowanie władz narodowych już przed insurekcją zbrojną. Ich zadaniem miało być, oprócz przygotowań powstańczych, paraliżowanie zarządu zaborczego, a po rozpoczęciu działań militarnych zastępowanie go z pomocą oddziałów powstańczych przez administrację narodową, tajną lub jawną. Władze narodowe powinny realizować także cele społeczne: równouprawnienie wszystkich obywateli, uwłaszczenie i uobywatelnienie chłopów, jako warstwy najliczniejszej i najbardziej upośledzonej, którą aktem tym przyciągnięto do wspólnej walki o wolność. Zadania te podjąłby obóz czerwonych i wyłoniony przezeń Komitet Centralny Narodowy¹¹.

Ukonstytuowanie się Komitetu Centralnego poprzedził sześcioletni okres spontanicznego ruchu narodowego i organizacyjnego, który rozpoczął się w Warszawie, a następnie objął cały kraj. Od 1856 r. w środowiskach młodzieży uczącej się i tzw. cywilnej — inteligenckiej, rzemieślniczej i robotniczej tworzyły się samorzutnie kółka, w których prowadzono różne zajęcia pobudzające uczucia patriotyczne i zastanawiano się nad sposobem odzyskania niepodległości Polski. Od 1858 r. był to już ruch masowy. U swych narodzin kółka nie miały sprecyzowanych programów działania ani regulaminów. Członkowie kółek dawali posłuch kolegom wybitniejszym, którzy brali na siebie role koordynujące. Na rozwój kółek pewien wpływ wywarły półjawne organizacje studentów polskich działające na uniwersytetach rosyjskich, zwane ogółami, zwłaszcza ogół kijowski.

Pierwszą próbę zjednoczenia kółek w jednolitą organizację o celach narodowo-wyzwoleńczych podjął oficer dymisjonowany Narcyz Jankowski¹², przybyły do Warszawy z Kijowa w 1858 r.

Z miejscowych działaczy do połączenia kół dążył ówczesny przywódca akademików Karol Majewski, który starał się odgrywać w ruchu rolę moderatora. Na przyspieszenie działań organizacyjnych wpłynęły odezwy gen. Ludwika Mierosławskiego, przysyłane z emigracji i wzmiankowane artykuły Miłkowskiego o konieczności powstania. W jesieni 1859 r., na zebraniu delegatów kilkunastu kół warszawskich i przedstawicieli młodzieży krakowskiej, postanowiono fużę kół i wybrano pierwszy Komitet konspiracyjny, pomyślany jako naczelna władza narodowa, mająca kierować całym ruchem patriotycznym w kraju. W pięcioosobowym składzie Komitetu znaleźli się m.in. Jankowski i Majewski. W następstwie nieporozumień między tymi przywódcami o kierunek działań Komitet rozwiązał

¹¹ Por. F. Ramotowska, *Wizje odzyskania niepodległości Polski przed Powstaniem Styczniowym* [w:] *Powstanie Styczniowe 1863–1864. Wrzenie. Bój. Europa. Wizje*, red. S. Kalemka, Warszawa 1990, s. 148–175.

¹² G. G. Frumienkow, *Krużok N. Jankowskiego*, „Woprosy Istorii”, 1955, nr 1; AGAD, Stała Komisja Śledcza, nr 1, k. 845–855.

się na wiosnę 1860 r. Do zjednoczenia kółek nie doszło w tym wczesnym okresie, choć powstawały efemeryczne komitety. Jednak sam fakt podjęcia takiej próby świadczył, że ruch patriotyczny — pod wpływem m.in. wydarzeń we Włoszech — zaczął przechodzić z fazy żywiołowości w etap działania kierowanego, dla którego potrzebne było sformułowanie programu i zasad organizacyjnych¹³.

Znamienny dla tej sprawy jest fragment dokumentu odnaleziony w zbiorach archiwalnych o charakterze pierwiastkowego statutu tajnej organizacji narodowej. Jego autorstwa nie udało się niestety ustalić¹⁴. Statut określał cel i zasady organizacyjne kółek nazwanych Towarzystwem Narodowym. Stwierdzał, że „spisek jest związkiem ludzi odczuwających konieczną potrzebę wolności narodowej i dążących do jej osiągnięcia”, a celem Towarzystwa „przygotowanie narodu do powszechnego powstania, od którego jedynie wszyscy powinni oczekiwać wyzwolenia”. Towarzystwo miało obejmować trzy „klasy obywateli” o różnym stopniu wtajemniczenia. Ów trójstopniowy system (realizowany w 1862 r. przez czerwonych w Galicji) wyznaczał grupom ludności zróżnicowane role do spełnienia. Członkowie o wyższym stopniu wtajemniczenia mieli być zaprzysiężeni, płacić składki i używać pseudonimów. W dekalogu postępowania spiskowca oprócz czynności przygotowawczych do powstania znajdowało się bojkotowanie zarządzeń władzy zaborczej i jej demontowanie. Władze Towarzystwa powinny prowadzić dokumentację swego działania, mieć zatem kancelarię, archiwum i kasę, których sposób funkcjonowania został dokładnie określony. Odnaleziony fragment statutu urywa się na czynnościach sekretarza kancelarii. Nie zawiera niestety tekstu odnoszącego się do struktury i kompetencji Komitetu. Trudno stwierdzić, czy i w jakim zakresie statut wszedł w życie. Zalecane w nim działania zewnętrzne na ogół zgodne były z postępowaniem kółek.

Te przechodziły stopniową ewolucję. Od jesieni 1860 r. zaczęły formować się już piątkami i dziesiątkami oraz terytorialnie i nawiązywać między sobą stałą łączność. „Delegaci” kół warszawskich wyjeżdżali w teren, pobudzając tam ruch organizacyjny. Przywódcy kółek byli już wybierani, np. na spotkaniu „przedstawicieli różnych stanów” w dniu 29 XI 1860 r. w klasztorze Bernardynów w Radomiu wybrano 30 dziesiętników, którzy następnie uformowali podległe sobie kółka¹⁵.

W Warszawie pewien wpływ na formy organizacyjne kół miały wydarzenia lutowe i marcowe 1861 r. Wówczas w tzw. okresie polskim powstała Straż Bezpieczeństwa, złożona z około 2000 konstablów, formowanych dziesiątkami i seškami w obrębie odpowiednich podziałów terytorialnych; podziały te częściowo zachowały się później w miejskiej Organizacji Narodowej.

¹³ F. Ramotowska, *Warszawskie komitety ruchu narodowego w latach 1858–1861* [w:] *Warszawa XIX w. Studia Warszawskie*, t. 9, Warszawa 1971, s. 167–230; W. Nagórska-Rudzka, *Młodzież Kongresówki w latach 1855–1861*, „Przegląd Historyczny”, 1935, t. 32; A. Szelański, *Pierwsze kółka młodzieży warszawskiej* [w:] *Polska jej dzieje i kultura*, t. 3, Warszawa 1927, s. 329–332.

¹⁴ Fragment ów został opublikowany [w:] F. Ramotowska, *Warszawskie komitety ruchu narodowego...* s. 192–195.

¹⁵ W. Dąbkowski, *Powstanie Styczniowe w Puszczy Kozienickiej*, Warszawa 1974, s. 54; H. Samborski, *Wspomnienia z Powstania z 1863 r. i pobytu na Syberii*, Warszawa 1916, s. 15.

Ruch patriotyczny i organizacyjny nasilił się po represjach wiosny 1861 r. (rozwiązaniu Towarzystwa Rolniczego, Delegacji Miejskiej i pogromie ludności stolicy 8 kwietnia). W lecie tego roku manifestacje doszły do apogeum. Młodzież wiązała się w coraz liczniejsze kółka, wciąż jeszcze bez kierownictwa centralnego, choć ośrodki kierownicze ruchu znów się wyłaniały. Do ważniejszych należały: funkcjonujący z przerwami od 1858 r. Komitet Akademicki, teraz z Władysławem Daniłowskim na czele, ale już bez udziału Majewskiego, który podjął pierwsze próby montowania organizacji w środowiskach o poglądach umiarkowanych; grupa Sybiraków z Gillerem na czele, wydająca „Strażnicę”, starających się studiować elementy gorące; grupa bardziej radykalna czerwonych, organizująca koła miejskie, w której od maja 1861 r. do wpływu doszedł poeta Apollo Korzeniowski, przybyły z Żytomierza.

Ostatnie z wymienionych ugrupowań wkrótce odegrało decydującą rolę w kolejnym etapie zespalandia kółek i tworzeniu centralnej władzy narodowej, która podjęła się kierowania całym ruchem organizacyjnym w kraju.

Nastąpiło to po nowej fali represji związanych z ogłoszeniem 14 X 1861 r. stanu wojennego w Królestwie Polskim. Wówczas to 17 tego samego miesiąca przywódcy różnych kół i ugrupowań czerwonych, występując w roli swego rodzaju konstytuanty, wybrali trzyosobowy Komitet Ruchu *vel* Narodowy (nazwany też nieścisłe Miejskim dla odróżnienia od Akademickiego) w składzie: Korzeniowski, student Uniwersytetu Kijowskiego Ignacy Chmieleński i prawdopodobnie inżynier Witold Marczewski. Każdy członek miał jednego lub dwóch zastępców-pomocników, z którymi tworzył sekcję resortową. Skład Komitetu zmieniał się parokrotnie¹⁶; dużym ciosem stało się aresztowanie Korzeniowskiego w końcu października 1861 r. Komitet był ojcem utworzonego w połowie 1862 r. Komitetu Centralnego Narodowego, przemianowanego w czasie powstania na Rząd Narodowy Polski.

Przywódcy i przedstawiciele kółek, którzy wybrali Komitet, ukonstytuowali się jako organ kontrolny i doradczy wybranej przez siebie centralnej władzy narodowej zwanej Kołem. Członkowie Koła pełnili jednocześnie funkcje agentów Komitetu w terenie, gdzie prowadzili prace propagandowe i organizacyjne. Koło rozwiązało się wiosną 1862 r., lecz idea organu kontrolnego nad władzą naczelną narodową odrodziła się w czasie powstania, gdy na wiosnę 1863 r. Rząd Narodowy został opanowany przez czerwonych prawników.

Celem Komitetu i kierowanej przezeń organizacji było przygotowanie kraju do odzyskania niepodległości w granicach historycznych, na drodze powstania powszechnego, w którym powinien uczestniczyć zjednoczony naród. Realizując ten cel, Komitet wprowadził podział administracyjny na województwa i okręgi zarządzane przez naczelników oraz ustanowił podatek narodowy w wys. 200 000 zł na każde województwo. Decyzje ważne dla terenu miały być podejmowane odpowiednio przez „zebrania okręgowe” i „województwie”. Komitet nie widział na razie możliwości ujednolicenia organizacji ani wprowadzenia scentralizowanej admini-

¹⁶ S. Kieniewicz, *Komitet Miejski z 1861 r. Skład osobowy i nazwa* [w:] *Studia historyczne. Księga jubileuszowa z okazji 70 rocznicy urodzin prof. dra Stanisława Arnolda*, Warszawa 1965, s. 178–186.

stracji. Zalecał model samorządowy, w przekonaniu, że koła miejscowe najlepiej znają sytuację na swoim terenie i dlatego powinny mieć dużą samodzielność w działaniu przy zachowaniu łączności z centralą. Trzeba — głosiła instrukcja — stworzyć najpierw „silne ogniwa” przyszłej jednolitej organizacji, a to czy zdoła osiągnąć swe cele będzie zależało od społecznego poparcia. Byłoby ono na pewno większe, gdyby do stronnictwa ruchu przyłączyli się umiarkowani. Podziałaloby to na opinię publiczną i skłoniło „całą masę bezwładną do przyjęcia stanowczego kierunku”¹⁷.

W ruchu organizacyjnym przodowała Warszawa, gdzie w końcu grudnia 1861 r. student Szkoły Sztuk Pięknych Stanisław Frankowski, zatrudniony wówczas w Rządzie Gubernialnym Warszawskim, opracował projekt połączenia kół warszawskich w jednolitą organizację miejską. Jego koncepcję, po przedyskutowaniu przez grupę młodzieży stowarzyszonej i zatwierdzeniu przez Komitet, zaczęto wprowadzać w życie w ciągu zimy. Warszawę podzielono na wydziały i okręgi, w których Komitet mianował naczelników. W obrębie tych jednostek administracji terytorialnej działały nadal dziesiątki i setki. W modelu owym wykorzystano częściowo formy strukturalne wzmiankowanej Straży Bezpieczeństwa z marca 1861 r. Został on przyjęty bez większych zmian przez Komitet Centralny Narodowy. Według obliczeń Eugeniusza Przybyszewskiego, organizacja warszawska liczyła na wiosnę 1862 r. do 3 000 członków zaprzysiężonych w większości z „klas prostych”¹⁸.

Instrukcje Komitetu polecały organizacji, oprócz przygotowań kadrowych i materialnych do powstania, bojkotowanie zarządzeń władz zaborczych i ich demontowanie z pomocą urzędników tychże władz, w większości Polaków. W sprawach społecznych na plan pierwszy wysuwały uświadamianie polityczne ludu wiejskiego i niedopuszczanie władzy zaborczej do rozstrzygania sporów między dziedzicami i chłopami; takowe powinny były załatwiać sądy honorowe, które polecono powoływać w każdym powiecie.

Przełomowe znaczenie dla rozwoju organizacji miało na początku lutego 1862 r. przybycie do Warszawy energicznego konspiratora z Petersburga, kapitana rosyjskiego sztabu generalnego Jarosława Dąbrowskiego, członka kółka oficerskiego, któremu przewodził Zygmunt Sierakowski, a które współdziałało z cywilnymi demokratami rosyjskimi. Jedni i drudzy dążyli do połączenia sił rewolucyjnych Polski i Rosji dla wspólnej walki z caratem o „naszą i waszą wolność”. Dąbrowski „Łokietek” w krótkim czasie stanął na czele tajnego Komitetu Oficerów I Armii, a w kwietniu lub maju (bliższe daty nie ustalone) wszedł do Komitetu Ruchu, oraz jako pierwszy objął stanowisko naczelnika m. Warszawy. Janowski pisał¹⁹, iż od tego czasu Dąbrowski został faktycznie „naczelnikiem całej organizacji i główną osobą w Komitecie”. Odtąd przygotowania powstańcze posuwały się

¹⁷ *Prasa tajna z lat 1861–1864*, cz. 3, Wrocław 1970, Aneks II, s. 304–312.

¹⁸ Z. Chądzyński, *Wspomnienia powstańca z lat 1861–1863*, Warszawa 1963, s. 55–62; E. Przybyszewski, *Pisma*, Warszawa 1961, s. 335–347.

¹⁹ J. K. Janowski, *Pamiętniki o Powstaniu Styczniowym*, t. 3, Warszawa 1931, s. 362–365; J. Zdrada, *Jarosław Dąbrowski 1836–1871*, Kraków 1973, s. 96–149.

szybciej. Organizację „militaryzowano”, tzn. wprowadzano do niej więcej zajęć wojskowych. Dąbrowski był przeciwny zwiększaniu liczby zaprzysiężonych, bojąc się, by Komitet, zamiast kierować organizacją, nie musiał stać się jej „powolnym narzędziem”. Dążył natomiast do zdyscyplinowania członków oraz centralizacji i wzmocnienia władzy narodowej, co też w pewnym stopniu osiągnął.

Wyrazem wzmocnienia pozycji Komitetu było m.in. wprowadzenie pieczęci. Dotychczas, wedle Awejdego, Komitet w swych pismach, rzadko zresztą wydawanych, posługiwał się, dla ich uwierzytelniania, umówionymi każdorazowo znakami, cyframi lub hasłami. Pieczęć, jako symbol anonimowej władzy narodowej, będzie miała ogromne znaczenie w funkcjonowaniu tajnej administracji polskiej okresu Powstania Styczniowego.

W dążeniu do jednolitości działania narodowowyzwoleńczego Komitet Ruchu podporządkował sobie mniejsze grupki czerwonych o orientacji raczej centrowej, działające jeszcze oddzielnie. Prawdopodobnie w końcu maja 1862 r. połączył się z Komitetem Akademickim, który zrzeszał pod swą egidą także grupy młodzieży pozaakademickiej w kółkach o systemie dziesiątkowym. W następstwie ukonstytuował się nowy skład Komitetu z udziałem Władysława Daniłowskiego jako przedstawiciela akademików. Wtedy, wedle domniemania prof. Ilii Millera²⁰ — miał on przyjąć nazwę: Komitet Centralny Narodowy, czego jednak przy sprzeczności przekazów źródłowych nie da się w pełni udowodnić.

I tym razem nie doszło jeszcze do całkowitej fuzji kół. Daniłowski pisał, że na skutek braku spójności pomiędzy jednoczącymi się kołami i ugrupowaniami każdy członek Komitetu prowadził „jakby oddzielnie swoją organizację, swój związek, łączący się z całością przez niego tylko, i przez niego odbierający rozporządzenia”²¹.

Ogólny kierunek działania Komitetu ustalał Dąbrowski. Opracowany przez niego i przyjęty przez większość członków plan przyspieszonego terminu powstania, w oparciu o objętą sprzysiężeniem część załogi rosyjskiej, spowodował zamach na kierownictwo ruchu, dokonany przez elementy umiarkowane z obozu czerwonych oraz działaczy białych — Majewskiego *et consortes*. Wyłoniony nowy Komitet z udziałem umiarkowanych odroczył bezterminowo insurekcję, a jego członek Majewski chciał nawet rozpuścić niższe szeregi organizacji czerwonych, a wyższe skierować do pracy w myśl programu Dyrekcji Białych²².

Kryzys został przezwyciężony dzięki ostrej reakcji wydziałowych z organizacji warszawskiej i Dąbrowskiego jako naczelnika miasta. W imię utrzymania pierwotnych założeń ruchu chcieli oni roztoczyć kontrolę nad działalnością Komitetu; to spowodowało dymisję przedstawicieli białych oraz ponowną zmianę składu Komitetu.

²⁰ W. Djakow, I. Miller, *Ruch rewolucyjny w armii rosyjskiej a Powstanie Styczniowe*, Wrocław 1967, s. 219–222. Por. S. Kieniewicz, *Geneza Komitetu Centralnego Narodowego w 1862 roku „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”*, Prace historyczne, z. 26, Kraków 1969, s. 79 i n.

²¹ W. Daniłowski, *Notatki do pamiętników*, wyd. J. Czubek, Kraków 1908, s. 106.

²² *Zarys Powstania Styczniowego opracowany w warszawskiej Cytadeli...*, s. 118.

Na zebraniu działaczy różnych ugrupowań obozu ruchu zostali doń wybrani: Dąbrowski, Daniłowski, Giller, Marczewski, wydziałowy organizacji miejskiej, urzędnik Władysław Koskowski oraz inżynier kolei petersburskiej Bronisław Szwarc, dotąd kierujący organizacją białostocką.

Oba przewroty dokonały się najprawdopodobniej w pierwszej połowie czerwca 1862 r. Wedle Daniłowskiego i Gillera dopiero ten skład przyjął nazwę: Komitet Centralny Narodowy; odroczył on termin powstania i zajął się głównie organizacją administracji narodowej. Od 5 lipca zaczął wydawać własny organ urzędowy „Ruch”, dzięki któremu mógł oddziaływać na szersze kręgi ludności.

Program i zasady organizacyjne władz narodowych Komitet sformułował w statucie z 16 czerwca, opublikowanym w „Ruchu” dopiero 24 VII 1862 r. oraz w instrukcjach uzupełniających i odezwach. Projekt statutu opracował Giller, prawdopodobnie przy współudziale Koskowskiego (zachowany pierwopis części II nosi datę 16 czerwca, są w nim dwa charakterystyczne pisma)²³. Statut, mający charakter ustawy zasadniczej, głosił, że celem Organizacji Narodowej jest odzyskanie niepodległości Polski w granicach z 1771 r. na drodze powstania powszechnego, równouprawnienie wszystkich jej mieszkańców i uwłaszczenie chłopów za odszkodowaniem właścicieli ze skarbu państwa. Organizacja powinna skupić wszystkie siły narodu na przygotowaniach powstańczych oraz występować „w opozycji jawnej i tajnej” przeciwko „najazdowi”, podkopując jego siły.

Ustawa stwierdzała, że naród polski, ujarzmiony przez trzech zaborców, „nie mając rządu przez siebie uznanego”, „skupia się i urządza w jedną, silną, sprężystą, a całą Polskę obejmującą Organizację”. Stwierdzenie to znalazło szerszą eksplikację w „Ruchu”, którego ważniejsze artykuły, przeważnie pióra Gillera były uprzednio dyskutowane podczas posiedzeń Komitetu, a zatem wyrażały także stanowisko tej naczelnej władzy narodowej. Pisano w nim m.in., że rozbiór Polski był czynem zbrodniczym, dokonany przez monarchów sąsiednich, których władzy w Polsce bynajmniej „nie legalizowały późniejsze traktaty bez nas o nas stanowiące i — nie ma Polaka — który by rozbiory, albo też traktat wiedeński 1815 r. uważał za prawną podstawę władzy najeźdźców nad nami”. „Z jakiegokolwiek stanowiska na władzę [zaborców] zapatrywać się będziemy, czy ze stanowiska prawa naturalnego, ze stanowiska idei wolności, czy też ze stanowiska teorii narodowej zawsze wyniknie nam jedna i ta sama konkluzja, że władza najeźdźców, nie będąc prawną, uznaną być nie może, że dla nas ona nie istnieje, a wszystkie jej rozporządzenia uważane być muszą za nieważne i nieobowiązujące. — Pod rządami najeźdźczymi jesteśmy w bezzurzędzie, a że naród bez rządu być nie może — więc wypada konieczność utworzenia rządu jawnego, czy tajnego w kraju, czy za granicą, mniejsza o to, byleby był to rząd narodowy, który by znajdował uznanie i posłuszeństwo, a który by stanął silny wobec najazdu i postawiwszy za cel wywrócenie go i wypędzenie niszczył jego powagę i siły — i który by z drugiej strony w narodzie gromadził siły, urządzał i oświecał społeczeństwo

²³ F. Ramotowska, *Odnaleziony pierwopis drugiej części statutu Organizacji Narodowej z roku 1862*, „*Studia Źródłoznawcze*”, t. 25, 1980, s. 145–161; *Dokumenty Komitetu Centralnego Narodowego i Rządu Narodowego* (dalej: *Dokumenty KCN i RN*), Kraków 1968, s. 3–7.

sposobami niezależnymi od najazdu i prowadził tym sposobem naród do ostatecznej w powstaniu walki o swoją niezależność”. Powstanie zbrojne powinno być zatem końcowym akordem w dłuższym, pokojowym procesie wyzwania się narodu polskiego, który miał odmówić posłuszeństwa nielegalnym rządom zaborczym i podporządkować się władzom rodzimym, polskim. Sprawę nielegalności rządów zaborczych i niezbywalnych, przyrodzonych praw narodu polskiego do wolności i do walki o nią szeroko rozwijały również in. gazetki tajne, jak „Strażnica” i „Głos Kapłana Polskiego”, redagowany przez ks. Karola Mikoszewskiego. „Głos” powoływał się w tej mierze na wersety z pisma świętego, ojców Kościoła, teologów i in. myślicieli: św. Tomasza, Gersona, Grocjusza i Suareza. Na tej samej podstawie dowodził również, że źródłem władzy legalnej i prawa powinien być tylko naród²⁴.

Koncepcję powołania pod zaborem rosyjskim tajnej administracji polskiej objaśnił już po powstaniu Giller²⁵. Dowodził on, że myślą powołania w połowie 1862 r. tajnej administracji polskiej było najpierw sparaliżowanie zarządu zaborczego i zdobycie władzy w kraju, a następnie usunięcie z ziem polskich wojsk carskich, jako podpory obcego reżimu. Liczono, że w przedsięwzięciu tym pomogą Polakom rewolucjoniści rosyjscy, także zainteresowani w obaleniu caratu. Formuła o porozumieniu się z narodami ościennymi, dążącymi do wyjarznienia się, zwłaszcza rosyjskim, znalazła się w statucie Organizacji Narodowej. Zostały też podpisane w tej mierze odpowiednie układy między stroną polską a rewolucyjnymi demokratami rosyjskimi.

Plan utworzenia tajnych władz polskich i zastąpienia przez nie jawnych, zaborczych, był niewątpliwie rozwinięciem myśli Miłkowskiego. Władze takie z Rządem Narodowym rzeczywiście powstały, a Giller tę strukturę administracji narodowej nazwał tajemnym państwem polskim.

Co do struktury i zakresu czynności władz narodowych, zwanych Organizacją Narodową, statut w znacznej mierze utrzymywał stan wcześniejszy oraz kodyfikował dotychczasowe instrukcje i wytyczne, ujmując je w jednolity system norm i zasad, mających obowiązywać w całym kraju. Struktura łączyła elementy kadrowe z terytorialno-administracyjnymi. Pierwsze, to system dziesiątek i setek, już wcześniej wprowadzony; Bronisław Szwarce napisał, że był wzorowany na organizacjach węglarskich. Dziesiątki miały być podstawą przyszłych kadr powstańczych.

Statut bardzo ramowy i niedopracowany w szczegółach, noszący piętno kompromisu między orientacją bardziej radykalną Dąbrowskiego i wyważoną Gillera, dał tylko ogólny zarys modelu władz narodowych w kraju. Dokładniej określił strukturę organizacji m. Warszawy²⁶. Najmniejszą jednostkę kadrową stanowiła dziesiątka, wyższą — setka, 10 setek czyli tysiąc składało się na okręg jako jednostkę terytorialną; 2 lub 3 okręgi tworzyły wydział. Na czele tych jednostek stali odpowiednio: dziesiętnicy, setnicy, okręgowi, wydziałowi, wreszcie Wydział

²⁴ *Prasa tajna z lat 1861–1864*, cz. 1, Wrocław 1966.

²⁵ A. Giller, *Historia powstania narodu polskiego w 1861–1864 r.*, t. 2, Paryż 1868, s. 203–211.

²⁶ Por. S. Kieniewicz, *Trzy statuty organizacji warszawskiej 1863 r.* [w:] *Naród i państwo. Prace ofiarowane Henrykowi Jabłońskiemu w 60 rocznicę urodzin*, Warszawa 1969, s. 157–160.

Miejski, złożony z 3 członków Komitetu Centralnego. Zabrakło w tej hierarchii stanowiska naczelnika miasta, którym był wówczas Dąbrowski, odsunięty od wpływów, a niebawem aresztowany. Tym niemniej naczelnicy miasta prawie przez cały okres powstania spełniali bardzo ważną rolę, nie tylko jako kierownicy władz miejskich, ale i członkowie władz naczelnych, jakimi byli przez długie okresy, że przypomnimy tu choćby Stefana Bobrowskiego i Aleksandra Waszkowskiego.

Wszystkie wymienione stanowiska obsadzone były z nominacji, wg zasady: kandydata na niższe stanowisko wyznaczał bezpośredni zwierzchnik, a zatwierdzał o stopień wyższy. Statut polecał przenieść na prowincję model organizacji stołecznej z następującą różnicą: odpowiednikiem setnika był okręgowy, okręgowego miejskiego — naczelnik powiatu, a Wydziału Miejskiego — naczelnik wojewódzki i rada, którą naczelnik sam sobie powinien dobrać spośród naczelników powiatowych.

W „prowincjach dalszych”, tj. na Litwie, Rusi oraz w Galicji i w Poznańskim statut wprowadzał taką samą organizację z komitetami prowincjonalnymi na czele, które miały podlegać Komitetowi Centralnemu. W istocie przy respektowaniu głównych wytycznych statutu strukturę władz narodowych dostosowywano do lokalnych warunków i wcześniejszych form organizacyjnych ruchu.

W kontaktach służbowych funkcjonariuszom nie wolno było posługiwać się korespondencją pisemną. Rozkazy i raproty miały być przekazywane ustnie lub przy pomocy „umówionych znaków”. Elementy kadrowe w strukturze organizacji świadczyły o chęci objęcia nią jak największej liczby ludzi, aby w ten sposób władze narodowe mogły pokierować ogółem społeczeństwa. Mniejsze znaczenie przywiązywano do agend wyspecjalizowanych. Z tych najwcześniej wyodrębniły się organa policyjne i sieć łączności.

Terenowa organizacja została zreformowana w listopadzie 1862 r. Głównym autorem reformy był zastępca członka Komitetu Centralnego o poglądach umiarkowanych — prawnik Oskar Awejde. Zadekretowane zmiany polegały na zastąpieniu jednoosobowego kierownictwa w województwie przez organ kolegialny — komitet wojewódzki, w którego skład wchodził: naczelnik (vel wojewoda), kierownicy trzech wydziałów (administracyjnego, wojskowego i finansowego) oraz komisarz jako przedstawiciel Komitetu Centralnego; miał on zastąpić dawnych agentów tegoż Komitetu, których stanowiska zostały zlikwidowane. Wszystkich członków mianował Komitet Centralny. Nowa instytucja komisarza była wyrazem tendencji centralistycznych władzy naczelnej i zostanie utrzymana w kolejnych reformach administracyjnych 1863 r. Intencją reformy listopadowej było — wedle oświadczenia Awejdego — „wyrwanie spisku z rąk fanatyków”, wzmocnienie i usprawnienie władz terenowych przez wprowadzenie do nich elementów bardziej umiarkowanych, tj. przede wszystkim ziemian. Manewr ten planowano połączyć z eliminowaniem dziesiątek, jako przygotowujących kadry powstańcze. Ostatniemu zamiarowi sprzeciwiał się m.in. Bronisław Szwarce. System dziesiątek na najniższych szczeblach utrzymał się w różnym zastosowaniu i w czasie powstania.

Reforma listopadowa zahamowała wprawdzie liczebny rozrost organizacji, ale nadała jej charakter bardziej zbliżony do administracji państwowej. Oceniając ją pod kątem gillerowskiej idei stworzenia polskiej struktury administracyjnej,

przeciwstawionej zarządowi zaborczemu, należy stwierdzić, że w stosunku do ustawy lipcowej stanowiła poważny postęp. Późniejsze reformy administracji terenowej przejawiały tę samą tendencję, pomimo przywrócenia w 1863 r. kierownictwa jednoosobowego z biurami pomocniczymi. W końcu 1862 r. członków zaprzysiężonych w Królestwie miało być ponad 20 000 w terenie i około 8000 w Warszawie²⁷.

Cechą pierwiastkowego ustroju władz narodowych, w tym i ich restrukturyzacji listopadowej, było połączenie kompetencji cywilnych i wojskowych w jednym urzędzie. Rozdzielone zostały w styczniu 1863 r., kiedy w związku z decyzją o terminie powstania Komitet Centralny powołał w każdym województwie urząd naczelnika wojskowego, któremu z chwilą rozpoczęcia działań zbrojnych miały podlegać wszystkie władze lokalne, łącznie z komisarzem²⁸.

Uniezależnienie władz cywilnych od wojskowych nastąpiło na podstawie „regulaminu władz administracyjnych” z 28 III 1863 r., autorstwa Awejdego²⁹.

Powołanie naczelników wojskowych nie dla teatrów operacyjnych, lecz województw oznaczało rezygnację z koncepcji strategicznych powstania na rzecz koncepcji administracyjnej, tj. realizacji idei tajemnego państwa polskiego. Na naczelników wojskowych, oprócz funkcji dowódczych i militarnych, nałożono bardzo ważne zadanie uwłaszczania chłopów już „w pierwszej minucie rewolucji” oraz powoływania na terenach wyzwolonych jawnych urzędów polskich aż do szczebla gminy.

Szczytowy rozwój władz narodowych–terenowych i centralnych przypadł na okres Rządu Narodowego Karola Majewskiego, gdy całość administracji krajowej od szczebla najwyższego aż do najniższego — wójta i sołtysa — znalazła się w ręku władz narodowych, funkcjonujących obok zaborczych.

Na czele naszkicowanej struktury administracyjnej stał Komitet Centralny Narodowy jako naczelna władza kolegialna o atrybucjach nieograniczonych, decydująca większością głosów. Składał się z wydziałów, odpowiadających ministerstwom resortowym. Obradom Komitetu miał przewodniczyć „regulator” (termin nie przyjął się). Później występowała funkcja przewodniczącego, naczelnika lub prezesa Rządu Narodowego; tymże tytułem obdarzono Romualda Traugutta, a następnie Bronisława Brzezińskiego. Należy zaznaczyć, że Traugutt z punktu widzenia formalno–prawnego nie był dyktatorem i tytułu tego nigdy nie używał! Po niefortunnych doświadczeniach z dwoma dyktatorami: Mierosławskim i Langiewiczem Rząd Narodowy odezwą do narodu z 16 IV 1863 r. zniósł dyktaturę jako formę władzy naczelnej narodowej („na przyszłość myśl wszelkiej dyktatury stanowczo usuwa”)³⁰.

²⁷ O.Awejde, *Zeznania śledcze i zapiski...*, s. 468–471.

²⁸ J. Moliński, *Przygotowania wojskowe do wybuchu Powstania Styczniowego (w okresie luty 1861 — początek stycznia 1863)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. 8, 1962, cz. 1, s. 139–149; S. Kieniewicz, Wstęp do wydawnictwa: *Dokumenty terenowych władz wojskowych 1863–1864*, Wrocław 1976, s. X–XIII.

²⁹ *Dokumenty KCN i RN...*, s. 73–78; *ibid.*, dekret Rządu Narodowego z 23 VI 1863 r. regulujący stosunki między władzami cywilnymi i wojskowymi, s. 149–151.

³⁰ *Ibid.*, s. 100–101.

W ustroju wewnętrznym Komitetu, podobnie jak w zmienionej strukturze organizacji terenowej, dostrzec można odbicie walk politycznych między różnymi frakcjami obozu ruchu. Znaczący pod tym względem wydaje się być paragraf statutu lipcowego, mówiący, iż o składzie osobowym Komitetu stanowią sami jego członkowie. Uprzednio decydowali o tym przywódcy kół spiskowych, którzy wybrali Komitet Ruchu. Później na ten skład wpływali wydziałowi miejscy i in. działacze, a nawet przedstawiciele organizacji białych, jak to stało się podczas przewrotu czerwcowego. Również w paragrafie określającym kompetencje Komitetu Centralnego dostrzec można intencję, by nie dopuścić organizacji miejskiej do funkcji kontrolnych nad rządem. Głosił on, że Komitet „ma charakter władzy nieograniczonej, z której nikomu sprawozdania nie robi, ani też tłumaczenia ze swych czynów nie daje. _ _ Wszelki rokosz przeciw jego władzy uznawanym będzie za bezskuteczny i nie legalizujący nowego położenia rzeczy”. Przedtem, do czasu fuzji Komitetu Ruchu z Komitetem Akademickim, funkcje kontrolne nad Komitetem Ruchu sprawowało Koło.

Statut, przyznając Komitetowi centralnemu władzę nieograniczoną, łącznie z atrybucjami sądowymi, umocnił tym samym pozycję stronnictwa ruchu, a w nim ugrupowań centrowych. (Władzę absolutną utrzymał również Rząd Narodowy).

W odpowiednim czasie Komitet miał wyznaczyć termin powstania, opracować jego plan, wyznaczyć „naczelnika wojskowego Polski i Rząd Tymczasowy”, po czym rozwiązać się, co nastąpiło tuż przed 22 I 1863 r.

Komitet Centralny od chwili ukonstytuowania się wchodził w funkcje rządu polskiego, jako jedynie legalnej władzy naczelnej w kraju. W tym charakterze wydawał dekrety, odezwy, zarządzenia, nominacje, instrukcje i enuncjacje programowe. Obejmował nimi Polskę w granicach przedrozbiorowych. Posługiwał się kancelarią i sprzętem poligraficznym. Dyrektorem i sekretarzem kancelarii był prawie przez pół roku Bronisław Szwarce, do momentu aresztowania 23 XII 1862 r.

W bardzo ważnej odezwie do Polaków z 1 IX 1862 r. Komitet Centralny ogłosił się prawowitym Rządem Narodowym Polski i dał wykładnię prawną swego ukonstytuowania się. Oto jej tenor: rządy zaborcze są rządami obcymi, „powstałymi ze zbrodni rozbioru Polski”. Do sprawowania władzy na ziemiach polskich nie mają żadnego prawa. Naród polski nigdy nie uznał rządów najeźdźniczych. Pozostając w „bezrządzie”, ożywiony pragnieniem wolności, wyłonił własny, rzeczywisty Rząd Narodowy pod nazwą Komitet Centralny Narodowy. Podstawą legalności tego Rządu jest wola narodu, jego uznanie, zaufanie i poparcie. Rząd ten poprowadzi naród do walki przeciwko rządowi obcym, najeźdźczym, do walki, która przyniesie niepodległość ojczyźnie. Komitet Centralny sprawuje pełną władzę nad swym narodem i popieranie przez kogokolwiek rządu obcego w Polsce uznane będzie i sądzone „jako zdrada kraju”³¹.

Wyrazem sprawowania przez Komitet Centralny „pełnej władzy” było m.in. wydanie 5 X 1862 r. dekretu rozwiązującego rady miejskie i powiatowe, jako

³¹ Ibid., s. 14–16.

„narzędzie w rękę wroga”, w połowie tegoż miesiąca — dekretu ustanawiającego jednorazowy podatek narodowy, a na początku stycznia 1863 r. — zakazu udzielania przez naczelników powiatów, burmistrzów i wójtów gmin jakiegokolwiek pomocy przy brance zapowiadzianej przez rząd zaborczy³².

Duże znaczenie dla władz narodowych, umocnienia ich autorytetu i wiarygodności miało zbiorowe przystąpienie do Organizacji Narodowej w jesieni 1862 r. dużych grup duchowieństwa rzymskokatolickiego. Była to również oddolna decyzja kleru niższego. Bardziej aktywni w ruchu księża zwoływali diecezjalne zjazdy duchownych, podczas których uchwalano akces do Komitetu Narodowego i przeprowadzano wybory do własnej organizacji. Sposób tworzenia się organizacji duchownych był wzorowany na organizacji białych i kościelnym podziale administracyjnym. Stanowiska były obsadzane przez wybory. Księża z dekanatów wybierano z reguły w trakcie zjazdów diecezjalnych. Liczbę zaprzysiężonych członków organizacji duchownych w Królestwie przed powstaniem szacuje się na około 1000 przy ogólnym stanie 4000 księży. Znaczyło to, że został zaprzysiężony mniej więcej co czwarty duchowny. W pisemnych aktach akcesu do Organizacji Narodowej duchowni, zastrzegając niezależność w sprawach wyznaniowych (*salvis iuribus ecclesiae*) zobowiązywali się do wykonywania wszystkich zarządzeń władzy narodowej, odbierania przysięgi od wstępujących do organizacji, płacenia podatku narodowego i opieki nad włościanami. Miała ona polegać na obronie ich praw i osłanianiu przed nadużyciami³³.

Po akcesie kleru katolickiego do obozu ruchu, Komitet Centralny, spełniając postulat księży, powołał do swego składu w grudniu 1862 r. reprezentanta duchownych w osobie ks. Mikoszewskiego. W następstwie utworzony został w Komitecie wydział pod nazwą Komisja Interesów Duchownych i Opieki nad Ludem.

W związku z dramatyczną decyzją rozpoczęcia powstania zbrojnego, 22 I 1863 r. Komitet Centralny, zgodnie z ustawą lipcową, podjął uchwałę o powołaniu „głównego naczelnika powstania”. Przy zróżnicowanych poglądach uchwalił jednoosobową dyktaturę i powołał na to stanowisko gen. Ludwika Mierosławskiego³⁴ (przebywającego wówczas w Paryżu). Sam przyjął nazwę Tymczasowego Rządu Narodowego i opuścił stolicę w poszukiwaniu miejsca na ujawnienie się. Na czas krótki — jak mniemano — powołał również swój organ zastępczy w stolicy: Komisję Wykonawczą, której przewodniczył naczelnik m. Warszawy student prawa Stefan Bobrowski.

³² Ibid., s. 22–24, 29.

³³ M. in.: O. Awejde, *Zeznania śledcze i zapiski...*, s. 478–481; A. Giller, *Historia powstania narodu polskiego*, t. 1, s. 253–254; ks. A. Słotwiński, *Wspomnienia z niedawnej przeszłości*, cz. 1 (1860–1871), Kraków 1892, s. 83 i n.; ks. K. Mikoszewski, *Pamiętniki moje*, oprac. R. Bender, Warszawa 1987, s. 68–71; J. K. Janowski, *Pamiętniki...*, t. 3, s. 402–404; J. Wiśniewski, *Udział księży diecezji sandomierskiej w Powstaniu Styczniowym 1863 r.*, Radom 1926, s. 18; W. Przyborowski, *Historia dwóch lat 1861–1862*, t. 5, Kraków 1896, s. 321–336, 490–493; S. Kieniewicz, *Powstanie Styczniowe...*, s. 316–319; J. Tomczyk, *Organizacja cywilno-wojskowa Powstania Styczniowego w Lubelskiem i na Podlasiu*, „Rocznik Lubelski”, t. 6, 1963, s. 13–14, 24–25.

³⁴ Dokumenty KCN i RN..., s. 40.

W ogłoszonym manifestcie, datowanym 22 I 1863 r., Komitet Centralny Narodowy wystąpił jako „obecnie jedyny legalny” rząd Polski. Wezwał „naród Polski, Litwy i Rusi do walki o wolność, równość i niepodległość” oraz stwierdził, że Polacy podejmują tę walkę z „nikczemnym rządem najeźdźczym”, a nie z narodem rosyjskim, uciskany również przez reżim carski. Wzywał więc naród rosyjski, by przyłączył się do walki przeciwko wspólnemu ciemniacy.

Dekrety uwłaszczeniowe z tejże daty, nadając chłopom ziemię ze skarbu państwa, za odszkodowaniem dotychczasowych właścicieli, anulowały jednocześnie i czyniły „nieobowiązującymi” „wszelkie ukazy i reskrypta przez rząd najeźdźczy w przedmiocie tzw. stosunków włościańskich wydane” oraz polecały naczelnikom wojskowym i cywilnym natychmiastowe realizowanie tych aktów prawnych³⁵. W ten sposób Rząd Narodowy, równocześnie z walką zbrojną o niepodległość Polski, podejmował działania legislacyjne wielkiej wagi, o podstawowym znaczeniu dla bytu narodowego.

O stosunku ogółu społeczeństwa do władz narodowych i powstania tak pisał 10 III 1863 r. arcybiskup warszawski Zygmunt Feliński do sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej kardynała Antonellego³⁶: „Fanatyzm patriotyczny opanował całe społeczeństwo i cały kościół w Polsce. Miłość Ojczyzny i pragnienie odzyskania niepodległości jest dla Polaków celem podstawowym. Pragnienie to jest tak silne, że mimo przesłanek racjonalnych odmawia się posłuszeństwa każdej władzy, nawet Stolicy Świętej, gdyby ta chciała zalecać narodowi podporządkowanie się rządowi zaborczym; rządy te bowiem w jednomyślnej opinii traktowane są jako nielegalne, bezprawne. Naród protestował zawsze przeciwko tej władzy, opierającej się na samej tylko sile”.

Wymowna to eksplikacja legitymizmu władz narodowych, wyłonionych oddolnie ze spontanicznego, ogólnonarodowego ruchu patriotycznego, poprzedzającego powstanie zbrojne! Przyspieszony branką wybuch powstania nie pozwolił jednakże na zrealizowanie pierwotnych założeń utworzenia przed insurekcją władz narodowych, które zdemontowałyby od wewnątrz aparat zarządu zaborczego, zdobyły posłuch u ludności i przejęły w swoje ręce kierownictwo stosunków społecznych, tak by powstanie zbrojne, dobrze przygotowane, mogło być etapem końcowym w dłuższym procesie wyjarzmiania się narodu. Próba realizowania tej myśli politycznej opóźniła przygotowania wojskowe do powstania, które, wybuchając za wcześnie, w niesprzyjających okolicznościach, nie miało szans na zwycięstwo militarne, pomimo ukonstytuowania się i bardzo sprawnego funkcjonowania władz narodowych.

Po latach, umiarkowany działacz Organizacji Narodowej na Podolu, Zygmunt Starorypiński, objaśnił cele tych władz następująco³⁷: „Byli biali i czerwoni. Jedni

³⁵ Ibid., s. 37–39.

³⁶ *Sacrum Poloniae Millenium. Rozprawy, szkice, materiały historyczne*, t. 12, Rzym 1966, s. 94–96; *ibid.*, w podobnym brzmieniu list arcybiskupa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego do papieża z 31 XII 1862 r., s. 89.

³⁷ BUW, rkps Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, 364, cz. 3, s. 1–2. Rozwinięcie tematu zob. F. Ramotowska, *Narodziny tajnego państwa polskiego 1859–1862*, Warszawa 1990.

i drudzy wierzyli w oswobodzenie Polski samej przez siebie, ale pierwsi chcieli ku temu celowi gromadzić siły i dla przyszłości pracować, drudzy pragnęli wszystkie siły wyteńczyć i co najprędzej zmierzyć się z wrogiem. Różnili się co do sposobu działania, ale godzili się w tym, iż należy stworzyć władzę, której by cały naród był posłuszny. Tak długo nam wytykali obcy i swoi polityczną niesforność, przypisując jej utratę niepodległości kraju, że posłuszeństwo wszelkiemu rządowi, byle własnemu, stało się dogmatem patriotyzmu dla wszystkich. _ _ Biali i czerwoni własnego rządu pragnęli i nawzajem wszelkie ze swych przekonań robili ustępstwa, żeby go stworzyć, a gdy go raz zdobyli, szli za jego kierunkiem ze ślepym posłuszeństwem”.

SPIS ILUSTRACJI

1. Bilet loterii, przeznaczonej na cele narodowe w okresie manifestacji patriotycznych 1861 r. Wizerunek Orła wstającego z grobu. AGAD, Zbiór Branickich w Suchej, 100 (21).

2. Zaproszenie na nabożeństwo za pomyślność Ojczyzny, 1861 r. Wizerunek orła i Pogoni. AGAD, Zbiór Branickich z Suchej, 100 (21).

3. Zaproszenie na nabożeństwo za pomyślność Ojczyzny, 1861 r. Na plakacie winieta z Orłem i Pogonią. Zbiory Muzeum Wojska Polskiego.

4–6. Biżuteria z emblematami narodowymi okresu Powstania Styczniowego. Muzeum Wojska Polskiego.

7. Tajne Pismo „Strażnica”, 1861 r., z godłem państwowym Polski powstającej (Orzeł, Pogoń). AGAD, Zbiór Branickich z Suchej, 100 (21).

8. Odezwa Komitetu Centralnego Narodowego z 8 X 1862 r., wzywająca do uczczenia rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki przez udział w nabożeństwach żałobnych. Pieczęć Komitetu z dwuherbowym godłem państwowym Polski (Orzeł, Pogoń). Centralne Państwowe Historyczne Archiwum w Petersburgu, zespół 930, inw. 1, nr 101.

9. Plakat z herbami Korony, Litwy i Rusi, wzywający do walki o wolność, 1863 r. AGAD, Zbiór Branickich z Suchej, 100 (21).

10. Rycina z herbami Korony, Litwy i Rusi (Orzeł, Pogoń, Michał Archanioł) z okresu Powstania Styczniowego. Biblioteka Narodowa JC57650.

11. Pieczęć Rządu Narodowego, zaprojektowana w styczniu 1863 r. nieprawidłowo do laku, zamiast do tuszu, z trójerbowym godłem państwa polskiego (Orzeł, Pogoń, Michał Archanioł) i napisem w otoku: *Równość, Wolność, Niepodległość*. Archiwum Państwowe w Radomiu, Naczelnik Wojenny Oddziału Radomskiego, nr 32, s. 1116.

12. Pieczęć Rządu Narodowego, ustanowiona dekretem z 8 V 1863 r., z trójerbowym godłem państwowym Polski (Orzeł, Pogoń, Michał Archanioł) i napisem w otoku: *Rząd Narodowy, Równość, Wolność, Niepodległość*. AGAD, Rząd Narodowy 1863 r., nr 18.

13. Znak wodny na papierze używanym przez Rząd Narodowy w latach 1863–1864 r. Trójerbowe godło państwowe Polski (Orzeł, Pogoń, Michał Archanioł). Napis: *Rząd Narodowy Polski*. August Kręcki, *Zbiór materiałów do historii Powstania Styczniowego 1863–1864 roku*, Warszawa 1916, s. 8.

14. Obligacja ogólnej pożyczki narodowej 1863 r., z godłem państwowym Polski, przedstawiającym trzy herby: Orła, Pogonia i Michała Archanioła. August Sokołowski, *Powstanie Styczniowe 1863–1864*, Wiedeń, b. d.

SPIS TREŚCI

Violetta Urbaniak Jan Zamoyski i jego ludzie w przededniu sejmu 1605 r. . . .	1
Jolanta Choińska–Mika Sejmiki mazowieckie z przełomu XVI–XVII w. o zagrożeniach bezpieczeństwa publicznego w Rzeczypospolitej	19
Michał Kulecki Kwestia odpowiedzialności Michała Korybuta za zerwanie sejmu koronacyjnego (1669 r.) w opiniach współczesnych i historiografii polskiej XVII–XX w.	29
Michał Kulecki Archiwa dawnej Rzeczypospolitej źródłem do dziejów polskiego parlamentaryzmu	41
Małgorzata Osiecka Materiały archiwalne dotyczące sejmu Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego w Archiwum Głównym Akt Dawnych	57
Franciszka Ramotowska Dziedzictwo ideowe Konstytucji 3 Maja w Powstaniu Styczniowym	67
Mieczysław Bandurka Obchody trzeciomajowe w Łodzi	85
Janusz Kuligowski Rocznice trzeciomajowe w Siedlcach od końca XIX w. . .	97
Jan Boniecki Święto 3 Maja w fotografiach Archiwum Dokumentacji Mechanicznej (1925–1941)	103
Władysław Stępnia k Jubileusz 185–lecia Archiwum Głównego Akt Dawnych	113
Franciszka Ramotowska Herb państwa polskiego okresu Powstania Styczniowego (1861–1864)	125
Franciszka Ramotowska Jak powstały władze narodowe 1863 r.	153
Spis ilustracji	173

TABLE OF CONTENTS

Violetta Urbaniak Jan Zamoyski and his people on the eve of the 1605 Sejm . . .	1
Jolanta Choińska–Mika Mazovian local parliaments of the break of the 16th and the 17th c. on the threats to the public safety in the Republic of Poland . . .	19
Michał Kulecki Problem of responsibility for the breaking of the coronation Sejm of Michał Korybut (1669) in the contemporary views and in the Polish historiography of 17th–20th cent.	29
Michał Kulecki Archives of the former Republic of Poland as the source to the history of Polish parliamentarism	41
Małgorzata Osiecka Archive materials concerning the Sejm of the Warsaw Duchy and the Kingdom of Poland at the Central Archives of Old Records	57
Franciszka Ramotowska Heritage of the ideas of the 3 May Constitution in the January Uprising	67
Mieczysław Bandurka Celebrations of the 3rd of May in Łódź	85
Janusz Kuligowski Anniversaries of the 3rd of May in Siedlce from the end of the 19th c.	97
Jan Boniecki The 3rd of May on the photos at the Archives of Mechanic's Documentation (1925–1941)	103
Władysław Stępnia k 185th anniversary of the Central Archives of Old Records	113
Franciszka Ramotowska The polish coat of arms from the period of the January Uprising (1861–1864)	125
Franciszka Ramotowska The origin of the national authorities of the 1863 . .	153
List of illustrations	173

TABLE DES MATIÈRES

Violetta Urbaniak Jan Zamoyski et ses partisans à la veille de la diète en 1605	1
Jolanta Choińska–Mika Les diétines de Mazovie du tournant des XVI ^e –XVII ^e s. des menaces de la sécurité publique	19
Michał Kulecki La question de la responsabilité de la rupture de la diète de couronnement de Michel Korybut (en 1669) dans les opinions des contemporains et dans l'historiographie polonaise XVII ^e –XX ^e s.	29
Michał Kulecki Archives de l'ancienne République comme la source pour l'histoire du parlementarisme polonais	41
Małgorzata Osiecka Matériaux d'archives concernant la diète du Duché de Varsovie et du Royaume de la Pologne dans les Archives Centrales des Actes Anciens	57
Franciszka Ramotowska Hérité idéaliste de la Constitution du 3 Mai en insurrection de janvier	67
Mieczysław Bandurka Célébrations du 3 Mai à Łódź	85
Janusz Kuligowski Anniversaires du 3 Mai à Siedlce dès la fin du XIX ^e siècle	97
Jan Boniecki La fête du 3 Mai sur les photographies des Archives de la Documentation Audiovisuelle (1925–1941)	103
Władysław Stępnia Le jubilé du 185 ^e anniversaire des Archives Centrales des Actes Anciens	113
Franciszka Ramotowska Le blason d'état de la Pologne à l'époque de l'insurrection de janvier (1861–1864)	125
Franciszka Ramotowska Comment se sont formées les autorités nationales de 1863	153
Liste des illustrations	173

СОДЕРЖАНИЕ

Виолетта Урбаняк Ян ЗамоЙски и его люди в предверии сейма 1605 г.	1
Иоланта Хоиньска–Мика Мазовецкие сеймики рубежа XVI–XVII веков об угрозе общественной безопасности в Речи Посполитой	19
Михал Кулецки Проблема ответственности Михала Корибута за срыв коронационного сейма 1669 г. в оценке современников и польской историографии XVII–XX веков	29
Михал Кулецки Архивы былой Речи Посполитой как источник по истории польского парламентаризма	41
Малгожата Осецка Архивные материалы к истории сейма Княжества Варшавского и Царства Польского в Архиве Главном Актow Давних	57
Франтишка Рамотовска ИдеЙное наследие Конституции 3 Мая в Восстании 1863–1864 гг.	67
Мечислав Бандурка Празднования 3 Мая в Лодзи	85
Януш Кулиговски Годовщины 3 Мая в Седльцах с конца XIX века . .	97
Ян Бонецки Праздник 3 Мая в фотографиях Архива Механической Документации (1925–1941)	103
Владислав Стемпняк Юбилей 185–летия Главного Архива Актow Давних	113
Франтишка Рамотовска Государственный Герб Польши периода Январского Восстания (1861–1864)	125
Франтишка Рамотовска Как возникали национальные власти 1863 года	153
Список иллюстраций	173